ROCZNIK

POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

1925

TORUŃ 1925
NAKŁADEM POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ
CZCIONKAMI POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A. W TORUNIU

ROCZNIK

POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

1925

TORUŃ 1925

NAKŁADEM POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ
CZCIONKAMI POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A. W TORUNIU

I.

Skład Pomorskiej Izby Rolniczej, spis urzędników i kronika.

1. Skład Pomorskiej Izby Rolniczej.

ZARZĄD.

Prezydent:
Dr. Kazim. Esden-Tempski.

Zast. Prezydenta:
Jan Donimirski, Łysomice, powiat toruński.

Członkowie Zarządu:

1. *Józef Błochowiak* — Goryń.
2. *Wincenty Czarnowski* — Zapędowo.
3. *Jan Hasse* — Pomyje.
4. *Tomasz Komierowski* — Komierowo.
5. *Dr. Konrad Siudowski* — Przydatki.

Zastępcy:

Kazimierz Rozwadowski — Czeczewo.
Leon Wicki — Kłosowo.
Izyd. Dunajski — Barłożno.
Jan Główczewski — Lipieniec.
Stefan Piński — Miesiączkowo.

CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI.

wybrani przez Sejmiki Powiatowe:

1. *Józef Błochowiak* — Goryń, pow. chełmiński.
2. *Józef Chylarecki* — *Makswałd*, pow. wąbrzeski.
3. *Albin Czarnecki* — Młyniec, pow. toruński.
4. *Franciszek Czarnowski* — Gniewskie Młyny, powiat gniewski.

5. *Wincenty Czarnowski* — Zapędowo, pow. chojnicki.
6. *Jan Donimirski* — Łysomice, pow. toruński.
7. *Izydor Dunajski* — Barłożno, pow. starogardzki.
8. *Dr. Kazimierz Esden-Tempski* — Toruń.
9. *Juljan Esden-Tempski* — Sobącz, pow. kościerski.
10. *Marcin Gogółkiewicz* — Tymawa, pow. gniewski.
11. *Jan Główczewski* — Lipieniec, pow. chojnicki.
12. *Stanisław Haertlé* — Lipienek, pow. chojnicki.
13. *Jan Hasse* — *Pomyje*, pow. tczewski.
14. *Franciszek Hildebrandt* — Rzeżącin, pow. starogardzki.
15. *Franciszek Hirsch* — Place, pow. wejherowski.
16. *Bronisław Hozakowski* — Toruń.
17. *Ks. Stanisław Jarzębski* — Mokre, pow. grudziądzki.
18. *Józef Karczewski* — Wielkałąka, pow. wąbrzeski.
19. *Eryk Kauffmann* — Szymborno, pow. chełmiński.
20. *Tomasz Komierowski* — Komierowo, pow. sępoleński.
21. *Stanisław Korthals* — Koślinka, pow. tucholski.
22. *Roman Krobski* — Grudziądz.
23. *Hubert Kruczkowski* — Drzycim, pow. świecki.
24. *Kazimierz Lambert* — Jakóbkowo, pow. lubawski.
25. *Antoni Lewalski* — Złotowo, pow. lubawski.
26. *Józef Lewicki* — Kurzętnik (wybudowanie), powiat lubawski.
27. *Ks. prob. Bernard Łosiński* — Sierakowice, pow. kartuski.
28. *Józef Michowski* — Koźmin, pow. kościerski.
29. *Ignacy Mieczkowski* — Ciborz, pow. brodnicki.
30. *Tomasz Nowak* — Polchówko, pow. pucki.
31. *Lucjan Okraj* — Wielki Klincz, pow. kościerski.
32. *Tadeusz Parczewski* — Belno, pow. świecki.
33. *Józef Patschull* — Brudzewo, pow. pucki.
34. *Ks. prob. Marceli Piechowski* — Komórsk, pow. świecki.
35. *Bronisław Piński* — Wysoka, pow. starogardzki.
36. *Stefan Piński* — Miesiączkowo, pow. brodnicki.
37. *Franciszek Piotrowski* — Wąbrzeźno.
38. *Florjan Poćwiardowski* — Elżbietowo, pow. kartuski.
39. *Kazimierz Rozwadowski* — Czeczewo, pow. grudziądzki.
40. *Edward Schreiber* — Dąbrówka, pow. tczewski.
41. *Dr. Konrad Siudowski* — Przydatki, pow. brodnicki.
42. *Ks. dziek. Alfons Schulz* — Konarzyny, pow. chojnicki.
43. *Wincenty Staśkiewicz* — Zawda, pow. grudziądzki.

44. *Leon Wicki* — *Kłosowo*, pow. kartuski.
45. *Franciszek Wiecki* — Serocko, pow. świecki.
46. *Jan Wojke* — Łężyce, pow. wejherowski.
47. *Władysław Zakryś* — Bladowo, pow. tucholski.

CZŁONKOWIE NADZWYCZAJNI

wybrani przez kooptację na zebraniu dnia 7 sierpnia 1925 r.

1. *Pułk. August Brochwicz-Donimirski* — Starogard.
2. *Prof. dr. Edward Kostecki* — Warszawa.
3. *Dr. Józef Wybicki* — starosta krajowy, Toruń.
4. *Lucjan Prądzyński* — Skarpa, pow. sępoleński.
5. *Prof. Kazimierz Różycki* — Dublany.
6. *Dr. Ignacy Kosiński* — Warszawa.
7. *Wacław Hulewicz* — Papowo Toruńskie.
8. *Stefan Buszczyński* — Mgowo, pow. grudziądzki.
9. *Józef Hasse* — Nowacerkiew, pow. starogardzki.

KOMISJE WYDZIAŁOWE.

I. Komisja budżetowa i kasowo-rewizyjna:

1) *Dr. Józef Wybicki*, 2) *Lucjan Prądzyński*, 3) *Bronisław Hozakowski*, 4) *Wacław Hulewicz*, 5) *Leon Wicki*.

II. Komisja produkcji rolnej:

1) *Józef Błochowiak*, 2) *Juljan Esden-Tempski*, 3) *Kazimierz Rozwadowski*, 4) *dr. Konrad Siudowski* — z prawem kooptowania 5 członków.

III. Komisja nasiennictwa:

1) *Jan Hasse*, 2) *Bronisław Hozakowski*, 3) *Stefan Buszczyński*, 4) *prof. dr. Edward Kostecki*, 5) *Lucjan Prądzyński* — z prawem kooptowania 5 członków.

IV. Komisja ogrodnicza.

1) *Bronisław Hozakowski*, 2) *Jan Hasse*, 3) *Antoni Lewalski* — z prawem kooptowania 5 członków.

V. Komisja szkolna:

1) *Antoni Lewalski*, 2) *Jan Główczewski*, 3) *Bolesław Piński*, 4) *Hubert Kruczkowski*, 5) *dr. Józef Wybicki*, 6) *Albin Czarnecki*, 7) *ks. Alfons Schulz*, 8) *Józef Błochowiak* — z prawem kooptowania 5 członków.

VI. K o m i s j a l e ś n a:

1) *Tomasz Komierowski*, 2) *Jan Donimirski*, 3) *Ignacy Mieczkowski*, 4) *Tadeusz Parczewski* — z prawem kooptowania 5 członków.

VII. K o m i s j a w e t e r y n a r y j n a:

1) *Józef Hasse*, 2) *Franciszek Czarnowski*, 3) *Józef Karczewski* — z prawem kooptowania 5 członków.

VIII. K o m i s j a h o d o w l a n a (ogólna):

1) *Prof. Kazimierz Różycki*, 2) *Jan Hasse*, 3) *dr. Konrad Siudowski*, 4) *Lucjan Prądzyński*, 5) *Franciszek Czarnowski*, 6) *Kazimierz Rozwadowski*, 7) *Józef Hasse*, 8) *Kazimierz Lambert* — z prawem kooptowania 5 członków.

IX. S u b k o m i s j a d l a h o d o w l i k o n i (ciepłokrwistych):

1) *Pułk. August Donimirski*, 2) *Tomasz Komierowski*, 3) *Józef Błochowiak*, 4) *Lucjan Prądzyński* — z prawem kooptowania 5 członków.

X. S u b k o m i s j a d l a h o d o w l i k o n i (zimnokrwistych):

1) *Franciszek Czarnowski*, 2) *Stanisław Haertle*, 3) *dr. Konrad Siudowski* — z prawem kooptowania 5 członków.

XI. S u b k o m i s j a d l a h o d o w l i o w i e c.

1) *Stanisław Haertlé*, 2) *Józef Karczewski*, 3) *Eryk Kauffmann* — z prawem kooptowania 5 członków.

XII. S u b k o m i s j a d l a h o d o w l i d r o b n e g o i n w e n t a r z a:

1) *Tadeusz Parczewski* — z prawem kooptowania dalszych członków w porozumieniu z Zarządem P. I. R.

XIII. K o m i s j a m l e c z a r s k a.

1) *Franciszek Czarnowski*, 2) *Józef Hasse*, 3) *Kazimierz Lambert* — z prawem kooptowania 5 członków.

XIV. K o m i s j a r y b a c k a:

1) *Ignacy Mieczkowski*, 2) *ks. Bernard Łosiński* — z prawem kooptowania 5 członków.

XV. K o m i s j a m e l j o r a c y j n a:

1) *Wincenty Staśkiewicz*, 2) *Józef Karczewski*, 3) *Stanisław Haertlé* — z prawem kooptowania 5 członków.

XVI. Komisja dla książkowości rolniczej.

1) *Tomasz Komierowski,* 2) *dr. Konrad Siudowski,* 3) *Lucjan Prądzyński,* 4) *Wacław Hulewicz* — z prawem kooptowania 5 członków.

XVII. Komisja dla doświadczalnictwa:

1) *dr. Ignacy Kosiński,* 2) *Jan Główczewski,* 3) *Jan Hasse,* 4) *Stefan Buszczyński* — z prawem kooptowania 5 członków.

---

2. Spis urzędników.

Stan z dnia 1. grudnia 1925 r.

Dyrektor.

Stefan Jeske.

Wydział Centralny.

Michał Wyrobisz, naczelnik wydziału i zastępca dyrektora.
Anatol Sielski, sekretarz Dyrekcji.
Ewa Sikorska, sekretarz Prezydjum i referat personalny.
Stanisław Manthey, referat ekonomiczny i prasowy.
Oton Suwald, naczelnik kancelarji.
Tadeusz Jankiewicz, registrator.
Czesław Zaborowski, registrator.
Bernard Ziółkowski, praktykant.
Eugenja Grabowska
Bronisława Kuczewska
Nepomucena Moulisówna } kancelistki.
Leokadja Niklewska
Anna Żubrowiczówna
Zofja Czaplicka, telefonistka.
Juljan Kupke, naczelny rachmistrz.
Leonard Pawłowski, naczelny księgowy.
Bolesław Ciesielski, księgowy.
Jadwiga Jurkiewiczówna, książkowa.
Stanisław Kuczewski, skarbnik.

Wydział Produkcji Rolnej.

Józef Buczek, naczelnik wydziału.
Ignacy Łańcucki, referat nasienny.

Jan Koźlikowski, inspektor ogrodniczy.
Bogumił Bagiński, inspektor ogrodniczy.
Antoni Różyczko, kierownik szkółek w Łysomicach.
Eliza Swirtunówna, sekretarka.

Stacja Doświadczalna.

Karol Huppenthal, kierownik stacji.
Bohdan Rudnicki, kierownik pól doświadczalnych.
Kazimierz Górecki, asystent.
Dr. Stefan Namysłowski, kierownik laboratorjum chem.
Franciszek Galeja, laborant.

Wydział Oświaty Rolniczej.

Józef Froń, naczelnik wydziału.
Jadwiga Emichowa, sekretarka.

Szkoły rolnicze.

BRODNICA:
Franciszek Komar, kierownik.
Bazyli Butryn, nauczyciel.

BYSZWAŁD:
Naum-Michal Panaszij, kierownik.
Juljan Hordyński, nauczyciel.

CHOJNICE:
Stanisław Piechociński, kierownik.
Rudolf Raciborski, nauczyciel.

KOŚCIERZYNA:
Alfons Sikorski, kierownik.
Tadeusz Karmowski, nauczyciel.

KOWALEWO (męska):
Andrzej Miksiewicz, kierownik.
Józef Gałek, nauczyciel.
Marjan Sylwester Kędziora, nauczyciel.

KOWALEWO (żeńska):
Bronisława Rutkowska, kierowniczka.
Julja Kwaśnicka, nauczycielka.

Marja Reymanówna, nauczycielka.
Marja Jonczykowska, nauczycielka.
Antonina Woźniakówna, praktykantka.

SKÓRCZ.

Jan Kazimierz Szczepański, kierownik.
Roman Pruski, nauczyciel.
Alojzy Trent, praktykant.

ŚWIECIE:

Paweł Jagła, kierownik.
Leopold Poray-Różański, nauczyciel.
Józef Liska, kierownik szkoły niemieckiej.
Michał Dewosser, nauczyciel.

TORUŃ:

Stanisław Adamiec, kierownik.
Grzegorz Kiernicki, nauczyciel.
Marja Samekowa, nauczycielka.

WEJHEROWO:

Kazimierz Zarzycki, kierownik.
Ignacy Żochowski, nauczyciel.

Wydział Leśny.

Michał Bernakiewicz, naczelnik wydziału.
Stanisław Szydłowski, nadleśniczy.
Andrzej Benin, mierniczy.
Konstanty Grigorjew, technik leśny.

Wydział weterynaryjny.

Bernard Pałąk, lekarz weterynarji, naczelnik wydziału.
Edmund Hemmerling, sekretarz.
Pokojski, lotny podkuwacz koni.
Anna Benderówna, laborantka stacji tępienia gruźlicy w Bydgoszczy.
Władysław Wesołowski, woźny stacji tępienia gruźlicy w Bydgoszczy.

Wydział Hodowli Inwentarza.

Maksymiljan Szczepski, naczelnik wydziału.
Władysław Skrzypek, inspektor hodowli bydła i drobnego inwentarza.
Władysław Błeszyński, kierownik działu hodowli owiec.
Stanisław Jełowicki, asystent działu hodowli owiec.
Edmund Schulz, *Leonard Maliszewski* — sekretarze.

Inspekcje Hodowlane.

Brodnica: *F. Komar*, kierownik szkoły.
Byszwałd: *M. Panaszij*, kierownik szkoły.
Chojnice: *S. Piechociński*, kierownik szkoły.
Kościerzyna: *A. Sikorski*, kierownik szkoły.
Kowalewo: *A. Miksiewicz*, kierownik szkoły.
Skórcz: *J. Szczepański*, kierownik szkoły.
Świecie: *P. Jagła*, kierownik szkoły.
Wejherowo: *K. Zarzycki*, kierownik szkoły.

Wydział Rybacki.

Mieczysław Mizerski, naczelnik wydziału.

Wydział Meljoracyj Rolnych.

Zygmunt Szadurski, naczelnik wydziału.
Józef Lubierski, *Józef Mikołajewski*, *Wacław Szwidowski* — techn. meljor.
Bazyli Żukow, kreślarz.

Wydział Rachunkowości Gospodarczej.

Cezary Jankiewicz, naczelnik wydziału.
Gustaw Rossman, księgowy.
Wanda Szczerbowska, księgowa.
Anna Thomsówna, księgowa.
Ksawery Zagrabski, asystent księgowy.
Helena Trzanowska, asystentka księgowa.

Tygodnik Urzędowy „Kłosy".

Jan Lentz, redaktor.
Antoni Trocki, sekretarz administracyjny.

Funkcjonarjusze.

Antoni Michalski, woźny.
Jan Karaś, szofer.
3 gońcy.

3. Kronika.

Pełne zebranie Izby odbyło się 7 sierpnia. Zebranie stwierdziło prawomocność wyborów uzupełniających do Izby, przeprowadzonych z powodu ukończenia kadencji połowy członków Izby, oraz wybrało Prezydenta i Zarząd w podanym składzie, członków nadzwyczajnych i komisje wydziałowe.

Posiedzenia Zarządu odbyły się 21 stycznia, 26 marca, 17 kwietnia, 16 lipca, 6 sierpnia, 24 października i 27 listopada.

Rewizja kasy i ksiąg odbyła się 3 sierpnia. W czerwcu dokonał kontroli kasy i książkowości Izby przysięgły rewizor.

Komisje wydziałowe odbyły następujące posiedzenia:

Komisja ogólnej hodowli 20 stycznia; prócz tego odbyła się konferencja inspektorów hodowlanych 19 stycznia, posiedzenie podkomisji dla hodowli owiec 19 stycznia, konferencja w sprawie złośliwej anemji koni 25 września.

Komisja produkcji rolnej — 23 lutego.

Komisja nasiennicza — 11 maja.

Komisja budżetowa i kasowo-rewizyjna — 3 sierpnia i 11 listopada.

Pozatem odbyła się 3 listopada konferencja w sprawie oznaczenia majątków państwowych na cele kulturalno-rolnicze.

Od 21 do 24 czerwca obradował w Warszawie XII-ty Międzynarodowy Kongres Rolniczy, w którym oprócz Prezydenta Izby, członka Komitetu Organizacyjnego Kongresu, wzięli udział z ramienia Izby jej członkowie pp. *Józef Błochowiak, Tomasz Komierowski, Stefan Piński, Leon Wicki, Piotr Woynowski.*

W czasie od 25 czerwca do 22 lipca odbyła się w Grudziądzu I-sza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu. Za pracę organizacyjną przy urządzaniu działu rolniczego wystawy otrzymała Izba Rolnicza dyplom uznania Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

W czasie trwania wystawy zjechał na Pomorze szereg wycieczek, z których wymieniamy wycieczkę wydziału rolnego Politechniki Lwowskiej, wycieczki zorganizowane przez kierowników stacyj doświadczalnych, Sejmik powiatu brzezińskiego, Towarzystwo Rolnicze powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego, Związek Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej, kółka rolnicze z powiatów chełmskiego i hrubieszowskiego, szkoły rolnicze z Mieczysławowa i Nieglosów (żeńska)

W czerwcu zwiedziło Pomorze w ostatnim etapie podróży informacyjnej po Polsce grono parlamentarjuszy angielskich, w październiku zaś grupa gości francuskich.

W kwietniu zwiedzili szkoły rolnicze w Byszwałdzie i (żeńską) w Kowalewie pp. Wilmer J. Joung z Ameryki i Kjekstadt z Norwegji, delegaci Komitetu pomocy polskim kresom wschodnim, skierowani na Pomorze przez Ministerstwo Rolnictwa.

Za zasługi położone na polu rolnictwa zostali odznaczeni orderem „Polonia Restituta" prezydent dr. *Esden-Tempski*, zastępca prezydenta *Jan Donimirski* i dyrektor *Stefan Jeske.*

II.

Sprawozdanie ogólne.

1. Wstęp.

Żniwa roku 1925=go były na ogół zadawalniające; mimo to położenie gospodarstw rolnych na Pomorzu jest bardzo ciężkiem.

Nieurodzaj 1924=go roku, ogromna zniżka cen ziemio=płodów w drugiej połowie r. 1925=go tak wewnątrz kraju, jak i na rynkach zagranicznych, powstała skutkiem szybkiej realizacji żniw tegorocznych, drożyzna produkcji, wygóro=wana wysokość podatków państwowych, komunalnych i świadczeń społecznych, brak dostępnego i taniego kredytu długoterminowego, ogólne przesilenie gospodarcze, w którem znalazł się kraj cały po wprowadz. waluty stałej, złotego; — otóż główne powody głębokiego kryzysu, opanowującego nie=stety wszystkie warsztaty rolne, tak mniejsze jak i większe.

Wskutek nieurodzaju roku 1924=go, rolnik pomorski przeszedł na rok gospodarczy 1925 z poważnem zadłużeniem. Przy niskich cenach ziemiopłodów, wynikłych w miesiącach, w których zapadają główne płatności, żniwa tegoroczne są już w 60% zrealizowane, nie będąc w stanie pokryć zobo=wiązań dłużnych. Na przykładach wziętych z życia, Pom. Towarzystwo Rolnicze wylicza, że przy obecnych cenach, rolnik pomorski nie zdoła pokryć swych zobowiązań i przej=dzie na przyszły rok gospodarczy z zadłużeniem, wynoszą=cem przeciętnie ca. 145 zł. na hektar; na intensywniejszych gospodarstwach znacznie więcej, na ekstensywniejszych mniej.

Jeżliby warunki umożliwiały zaciągnięcie długoterminowego, niedrogiego kredytu, to sytuacja nie przedstawiałaby się krytycznie. Niestety jednak nie rozchodzi się tylko — wobec niedostępności kredytu długoterminowego — o przetrwanie obecnego roku gospodarczego, ale też o pokrycie istniejących długów, które wszystkie są przyjęte na krótkie terminy i których stopa procentowa wynosi, prócz tańszych kredytów ulgowych dla małorolnych, conajmniej 24% rocznie, t. j. oprocentowanie, którego żaden rolnik nie jest w możności wygospodarować.

Na podłożu przesilenia gospodarczego i zbiegających się w kilku miesiącach po żniwach płatności, mnożą się zastraszająco wypadki niemożności uiszczania płatnych zobowiązań; stąd wzrasta w sposób wprost groźny liczba zajęć przymusowych, protestów wekslowych, licytacji przez komorników, zwłoki w zapłacie robotników, wniosków o nadzór sądowy i upadłości nawet. Społeczeństwo rolnicze ogarnia lęk przed przyszłością. W tych warunkach zadania i stanowisko organizacji rolniczych, w szczególności Izby Rolniczej stają się nader trudne. Nie mogąc przynieść znękanem wprost gospodarstwom całkowitej ulgi — która polegałaby jedynie na wprowadzeniu długoterminowego kredytu, organizacje same stają się objektem ataków ze strony swych członków, zdenerwowanych warunkami, których nie mogą opanować. Jedni przestają wpłacać swe składki członkowskie, obliczane i tak nader skromnie, a drudzy domagają się przez fałszywe zrozumienie słusznych w zasadzie haseł oszczędności, jeszcze dalszych redukcji płac i personelu organizacji, poza te, które już wprowadzono z całą bezwzględnością w biegu ostatniego roku, dochodząc do kresu w tym kierunku, jeżli się nie chce przystąpić do stopniowego likwidowania instytucji samych.

Nastroje takie godzą wprost w byt organizacji naszych, szczególnie Izby Rolniczej, jako głównej wśród nich instytucji. W ciężkich warunkach bytu codziennego zapomina się, że właśnie Izba Rolnicza przyczyniła się i przyczynia nadal przez zapobiegliwą inicjatywę do tego, by położenie rolnictwa na Pomorzu nie było jeszcze znacznie groźniejsze niż jest obecnie. Ponieważ dzisiaj sprawy pieniężne stoją

na pierwszym planie, więc stwierdźmy otwarcie, czy właśnie te sprawy przez Izbę nie zostały należycie ujęte i poprowadzone. Przypominamy, że gdy Izba w roku 1920-tym powstała, nie było ani organizacji handlowo-rolniczej ani bankowo-rolniczej na Pomorzu, nie były zorganizowane ani przemysł gorzelniczy, ani przemysł cukrowniczy. Handel i bankowość zostały w pierwszym zaraz czasie ujęte przez cały szerg filji instytucji, mających swe centrale poza Pomorzem. Zwracaliśmy od początku uwagę na niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy, aż wreszcie z inicjatywy Izby powstał Syndykat Rolniczy, jako centrala zakupu i sprzedaży kilkunastu oddziałów Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego i powstał Pomorski Bank Rolniczy. Obecnie jesteśmy świadkami, jak filje instytucji, mających siedzibę swą poza Pomorzem, zwijają się jedna po drugiej. Gdybyśmy nie mieli własnych instytucji, pozostalibyśmy na łasce i niełasce wyłącznie handlu prywatnego a banki, mające swą siedzibę poza Pomorzem, wyciągnęłyby ostatnie swe środki z naszego obrotu, potęgując poważnie brak pieniądza na Pomorzu i tak aż nader dotkliwy.

Działalność Izby spowodowała, że istnieje Syndykat i ma ze Stowarzyszeniem Rolniczo-Handlowem w obrocie wyłącznie na Pomorzu swoich środków gotówkowych i kredytowych przeszło miljon złotych, obsługując przeszło 3000 gospodarstw przeważnie małorolnych; Pomorski Bank Rolniczy obraca znacznie większą sumą. Z inicjatywy zatem Izby istnieje na Pomorzu obrót blisko trzech miljonów złotych, co wszakże w takich czasach jak obecne coś znaczy.

Izba ściągnęła na Pomorze dla małorolnych kredyty Banku Rolnego, dla większych gospodarstw kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego. Wynoszą one w tej chwili przeszło miljon złotych. Jest to o wiele za mało — przyznajemy; ale czyż nie byłoby znacznie gorzej, gdyby wymienionych trzech miljonów i niniejszego jednego miljona nie było?

W osobie prezydenta, Izba ma swego przedstawiciela w Państwowej Radzie Spirytusowej i w Związku Przemysłu Cukrowniczego. W jednej i drugiej instytucji czuwa się nad tem, by interesy rolnictwa pomorskiego w tych tak ważnych

dziedzinach zostały należycie obronione. I jeżeli udało się na ostatniej sesji Państwowej Rady Spirytusowej podnieść na Pomorzu ceny za surówkę z 50 gr. za litr na 58, to z tytułu tej różnicy wpłynie do gospodarstw gorzelniczych przeszło pół miljona złotych, więcej niż było przewidziane w tej kampanji.

Tyle co do zewnętrznej działalności Izby, którą uwypuklamy dlatego, ażeby poddać sądowi członków zapytanie, czy Izba „się opłaca" lub nie. A teraz czynność wewnętrzna.

Czynność wewnętrzna nie da się ująć w cyfry pieniężne, chyba za pomocą wyłącznie cyfr budżetowych, które przedkładamy równocześnie. Lepiej ją jednak obrazują fakty następujące:

Izba kształci w swych szkołach przeszło 400 uczniów, utrzymuje na stacjach 68 sztuk inwentarza rozpłodowego, licencjonuje 647 sztuk inwentarza, uznaje 2870 ha zbóż i okopowych pierwszorzędnej jakości, w meljoracjach wykonano w tym roku zdjęć 2.261 ha i 33.200 m. odpływów. Wydział leśny i wydział książkowości rolniczej, obejmujące dotąd niestety wyłącznie większe warsztaty rolne przynoszą Izbie dochody, tak, że ich wymienić nie potrzeba. Czynności nakładowe, które zatem Izbę kosztują, są poświęcone prawie wyłącznie dla małorolnych.

Izba powołała do życia Związek Hodowców Bydła i Kontroli Obór, które podniosły mleczność krów związkowych z 2258,6 l. w przecięciu roku 1921/22 na przeciętnie 3368,8 l. w ostatnim roku. Najwyższa wydajność roczna mleka w oborach kontrolowanych wynosiła w 1924/25 r. 7752 l. z jednej krowy. Przeprowadzając w swoim dziale weterynaryjnym walkę z gruźlicą u bydła, obniżyła Izba procent sztuk chorych na gruźlicę do 0,11%.

Staraniem Izby Rada Ministrów uznała złośliwą anemję (niedokrewność zakaźną) u koni, stwierdzoną w szeregu mniejszych i większych gospodarstw, jako chorobę, w której straty poniesione przez rolnika podlegają odszkodowaniu. Ostatni Sejmik Wojewódzki przejął na wniosek opracowany przez Izbę, obowiązek odszkodowawczy na Pomorskie Starostwo Krajowe. Oznacza to poważną ulgę w stratach, które poniosły w tym roku wzgl. poniosą w przyszłości

gospodarstwa, nawiedzione przez tę chorobę nadzwyczaj złośliwą.

Poważnym dorobkiem może poszczycić się tygodnik urzędowy Izby, „Kłosy". Gdy Izba przejęła „Kłosy" od ich dawniejszego właściciela i wydawcy, liczyły one niespełna 700 abonentów. Obecnie liczba abonentów wynosi około 2200. Izba umyślnie utrzymuje cenę „Kłosów" na bardzo niskim poziomie i pobiera za abonament kwartalnie wprost śmieszną cenę, bo tylko 1,15 zł. już z przesyłką. Chodzi o to, by „Kłosy", będące dziś organem wszystkich organizacji rolniczych na Pomorzu i zawierające liczne i starannie opracowane artykuły fachowe, mogły być abonowane nawet przez najbiedniejszych rolników. Z okazji Wystawy w Grudziądzu i przy innych okolicznościach wydano „Kłosy" z ilustracjami w specjalnie ładnie opracowanych numerach. Obecnie, wśród czasopism rolniczych w Polsce, „Kłosy" wyrobiły już sobie właściwe stanowisko, czego dowodem fakt, że i liczba abonentów z innych dzielnic Polski, a nawet z poza granic Rzeczypospolitej — stale wzrasta.

W tym roku „Kłosy" ogłosiły konkurs kółek rolniczych. 5 kółek, które wykazałyby się największą ilością całorocznych abonentów, mają otrzymać nagrody w postaci maszyn wzgl. narzędzi rolniczych. Niestety w konkursie wzięło udział tylko 5 kółek, mianowicie kółka w Papowie Toruńskiem, Wielkich Radowiskach, Drzycimiu, Otłoczynie i Kurzętniku. Komisja konkursowa rozdzieli między te kółka na gwiazdkę wspomniane nagrody w wartości kilku tysięcy złotych.

Pomorska Drukarnia Rolnicza rozwija się normalnie, cierpiąc naturalnie obecnie na te same skutki ogólnego przesilenia gospodarczego, co podobne przedsiębiorstwa. Własnym nakładem Pomorska Drukarnia Rolnicza wydała już cały szereg dzieł rolniczych, podręczników dla szkół rolniczych i t. p. Kapitał akcyjny Drukarni zwaloryzowano na 100.000 zł., stosownie do przepisów odnośnego rozporządzenia Przeydenta Rzeczypospolitej. Za rok 1924 Drukarnia wypłaciła 12% dywidendy. Trudności roku obecnego powodują nas do preliminowania na rok 1925 cokolwiek mniejszej dywidendy.

Wśród organizacji rolniczych w całej Polsce, Pomorska Izba Rolnicza cieszy się należytem uznaniem. Wyrobiliśmy sobie wśród organizacji i wobec władz rządowych opinję instytucji, pracującej poważnie i z dodatnimi wynikami. Dowodem naszej dobrej opinji jest między innymi fakt, że i w roku sprawozdawczym kilkakrotnie przyjeżdżali przedstawiciele rolnictwa innych dzielnic, by zaznajomić się z naszą instytucją, jej zakresem działania i jej podstawami organizacyjnemi. Ostatnio pan Wojewoda nowogrodzki wydelegował do nas dwóch wyższych urzędników swego urzędu, którym udzielaliśmy objaśnień o całym zakresie naszej pracy.

Samorząd gospodarczy, jakim jest Izba Rolnicza, natenczas spełnia dobrze, zdaniem naszem swe zadanie, jeżeli otacza opieką, ułatwia i podnosi produkcję szczególnie słabszych jednostek gospodarczych, w nim się skupiających i jeżeli to czyni względnie małymi środkami, obciążającymi jednostkę możliwie mało dotkliwie. Wykazaliśmy powyżej, w jakich sumach miljonów złotych uwidacznia się sam efekt pieniężny pracy Pomorskiej Izby. Waha się ten efekt między czteroma a pięcioma miljonami. A ile wynosi suma podatków na rzecz Izby z całego Województwa? Trzysta trzydzieści tysięcy. Poszczególny rolnik opłaca przy 3% podatku przeciętnie od 0,05 zł. do 0,18 zł. od morgi magdeburskiej swego gruntu (¼ ha), zależnie od gatunku swej gleby. Zdaje nam się, że są to świadczenia, które w swej drobnej ilości pozostają daleko poza najniższą granicą jakichkolwiek innych podatków, wzgl. opłat społecznych i że są to świadczenia, które w wyniku prac Pomorskiej Izby Rolniczej — tak materjalnie jak i moralnie — sowicie się opłacają. Izby sąsiednie, w Wielkopolsce i w Niemczech, w Prusach Wschodnich, mają te same opłaty, chociaż obejmują znacznie większy teren i mają skutkiem tego znacznie większy dopływ pieniędzy z tego tytułu.

Prawie analogiczną sumę — bo 340.000 zł. — pokrywa w budżecie Izby Skarb Państwa drogą subwencji. Trzecią składową część budżetu stanowią własne dochody Izby (poza podatkami) wynoszące 283.000 zł. Subwencje państwowe wynoszą zatem ca. ⅓ budżetu. Jeżeli się uwzględni,

że przeważnie w organizacjach rolniczych innych dzielnic subwencje państwowe pokrywają bezporównania wyższy procent budżetu — to trzeba przyznać, że i środków Skarbu Państwa Izba zużywa mało, znacznie mniej niż przed wojną b. Zachodnio=Pruska Izba, w której subwencje pokrywały przeszło 50% budżetu.

Działalność Izby w największej części jest poświęcona podniesieniu poziomu drobnych gospodarstw. Ilustrują to szczegółowo pozycje budżetowe. W kierunku ochrony wło=ściaństwa i stworzeniu możliwie korzystnych warun=ków, produkcji, postąpiliśmy w ostatnim roku o poważny krok naprzód, popierając utworzenie pomorskiego oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych (w Krakowie) i przyczyniając się do stworzenia na Pomorzu oddziału Cen=tralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych. Nie wątpimy, że i ten krok z biegiem czasu wyda obfity owoc dla rolnictwa pomor=skiego.

Z wszystkiemi organizacjami rolniczemi Pomorza współpraca oparta na wzajemnem zaufaniu, rozwija się bar=dzo korzystnie, tak samo jak i nasza praca bezpośrednio z poszczególnymi rolnikami była nader żywą. Obecne przy=gnębienie społeczeństwa rolniczego wpływa bezsprzecznie hamująco na normalny dalszy rozwój. Przy wspólnej do=brej woli jednak i te trudności dadzą się pokonać.

Główną jest rzeczą, by w tych czasach nader trudnych rolnicy nie poddawali się złudnym hasłom ogólnej eksten=syfikacji gospodarstw. Intensywność musimy utrzymać na możliwie wysokim poziomie, zastępując jednakże wysokość nakładu kapitału, wyższym nakładem pracy i upraw. Mądra oszczędność i możliwie najdalej posunięte wycofywanie się z drogich kredytów krótkoterminowych — otóż hasła refor=my gospodarstw w dobie obecnej.

Toruń, dnia 30 listopada 1925 r.

(—) Jeske, Dyrektor.

(—) Dr. Esden=Tempski, Prezydent.

2. Warunki gospodarczo-rolnicze.

W roku gospodarczym 1923/24 powierzchnia uprawy ważniejszych ziemiopłodów w Województwie Pomorskiem przedstawiała się następująco:

NAZWA	Powierzchnia uprawiona w ha*)			
	w roku 1923/24		w roku 1922/23	
pszenica ozima	23.765	26.871	24.614	26.082
„ jara	3.106		1.468	
żyto ozime	209.425	214.684	269.103	273.227
„ jare	5.259		4.124	
jęczmień ozimy	43.347		42.334	
owies	76.508		70.977	
ziemniaki	125.199		123.184	
buraki cukrowe	14.872		11.640	
buraki pastewne	10.256		10.224	
marchew	1.923		1.913	
gryka	2.007		1.998	
mieszanka ze zbóż na ziarno	16.888		15.982	
groch	11.151		10.931	
peluszka na ziarno	4.777		4.274	
rzepak ozimy i jary	3.142		3.532	
len	1.271		1.263	
wyka na nasienie	3.914		4.106	
łubin na nasienie	7.060		6.463	
mieszanka strączkowych na nasienie	32.571		27.991	
seradela na nasienie	7.396		10.766	
koniczyna na nasienie	20.567		19.012	

W powyżej umieszczonem zestawieniu podaje się obok powierzchni uprawy w roku 1923/24 dla porównania także uprawy w roku 1922/23. Poważne zmniejszenie uprawy żyta, wynoszące przeszło $^1/_5$ całego areału w stosunku do roku po-

*) Por. Kwartalnik Statystyczny r. 1925.

przedniego, spowodowane zostało zniszczeniem części zasiewów, przez ostrą i długotrwałą zimę 1923/24. W następstwie tego zaszły pewne przesunięcia na korzyść uprawy zbóż jarych, kłosowych i strączkowych jak również okopowych

Straty w zasiewach ozimych z powodu wygnicia ozimin pod grubą warstwą śniegu, wynosiły podług obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na Pomorzu przeciętnie dla żyta ozimego 23,6% ogólnego obsiewu, dla pszenicy ozimej zaś 6,8%, w poszczególnych powiatach zaś, zwłaszcza na Kaszubach (Kartuzy, Kościerzyna, Puck, Wejherowo) straty z powodu zniszczenia zasiewów żytem ozimem dochodziły nawet do 100%.

Powierzchnia zasiana w roku 1923/24 najważniejszemi ziemiopłodami w stosunku do powierzchni roku 1922/23 przedstawia się jak poniżej:

pszenica	103,0
żyto	78,6
jęczmień	102,4
owies	107,8
ziemniaki	101,6
buraki cukrowe	127,8

Powierzchnia zasiewów roku 1923/24 jest coprawda o pokaźny procent mniejsza, niż była przed wojną, jednakowoż w porównaniu do roku 1922/23 wykazuje z jedynym wyjątkiem dla żyta, o czem poprzednio wspomnieliśmy, pewien wzrost. Znaczniejsze zwiększenie wykazuje zwłaszcza uprawa buraków cukrowych, co świadczy o postępującej intenzyfikacji gospodarstw rolnych. W poszczególnych powiatach stan plantacji buraków cukrowych przedstawiał się w roku 1923/24 następująco:

Chełmno . .	1.625 ha,
Grudziądz .	1.925 „
Świecie . .	2.102 „
Tczew . .	2.900 „
Toruń . .	6.320 „

Zbiory roku 1924 były gorsze niż w roku ubiegłym — przewidywania podane w sprawozdaniu zeszłorocznym Izby odnośnie żyta się sprawdziły. W liczbach absolutnych zbiory ważniejszych gatunków ziemiopłodów w latach 1923/24 przedstawiają się następująco:

Ogólny zbiór w tysiącach q (q = 100 kg.):

N A Z W A	1924	1923
pszenica ozima i jara	465,9	473,2
żyto ozime i jare	2302,3	3977,4
jęczmień	748,9	788,1
owies	1304,5	1368,1
ziemniaki	17325,8	14701,1
buraki cukrowe	3255,4	2173,0
„ pastewne	2699,7	2362,9
mieszanki ze zbóż na ziarno	428,2	271,4
mieszanki ze strączkowyzh na nasienie . .	491,5	548,7
groch	212,1	186,4
seradela na nasienie	7,4	10.8
koniczyna na nasienie	20,6	19,0

Sprzęt żyta, zajmującego obok ziemniaków największą przestrzeń i mającego decydujący wpływ na wynik gospodarczy przeważnej części gospodarstw rolnych Pomorza o glebie lżejszej, zwłaszcza w powiatach północnych i wschodnich, uległ poważnemu obniżeniu o przeszło 40% w porównaniu do roku poprzedniego (1923) — niedobór wynosił 1.675.100 kwintali. Plony innych ziemiopłodów nie wykazują znaczniejszych różnic, zaś zbiory okopowych są nawet znacznie wyższe, co się zaznacza zwłaszcza przy ziemniakach i burakach cukrowych.

W liczbach absolutnych przeciętna wydajność z ha w kwintalach — 100 kg. w ostatnim trzechleciu przedstawia się następująco:

ROK	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ziemniaki	buraki cukrowe
1924	17,3	10,7	17,3	17,0	138	219
1923	18,1	14,6	18,6	19,3	119	187
1922	14,9	13,4	16,6	14,9	192	267

Wskaźniki zaś przeciętnych zbiorów z ha w q = 100 kg. w porównaniu do czasu przedwojennego — przeciętnej wydajności z lat 1909/13, wykazuje poniższe zestawienie:

ROK	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ziemniaki	buraki cukrowe
1909/13	100	100	100	100	100	100
1924	85.6	64,5	91,5	97,7	99,3	79,6
1923	89,9	87,9	98,4	110,1	85,2	68,0
1922	73,8	80,7	87,8	85,5	138,4	97,1

W roku 1924 wszystkie gatunki kłosowych wykazują w porównaniu do roku poprzedniego obniżenie plonów przeciętnych, które jednak zostały częściowo wyrównane przez zwiększenie obsiewu jak to stwierdziliśmy poprzednio, z jednym wyjątkiem dla żyta, którego plony obniżyły się o 40% przez zmniejszenie i powierzchni obsiewu jak również i wydajności ziarna. Licznie dochodzące Izbę Rolniczą z początkiem roku gospodarczego 1923/24 głosy rolników, stwierdzające, że zbiory żyta nie wystarczą na zaspokojenie własnych potrzeb gospodarstwa, t. j. zasiewy i ordynarję — potwierdzają przytoczone statystyczne dane w zupełności.

Zbiory okopowych były lepsze, wykazany przeciętny zbiór z ha przy ziemniakach dochodzi do norm przedwojennych, jednakowoż straty poniesione w zbiorze ziemniaków na skutek gnicia były stosunkowo wysokie. Główny Urząd Statystyczny straty te oblicza w roku gospodarczym 1923/24 na 7,8% ogólnego zbioru, zaś w roku 1922/23 tylko na 2,4%. Po przeprowadzeniu powyższej korektury zbiór ogólny ziemniaków zdatnych do użytku wynosił w tysiącach q:

w roku 1924 . . . 15.973,6, zaś
w roku 1923 . . . 14.348,3

czyli nadwyżka plonów w r. 1924 w porównaniu do roku poprzedniego wynosiłaby tylko ca. 11%; nieznaczna ta nadwyżka nie wystarczyła z natury rzeczy na pokrycie niedoboru w zbiorach zboża ozimego i jarego.

Wykazany powyżej poważny niedobór zbiorów nie był w stanie wyrównać postępujący stale wzrost cen zboża. Wyniszczone długotrwałem kryzysem gospodarstwa rolne były zmuszone do szybkiej realizacji zbiorów bezpośrednio po żniwach dla opędzenia bieżących potrzeb gospodarczych, spłacenia zaciągniętych krótkoterminowych kredytów i opłacenia ciężarów podatkowych. Natychmiast po zbiorach 1924 r. przeprowadzone omłoty w odsetkach ogólnego plonu wynosiły podług obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego 26%. Skutkiem tego poważna część ogółu producentów nie była w stanie wykorzystać późniejszej pomyślnej konjunktury rynkowej dla siebie, pozostawiając zyski przeważnie w ręku pośredników. Kształtowanie się cen ziemiopłodów

w roku gospodarczym 1924/25 podług notowań giełdy towarowej w Poznaniu podaje poniższe zestawienie:

Płacono przeciętnie miesięcznie za 100 kg. w zł.*) w ładunkach wagonowych:

Rok i miesiąc	pszenica	żyto	jęczmień brow.	owies	ziemniaki fabryczne	groch Wiktorja
1924 VIII	24,46	14,40	19,61	15,87	—	—
IX	24,28	19,84	23,70	16,60	3,01	—
X	25,16	22,18	25,05	21,95	3,45	—
XI	25,48	20,82	25,94	21,52	3,55	30,00
XII	23,83	20,24	23,78	20,57	4,02	29,00
1925 I	32,96	27,13	26,06	23,25	4,26	29,79
II	38,17	32,24	27,50	30,14	4,96	32,00
III	40,92	32,34	28,23	26,76	4,06	32,00
IV	40,03	32,24	29,42	27,17	4,33	30,90
V	36,06	32,16	30,16	28,81	4,30	—
VI **)	35,57	29,77	29,10	30,72	—	—
VII	36,50	—	—	30,97	—	—

Tendencja cen od początku realizacji zbiorów była zwyżkowa, bardzo silnie zaś zaznaczyła się mianowicie z początkiem roku 1925 w związku z ujawnionym nieurodzajem światowym. Poziom cen osiągnięty w styczniu 1925 r. naogół utrzymał się do końca roku gospodarczego, przyczem ceny na rynku wewnętrznym w pewnych okresach były nawet wyższe od cen światowych, przekraczając znacznie wysokość cen płaconych przed wojną w b. dzielnicy pruskiej.

Mniej korzystnie normowały się ceny za inwentarze rzeźne. Poniżej podane zestawienie, wykazuje przeciętne miesięczne ceny bydła rzeźnego na targach rzeźni miejskich w Poznaniu i w Gdańsku. Wobec nieistnienia na terenie obecnego Województwa Pomorskiego poważniejszej targowicy na bydło rzeźne, producenci i pośrednicy w południowych powiatach Województwa, orjentują się podług notowań cen targu Poznańskiego, w północnej zaś części Województwa decydujący wpływ na kształtowanie się cen wywierają notowania targu Gdańskiego. Odnosi się to przedewszystkiem do cen za bydło rzeźne, chociaż i również na kształtowanie się cen ziemiopłodów, Gdańsk wywiera znaczniejszy wpływ.

*) Obliczanie własne.
**) Notowania z zbiorów r. 1924.

Przy porównywaniu drugostronnie podanych notowań (porównaj str. 28 i 29) podpada znaczniejsza rozpiętość cen na targu rzeźni miejskiej w Gdańsku; notowania gdańskie są wyższe od poznańskich, nawet o kilkadziesiąt procent przy towarze wyborowej jakości; natomiast przy gatunkach lichych, ceny są niższe. Wysokie ceny na dobry materjał rzeźny tłumaczy zapewne znaczniejszy popyt przez istniejący w W. M. Gdańsku w poważniejszych rozmiarach przemysł wyrobów mięsnych, który pokrywa nawet w znacznej części zapotrzebowanie wyrobów mięsnych Polski.

W ogólności należy stwierdzić, że opłacalność tego podstawowego źródła dochodowości zwłaszcza gospodarstw małorolnych ,jakim jest hodowla inwentarza rzeźnego, była wątpliwą mimo pewnej tendencji zwyżkowej, jaką wykazują notowania w przebiegu przedstawionych 9 miesięcy b. r. Należy bowiem uprzytomnić sobie, że przedstawione w zestawieniu ceny są notowaniami loco rzeźnia miejska, a producent otrzymuje ceny znacznie niższe; w notowaniach bowiem są zawarte wszelkie koszty handlowe (transportu, pośrednictwa, ubezpieczenie i t. d. włącznie straty na wadze). Znaczna skala rozpiętości pomiędzy cenami za żywy materjał rzeźny a cenami mięsa, znacznie większa niż przed wojną, wywołała w ostatnim czasie wśród zainteresowanych sfer rolników-producentów dążenia, popierane przez czynniki rządowe, do ujęcia organizacji handlu żywym inwentarzem przez producenta, ażeby w ten sposób, zwalczając zbędne pośrednictwo, obniżyć koszta pośrednictwa handlowego, a przez to uzyskać wyższą cenę dla producenta, a równocześnie obniżyć ceny na mięso dla konsumenta. Równocześnie rząd popiera dążenia w kierunku ułatwienia wywozu produkcji zwierzęcej, przez organizowanie urządzeń technicznych na ubój materjału rzeźnego, celem wzmożenia eksportu w formie mięsa i przetworów mięsnych.

Nieurodzaj roku gospodarczego 1924 spotęgowany ogólnem przesileniem gospodarczem, postawił warsztaty rolne w tak ciężkie położenie, że pozostawione bez pomocy z zewnątrz nie byłyby w stanie o własnych siłach przetrwać do nowego roku gospodarczego. Zrozumienie decydującej roli, jaką odgrywa rolnictwo w całokształcie naszego życia

Płacono za 100 kg żywej

a) w złotych na targu rzeźni miejskiej w Poznaniu:

	R o k					
	styczeń		luty		marzec	
	a	b	a	b	a	b
A_1 woły wytuczone (od lat 4—7) . .	84	93	79	87	79	90
„ młode i starsze tuczone . .	68	79,50	63	71,50	66	73,50
„ miernie odżywione . . .	53	46	51	49	53	55
A_2 stadniki pełnomięsne młodsze . .	60	73,50	60	68,50	65	70,50
„ miernie odżywione . . .	48	54,50	46	51	51	55
A_3 jałówki pełnomięsne i krowy najwyższej wartości rzeźnej	82	93,50	79	93	81	92.50
krowy starsze wytuczone i mniej dobre, młodsze krowy i jałówki .	64	74,50	64	72,50	67	74
krowy i jałówki miernie odżywione	47	44	43	41	45	45
B cielęta najprzedniejsze tuczone .	103	164	102	157	—	158
„ średnio tuczone i najprzedniejsze ssaki	89	125	88	114,60	83	110
cielęta mniej tuczone i dobre ssaki	74	63	75	63	71	55
„ ssaki liche	63	—	62	46	57	35
C owce-jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone	63	64	—	61,50	63	67
owce dobrze odżywione młodsze i starsze skopy tuczne	54	42,50	58	42,50	54	48
owce i skopy miernie odżywione .	47	27	50	27	45	30,50
D*) świnie tuczone ponad 150 kg. . .	—	130	—	124	—	129
świnie pełnomięsne powyżej 100 kg.	120,50	124	118	117	117,50	120
świnie poniżej 100 kg.	105	114	104	108,50	103	110

*) Standaryzacja notowań na trzodę chlewną na targach miejskich w Poznaniu i Gdańsku nie jest identyczna; na targu w Poznaniu rozróżnia się świnie pełno-mięsne od 100 — 150 kg i od 100 — 120, podczas gdy w Gdańsku ustalona jest klasa powyżej 100 kg. W klasie poniżej 100 kg przy notowaniach w Poznaniu odróżnia się pełnomięsne od 80 — 100 kg i mięsiste

wagi przeciętnie miesięcznie

b) w guldenach na targu rzeźni miejskiej w Gdańsku:

1 9 2 5

kwiecień		maj		czerwiec		lipiec		sierpień		wrzesień	
a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b
80	91	85	94,50	88	97	88	95	92	95	93	93
67	76	71	79	79	83	77	79	80	81	80	80
53	60	60	60	64	—	63	—	63	—	62	—
60	73	73	73,50	79	81	81	76	88	77,50	87,50	72,50
56	55,50	64	56,50	72	67	68	56,50	72	58	69,50	54,50
80	94	85	90,50	89	97	90	94,50	94	96	94,50	97,50
71	74,50	73	70,50	79	79	77	80	80	77	79	77
50	47	59	44	62	45,50	63	42	66	48	65	42,50
98	141	—	128	93	117	99	112	122	164,50	130,50	160,50
86	101	77	95,5	82	89	88	82,50	112	132	119	128,50
72	55	64	62,50	72	62,50	77	54	102	85,50	107	81
55	36	50	39	61	45	66	—	91	56	96	—
67	69	65	73	65	64,50	66	80	72	78,50	70	70,50
57	53	57	56	54	62	55	62,50	60	64	59	56
45	35	39	35	40	43,50	40	44	41	42	43,50	35,50
—	125	—	121	—	134	—	148	—	176	—	172,50
16	114	111,50	114,50	128,50	130,50	150,50	142,50	174,50	158,50	165	149,50
199,50	106	97	105,50	116	123,50	132	133,50	152,50	142,50	144	132

ponad 80 kg, podczas gdy w Gdańsku ustalona jest grupa świń mięsistych od 75 — 100 kg. Dla umożliwienia porównania przyjęto w powyższem zestawieniu dla notowań w Poznaniu tylko powyższe 3 grupy, uwydatniając przy obliczeniu przeciętne notowania odnośnych klas należących do danej grupy.

gospodarczego, oraz zrozumienie niebezpieczeństwa długotrwałego obniżenia poziomu produkcji i kultury rolniczej, spowodowało miarodajne czynniki do przyjścia rolnictwu z pomocą. Pomoc ta udzielana w postaci kredytów, aczkolwiek w stosunku do zaspokojenia wszystkich zgłoszonych koniecznych potrzeb niedostateczna, jednakowoż była w danej chwili bardzo skuteczna i pozwoliła w wielu wypadkach do przetrwania najtrudniejszych chwil do nowych żniw. Kredyt z funduszów państwowych udzielany był w formie pomocy siewnej dla okolic dotkniętych klęskowym nieurodzajem (a zatem przedewszystkiem dla powiatów kaszubskich) na zakup ziarna na zasiewy wiosenne i następnie na zakup nawozów sztucznych. Staraniem Izby, Pomorze uzyskało z tych kredytów w szczególności udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny 550.000 zł., dla powiatów kaszubskich i 700.000 zł. (znacznie niżej oprocentowanych) dla małorolnych na wszystkie powiaty Pomorza; pozatem pewne kredyty otrzymała także większa własność. Kredyty na zakup nawozów sztucznych udzielane były przez Rząd we formie ułatwień kredytowych, bądź to przez otwarcie szerokiego kredytu dyskontowego w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego krajowym wytwórniom sztucznych nawozów, bądź kredytu towarowego w Banku Gospodarstwa Krajowego, bądź to wreszcie w formie gwarancji kredytowej, udzielonej Koop-rolnej na zakup nawozów sztucznych zagranicznych (do wysokości 550.000 funtów szterlingów). Wysoki poziom cen zboża jak i możność korzystania z kredytów, zachęcał do wzmożonego zakupna nawozów sztucznych, zwłaszcza na sezon wiosenny b. r.; chwilowa bowiem korzystna konjunktura cen nawozów sztucznych i płodów rolniczych, zdawała się zapewnić przez spodziewaną skutkiem nawożenia nadwyżkę plonów nawet przy ewentualnej zniżce cen opłacalność nakładu.

Dokładnego obliczenia zużycia nawozów sztucznych na Pomorzu nie posiadamy. Dla pewnej orjentacji przytaczamy dane dostarczone nam przez jedną z poważniejszych organizacji handlowych na Pomorzu, mianowicie „Pomorski Syndykat Rolniczy“ w Toruniu. W ciągu całego roku 1924

sprzedano soli potasowej i kainitu 1082 t., superfosfatu i tomasyny 1838 t., azotniaku, amoniaku i saletry chilijskiej 837 ton. Natomiast w sezonie wiosennym 1925 r. sprzedaż soli potasowej i kainitu wynosiła 2310 t., superfosfatu i tomasyny 1787 t., azotniaku, amoniaku i saletry chilijskiej 1660 t. Nadmienia się, że dane powyżej przedstawiające stosunkowo nieznaczną część zapotrzebowania Pomorza, wykazują jednakże wielki wzrost zapotrzebowania nawozów sztucznych na wiosnę 1925 r.

O ile zapotrzebowania kredytu obrotowego krótkoterminowego choć w skromnych rozmiarach, za współudziałem czynników rządowych zostały zaspokojone, to sprawa zmobilizowania kredytu długoterminowego nie posunęła się prawie wcale naprzód mimo ogólnego uznania, że tani i dogodny kredyt długoterminowy jest zasadniczym warunkiem unormalizowania produkcji rolnej. Poza działalnością Państwowego Banku Rolnego, który udziela kredytów amortyzacyjnych na kupno gruntów mniejszej własności, a ostatnio także na meljoracje rolne, kredyt długoterminowy nie został uruchomiony, gdyż brak obecnie warunków, któreby na wewnętrznym rynku pieniężnym mogły powrócić zaufanie kapitału do lokat długoterminowych, jak wogóle brak warunków sprzyjających tworzeniu się własnych kapitałów pieniężnych. Ażeby stworzyć te warunki, należy popierać wszelkiemi dostępnemi środkami stałość pracy warsztatów, gospodarczych i obniżyć nadmierne świadczenia publiczne (tak państwowe jak i samorządowe jak również społeczne). Pozostaje jako jedyna droga wyjścia pożyczka zagraniczna, chociaż i tu wobec żądania przez kapitał zagraniczny wysokiego oprocentowania, zaciągnięcie pożyczki dla produkcyjności warsztatów rolnych na dłuższą metę, staje się bardzo ryzykowne. Jednakowoż uzdrowienie przewlekającego się kryzysu rolnictwa na tle ogólnego, coraz to bardziej zaostrzającego się przesilenia gospodarczego, grożącego w razie dalszego trwania nawet trudnościami w dziedzinie społecznej, będzie możliwe jedynie mimo wszystko, przez przyciągnięcia kapitałów zagranicznych.

* *
*

Powierzchnia zasiewów dokonanych w roku gospodarczym 1924/25 przedstawia się podług obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego (Wiadomości Statystyczne z dnia 18. VIII. 1925 r.) następująco:

Powierzchnia zasiana w tysiącach ha:

pszenica	29,2
żyto	273,5
jęczmień	44,2
owies	75,1
ziemniaki	128,1
buraki cukrowe . .	14,2

Powyższe cyfry wykazują w porównaniu do lat poprzednich ponowne powiększenie powierzchni upraw pszenicy, jęczmienia i ziemniaków; obszar plantacji buraków cukrowych pozostał na poziomie roku poprzedniego, zaś uprawa owsa wykazuje zmniejszenie o 2000 ha. Obszar zasiewu żyta podniósł się w porównaniu do roku ubiegłego bardzo znacznie, równając się powierzchni zasiewu w roku 1922/23.

Podług przypuszczalnych obliczeń Gł. U. St. (Wiadomości Stat. z dnia 18. IX. 1925 r.) przeciętny zbiór z ha w q — 100 kg. wynosi:

przy pszenicy . .	19,9 q
„ życie ozimem .	15,6 q
„ jęczm. jarem .	18,7 q
„ owsie . .	17,9 q
„ ziemniakach .	114,0 q

czyli zbiory zbóż ozimych w tym roku przewyższają nawet zbiory pomyślnego roku gospodarczego 1922/23 i dochodzą do norm przedwojennych. Zboża jare (jęczmień i owies) nie pozostają również poniżej przeciętnych z lat przed wojną 1909/23, natomiast zbiory ziemniaków zapowiadają się gorzej niż z roku ubiegłym; niekorzystnie działały zwłaszcza długotrwałe zimna i deszcze (w sierpniu i wrześniu 1925 r.), a nawet z niektórych okolic dochodziły Izbę wiadomości, że ziemniaki z powodu nadmiaru wilgoci podlegają gniciu.

Natomiast zbiór buraków cukrowych podług tymczasowych przypuszczalnych obliczeń zapowiada się dobrze, lepiej niż w roku ubiegłym. Spodziewany sprzęt z ha dla

wszystkich cukrowni Poznańskiego i Pomorza oblicza się na 244 q, jednakowoż wobec mało słonecznej pogody w sierpniu i wrześniu zawartość cukru będzie zapewne mniejsza niż w latach ubiegłych.

Ceny za ziemiopłody w związku z ogólnym dobrym urodzajem światowym z początkiem bieżącego roku gospodarczego uległy poważnemu obniżeniu i przystosowują się obecnie po zniesieniu wszelkich utrudnień wywozowych tendencjom, panującym na rynku światowym. Poniższe zestawienie podaje ceny giełdowe najważniejszych gatunków zbóż na giełdach w Warszawie i w Poznaniu, w porównaniu z notowaniami giełd zagranicznych w Berlinie, Liverpoolu i Chicago w okresie pierwszego tygodnia danego miesiąca w przeliczeniu na zł. za 100 kg.

Okres	Giełda	Żyto	Pszenica	Owiec
sierpień od 3 do 8 1925	Warszawa . . .	19,32	28,00	24,00
	Poznań.	18,25	24,25	22,50
	Berlin	23,53	31,17	28,99
	Liverpool. . . .	—	32,65	24,79
	Chicago	21,50	31,04	15,06
wrzesień od 7 do 12 1925	Warszawa . . .	17,86	25,78	18,75
	Poznań.	17,56	23,56	17,56
	Berlin	23,39	30,10	25,04
	Liverpool. . . .	—	38,94	27,37
	Chicago	20,64	32,28	15,52
październik od 5 do 10 1925	Warszawa . . .	17,09	24,24	18,45
	Poznań	15,75	22,55	18,00
	Berlin	21,54	29,82	26,46
	Liverpool. . . .	—	25,58	26,83
	Chicago	19,44	31,01	16,51

Różnica pomiędzy notowaniami giełd krajowych a zagranicznych jest dosyć poważna, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że przy powyższych zestawieniach, wykonanych podług obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego (por. Wiadomości Statystyczne) nie uwzględniona jest zniżka złotego, dochodząca w październiku b. r. do 15% poniżej parytetu złotowego. Zniżka ta stwarza korzystne konjunk-

tury dla eksportu zboża zagranicę, jednakowoż naogół należy stwierdzić, że wywóz zboża nie ziścił wygórowanych nadziei, związanych z tegorocznym urodzajem dla zaktywowania naszego bilansu handlowego, układającego się biernie od początku roku 1924. Aktywność bilansu handlowego w ostatnich dwóch miesiącach (wrzesień i październik) osiągnięta została raczej bardzo poważnemi restrykcjami przywozu, a zwłaszcza reglamentacją towarów zakazanych do przywozu z Niemiec, w związku z zatargiem celnym i bezpośrednio zakazami przywozu towarów luksusowych i półluksusowych.

Korzystne naogół zbiory tegoroczne w ustalonych warunkach gospodarczych mogłyby się przyczynić do wyrównania strat poniesionych w poprzednim roku nieurodzaju a ewtl. nawet do wzmożenia sił produkcyjnych rolnictwa. Atoli na tle ogólnego przesilenia gospodarczego, przy panującym ostrym przebiegu kryzysu finansowego, położenie rolnictwa staje się nawet znacznie trudniejsze niż w poprzednim roku nieurodzaju.

III.

Sprawozdania wydziałów.

1. Wydział Centralny.

Organizacja Wydziału nie uległa zmianie, wydział obejmuje nadal następujące referaty: prawno-ekonomiczny, personalny, dział buchalterji, rachuby, kasy, sekretarjat oraz kancelarję i registraturę główną, razem 20 urzędników i niższych funkcjonarjuszy.

Naczelnik wydziału jest równocześnie zastępcą Dyrektora Izby.

Jak więc z powyższego wynika, wydział prowadzi zasadniczo całą administrację biura Izby.

Administracja Izby w bieżącym roku w porównaniu do lat ubiegłych była równie uciążliwą.

Ściągnięte podatki na rzecz Izby za I półrocze, z wyłączeniem powiatów kaszubskich, przy bardzo słabym dopływie opłat za fachowe czynności wydziałów, nie mogły wystarczyć na zupełne pokrycie naszych potrzeb zwłaszcza, że w tym okresie Izba finansować musiała w znacznej części dział rolniczy Wystawy w Grudziądzu, na co w budżecie Izby nie przewidziano dostatecznej pozycji; pomoc Ministerstwa Rolnictwa w tym wypadku, mimo starań, nie dopisała.

Ze względu na to, że opłaty na rzecz Izby w pierwszem półroczu właściwie normalnie zaczęły wpływać dopiero w miesiącu marcu, finansowanie pierwszych dwóch miesięcy oparto zasadniczo na pożyczkach, w mniejszej mierze na

własnych dochodach i subwencjach państwowych; opłaty na rzecz Izby za drugie półrocze mimo ustalenia końcowego terminu płatności na 1 października, nie wpłynęły ani w połowie do powyższego terminu i brak tych sum koniecznych na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb, odbił się nader ujemnie na prowadzeniu gospodarki Izby aż do końca bieżącego roku.

Charakterystycznem w okresie sprawozdawczym jest niewypłacalność dłużników Izby, których zaległości z tego tytułu w poszczególnych czasokresach przenosiły sumę 100.000 zł.

Izba powodując się w tym czasie ciężkiem położeniem rolników, nie przystępowała poza małymi wyjątkami do przymusowego ściągania tych sum, względnie nie kierowała tych spraw na drogę sądową, jednakowoż biorąc pod uwagę własne nader ciężkie położenie ułatwiała dłużnikom swym pokrywanie zobowiązań względem Izby, przez przyjmowanie w rachunkach ponad 200 zł. akceptów trzechmiesięcznych, do którego to sposobu część dłużników Izby już w tym roku się zastosowała.

Sytuacja tego rodzaju, aczkolwiek w danych warunkach rozwiązująca częściowo zagadnienie spłaty należytości dłużników Izby, uniemożliwia jednak regularną pracę i zabiera wiele czasu i trudów w normalnych warunkach zbędnych, oraz wywoła efektywny niedobór budżetu, który rachunkowo powinien wykazać swe pokrycie. Stan ten spowodować również musiał, że pozycje wydatków rzeczowych w budżecie za rok 1925 niejednokrotnie nie zostały częściowo lub w zupełności zużyte, brak bowiem gotówki z jednej strony umieszczonej u dłużników, z drugiej zaś zwiększenie się, z powodów od Izby niezależnych, wydatków administracyjnych a szczególnie poborów urzędników, nie dozwalał na utrzymanie tych pozycji w granicach budżetowych.

Biorąc pod uwagę położenie gospodarcze kraju, a z tem związane wymienione wyżej trudności w prowadzeniu administracji, opracowanie budżetu za rok 1926 oparto na wstawieniu pewnych poważniejszych rezerw, któreby zezwoliły w tego rodzaju sytuacjach na utrzymanie każdej pozycji budżetowej w jej granicach, względnie w wypadkach ko-

niecznego przekroczenia na pokrycie niedoboru; pozatem konstrukcja budżetu obejmować musi oparcie perjodycznych stałych wydatków administracyjnych na stałych pewnych dochodach, t. j. podatkach i subwencjach rządowych.

Budżet Izby na rok 1926 opracowany też został w myśl powyższych zasad i tego rodzaju postawienia go, zapewni w granicach możliwości normalne funkcjonowanie administracji Izby, a przedewszystkiem nada mu cechę budżetu wybitnie realnego.

Ze zamknięć rachunkowych poszczególnych miesięcy roku sprawozdawczego wynika, że tak dochody jak i rozchody utrzymują się w ogólnej sumie mniej więcej w granicach uchwalonego budżetu; jednakowoż ogólna pozycja dochodów nie zawiera z powodów wyżej wymienionych wyłącznie preliminowanych pozycyj, lecz pokrycie części wydatków pożyczkami, nieobjętemi budżetem.

Powodując się ciężkiem położeniem gospodarczem kraju, skutkiem czego zmniejszyły się w pewnej mierze także dochodowości Izby, oraz koniecznością dostosowania agend Izby — do najniezbędniejszych potrzeb, przystąpi się z początkiem roku 1926 do dalszej redukcji personelu, która obejmie łącznie z redukcją roku sprawozdawczego dalszych 5 etatów pers., oraz zupełne zniesienie wydziału rybackiego.

Obecnie stan personalny urzędników Izby, przedstawia się następująco:

1. **Wydział Centralny** — obejmujący: kancelarję i registraturę główną, buchalterję, rachubę i kasę, referat personalny, referat prawno-ekonomiczny, sekretarjat i telefon — razem 20 urzędników i pracowników.
2. **Wydział produkcji rolnej** — obejmujący: referat rolny, referat ogrodniczy, referat nasienny i szkółki drzew w Łysomicach — razem 6 urzędników.
3. **Wydział Oświaty Rolniczej i 11 szkół rolniczych** — 30 urzędników.
4. **Wydział Leśny** — 5 urzędników.
5. **Wydział weterynarji:** lotny podkuwacz i pracownia bakterjologiczna w Bydgoszczy — 6 urzędników i pracowników.

6. **Wydział hodowli inwentarza** — 6 urzędników.
7. **Wydział Rybacki** — 1 urzędnik.
8. **Wydział Meljoracji Rolnych** — 5 urzędników.
9. **Wydział Rachunkowości i Księgowości Gospodarczej** — 6 urzędników i pracowników.
10. **Stacja Doświadczalna** — wraz z polem doświadczanem w Dźwierznie — 5 urzędników i pracowników.
11. **Tygodnik urzędowy „Kłosy"** — 2 urzędników.
12. **Funkcjonarjusze** — 7 osób.

Razem **99 osób,** w tem 11 niższych funkcjonarjuszy oraz praktykantów.

Poszczególne refraty względnie działy Wydziału Centralnego wykonują następujące czynności:

REFERAT EKONOMICZNY I PRAWNY.

1. Zmiany w wewnętrznej organizacji.

Z końcem ubiegłego roku wydział prawno-ekonomiczny został zniesiony, a referaty prawny i ekonomiczny wcielono do Wydziału Centralnego. W związku z przeprowadzonemi oszczędnościami przez redukcję sił urzędniczych, okazała się konieczność odłączenia od niego spraw manipulacyjnych, a zatem agend dotyczących opłat na rzecz Izby, oraz zawiadywanie bibljoteką. Kontrolę nad ściąganiem opłat na rzecz Izby prowadzi biuro rachuby. Bibljoteką Izby zawiaduje kierownik kancelacji.

Stałym doradcą prawnym w charakterze syndyka, który prowadzi wszelkie sprawy procesowe Izby, jest p. mec. St. Tempski.

2. Działalność.

Referaty obejmują jak poprzednio 3 główne grupy spraw: prawną, ekonomiczną i prasową. Dodatkowo prowadzi się sekretarjat Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej. Referat prawny kontynuował prace w kierunkach podanych w ostatnim sprawozdaniu rocznem; mianowicie udzielał porad prawnych we wszystkich sprawach wyłaniających się z ogólnej administracji Izby, jak i z działalności poszczególnych wydziałów; również udzielał szczegółowych informacji na zapytania rolników bądź to bezpośrednio listownie, bądź

to przez publikacje w „Kłosach" w sprawach podatkowych, celnych, handlowych, a zwłaszcza w dziedzinie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych (rozporz. Prezydenta Rzplitej z 14. V. 1924 r.). W urzędowych komunikatach Izby informował rolników o bieżącym ustawodawstwie podatkowym, jak i innych dziedzin dot. bezpośrednio interesów rolnictwa.

W dziale statystycznym refrat wykonał szereg prac i zestawień statystycznych, bądź to dla władz i urzędów państwowych, bądź to dla organizacji rolniczych i konsulatów, jak również dla użytku wewnętrznego na żądanie poszczególnych wydziałów Izby. Prace te dotyczyły warunków produkcji rolnej Pomorza, cen ziemiopłodów, plonów i t. d.

Szereg tablic i wykresów statystycznych przygotował referat na Wystawę Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, która się odbyła w czerwcu 1925 r. Wykresy informowały o podstawach produkcji rolnej, położeniu rolnictwa i wynikach produkcji rolnej na Pomorzu, oraz przedstawiały działalność Pomorskiej Izby Rolniczej i jej budżet na rok 1925 w porównaniu do budżetu b. Zachodniopruskiej Izby Rolniczej. Porównywanie obecnych warunków gospodarczych z stosunkami przed wojną orjentowało o zmianach, które powstały skutkiem wojny przez zmianę granic politycznych — przyłączenie Pomorza do nowoutworzonego organizmu Państwa Polskiego i konieczność przystosowania się rolnictwa do nowych warunków gospodarczych. Porównywanie zaś wyników produkcji rolnej Pomorza z innemi dzielnicami Polski oświetlało rolę, jaką Pomorze odgrywa w całokształcie produkcji rolnej Państwa Polskiego. Baczniejszą uwagę poświęcono również zagadnieniu cen za ziemiopłody, przedstawiono kształtowanie się cen w ostatnich latach w porównaniu z cenami przed wojną; rozwój cen za ziemiopłody na rynku wewnętrznym w porównaniu do cen na rynkach zagranicznych, kształtowanie się cen za ziemiopłody i środki produkcyjne i stosunek cen otrzymywanych przez producenta-rolnika za zboże i inwentarze żywe, do cen płaconych przez konsumenta za przetwory (mąka, chleb, mięso).

W roku bieżącym przystąpił referat do zbierania materjałów i opracowania drugiego wydania książki adresowej

gospodarstw rolnych Województwa Pomorskiego. Pierwsze bowiem wydanie w nakładzie 2500 jest na wyczerpaniu.

Jako delegat Izby, kierownik referatu należy do Głównej Rady Statystycznej przy Głównym Urzędzie Statystycznym.

W dziedzinie gospodarstwa społecznego refrat udzielał tak władzom jak również i organizacjom gospodarczym obszernych informacji o położeniu rolnictwa Pomorza, stanie aprowizacji i zbiorach tegorocznych, wydawał opinje dot. projektowanych ustaw np. ustawy o handlu sztucznemi nawozami, w sprawie scalania gruntów, umożenia służebności, ubezpieczenia pracowników umysłowych, zaopinjowanie projektu Instytutu dla badania organizacji gospodarstw włościańskich i inne.

Sprawom uzyskania kredytów dla rolnictwa jak również spłatom przedwojennych długów hipotecznych, Izba nadal poświęcała baczną uwagę.

Na wniosek Izby o usunięcie trudności ze strony sądów powiatowych, stawianych przy wykreślaniu hipotek, zapisanych na rzecz b. zachodniopruskich ziemstw kredytowych, Komitet Likwidacyjny zwolnił ryczałtowo z likwidacji wszystkie t. zw. hipoteki landszaftowe. Przez powyższe zarządzenie uproszczone zostały znacznie formalności wykreślenia przedwojennych długów landszaftowych. W sprawie powyższej Izba otrzymywała liczne prośby o pomoc ze strony tych rolników, którzy w terminie podanym przez Ziemstwo w Kwidzynie żądane kwoty pieniężne na spłatę długów hipotecznych przekazali, ale pomimo to nie otrzymali kwitów mazalnych. Na otrzymane wyjaśnienia, że Dyrekcja Ziemstwa w Kwidzynie począwszy od jesieni 1923 r. z polecenia swych władz nie przyjmowała więcej dalszych spłat, jak również nie wystawiała kwitów mazalnych i cesji również odnośnie długów już spłaconych, Izba wniosła o stosowną interwencję na drodze dyplomatycznej.

Ciężkie położenie rolnictwa, spowodowane nieurodzajem w roku 1924 skłoniło Izbę do dalszych wysiłków w kierunku uzyskania dla rolnictwa możliwie wysokich kredytów krótkoterminowych, któreby mogły być spłacone ze zbiorów roku bieżącego. Dzięki współpracy Izby,

rolnictwo pomorskie uzyskało podwyższenie pierwotnie przyznanych subwencji dla powiatów kaszubskich, najbardziej dotkniętych, do kwoty 550.000 zł., a otrzymało ponadto subwencję dla małorolnych do podziału przez Kasy Powiatowe, jak również i pewne kredyty dla większej własności prywatnej i osobno dla dzierżawców domen w sumie ogólnej przekraczającej miljon złotych.

Prócz powyższych kredytów ulgowych na zasiewy wiosenne i w nieznacznej mierze również na sfinansowanie zbiorów okopowych, rolnictwo pomorskie na równi z innemi dzielnicami uzyskało kredyty 9-miesięczne na zakup nawozów sztucznych wyrabianych w kraju. Z powyższej pomocy kredytowej rolnicy tutejsi korzystali stosunkowo w bardzo wydatnym stopniu, wysoka bowiem cena na zboże, umożliwiająca kalkulację opłacalności zachęcała do powrotu do stosowanego przed wojną, intensywnego prowadzenia gospodarstwa, przez użycie pełnych nawozów. Terminy spłaty tych kredytów ustalone zostały na najbliższe miesiące po zbiorach tegorocznych, które już z wiosną zapowiadały się dobrze. Kumulacja płatności wekslowych zobowiązań krótkoterminowych jak i płatności podatków, sprolongowanych na te same terminy przy panującym bez przerwy od lat wojennych kryzysie gospodarczym w rolnictwie, spotęgowanym przez ostre przesilenie finansowe, jakie przeżywa gospodarstwo społeczne w ostatnich miesiącach, pozostawiło rolnictwo w rozpaczliwe położenie. Z tych powodów obecne zabiegi Izby idą w kierunku rozłożenia płatności tych zobowiązań na dłuższe terminy.

W sprawach kolejowych Izba spółdziałała przy opracowaniu nowej taryfy kolejowej; wnioski Izby przesłane na ręce Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, w nowej taryfie obowiązującej od 1 stycznia 1925 r., zostały w przeważnej mierze uwzględnione. Również w sprawie rozbudowy sieci kolejowej na Pomorzu Izba kilkakrotnie wypowiadała się na żądanie władz i stawiała także od siebie odnośne wnioski. W sprawie ulepszenia i udogodnienia rozkładu jazdy kolejowej, Izba przedstawiała nadesłane jej wnioski bądź to bezpośrednio u władz rządowych, bądź przez swego delegata na posiedzeniach Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Gdańsku.

Również w opracowaniu nowej polskiej taryfy celnej Izba brała udział przez swego stałego delegata w Warszawie, który brał czynny udział w pracach Komisji, powołanych do rewizji taryfy celnej.

Referat prasowy dopilnowywał ogłoszeń i komunikatów Izby, jak również opracowywał sprostowania na zaczepki działalności Izby, podnoszone przez pewne odłamy prasy.

BUCHALTERJA.

System podwójnej książkowości (włoski) zaprowadzony w Pomorskiej Izbie Rolniczej od dnia 1-go stycznia 1923 roku daje możność notowania wszelkich transakcji wszystkich wydziałów Izby w miarę ich wpływów. Niezależnie od czasu realizacji dokumentów, — wszystkie transakcje mają niezwłoczny wyraz w księgach, usuwając tem samem gromadzenie się materjału nienotowanego przy dawniej stosowanej buchalterji kameralistycznej.

Buchalterja prowadzi następujące księgi:

Dwie księgi budżetowe obejmujące wszystkie pozycje budżetowe przychodu i rozchodu preliminarza na rok 1925, podzielonego na Wydziały Izby (10), wraz z budżetem nadzwyczajnym; każda pozycja budżetu ma w powyższych księgach swoje konto — a wszystkie one poszczególnie w końcu roku zamykają się otwieranym w końcu roku rachunkiem „Przekroczenia wydatków i zwyżka wpływów". Saldo tego ostatniego rachunku jest próbną racjonalnego ułożenia preliminarza.

Księga Kasy obejmuje wyłącznie tylko obroty gotówkowe; w niej notuje się odpowiednio każdorazowe wpływy względnie rozchody. Pozycji niekasowych nie wpisuje się do księgi kasy; czeki na bank wystawiane księguje się dopiero po ich zrealizowaniu. W księdze kasowej wszystkie pozycje rozchodowe oparte są na dokumentach (asygnacjach) — przy każdej kwocie rozchodu notowana jest księga i foljo pozycji strony „Winien" — Debet, — i odwrotnie — przy każdej pozycji przychodu notowana jest księga i foljo strony „Ma" — Credit. — W ten sposób prowadzona księga kasy daje Dyrekcji dokładny obraz obrotu samej tylko gotówki i w każdej żądanej chwili wykazuje stan gotówki w kasie.

Księga — Dłużników i Wierzycieli obejmuje kore-spondentów wszystkich wydziałów Izby, jest ona regulato-rem wpływów od poszczególnych dłużników, a w końcu roku wykazuje nietylko ogólny stan zadłużenia od inkasa w roku następnym, ale również podaje poszczególne sumy należno-ści niezrealizowanych, które należy zdjąć z kredytu budżeto-wych rachunków, aby w formie aktywów wykazać w bilansie za rok ubiegły. Ta ostatnia operacja musi być przeprowa-dzana w porozumieniu z poszczególnymi wydziałami i ścisły podział na aktywa i pasywa, musi być ustalony przez wy-dział buchalterji, przy jednoczesnem zawiadomieniu o tem Dyrekcji Izby.

Księga Banków obejmuje: transakcje z bankami przez wpłaty dokonywane ze strony klientów lub przekazy-wanie im pieniędzy, następnie rachunek P. K. O., obrót sum podatkowych z powiatów, przekazywanie należności insty-tucjom i firmom, dalej 3 rachunki subwencji państwowych ogólnych, subwencji na szkoły rolnicze, subwencji ogólnych od powiatów i osób trzecich. Dział akcji Banku Polskiego i innych', konto Kasy Skarbowej Toruń — jako regulatora wpływu opłat na Izbę od powiatów, — wreszcie dział inwen-tarzy Izby prowadzi również ta księga.

Księga Bilansów miesięcznych obejmuje: zestawie-nia bilansowe miesięczne wszystkich ksiąg, w których co miesiąc „Debety“ wszystkich ksiąg muszą się równać sumie wszystkich „Kredytów“.

Archiwa podręczne z roku bieżącego mieszczą się w teczkach, do których składa się wszystkie asygnacje, opa-trzone kolejnym numerem dowodu i numerem księgi.

Personel biurowy buchalterji stanowią buchalter, kasjer i 2 pomocników.

Obrót kasowy za 10 miesięcy 1925 r.

		Przychód		Rozchód	
Saldo na 1/I. 1925 = 6.092,22	I	68.242,87	I	71.466,75	Saldo na 1/XI. 1925 = 2.974,92 zł.
	II	55,339.12	II	50.194,66	
	III	42.990,22	III	37.961,45	
	IV	84.957,38	IV	85.599,43	
	V	79.729,17	V	91.329,82	
	VI	40.162,60	VI	38.866,72	
	VII	58.429,87	VII	59.698,26	
	VIII	70,664,74	VIII	70.697,81	
	IX	81.839.01	IX	72.179,24	
	X	100.321 93	X	107.800.07	
		682.676,91		685.794,21	

Referat personalny:

Wykaz liczebny urzędników P. I. R.

Stopnie służb.	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	XIII	XIV	XV	XVI	fixum	suma
paźdz. 1923	1	10	11	26	16	17	16	9	—	1	2	7	2	6	124
styczeń 1924	1	10	11	20	15	11	15	3	1	1	2	6	1	6	103
czerw. 1924	1	11	11	18	15	10	13	2	2	1	1	5	2	5	97
czerw. 1925	1	11	6	18	19	11	10	3	7	1	—	3	1	4	95
paźdz. 1925	1	1	7	16+1	19	13	9	6	6	1	1	2	2	7	99
zmiany na I. 1926		−1					−1		+2	+2	−1	−1	−1	−2	
stan I. 1926	1	8	7	16	19	13	8	6	8	3	—	1	1	5	96
zmiany wobec X. 23	—	−2	−4	−10	+3	−4	−8	−3	+8	+2	−2	−6	−1	−1	−41 +13

Wydziały	centr.	prod. roln.	ośw.	leśn.	wet.	hod.	ryb.	melj.	ks. gosp.	st. dośw	naucz.	niż. funkcj.	suma
paźdz. 1923	35	11	4	11	8	16	1	2	3	3	21	9	124
styczeń 1924	30	8	3	7	6	11	1	1	3	3	22	8	103
czerw. 1924	27	8	2	6	7	7	1	1	3	3	23	9	97
czerw. 1925	21	6	3	5	6	7	1	6	4	3	27	6	95
paźdz. 1925	21	6	3	5	5+1	6	1	5	5	5	28	9	99
I. 1926		−1		−1			−1					−1	
..	21	5	3	4	6	6	—	5	5	5	28	8	96

Powyżej podana tabela przedstawia stan liczebny urzędników Izby w poszczególnych czasokresach, według posiadanych stopni służbowych, oraz stan liczebny urzędników w poszczególnych wydziałach w tym samym czasie.

Z tabeli tej uwidocznia się stała redukcja etatów z wysokim stopniem służbowym, oraz przesunięcia liczbowe stanu urzędników do wydziałów fachowych, oraz szkół rolniczych, z poważną redukcją aparatu administracyjnego.

W ogólnej liczbie 96 urzędników i pracowników Izby na dzień 1. I. 1926 r. tylko 10 urzędników posiada etat stały, 18 jest na etacie odwołalnym, pozostali są pracownikami kontraktowymi.

Agendy Sekretarjatu w roku sprawozdawczym nie uległy zmianie.

Sprawozdanie kancelarji i registratury głównej wykazują następujący obieg akt:

za czas od 1. XI. 1924 r. do 31. X. 1925 r.

Wpływ:		Wysłano:	
Wydz. I. a	1363	pocztówek	2580
„ I. c	4557	listów zwycz.	12 246
„ II.	2595	„ polec.	406
„ III.	1894	druków	2306
„ IV.	1591	zaliczek	1243
„ V.	722	przekazów	900
„ VI.	3694	paczek	759
„ VII.	571	telegramów	295
„ VIII.	884	listów dost. w Toruniu	2998
„ IX.	1070		
„ X.	668		
Kłosy	1273		
Razem	20882:12=1740 mies.	Razem	23733:12=1978 mies.

Z powyższego zestawienia w porównaniu do ubiegłego roku wynika, że aczkolwiek ogólna liczba wpływów i wysyłek nie uległa poważniejszej zmianie, to jednakowoż porównując poszczególne pozycje zestawienia, a zwłaszcza pozycję listów zwyczajnych i poleconych widzimy poważne wzmożenie się korespondencji, co świadczy równocześnie i intenzywnej pracy wydziałów, mimo niesprzyjających warunków roku gospodarczego. Również pozycja zaliczek w porównaniu do ubiegłego roku wzrosła niepomiernie ,co tłumaczy się tem, iż dłużnicy Izby nader opieszale pokrywali swe zobowiązania.

Dział Rachuby poza normalną swą pracą prowadził w roku sprawozdawczym ewidencję i ściąganie opłat ustawowych na rzecz Izby. Dział ten prowadzi pozatem kontrolę i korenspondencję całej księgowości Izby jak również zbiera materjały do corocznego budżetu Izby.

Do zakresu Wydziału Centralnego poza wymienionemi czynnościami należy jeszcze opracowanie rocznego sprawozdania Izby, jak również wygotowania budżetu Izby na podstawie materjałów uzyskanych z poszczególnych wydziałów.

2. Wydział Produkcji Rolnej.

Organizacja tego wydziału w roku sprawozdawczym nie uległa zmianie. Wydział dzieli się na 3 referaty, a to: rolny, nasienny i ogrodniczy.

Sprawy należące do kompetencji referatu nasiennego i ogrodniczego załatwiają fachowi referenci pod kierownictwem naczelnika wydziału, który załatwia równocześnie sprawy wchodzące w zakres referatu rolnego. Działalność poszczególnych referatów przedstawia się następująco:

A. Referat Rolny.

Do zakresu działania referatu rolnego należą wszelkie sprawy natury ogólno rolniczej, udzielanie fachowych porad i wskazówek w sprawach organizacji i prowadzenia gospodarstw rolnych, prowadzenie doświadczeń popularnych u włościan na terenie całego Pomorza, propaganda i popularyzowanie wiedzy rolniczej, badanie objektów rolnych i wydawanie opinji i orzeczeń na żądanie władz i osób intersowanych, wreszcie administracyjny nadzór nad dzierżawionym przez P. I. R. majątkiem Dźwierzno. Znaczną ilość spraw załatwiono w drodze korespondencji, udzielając różnego rodzaju informacji i porad dotyczących spraw, jakie wchodzą w zakres prowadzenia gospodarstwa rolnego w najogólniejszem tego słowa 'znaczeniu. Przy prowadzeniu doświadczeń korzystano z pomocy personelu szkół rolniczych P. I. R. Kierownicy resp. nauczyciele szkół, współdziałali też przy agendach tego refratu, podpadających pod ogólne miano propagowania wiedzy rolniczej wśród włościan (poza nauczaniem w szkole). Orzeczenia dotyczące poszczególnych objektów, wydawano z reguły na podstawie komisyjnego zbadania sprawy na miejscu. W komisjach odnośnych brali

udział oprócz fachowego referenta, praktyczni rolnicy członkowie komisji rolnej, która jest organem doradczym tego referatu.

W sprawach związanych ściśle z fachową działalnością tego referatu odbył naczelnik wydziału — jako referent odnośnych spraw — 34 podróże służbowe, wygłaszając przytem 7 odczytów na zebraniach członków kółek rolniczych. — Tematem referatów były sprawy dotyczące podniesienia produkcji rolnej, oraz racjonalnego jej zużytkowania, przez organizowanie odpowiednich instytucyj spółdzielczych. — Orzeczeń rzeczoznawczych dotyczących poszczególnych objektów wydano 11; oprócz tego wydano szereg informacji na żądanie władz. Udzielono również informacji interesowanym rolnikom w sprawach ulg celnych, taryfowych i t. p. Komisja rolna, o której wyżej wspomniano oprócz udziału poszczególnych jej członków w komisjach rzeczoznawczych, odbyła jedno posiedzenie (dnia 23. II. 1925 r.), na którem omówiono szczegółowo kwestje dotyczące instrukcji bonitacyjnej dla O. U. Z.

Jakkolwiek użycie nawozów sztucznych na terenie Pomorza było rozpowszechnione już w czasach przedwojennych, to jednak kwestja badania potrzeb nawozowych tut. gleb, racjonalnego stosowania nawozów, oraz kwestja użycia doborowego nasienia jest ciągle aktualną. Szczególnego znaczenia nabiera ta sprawa dla gospodarstw włościańskich tem więcej, że po zmianie warunków politycznych poważna ilość gospodarstw przeszła w ręce gospodarzy przybyłych z innych stron i ci na dawnych warsztatach nawozów sztucznych nie używali, ani nie doceniali należycie ważności użycia doborowego nasienia i t. p. Nie mnięj jest ta sprawa zawsze aktualną ze względu na coraz to nowe zdobycze naukowe w dziedzinie nawożenia. Referat rolny prowadzi przy współudziale personelu szkół rolniczych doświadczenia popularne u włościan. Zadaniem doświadczeń nawozowych jest zbadanie potrzeb nawozowych gleb na całym terenie działalności P. I. R. łącznie z kwestją opłacalności użycia nawozów, oraz przyzwyczajenia drobnych rolników do używania nawozów sztucznych. Oprócz doświadczeń nawozowych prowadzono w roku sprawozdawczym po raz pierwszy od rozpoczęcia

działalności P. I. R. również małe doświadczenia odmianowe u włościan.

Przy przeprowadzeniu doświadczeń nawozowych starano się w każdym wypadku uwzględnić miejscowe stosunki i życzenia właściciela gospodarstwa, w którem przeprowadzano doświadczenie. Stosowanie tej metody przy prowadzeniu doświadczeń nawozowych okazało się koniecznem, ze względu na bardzo różnorodne warunki gleby, klimatu i t. p., jak i dla popularyzowania wśród włościan pracy doświadczalnej. Po przyzwyczajeniu włościan do prowadzenia doświadczeń przez wykazanie ich znaczenia w poszczególnych punktach, będzie można przystąpić do prowadzenia zbiorowych doświadczeń, których zadaniem będzie zbadanie w różnych warunkach określonych zagadnień. Doświadczenia odmianowe prowadzono we wszystkich punktach z temi samemi odmianami, przyczem użyto tych odmian, które w dotychczasowych doświadczeniach większej serji podaje się poniżej w dziale nasiennym. W roku gospodarczym 1924/25 przeprowadzono ogółem 56 doświadczeń; w tem 31 nawozowych 24 odmianowych z owsem, jęczmieniem i jedno doświadczenie z bajcowaniem uspulunem. W jesieni 1925 założono 21 doświadczeń nawozowych i 18 doświadczeń odmianowych z żytem i pszenicą.

Przyjąwszy okręgi szkół rolniczych, zestawienie doświadczeń przedstawia się następująco:

SZKOŁA ROLNICZA	Doświadczenia przeprowadzone w r 24/25		Doświadczenia założone w jesieni 1925 r.	
	nawozowe	odmianowe	nawozowe	odmianowe
Byszwałd	—	1	4	—
Brodnica	12	7	7	8
Chojnice	2	2	3	2
Kościerzyna	2	3	2	—
Kowalewo	1	—	—	2
Skórcz	7	5	—	2
Świecie	4	5	2	4
Toruń	2	1	2	—
Wejherowo	1	—	1	—
Razem	31	24	21	18

Wszelkie koszta związane z prowadzeniem doświadczeń u włościan jak zakupno nawozów i nasion, oraz koszta podróży w sprawie zakładania doświadczeń ponosi P. I. R.

Referat rolny współdziałał też w sprawach organizacyjno-przygotowawczych działu rolnego Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu.

Dzierżawiony przez Pom. Izby Roln. majątek państwowy Dźwierzno, stanowi odrębną samodzielną jednostkę w ramach organizacji Izby. Kontrolę administracyjną wykonuje naczelnik niniejszego wydziału. Również pewne sprawy ogólne dotyczące dzierżawy załatwia referat rolny. W roku bieżącym ulepszono w dalszym ciągu gospodarstwo. Założone w Dźwierznie pole doświadczalne znacznie rozszerzono. — Sprawozdanie z doświadczeń prowadzonych w Dźwierznie wydrukowano osobno w opracowaniu kierownika stacji doświadczalnej P. I. R. p. Huppenthala.

Wspomnieć wreszcie należy, że w tym roku odbyła się wycieczka rolnicza do Czechosłowacji, zorganizowana przez Pomorską Izbę Rolniczą, by dać rolnikom Pomorza możność zapoznania się ze stanem rolnictwa w kraju, który posiada wysoką kulturę rolną i odznacza się dobrze ujętą organizacją życia rolniczego. Wycieczka odbyła się w czasie od 17—25 maja. Uczestniczyło w niej 22 rolników z Pomorza. W wycieczce wzięli udział kierownicy resp. delegaci wszystkich organizacji rolniczych Pomorza. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Wystawę Rolniczą w Pradze czeskiej, oraz kilka wzorowych gospodarstw. Zapoznawali się z tamtejszymi organizacjami rolniczemi i ich urządzeniami, co nie pozostanie bez dodatniego wpływu na nasze rolnictwo.

W tym roku przybyło na Pomorze szereg wycieczek rolniczych z innych okolic Polski. Celem tych wycieczek było przeważnie zwiedzenie wystawy w Grudziądzu, oraz zapoznanie się ze stanem rolnictwa i urządzeń z rolnictwem związanych na terenie Pomorza. Oprócz wycieczek szkół rolniczych i innych, któremi zajęły się kompentne wydziały i P. T. R., przybyło 12 wycieczek kółek, lub towarzystw rolniczych. Sprawy związane z pobytem tych wycieczek na Pomorzu, wskazanie odpowiednich objektów, opracowanie planów i t. p. prowadził referat rolny. Wycieczki te liczyły 20 do 60 uczestników i trwały 2—8 dni.

C. Referat ogrodniczy.

Jak w latach poprzednich, tak i w okresie sprawozdawczym, czynności działu ogrodniczego zmierzały do podniesienia produkcji ogrodniczej we wszystkich jej gałęziach jak: sadownictwo, warzywnictwo, szkółkarstwo i nasiennictwo.

Cel ten starano się osiągnąć przedewszystkiem przez propagandę wiedzy ogrodniczej w kierunku praktycznym i teoretycznym. Realizowano go przez udzielanie znacznej ilości fachowych porad w drodze korespondencji i udzielanie licznych informacyj ustnie w biurze. Organizowano specjalne kursa 3—4 dniowe. Instruktor ogrodnictwa wygłaszał odczyty i urządzał pogadanki na zebraniach kółek rolniczych, oraz na zebraniach ogrodniczych. Propagowano hodowlę nasion warzywnych, oraz zbieranie nasion drzew, krzewów ozdobnych i alejowych, podając sposoby zbioru, przechowywania i wysiewu. Przeprowadzono również praktyczne czynności przy pielęgnowaniu starych i zakładaniu nowych sadów. Do tego samego celu zmierza w rezultacie prowadzenie własnych szkółek szkółek drzew w Łysomicach. Szkółki te mają osobnego kierownika, lecz ogólny nadzór należy do kompetencji referatu ogrodniczego.

Czynności tego działu wymagające wyjazdów, musiały w tym roku z konieczności uledz częściowemu ograniczeniu z powodu braku przez kilka miesięcy stałego instruktora, który z powodu wypadku w czasie podróży służbowej, przez dłuższy czas był nieczynny, a następnie mógł załatwiać sprawy przeważnie tylko w drodze korespondencji. W okresie sprawozdawczym urządzono 4 kursy specjalne, w czasie których oprócz wykładów przeprowadzał instruktor praktyczne czynności w sadach. Przeciętny udział uczestników w tych kursach wynosił 25 osób. W szkółkach P. I. R. w Łysomicach urządzono kurs przeznaczony dla ogrodników posiadających już pewną praktykę zawodową i drogomistrzów. Kurs ten odbył się przy udziale 25 osób.

Instruktor wygłosił referaty na 6-ciu zebraniach kółek rolniczych oraz na 2 zebraniach ziemianek. Referent tego działu brał udział w 10-ciu zebraniach Związku Ogrodniczego Pomorskiego i Poznańskiego, na których omawiano akcję zmierzającą do podniesienia tej gałęzi produkcji. Przy współ-

pracy tego referatu założono w okresie sprawozdawczym Towarzystwo Ogrodnicze w Tczewie. Instruktor p. Bagiński wykładał też w czasie od listopada 1924 do marca 1925 ogrodnictwo w szkole rolniczej w Toruniu; innym szkołom udzielał w zakresie swego referatu informacyj i wskazówek do prowadzenia ogródków i t. p.

Założono w tym okresie 2 nowe sady. Prawidłowe cięcie drzew w starych sadach uskuteczniono w trzech miejscowościach. Instruktor opracował plan nowej szkółki drzew w powiecie starogardzkim i według tego planu założono szkółkę. W 4-ch wypadkach opracowano projekty nowych sadów resp. parków; zrealizowanie tych projektów przeprowadza instruktor P. I. R.

Jak wspomniano w sprawozdaniach z lat poprzednich, Izba Rolnicza oceniając należycie znaczenie sadownictwa dla rozwoju produkcji owoców w kraju i widząc, że dla braku odpowiedniej ilości drzewek owocowych sadownictwo nie może się rozwijać należycie, przystąpiła do założenia szkółek w Łysomicach na własnym zakupionym w tym celu gruncie. Założone w r. 1922 szkółki P. I. R. prowadzone według instrukcji referatu ogrodniczego, rozwijają się prawidłowo i wykazują znaczny stosunkowo dorobek. W tym roku sprzedają już w większej ilości pięknie wyrośnięte drzewka czereśni i mniejsze ilości innych drzewek owocowych. — W tym roku posadzono i zaszczepiono około 30.000 sztuk drzew owocowych w gatunkach, które uznane zostały przez specjalną komisję za najodpowiedniejsze dla Pomorza z uwzględnieniem warunków gleby i klimatu. Siewek różnych drzew owocowych, alejowych, parkowych, krzewów ozdobnych i koniferów wyhodowano w tym roku około 1.000.000 sztuk. Chcąc dalej rozszerzać szkółki, Izba czyni obecnie starania o nabycie znaczniejszego obszaru, gdyż dotychczasowy jest już cały zajęty. Nadmienić wypada, że jest to jedyna większa szkółka na Pomorzu.

Szkółki Łysomickie P. I. R. wzięły udział w Wystawie tegorocznej w Grudziądzu, uzyskując najwyższe odznaczenie. Oprócz przeprowadzania programowych czynności określonych na wstępie, referent działu ogrodniczego, oraz kierownik szkółek łysomickich czynni byli w charakterze doradców fachowych przy wykonywaniu prac ogrodniczych, połą-

czonych z upiększeniem wystawy w Grudziądzu. Instruktor p. Bagiński brał też udział jako członek jury na Ogólno-Polskiej Wystawie Ogrodniczej we Lwowie. Nadmienia się, że referat ogrodniczy prowadził też akcję w kierunku zorganizowania działu ogrodniczego na wystawie grudziądzkiej; z przyczyn niezależnych od P. I. R. udział ogrodnictwa w wystawie był jednak stosunkowo bardzo mały. Pozatem prowadzi też referat sprawy dotyczące uprawy wikliny oraz pszczelnictwa.

Oceniając korzyści wynikające z hodowli wikliny, prowadzono propagandę za jej uprawą. W drodze korespondencji udzielono szeregu informacji — dając wskazówki, jak zakładać plantacje wikliny, jakie odmiany sadzić i t. p. Aby sprawę tę poprzeć zasadzono w szkółkach w Łysomicach kilka tysięcy wikliny w 4-ch odmianach do dalszego rozmnażania.

W sprawach pszczelnictwa działalność — podobnie jak w roku ubiegłym — ograniczała się do współdziałania z Towarzystwami pszczelarskiemi, działającemi na terenie Pomorza. Izba opinjowała i popierała wnioski Towarzystwa o przydział cukru dla podkarmiania pszczół i inne, udzielano na skutek różnych zapytań skierowanych do Izby, informacji w sprawie źródeł nabycia narzędzi i przyrządów pszczelarskich, książek traktujących o pszczelarstwie i t. p.

B. Referat Nasienny.

Główne wytyczne działalności Pomorskiej Izby Rolniczej w roku 1925 na polu nasiennictwa zostały określone na zebraniu Komisji Nasiennej P. I. R. dnia 11 maja (por. „Kłosy“ nr. 21). Są one następujące:

Kwalifikacja nasion.

1. Przedmiot kwalifikacji: zboża — rośliny mateczne i I i II odsiewy; ziemniaki, buraki pastewne, grochy — rośliny mateczne i wszystkie odsiewy; to wszystko na podstawie dokumentów pochodzenia. Inne strączkowe, trawy, rośliny warzywne i kwiatowe bez dokumentów pochodzenia.

Hodowle i subplantacje winny obowiązkowo zgłosić do uznania swe zasiewy roślin matecznych (superelity i elity)

i to całą ich powierzchnię, a nie ich część reprezentatywną jedynie.

2. Sposób przeprowadzenia kwalifikacji: Techniczne wskazówki podaje instrukcja dla kwalifikujących.

Formalnie przeprowadza kwalifikacje Komisja z 2 członków (1 delegat P. I. R. i 1 członek Komisji z poza P. I. R.). W razie gdyby drugi członek Komisji nie stawił się, inspekcji dokona delegat P. I. R. Przewidziany jest wyjazd 2-krotny dla roślin okopowych i warzywnych dwuletnich.

3. Opłaty kwalifikacyjne: Minimum opłaty wynosi 20 złotych. Przy zgłoszeniu do 30 ha powierzchni 5 zł. od ha; od 31-go do 50-go ha powierzchni 4 zł. od ha; od 51-go do 70-go ha powierzchni 3 zł. od ha; powyżej 70-tych ha powierzchni 2 zł. od ha.

W opłatach tych mieszczą się już koszta podróży i djety kwalifikujących.

Zapłata za kwalifikacje następuje przy wręczeniu dowodu uznania, jednakże dopiero po 1 września.

4. Kontrola i odpowiedzialność za nasienie kwalifikowane: Nasienie zostaje formalnie uznane dopiero po przesłaniu przepisanej próbki nasienia takiej jakości, jaką ma mieć nasienie przeznaczone na sprzedaż; po dokonaniu oceny i wydaniu dowodu uznania otrzymuje reproducent kartki z zaświadczeniem P. I. R., które mają służyć jako wkładki do worków. Kartki te podpisuje reproducent, on więc jest ostatecznie odpowiedzialny za jakość nasienia. (Kontrola przy każdej transakcji byłaby niemożliwą).

W sezonie jesiennym można wydać dowód uznania także bez zbadania zdolności kiełkowania ziarna (datę tę uzupełnia się później). Wkładki do worków wydaje się in blanco.

Jeżeli omłot zasiewu zakwalifikowanego odbywa się częściowo, wówczas należy też przysłać próbki z kolejnych partji omłotu.

Akcja hodowlano-nasienna.

Pragnąc ożywić akcję hodowlano-nasienną na Pomorzu, a w szczególności podnieść jakość produkcji nasiennej także w dziedzinie roślin ogrodniczych, rozpoczęto kroki, celem

zaopatrzenia Pomorza w elity najlepszych odmian zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Zebranie uznało potrzebę tej akcji, ale zarazem wskazało na trudności (klimatyczne przeważnie) i ryzyko, radziło prowadzić nadal doświadczenia odmianowe w szerszym zakresie, częściowo też przyjąć elity tych odmian, które już okazały się jako nadające do danych warunków.

Aby społeczeństwo tutejsze zapoznać z odmianami krajowemi, które na Pomorzu są mało znane, zostały zaproszone do udziału w wystawie grudziądzkiej także najważniejsze hodowle krajowe.

Doświadczenia odmianowe będą prowadzone w 3-ch etapach:

I. Doświadczenia najszersze biorące do wypróbowania wszystkie odmiany świeżo wydane (powt. 5 razy z wzorem — są one prowadzone wspólnie z Sekcją Centralną dla spraw nasiennictwa w Warszawie).

2. Doświadczenia z odmianami, które okazały się w I etapie jako najodpowiedniejsze (powt. 5 × z wzorem).

3. Doświadczenia popularyzacyjne z odmianami, które wyszły zwycięsko w 2-ch pierwszych etapach.

Z programu tego wykonano zaznaczone wskazania w następujących rozmiarach:

I. Kwalifikacja nasion. Do uznania zgłosiło w r. b. swe rośliny uprawne 104 gospodarstw (w r. 1924 — 54 gospodarstw). Zakwalifikowano ogółem 2800 ha (w r. 1924 — 1800 ha).

Do przeprowadzenia kwalifikacji, a mianowicie do oględzin roślin na pniu i powtórnej kontroli przy zbiorach ziemniaków, powołani zostali w r. b. przeważnie kierownicy szkół rolniczych, którzy dobierali sobie do pomocy fachowców z miejscowych kół rolniczych. Postępowali oni według jednej instrukcji, doręczonej im przez Izbę.

Z powierzchni zakwalifikowanej 2816 ha przypada na:

żyta ozime	766 ha	czyli	27,3%	owies	463 ha	czyli	16,5%
żyta jare	40 „	„	1,4 „	grochy . . .	84 „	„	3,0 „
pszenicę ozimą	310 „	„	11,0 „	ziemniaki . .	903 „	„	32,3 „
„ jarą	20 „	„	0,7 „	buraki pastewne	5 „	„	0,2 „
jęczmień ozimy	10 „	„	0,4 „	trawy	1 „	„	0,2 „
„ jary	212 „	„	7,6 „				

Oryginalnych zasiewów przypada na ogólną powierzchnię uznaną 825 ha czyli 30%.

Nie uznano 78 ha czyli 3 % ogólnej powierzchni kwalifikowanej, mianowicie: 9,5 ha odmian żyta z powodu możliwości skrzyżowania z inną odmianą, gorszą pod względem jakości;

15 ha jęczmienia zanieczyszczonego owsem; 24,75 ha odmian owsa częściowo z powodu braku dokumentów pochodzenia, częścią z przyczyny wystąpienia głowni; 29 ha ziemniaków z powodu masowego zakażenia parchem.

II. Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu odbyła się dn. 26. VI. do 12. VII. b. r. i wzięły w niej liczny udział gospodarstwa nasienne Pomorza, Wielkopolski i innych dzielnic Polski.

III. W związku z wystawą zaznaczył się ruch hodowlano-nasienny zakupem przez niektóre majątki nasion matecznych i oryginalnych zbóż ozimych. Nie stało się to jednak w takich rozmiarach, jak się spodziewaliśmy. Ruch ten bowiem nie został poparty odpowiednio silną akcją kredytową, na co nie znaleźliśmy zrozumienia i poparcia u czynników decydujących, a na którą nie rozporządzano odnośnymi funduszami.

Doświadczenia nad wartością odmian I kategorji (najszersze) zostały przeprowadzone w majątkach następujących:

pszenice ozime:

27	odmian,	Zamarte, pow. Chojnice — polsko-niemiecka hodowla nasion;
27	„	Dźwierzno, pow. Toruń, pole dośw. P. I. R.;
20	„	Tylice, pow. Toruń — p. Buczkowski;
24	„	Kopytkowo, pow. Gniew — p. Arnold Plehn;
22	„	Radzyn, pow. Grudziądz — dom. państw. p. Wiechmann;
18	„	Kitnowo, pow. Grudziądz — p. Müller;

żyto ozime:

12	odmian,	Zamarte, pow. Chojnice — polsko-niemiecka hodowla nasion;
12	„	Dźwierzno, pow. Toruń — pole dośw. P. I. R.;

12 odmian, Gwiździny, pow. Lubawa — p. Modrow;
12 „ Żarnówiec, pow. Puck dom. państw. p. Zipser;

jęczmień:

16 odmian, Dźwierzno, pow. Toruń — pole dośw. P. I. R.;
16 „ Zamarte, pow. Chojnice — polsko-niemiecka hodowla nasion;

owsy:

23 odmian, Dźwierzno, pow. Toruń — pole dośw. P. I. R.;
12 „ Zamarte, pow. Chojnice — polsko-niemiecka hodowla nasion;
5 „ Lalkowy, pow. Gniew, p. Żukowski;
5 „ Żarnówiec, pow. Puck, dom. państw. — p. Zipser.

Prócz tego w Dźwierznie wykonano doświadczenia nad 8 odmianami pszenicy jarej i grochów.

Doświadczenia mniejsze, popularyzacyjne z 4 — 5 odmianami zbóż jarych, były wykonywane pod kontrolą miejscowych szkół rolniczych w następujących powiatach:

odmiany jęczmion:

Kowalewo, Szkoła Rolnicza Pom. Izby Rolniczej;
Brydzawy, pow. Brodnica, p. Bąkowski;
Radoszki, pow. Brodnica, p. Witulski;
Wałdówko, pow. Kościerski, p. Januchowski;
Jaroszewy, pow. Kościerski, p. Milewski;
Goręczyn, pow. Kartuski, p. Niklas;

odmiany owsów:

Bierzgłowo, pow. Toruń, p. Ordon;
Kowalewo, Szkoła Rolnicza;
Bzowo, pow. Świecie, p. Guzowski;
Małociechowo, pow. Świecie, p. Gołębiewski;
Marjanki, pow. Świecie, p. Glapa;
Polskie Łąki, pow. Świecie, p. Putynowski;
Wrocki, pow. Brodnica, p. Wilamowski;
Radoszki, pow. Brodnica, p. Szwedowski;
Żmijewo, pow. Brodnica, ks. Czarnowski;
Duże Brydzawy, pow. Brodnica, p. Bąkowski;

Płośnica, pow. Działdowo, p. Grywalski;
Kleszczewo, pow. Kościerski, p. Łącki;
Junkrowy, pow. Kościerski, p. Wąs;
Egertowo, pow. Kartuzy, p. Ulenberg;
Goręczyn, pow. Kartuzy, p. Niklas;
Sławki, pow. Kartuzy, p. Augustyn I Ustowski,
Sławki, pow. Kartuzy, p. Augustyn I Ustowski,
Sławki, pow. Kartuzy, p. Augustyn II Ustowski.

Odmiany ziemniaków były badane w następujących majątkach:

45 odmian, Zamarte, pow. Chojnice — polsko-niem. hodowla nasion;
40 „ Dźwierzno, pow. Toruń — pole dośw. P. I. R.;
23 „ Żarnówiec, pow. Puck — dom. państw. p. Zipser;
21 „ Lalkowy, pow. Gniew — p. Żukowski;
21 „ Taszewo, pow. Świecie, dom. państw. p. Różycki;
12 „ Pogódki, pow. Kościerski — dom. państwowe p. Cienciała;
12 „ Samlin, pow. Kościerski — dom. państw. p. Ordowski;
12 „ Pączewo, p. Starogard — p. Lewicki;
12 „ Radoszki, pow. Brodnica — p. Szwedowski;
12 „ Goręczyn, pow. Kartuzy — p. Niklas;
12 „ Kiełpin, pow. Tuchola — p. Kopka.

Na rok 1925/26 przyjęły doświadczenia następujące majątki:

z pszenicami ozimemi w ilości ok. 25 odmian:

Kopytkowo, pow. Gniew, p. Arnold Plehn;
Kitnowo, pow. Grudziądz, p. Müller;
Radzyń, pow. Grudziądz, dom. państw., p. Wiechmann;
Tylice, pow. Toruń, p. Buczkowski;
Dźwierzno, pow. Toruń, pole doświadczalne P. I. R.;
Zamarte, pow. Chojnice, Pol.-Niem. Hodowla Nasion;
Pogódki, pow. Kościerzyna, dom. państw., p. Cienciała;

z pięciu odmianami:

Białuty, pow. Działdowo, p. Draheim;
Działdowo, pow. Działdowo, p. Leliwa;
Radoszki, pow. Brodnica, p. Szwedowski;

Jeleń, pow. Gniew, Ks. Mitręga;
Jeleń, pow. Gniew, p. Ziembiński;
Opalenie, pow. Gniew, Ks. Mitręga;
Bzowo, pow. Świecie, p. Guzowski;
Małociechowo, pow .Świecie, p. Gołębiewski;
Kiełpin, pow. Tuchola, p. Kopka;

z żytami ozimemi ok. 16 odmian:

Rynkówka, pow. Gniew, p. Juljusz Plehn;
Stara Jania, pow. Gniew, p. Maerker;
Lalkowy, pow. Gniew, p. Żukowski;
Dźwierzno, pow. Toruń, pole dośw. P. I. R.;
Zamarte, pow. Chojnice, Pol.=Niem. Hodowla Nasion;
Pogódki, pow. Kościerzyna, p. Ciencieła;

z 5=ciu odmianami:

Nowy Jasiniec, pow. Świecie, p. Schlieter;
Taszewo, pow. Świecie, p. Różycki;
Warlubie, pow. Świecie, p. Kuzimski;
Opalenie, pow. Gniew, Ks. Mitręga;
Kiełpin, pow. Tuchola, p. Kopka;
Kowalewo, pow. Wąbrzeźno, Szkoła Rolnicza;
Przydatki, pow. Brodnica, p. Dr. Siudowski;
Grzybno, pow. Brodnica, p. Niemierza;
Białuty, pow. Działdowo, p. Draheim;
Płośnica, pow. Działdowo, p. Grywalski;
Działdowo, pow. Działdowo, p. Dorowski.

W doświadczeniach większej serji badano odmiany ustalone przez Sekcję Centralną dla Spraw Nasiennictwa. — Do doświadczeń małych (włościańskich) użyto 4 odmiany owsów, 3 jęczmion, oraz po 5 odmian pszenicy i żyta. Uwzględniono odmiany, które w doświadczeniach większych serji wyszły zwycięsko.

Porównywano we wszystkich doświadczeniach małych:

owsy: Znajda Bens., Żółty Loch., Najwcześniejszy Nie=mierczański, Sobieszyński;

jęczmiona: Hanna Hild., Kazimierski, Krajowy, (zamó=wiony jako czwarty Hanna Prosk. nie mógł być wyłą=czony do doświadczeń z powodu spóźnionej przesyłki);

żyta: Wierzbińskie, Petkus, Wczesne puławskie, Dańkowskie selekc., Wangenheim P. S. G.;

pszenice: Złotka, Żmudka, Wysokolitewka puławska, Wiktorja Hild., Sobótka Stieg.

W doświadczeniach włościańskich stosowano 3-krotne powtórzenia. W każdem doświadczeniu porównywano odmianę miejscową.

Referat udzielał również porad fachowych w różnych sprawach wchodzących w zakres jego czynności, oraz przeprowadzał wszystkie czynności związane z organizacją i urządzeniem Działu Nasiennictwa na Wystawie w Grudziądzu.

---

3. Wydział Oświaty Rolniczej.

Wydział Oświatowy P. I. R. prowadzi agendy szkolnictwa rolniczego i oświaty pozaszkolnej — pracując w ścisłem porozumieniu z komisją szkolną, oraz z Pomorskiem Towarzystwem Rolniczem, w sprawach oświaty pozaszkolnej.

Na polu szkolnictwa rolniczego wykonano zróżniczkowanie szkół, by je dostosować do różnej kategorji uczniów. Rzeczoną tą przemianę dokonano na podstawie ankiet rodzicielskich i opinji odnośnych Kuratorjów szkolnych. Na tej podstawie szkoły w Brodnicy, Byszwałdzie, Chojnicach, Kościerzynie, Świeciu (polska) i Wejherowie pozostały nadal dwuzimowemi, szkoły w Skórczu, Świeciu (niemiecka) i Toruniu zamieniono na roczne, a szkołę w Kowalewie na półtoraroczną.

W szkołach zimowych prócz zmian osobowych wywołanych względami pedagogicznemi lub służbowemi, nie zaszły żadne zmiany. W szkołach całorocznych pozostał ten sam plan naukowy, który obowiązuje na dwóch kursach szkół zimowych, jedynie w szkole w Kowalewie na kursie półtorarocznym wprowadzono obowiązkową naukę praktycznych zajęć w gospodarstwie szkolnem, zaś w niem. szkole w Świeciu praktykę ogrodniczą.

W szkołach w Brodnicy, Byszwałdzie, Kowalewie, Świeciu i Toruniu zaprowadzono bardzo skromne internaty dla uczniów, przeważnie dzięki usiłowaniom poszczególnych pp. kierowników i pomocy miejscowych czynników. W Brodnicy urządził kierownik w budynku szkolnym znośne pomieszczenie dla dwudziestu kilku uczniów, gdzie pod nadzorem nauczycieli mieszkają i prowadzą wspólną kuchnię. W Byszwałdzie urządziła Izba internat na 24 uczniów, nie jest on jednak dostatecznie wyzyskany z tego powodu, że

uczniowie rekrutują się z najbliższych miejscowości i dojeżdżają lub dochodzą pieszo do szkoły. W szkole w Kowalewie wynajęto budynek sądowy na pomieszczenie uczniów. Internat w Kowalewie pozwala na znacznie tańsze pomieszczenie i życie uczniów, niż na prywatnych stancjach. Szkoła w Świeciu uzyskała lokal na schronisko uczniowskie w budynku nie bardzo odpowiednim, mimo tego pomieszczenie to umożliwi naukę i mniej zamożnym, którzy szukali dotąd szkoły w dalszych powiatach, mających dogodniejsze warunki mieszkalne. Szkoła w Toruniu uzyskawszy nowe lokale ma również mały internat, który przyczyni się obecnie do wzmożenia się frekwencji uczniów.

Najgorzej co do pomieszczenia są sytuowane szkoły w Chojnicach, Toruniu i Wejherowie, z nich chojnicka szkoła uzyska zdaje się w krótkim czasie resztówkę Pawłowo tuż pod Chojnicami, gdzie szkoła przeniesie się prawdopodobnie już od lipca 1926.

Frekwencję we wszystkich pomorskich szkołach rolniczych można określić jako dobrą, słabszą jest ona jedynie w żeńskiej szkole gospodarstwa domowego, z której do tego korzystają przeważnie uczenice z innych dzielnic.

Od początku istnienia szkół pol. roln. frekwencja przedstawiała się następująco:

L. p.	Siedziba szkoły	Charakter	Czy istniała za Niemców	Czas uruchomienia	Ilość uczniów w latach 1920/21	1921/22	1922/23	1923/24	1924/25
1.	Brodnica	męska	tak	24. 11. 1920	17	32	24	36	45
2.	Byszwałd	„	nie	15. 11. 1923	—	—	—	21	39
3.	Chojnice	„	„	9. 12. 1922	—	—	24	48	44
4.	Kościerzyna	„	tak	26. 2. 1921	15	40	50	36	57
5.	Kowalewo	„	„	3. 11. 1921	—	23	51	58	58
6.	Kowalewo	żeńska	„	3. 11. 1921	—	25	35	34	26
7.	Skórcz	męska	nie	5. 10. 1921	—	39	42	61	36
8.	Świecie	„ pol.	„	15. 10. 1921	—	32	34	21	30
9.	Świecie	„ niem.	tak	15. 10. 1921	—	—	26	21	29
10.	Toruń	męska	nie	3. 11. 1921	—	37	38	35	19
11.	Wejherowo	„	„	3. 2. 1923	—	—	30	38	49
				Razem	32	228	364	412	432

Gospodarstwa szkolne posiadają dotąd dwie szkoły, t. j. w Byszwałdzie i w Kowalewie. Pierwsze rozwija się normalnie, ma bowiem lepsze warunki niż w Kowalewie, gdyż jest skomasowane, posiada dostateczne budynki, a je-

dyną złą stroną jest fatalne połączenie kolejowe. Szkoła kowalewska natomiast nie posiada przyszłości dla swego gospodarstwa, ogólnego obszaru 8 ha 22 ar. rozrzuconych w kilku kawałkach i położonych niemal pod ścianami obcych domów. Na tem gospodarstwie trzyma się parę koni i fornala co zjada prawie cały czysty dochód, ponadto nie można tam prowadzić racjonalnego płodozmianu. Z tych powodów w przyszłości szkoła męska będzie musiała być przeniesiona w odpowiedniejsze miejsce powiatu, a mianowicie na jedną z resztówek państwowych. Przez przeniesienie szkoły męskiej uzyska szkoła żeńska więcej ziemi i budynków do swego rozwoju.

Szkołę w Skórczu przeniesiono częściowo w roku sprawozdawczym na resztówkę w Rysewie w ten sposób, że w zremontowanym budynku mieszkalnym pomieszczono tam internat, salę naukową i dwóch nauczycieli. Przebudowy gmachu do rozmiaru istotnych potrzeb i postawienia budynku stajennego dotychczas nie przeprowadzono z tego powodu, że przewidziane fundusze okazały się o prawie 50% za niskie.

W myśl ustawy o szkolnictwie rolniczem każda z pozostałych naszych szkół rolniczych otrzyma gospodarstwo szkolne przy parcelacjach majątków państwowych; umożliwi to z czasem tańsze utrzymanie szkół, gdyż dzierżawa z gospodarstwa szkolnego w takich wypadkach wynosi wartość tylko 200 kg. żyta.

W ciągu roku sprawozdawczego zwołał Wydział zebranie komisji szkolnej, na którem rozpatrzono najróżnorodniejsze sprawy personalne, pedagogiczne i administracyjne poszczególnych szkół.

Szkoła rolnicza w Kowalewie.

R y s h i s t o r y c z n y. Szkoła kowalewska istniała przed przyłączeniem Pomorza do Polski; na nowo powołano ją do życia w roku szkolnym 1921/22. Uruchomienie szkoły napotkało na pewne trudności, gdyż Niemcy, ewakuując Pomorze, ogołocili szkołę ze wszystkich sprzętów i pomocy naukowych tak, że trzeba było poczynić znaczne wkłady na zaopatrzenie szkoły w najniezbędniejsze urządzenia.

Szkoła mieści się w ładnym budynku państwowym, zbudowanym na ten cel przez b. pruską komisję kolonizacyjną. Do szkoły przylega gospodarstwo demonstracyjne, uzyskane w r. 1922. Idąc po linji życzeń społeczeństwa i wykonując uchwałę kuratorjum szkolnego z dnia 29 listopada 1923 r., Pomorska Izba Rolnicza przekształciła w roku szkolnym 1924/25 szkołę kowalewską z dwuzimowej na półtoraroczną. Rozszerzenie czasu trwania nauki na półtora roku i wprowadzenie zająć praktycznych, pozwala na obszerniejsze i gruntowniejsze traktowanie przedmiotów, niż w szkole dwuzimowej.

Ilość uczniów w poszczególnych latach była następująca:

w roku szkolnym	1921/22	. .	23 uczniów,
„ „	1922/23	. .	51 „
„ „	1923/24	. .	58 „
„ „	1924/25	. .	59 „

Podane powyżej cyfry odnoszą się do okresu zimowego. Obecnie w ciągu lata jest 28 uczniów, którzy przechodzą kurs półtoraroczny.

Kuratorjum szkolne. Przewodniczący p. dr. *Józef Szczepański*, starosta w Wąbrzeźnie. Członkowie pp.: *Jerzy Ślaski* z Orłowa, *Władysław Prabucki* z Nowej Wsi, *ks. dr. Łęgowski* z Wielkich Radowisk, *Wacław Łęgowski* z Zielenia, *Franciszek Piotrowski* z Wąbrzeźna, *Filip Minetti* z Pływaczewa, *Wiktor Wojciechowski* z Orzechówka, *Andrzej Miksiewicz* — kierownik szkoły.

Grono nauczycielskie. Kierownictwo spoczywało nadal w rękach p. inż. rol. *Andrzeja Miksiewicza*, który uczył rolnictwa ogólnego i szczegółowego, fizyki i chemji, w ogólnej liczbie godzin: 13 w półroczu zimowym i 8 w półroczu letniem.

Na miejsce p. inż. Komara, powołanego na kierownika szkoły rolniczej w Brodnicy, mianowała P. I. R. nauczycielem fachowym p. inż. rol. *Józefa Gałka.* Uczył on następujących przedmiotów, objętych 23 godzinami w zimie, a 9 godzinami w lecie: ogólna i szczegółowa hodowla zwierząt, mleczarstwo, zoologja, geografja, administracja, rachunkowość rolnicza, geometrja i ustawodawstwo (od półrocza letniego).

Przydzielony przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych praktykant nauczycielski p. *Piotr Felicki* — uczył: ogrodnictwa, pszczelnictwa, botaniki, języka polskiego, historji polskiej i rachunków, przez 17 godzin tygodniowo w zimie i przez 10 godzin w lecie.

Od 1 września b. r. uzyskał p. Felicki posadę nauczycielską w szkole rolniczej w Janowicach pod Zamościem, a przedmioty jego objął nowomianowany nauczyciel p. *Marjan Kędziora*.

Z nauczycieli dochodzących uczyli: ks. wikary *Józef Józefowicz* — religji i w półroczu zimowym ustawodawstwa; *dr. Tadeusz Ośmiałowski* — hygjeny; p. *Julja Kwaśnicka*, nauczycielka szkoły rolniczej żeńskiej — języka polskiego na kursie wyższym.

Zajęcia praktyczne prowadzili: w grupie rolniczej inż. *A. Miksiewicz*, w grupie hodowlanej inż *J. Gałek*, w grupie ogrodniczej p .*P. Felicki*.

Uczniowie. Jak już zaznaczono uprzednio, w ciągu zimy ogólna liczba uczniów wynosiła 59; w tej liczbie było 24 uczniów pobierających naukę przez drugą zimę i 35 zgłoszonych na kurs półtoraroczny.

Większość uczniów, bo 31 mieszkało w internacie szkolnym, mieszczącym się w wynajętym na ten cel gmachu sądowym. Internat prowadzą uczniowie na własny rachunek. Są oni zorganizowani w spółdzielnię, rządzącą się własnym statutem, a pozostającą pod kontrolą władz szkolnych. Ponadto czynne było „Koło koleżeńskie", łączące zarówno internistów jak i uczniów przychodnich. Celem koła było niesienie pomocy materjalnej i moralnej swym członkom. Prowadziło więc koło na swój rachunek „Kasę chorych", która dawała członkom pomoc lekarską na wypadek zasłabnięcia, urządzało wycieczki, odczyty i przedstawienia amatorskie. W ciągu roku szkolnego wygłoszono odczyty na następujące tematy: „Uprawa piasków", „Nawozy azotowe", „Nawozy potasowe", „Znaczenie wapna dla roli", „Jak zapobiegać wyleganiu zbóż", Uprawa chmielu", „Znaczenie płodozmianu", „Obchodzenie się z obornikiem" i szereg innych.

Przedstawienie amatorskie urządzono dwukrotnie i wystawiono: M. Bałuckiego „Na łonie natury" i Al. Fredry „Damy i huzary".

W ciągu roku szkolnego odbyły się następujące wycieczki:

1. do domeny Frydrychowo,
2. do maj. Elzanowo,
3. do cukrowni w Chełmży,
4. na aukcję wiosenną bydła i trzody w Grudziądzu,
5. na Pierwszą Pomorską Wystawę Rolniczo-Przemysłową w Grudziądzu,
6. wycieczka czterodniowa do powiatów: kutnowskiego i kolskiego. Zwiedzono chlewnię zarodową rasy Wielkiej Białej Angielskiej w Karolewie, szkołę rolniczą żeńską w Mirosławicach, maj. Konary p. Chełchowskiego, szkołę rolniczą męską w Mieczysławowie, stację doświadczalną w Kutnie, współdzielnię „Wspólna Praca" w Kutnie, szkołę rolniczą żeńską i „Ognisko kultury rolnej" w Kościelcu. Wycieczka nasza doznała wszędzie miłego przyjęcia, a szczególnie serdecznie gościły ją szkoły rolnicze w Mieczysławowie i w Kościelcu.

Wrażenia z wycieczki do b. Kongresówki opisał uczeń Szalski w N-rze 29 „Kłosów".

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie udzielił współdzielni uczniowskiej zapomogi w kwocie 300 zł.

Zbiory naukowe. Bibljoteka szkolna, powstała z książek zakupionych przez Izbę Rolniczą, ofiarowanych przez Min. Roln. i dokupywanych z funduszów szkolnych i pieniędzy zebranych z wieczorków uczniowskich, liczy obecnie 300 dzieł, treści naukowej i beletrystycznej, w tem wiele dzieł H. Sienkiewicza nadesłanych przez Ministerstwo.

Z pomocy naukowych przybyło: model pługa, 2 retorty, oraz szereg tablic poglądowych, jak: przekrój ziarna pszenicy, tablice anatomiczne człowieka, rasy bydła, rasy koni, odmiany ziemniaków, odmiany jabłek, pomoc porodowa u krów (10 tablic), gęstość wysiewu nasion ogrodowych, grzyby jadalne i trujące, atlas owadów i motyli. Ponadto zakupiono sondę żołądkową. Zbiory szkolne uzupełniono kolekcją nasion i szeregiem okazów roślinnych.

Zapoczątkowano również w bieżącym roku szkolnym ogródek botaniczny, obejmujący narazie najważniejsze rośliny motylkowe, trawy pastewne i szereg ziół lekarskich. Naogół można uważać zbiory szkolne za wystarczające.

K r o n i k a s z k o ł y. Nauka rozpoczęła się dnia 4-go listopada nabożeństwem w kościele parafjalnym. W dniu 3-go kwietnia odbył się egzamin końcowy w obecności Wicedyrektora P. I .R. p. Wyrobisza, Naczelnika Wydz. Ośw. P. I. R. p. Fronia, oraz członków Kuratorjum szkolnego i rodziców uczniów.

Szkołę skończyło 24 uczniów; 15 uczniów wróciło do gospodarstw rodzicielskich, 8 odbywa praktykę folwarczną.

Szkołę zwiedzały następujące wycieczki: słuchacze Wydziału rolniczo-leśnego Politechniki Lwowskiej i uczniów szkoły rolniczej w Niegłosach pod Płockiem.

Dnia 25-go sierpnia b. r. zmarł w domu rodzicielskim w Orchowcu pow. Mogilno na tyfus brzuszny uczeń naszej szkoły śp. Marjan Smykowski. Ś. p. Smykowski był uczniem pilnym i zdolnym, to też pozostawił po sobie głęboki żal, zarówno u przełożonych, jak i kolegów.

W pogrzebie jego wzięła udział delegacja uczniowska, a w dniu 19 września b. r. zostało odprawione w kościele kowalewskim nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy.

P r a c a p o z a s z k o l n a n a u c z y c i e l i. Mimo, że nauka trwa obecnie zimą i latem, mimo prac w gospodarstwie szkolnem, nauczycielstwo nie uchylało się od pracy kulturalno-oświatowej w powiatach wąbrzeskim i grudziądzkim. W ciągu roku sprawozdawczego wygłoszono 23 referaty na Kółkach rolniczych.

Inspekcja hodowlana, spoczywająca w rękach p. inż. Gałka, utrzymywała kontakt z kółkami hodowlanymi w Niedźwiedziu i Nowej Wsi.

Ponadto personel szkoły brał udział w licencji stadników w pow. wąbrzeskim i grudziądzkim, oraz poczynił przygotowania do założenia 2 nowych kółek hodowlanych. Prócz tego było grono nauczycielskie czynne przy uznawaniu zboża siewnego i czterokrotnie powoływano kierownika i p. Gałka na rzeczoznawców sądowych. Kierownik szkoły odwiedził gospodarstwa 6 byłych uczniów.

G o s p o d a r s t w o s z k o l n e. Gospodarstwo przydzielone szkole obejmuje zaledwie 8 ha 22a; ponadto użytkuje szkoła czasowo, z gruntów znajdujących się w rozporządzeniu Urzędu Ziemskiego 2 ha. Jeśli zważymy, że na place pod budowlami odchodzi 76 a., na moczar porosły

trzciną około 70 a., na łąki kwaśne 82 a., na nieużytki i drogi 24 a., pozostanie pod pługiem zaledwie 7,70 ha; obszar na jednego konia za duży, na parę za mały.

Położenie pól w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, utrudnia w wysokim stopniu racjonalną gospodarkę, uniemożliwia bowiem zastosowanie właściwego płodozmianu, ze względu na szkody wyrządzane przez drób. Następstwem takiego stanu rzeczy, jest konieczność prowadzenia gospodarstwa dowolnego.

Wypada zaznaczyć, że role, znajdujące się obecnie w posiadaniu szkoły, były poprzednio w używaniu drobnych dzierżawców, trzeba więc było pomyśleć o ich scaleniu i podzieleniu na łany. Rola szkolna nie leży w jednym kompleksie, lecz jest rozrzucona w 5 częściach.

W bieżącym roku szkolnym dokonano przebudowy budynku gospodarczego, który dotąd był w nader złym stanie. W połowie budynku urządzono stodołę, w drugiej mieści się stajnia końska, chlewy, obora na 5 krów i pasznik z 4-ma dołami cementowymi, do zaparzania paszy. Nad oborami znajduje się obszerny śpichlerz. Budynek jest murowany, kryty papą. Do niego przytyka nowo wybudowana szopa do narzędzi. Dawny śpichlerzyk przebudowano na mieszkanie nauczycielskie, składające się z 3 pokoi i kuchni.

Inwentarz żywy stanowią 2 konie robocze, źrebak dwuletni i 4 krowy dojne. Obecnie, po dokonaniu przebudowy, można będzie przystąpić do założenia chlewni zarodowej, czego dla braku pomieszczenia nie można było dotąd zrobić.

Inwentarz martwy był następujący: pług ruchadłowy, pług koleśny Sacka, 2 brony żelazne, 3 bronki posiewne, włóka, znacznik drewniany, sieczkarnia, szarpacz do buraków, młocarnia szerokomłotna, kierat parokonny, siewnik 13-rzędowy i kultywator.

W bieżącym roku ofiarowała fabryka maszyn w Grudziądzu „Unja" następujące narzędzia:

1. młynek do czyszczenia zboża,
2. wialnię,
3. grabie konne,
4. płóczkę do ziemniaków,
5. dołownik,
6. parnik,

7. obsypnik,
8. opełacz 1=dno konny,
9. płużek 3=skibowy,

Narzędzia ręczne obejmują: 12 szpadli, 14 grabi żela=znych, 4 szufle, 20 grac do buraków i 20 grac do zboża.

W dziale inwentarza ogrodniczego należy zanotować przybytek 4 okien inspektowych, rozpylacza tornistrowego, 2 sekatorów, 2 noży okulizacyjnych i 500 doniczek do pędze=nia rozsady pomidorów. Ponadto otrzymała szkoła z Łyso=mic 4 roje pszczół, z których 2 spadły wskutek zgnilca.

Z ogólnego obszaru 7,70 ha ziemi ornej wydzielono pod ogród 70 a., resztę zaś, t. j. 7 ha przeznaczono na kulturę rolną.

Na 12 arach ogrodu założono z wiosną 1925 r. szkółkę drzewek. Potrzebne do tego celu dziczki, a mianowicie: 2000 jabłonek, 500 gruszek i 500 śliw sprowadzono z zakładów ogrodniczych P. I. R. w Łysomicach. W lipcu b. r. zaoczkowali uczniowie pod nadzorem nauczyciela 2000 jabłonek. Zrazy wzięto z drzew znajdujących się w ogrodzie szkolnym, a mianowicie: 1200 z „Renety wielkiej Kasselskiej", 500 z „Grafsztynka", 300 z „Rentey Landsberga" i 200 z „Renety Kulona". Rezultat oczkowania był bardzo dobry, gdyż drze=wek nieprzyjętych było zaledwie 3%.

Dalsze 13 arów ogrodu obsiano ogórkami; za ogórki z tej przestrzeni zebrano w ciągu lata 466,— zł, co daje dochód brutto 3584,71 zł z hektara. Przyjmując wartość 100 kg żyta za 16,— zł (taką bowiem cenę można w Kowalewie uzyskać), widzimy, że ogórki dały w roku bieżącym zbiór, równy co do wartości 224 q żyta z hektara. Reszta ogrodu była obsiana w mniejszych ilościach najpospolitszymi wa=rzywami, na 2 zaś arach był ogródek botaniczny. Na obszarze 1 a były szkółki hodowlane, w których znajdowało się drugie pokolenie krzyżówek pszenic: „Dańkowska selekcyjna" z „Fürst Hatzfeld", „Trotzkopf" z „Dańkowską selekcyjną", „Epp Bielera" z „Graniatką Dańkowską", „Square head" z „Zaborzanką" i „Ostką małopolską".

Uprawiane w ogrodzie warzywa, spieniężano przewa=żnie na rynku w Kowalewie. Najwięcej opłacały się ogórki. Na nasienie uprawiono fasole: „Holsztyńską", „Daktylową" i „Złoty deszcz" i groszki cukrowe: „De Grace" i „Telefon".

Groszki uszkodził w r. b. strączkowiec grochowy (Bruchus pisi). Produkowano również nasienie ogórków półdługich, narazie na potrzebę własną, gdyż w roku następnym szkoła pragnie powiększyć obszar uprawy ogórków, ze względu na rentowność tej kultury.

Z 7 ha przeznaczonych pod kulturę rolną obsiano w roku 1924/1925:

żytem	1,20 ha
pszenicą	0,70 „
jęczmieniem	0,75 „
owsem	0,85 „
burakami cukr.	1,80 „
burakami pastewn.	0,30 „
ziemniakami	0,66 „
cebulą	0,55 „
kapustą	0,18 „
koniczyną	0,42 „
mieszanką na zieloną paszę . .	0,71 „

Plony wszystkich ziemiopłodów wypadły zupełnie dobrze. Tak n. p. pszenica po mieszance, zasilona w lutym azotniakiem, w stosunku 100 kg. na hektar wydała 2150 kg. ziarna celnego i 120 kg. pośladu, co w przeliczeniu na hektar daje zbiór 3243 kg.

Ponieważ omłot reszty zboża nie został jeszcze dokonany, nie można podać obecnie odnośnych cyfr. Zbiór okopowych wypadł bardzo dobrze, szczególnie buraków i cebuli.

Nawożenie obornikowe, w ilości około 250 q na hektar stosuje się pod buraki, oraz kapustę. Część buraków (0,70 ha) zasilono fekaljami; buraki na tym łanie przedstawiały się znakomicie, mają ciemno-zielony kolor liści i wykształcają duże korzenie.

Ze szkodników zwierzęcych zauważono w r. b. na życie wciórnastka zbożowego (Trips cerealium) i na roślinach krzyżowych liszkę bielinka kapustnika (Pieris brassicae). Niezmiarka paskowana (Chlorops Toeniopus), która pojawiała się sporadycznie na pszenicy w okolicy Kowalewa, do pól szkolnych nie dotarła. Z chorób grzybkowych pojawiła się w znikomym procencie na jęczmieniu głownia (Ustillago

hordei nuda), a na pszenicy śnieć (Tilletia caries). Rdza (Puccinia graminis) opadła nieznacznie jęczmień.

Od 1 lipca 1925 roku przeszło gospodarstwo szkolne na rachunkowość, według systemu opracowanego przez Wydział Rachunkowości Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Szkoła rolnicza w Kościerzynie.

R y s h i s t o r y c z n y. Szkoła rolnicza w Kościerzynie mieści się w gmachu na ten cel postawionym przez miasto już za czasów niemieckich. W r. 1921 otwarto pierwsze kursy polskie. Była to druga z rzędu szkoła, którą Pom. Izba Rolnicza w tymże roku uruchomiła. Uczniów początkowo było mało, lecz z roku na rok, ilość ich się stopniowo zwiększała tak, że w ostatnim roku szkolnym zapisało się do szkoły 58 uczniów przeważnie z powiatów kościerskiego i kartuskiego. Szkoła walczyć musi z pewnemi trudnościami przy ulokowaniu uczniów na stancjach, gdyż w tak małem mieście, w którem się znajduje gimnazjum, seminarjum, szkoła handlowa i przemysłu ludowego ilość stancji jest ograniczona i stancje są stosunkowo drogie.

K u r a t o r j u m s z k o l n e. Przewodniczący p. Leon Kowalski — starosta powiatowy w Kościerzynie. Członkowie pp.:Leon Wicki z Kłosowa, powiat kartuski, Aleksander Żynda z Kościerzyny, Brunon Wierzba — burmistrz z Kościerzyny, Józef Chmielecki — inspektor szkół powszechnych z Kościerzyny, Alfons Sikorski — dyrektor szkoły rolniczej w Kościerzynie.

G r o n o n a u c z y c i e l s k i e. Kierownictwo szkoły spoczywało nadal w rękach p. dyrektora Alfonsa Sikorskiego, który uczył hodowli, nauki o nawozach sztucznych i chemji.

Drugim nauczycielem fachowym był p. inż. Tadeusz Karmowski, który udzielał rolnictwa, botaniki, fizyki i rachunkowości rolniczej. Do połowy lutego 1925 r. pracował jako praktykant przy szkole p. Rudolf Raciborski, ucząc rolnictwa, fizyki, rachunków i historji. Od połowy lutego został p. Raciborski przeniesiony jako nauczyciel fachowy do szkoły rolniczej w Chojnicach.

Przedmiotów ogólnokształcących uczyli: p. Kroll — rachunków, historji, ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, p.

Renk — języka polskiego ,literatury, krajoznawstwa, p. Szawłowski, lek. wet. z Kościerzyny — weterynarji, p. Ochota, inspektor budowlany z Kościerzyny — budownictwa, ks. Bartel — religji, p. Kotowski — pszczelnictwa, p. Steinke, sekretarzz sądu powiatowego w Kościerzynie — ustawodawstwa.

Uczniowie. Na kurs I. zapisało się 43 uczniów, na kurs II. 15.; 35 uczniów pochodziło z powiatu kościerskiego, 22 z powiatu kartuskiego, 1 z powiatu chojnickiego.

Po ukończeniu kursów, większość uczniów wracała do gospodarstw rodzicielskich. Od uruchomienia szkoły polskiej do roku 1924/25 uczęszczało do szkoły rolniczej w Kościerzynie 146 uczniów, z których 54 ukończyło szkołę.

Bibljoteka szkolna składa się z dzieł fachowych polskich i niemieckich oraz beletrystycznych, w ogólnej liczbie 310 tomów. Część książek treści rolniczej została szkole odstąpiona przez Wydział Powiatowy w Kościerzynie.

Kronika szkolna. Naukę rozpoczęto 15 października 1924 r. i ukończono 28 marca 1925 r. egzaminami obydwuch kursów, w obecności członków kuratorjum i naczelnika Wydziału Oświaty. Liczne grono rodziców i krewnych uczniów przysłuchiwało się egzaminowi.

W tym roku urządziła szkoła wycieczkę do majątku p. Schadowa, Niedamowo pow. kościerski, by zwiedzić tamtejszą oborę zarodową i chlewnię, oraz przypatrzeć się próbnej orce i młocce motorem Fordsona.

Kółko młodzieży było bardzo czynne. Uczniowie zbierali się tygodniowo 2 razy w godzinach pozaszkolnych; na każdem zebraniu wygłaszano referaty na tematy rolnicze, nad któremi później toczyła się dyskusja w obecności grona nauczycielskiego.

Praca pozaszkolna nauczycieli. Praca pozaszkolna nauczycieli polegała jak w innych szkołach, na wygłaszaniu licznych referatów na zebraniach Kółek rolniczych w powiatach kościerskim i kartuskim, zakładaniu poletek doświadczalnych nawozowych i odmianowych, licznych poradach udzielanych poszczególnym gospodarzom, oraz na przygotowaniu zbiorów szkolnych. Ze szkołą złączona jest inspekcja hodowlana na powiaty Kościerzyna i Kartuzy. To

też dyr. Sikorski, jako inspektor hodowlany dokładał wiele starań, by stan hodowlany w obu powiatach podnieść.

W szkole rolniczej mieści się od kwietnia sekretarjat Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, który prowadzi p. dyr. Sikorski.

Stacja meteorologiczna przy szkole podaje następujące przeciętne miesięczne wyniki badań meteorologicznych stacji.

Miesiąc i rok		Temperatura średnia	Maksymum	Minimum	Ilość opadów w mm.
Wrzesień	1924	+ 13,8° C	+ 22,9° C	+ 4,0° C	80,4 mm.
Październik	„	+ 8,6 „	+ 20,1 „	— 2,5 „	54,6 „
Listopad	„	+ 2,9 „	+ 11,4 „	— 7,8 „	10,0 „
Grudzień	„	— 0,9 „	+ 6,5 „	— 10,8 „	8,0 „
Styczeń	1925	+ 0,5 „	+ 9,4 „	— 10,3 „	19,9 „
Luty	„	+ 2,3 „	+ 12,4 „	— 3,1 „	31,0 „
Marzec	„	— 0,2 „	+ 9,4 „	— 12,2 „	23,0 „
Kwiecień	„	+ 6,2 „	+ 19,1 „	— 4,9 „	45,3 „
Maj	„	+ 13,6 „	+ 25,9 „	— 1,9 „	44,9 „
Czerwiec	„	+ 12,8 „	+ 25,4 „	+ 4,0 „	55,3 „
Lipiec	„	+ 17,0 „	+ 30,8 „	+ 6,5 „	39,1 „
Sierpień	„	+ 15,9 „	+ 33,5 „	+ 9,0 „	92,8 „
Przeciętna roczna		+ 7,98° C			504,3 mm

Szkoła rolnicza w Byszwałdzie.

Rys historyczny. Szkoła tut. istnieje dopiero od dwóch lat. W r. 1923 uzyskała Pomorska Izba Rolnicza na ten cel od MinisterstwaRolnictwa i Dóbr Państwowych resztówkę Byszwałd (w pow. Lubawa) o obszarze 38¹/₂ha. Tak pola, budynki jak i inwenarze znajdowały się w bardzo lichym stanie. Brakowało budynku szkolnego. Zawiązany Komitet odbudowy szkoły, zebrał w powiecie ponad 300 ctr. żyta, przystąpił jesienią 1923 r. do przebudowy jednej stajni na gmach szkolny, który miał mieścić 2 sale naukowe, kancelarję, jadalnię, sypialnię, kuchnię, spiżarnię i pokój dla gospodyni.. Z początkiem stycznia 1924 r. były prace mimo wszelkich trudności tak daleko, że w jednej sali można było rozpocząć naukę. Resztę prac wykończyła Izba sama w ciągu roku szkolnego.

Kuratorjum szkolne: Przewodniczący dr. Sass-Jaworski, starosta powiatowy; członkowie: Ks. Czajka, proboszcz z Kazanic, pp. Ossowski z Montowa, A. Lewalski ze Złotowa i M. Panaszij, kierownik szkoły.

G r o n o n a u c z y c i e l s k i e. Kierownictwo szkoły spoczywa w rękach M. Panaszyja. Do pomocy w nauczaniu przydzielono dwóch praktykantów nauczycielskich pp. J. Hordyńskiego i Romana Pruskiego. Pierwszy uczył rolnictwa, weterynarji, zoologji, geografji, historji, drugi hodowli, spółdzielczości, języka polskiego, rachunki. Kierownik uczył zarządu, mleczarstwa, rachunkowości gosp., botaniki, fizyki, chemji, geometrji. Nauki religji udzielał tut. wikarjusz ks. Kwiatkowski, ustawodawstwa miejscowy kierownik szkoły ludowej p. F. Mansolf.

U c z n i o w i e. Liczba uczniów w roku 1924/25 wynosiła 38, po 19 na każdym kursie. Byli to przeważnie synowie małych i średnich rolników; z wyjątkiem 5, wszyscy pochodzili z powiatu lubawskiego. Uczniowie okolicznych wiosek dojeżdżali do szkoły, dalsi mieszkali w internacie szkolnym. Uczniowie brali udział w wycieczkach do rzeźni, elektrowni, „Rolnika“ w Lubawie i na aukcję bydła hod. w Grudziądzu.

W roku sprawozdawczym ukończyło szkołę 19 uczniów, z których 15 wróciło na własne gospodarstwa, a tylko 4 udało się na praktykę w większych majątkach na Pomorzu, w b. Kongresówce i w Małopolsce. Na rok 1925/26 do dnia 25-go września zapisało się 16 uczni, z tego 12 z powiatu lubawskiego, 2 z działdowskiego, 1 z b. Kongresówki i 1 z Małopolski.

B i b l j o t e k a s z k o l n a posiada 182 książek w tem najwięcej podręczników dla nauczycieli i uczniów w językach polskim i niemieckim, ponadto kilkanaście tomów beletrystycznych. Z czasopism fachowych otrzymuje szkoła: „Rolnika“, „Gazetę Gospodarską“, „Zagrodę Wzorową“, „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych“, „Kłosy“, „Ogrodnika“, „Przegląd Ogrodniczy“ i Polski „Drób“. Szereg dzieł Sienkiewicza nadesłało Ministerstwo Rolnictwa i D. P. tytułem subwencji.

K r o n i k a s z k o l n a. Nauka rozpoczęła się 10 listopada. Trudności były już mniejsze aniżeli w roku poprzednim, gdzie brakowało wszelkich pomocy naukowych. Przyrządów, tablic naukowych do nauczania hodowli, botaniki, fizyki, zoologji jak również najkonieczniejszych chemikalji, dostarczyła Pomorska Izba Rolnicza. Ze względu na późne rozpoczęcie nauki, egzamin odbył się dopiero 21 kwietnia b. r.

w obecności p. Dr. Sass-Jaworskiego, jako przewodniczącego Kuratorjum, Naczelnika Wydziału Oświaty P. I. R., członków Komitetu Pomocy Polskim Kresom Wschodnim z amerykaninem p. Young'iem na czele, Ks. Hoffmanna, Ks. Kwiatkowskiego, p. p. A. Lawalskiego, Wiśniewskiego i rodziców kilku uczni. Z wyjątkiem 3 mniej uzdolnionych uczni, inni wykazali dobre postępy.

P r a c a p o z a s z k o l n a n a u c z y c i e l i. Aczkolwiek gospodarstwo szkolne absorbuje prawie cały wolny czas nauczycieli, to jednak chętnie wyjeżdżali oni na zebrania Kółek Rolniczych, wygłaszając tam aktualne referaty (Złotowo, Sampława, Grodziczno, Grabowo, Rożental, Kazanice, Działdowo, Zwiniarz, Rumian, Lubawa, Byszwałd). Ponadto urządzono kurs rachunkowości gospodarczej w Grabowie i Wałdykach, z którego skorzystało około 16 gospodarzy.

W roku sprawozdawczym powstała przy tut. szkole Inspekcja Hodowlana. Narazie nie może się szkoła poszczycić wielkimi rezultatami. Zdołano jednak chociaż częściowo, wygłoszonymi referatami wzbudzić u okolicznych włościan zainteresowanie do tego stopnia, że wielu wyraża chęć przeprowadzenia przyszłej zimy u siebie próbnego żywienia karmą treściwą, celem przekonania się o jej opłacalności.

Istnieje również przy szkole stacja meteorologiczna. Poniższe zestawienie podaje przeciętne miesięczne wyniki:

Miesiąc i rok		Temp. średnia	Dni jasnych	Dni zachmurzonych	Opady w litr. na 1m²
wrzesień	1924	+15.5C°	12	18	59.468
październik	1924	+ 9.3C°	24	7	22.734
listopad	1924	+ 2.9C°	7	23	7.469
grudzień	1924	— 0.5C°	9	22	18.897
styczeń	1925	+ 1.1C°	9	22	27.163
luty	1925	+ 2.7C°	9	19	16.571
marzec	1925	+ 1.5C°	13	18	29.897
kwiecień	1925	+ 8.6C°	16	14	37.020
maj	1925	+18.0C°	23	8	30.182
czerwiec	1925	+15.0C°	15	15	59.692
lipiec	1925	+20.1C°	16	15	51.142
sierpień	1925	+18.4C°	4	17	25.612
Przeciętna		9.3C°	Razem 167	198	385.847

G o s p o d a r s t w o s z k o l n e, jak już na wstępie zaznaczono, odebrano w zdewastowanym stanie. Obok braku budynku szkolnego, dom mieszkalny dla nauczycieli

wymagał gruntownego przebudowania wewnętrznego, co dopiero w roku bieżącym dokonano, jak również wielce zniszczone były budynki gospodarcze, które to braki Izba usunęła z wielkim nakładem w roku ubiegłym a częściowo i w bieżącym.

Ziemia dobra, lecz w wysokim stopniu zachwaszczona i wyjałowiona, nie mogła dać wysokich plonów.

Zaraz po objęciu przez szkołę gospodarstwa wprowadzono płodozmian zbożowo-pastewny a mianowicie:

1. 3.60 ha buraki pastewne i ziemniaki na nawozie stajennym;
2. 3.60 „ jęczmień z wsiewką koniczyny czerwonej;
3. 3.60 „ koniczyna na siano;
4. 3.60 „ pszenica na nawozie stajennym;
5. 3.60 „ mieszanka na zielono i ziarno;
6. 3.60 „ żyto z wsiewką seradeli;
7. 3.60 „ owies;
8. 3.60 „ przeznaczono na pastwiska trwałe i
9. 0.75 „ zasiano lucerną,

stosując przy zasiewach doborowe ziarno, odpowiednią uprawę mechaniczną oraz nawożenie, co mimo słabej jeszcze kultury gleby, w obecnym roku rokuje przeciętne plony.

Doświadczeń nawozowych z powodu braku czasu w roku ubiegłym nie robiono. Przeprowadzano jedynie doświadczenia odmianowe nad 4 owsami. Porównano: Sobieszyński I ods., z Niezmiercza selek., żółty Lochowa oryg. i Znajdę oryg. Próby powtórzono 3 razy a 100 m² przegradzając je własnym owsem Ligowo. Największy stosunkowo zbiór dał żółty Lochowa bo 17.322 w stosunku na ha, najmniejszy z Niezmiercza selek., 11.342 z ha. W roku bieżącym założono pod żytem i pszenicą po dwa pola doświadczalne nawozowe: pod żytem na tomasynie, pod pszenicą na superfosfacie i wapnie. Również przeprowadza się obecnie ciekawe doświadczenie nawozowe metodą prof. Dr. Neubauer'a. Na łące przeprowadza się również doświadczenie nawozowe.

W sadzie, ogrodzie i nowozałożonej szkółce idzie praca naprzód. Oczyszczono zapuszczone drzewa, pobielono pnie, prześwietlono korony, określono i poetykietowano drzewa, wysiano ponad 200 gatunków różnych traw i roślin

dwuletnich i jednorocz., zastratyfikowano kilkanaście kilogramów nasion drzew owocowych. Zwapnowano szkółkę, gdzie w jesieni b. r. uzupełni się stan okulantów grusz dziczkami jabłoni, gdyż grusze na twardem poglebiu, mimo regulówki marnieją. Późną jesienią przystąpi się do znawożenia drzew owocowych w sadzie, jak również do ogrodzenia szkółki i ogrodu. Założono przyśpieszniki o 6 oknach, gdzie wysiewano wczesną wiosną (luty — marzec) różne nasiona warzyw i kwiatów, pikowano je, wysadzano na grządki i tym sposobem ułatwiono uczniom naukę ogrodnictwa warzywnictwa.

Odebrany inwentarz żywy z resztówki w ilości 10 krów, 1 stadnika, 6 wołów, 2 konie, 2 źrebiąt poniżej roku, znajdował się również w opłakanym stanie. Przez odpowiednią karmę i pielęgnację bydło poprawiło się, chociaż brak paszy dał się odczuwać. Woły podpasiono i sprzedano, a na ich miejsce kupiono z wiosną ubiegłego roku 2 pary dobrych koni roboczych. Również sprzedano trzy w wysokim stopniu gruźliczne krowy i stadnika, który dla krów tut. zwłaszcza włościańskich był za ciężki. Za źrebaki otrzymała szkoła piątego dobrego konia roboczego. Na miejsce sprzedanych 3 krów doczeka się szkoła w krótkim czasie 4 młodych własnego chowu, zaś sprzedanego stadnika zastąpił $1^1/_2$ roczny zakupiony w marcu b. r. przez P. I. R. na targu hodowlanym w Grudziądzu. Stan Inwentarza żywego w dniu 1. X. 1925 jest następujący: 5 koni, 1 źrebię, 7 krów, 1 stadnik, 4 jałówki $1^1/_2$ roczne, 1 byczek $1^1/_2$ roczny, 2 cieląt i 1 knur. Z drobiu 4 perlice i 8 kur zielononóżek. Wydajność mleka dotychczas nie jest jeszcze zadawalniająca, aczkolwiek znacznie się podniosła.

Przejęty inwentarz martwy znajdował się w najgorszym stanie. Siewnik, pługi, brony, grabiarka, częściowo zniszczone, częściowo niekompletne. Kieratu, młockarni i sieczkarni nie było wcale. Dotychczas uzupełniono następujące maszyny i narzędzia: Młocarnia czterokonna i takiż kierat, sieczkarnia z kieratem, siewnik „Melichar“ 16 rzędowy, żniwiarka, kosiarka, grabiarka konna, 2 pługi wrzesińskie, 2 pary bron ciężkich żelaznych, szufla amerykańska, opielacz, 2 wozy gospodarskie, wóz jednokonny, wózek do

wyjazdu, wirówka na 100 l. Uzupełniono uprząż, dorobiono skrzynie na wozy i t. p.

Szkoła rolnicza w Skurczu.

Szkoła Rolnicza w Skurczu jest szkołą 11=miesięczną. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 15 r. życia, ukończenie szkoły ludowej z dobrym postępem i moralne zachowanie się. Opłata za kurs wynosi 60 zł. łącznie z opłatą za opał. W szkole uczono według programu Min. Roln. i Dóbr Państw., jednak z modyfikacjami koniecznymi ze względu na brak gospodarstwa szkolnego.

Rys historyczny. Szkoła istnieje od stycznia 1922 r. Mieści się tymczasowo w dawnym budynku szkoły ewangielickiej. Po licznych zabiegach, wydzierżawiła Pomorska Izba Rolnicza od Wydziału Dóbr Państwowych Pom. Urzędu Wojew. resztówkę Rysewo, o obszarze około 91.65 ha, w tem 80 ha roli, 9.40 ha łąk i pastwisk, 2.25 ha pod budynkami i drogami i t. d. Z powodu zatargu b. administratora z Urzędem Ziem. i P. I. R. nie można było przystąpić do remontu budynków i z tego też powodu pola w tym czasie były poddzierżawione okolicznym rolnikom. Stan budynków jest bardzo zły, stajnie w ruinie, dom mieszkalny za szczupły, ze złym dachem. Jedynie stodoła po zremontowaniu przez szkołę jest w dobrym stanie. I ona jednak będzie musiała być przeniesioną, gdyż leży wśród obcych budynków w odległości 200 m. od stajni. Przygotowano plan przebudowy dworku na szkołę, internat dla 35 uczni i mieszkanie dla 4 nauczycieli za kwotę 28.000 zł. i zaprojektowano nową stajnię 9 .62 m. szeroką i 36.30 długą, obliczona na 10 koni, 18 krów, młodzież, świniarnię z kuchnią i kurniki — za kwotę 18.000 zł.

Nauka w roku sprawozdawczym zaczęła się 1. IV. 1924 roku i trwała do 14. VII. 1925 r. Nowy kurs rozpoczął się 1. IX. 1925 r.

Kuratorjum. Przewodniczącym był p. Dr. Dominik Bogocz, starosta w Starogardzie, członkami: insp. szkoły powszch. ks. Karczyński, p. p. wicepatron kółek roln. p. Wacław Rudowski z Klonówki, Bronisław Piński z Wysokiej, S. Woźniacki z Kocborowa, p. Dunajski Izydor i Aleksander Frost z Barłożna i p. Józef Piłat z Pączewa, oraz

delegaci z powiatu gniewskiego pp. Franciszek Czarnowski z Brodzkich Młynów, Ks. Dz. Gustaw Działowski z Pieniążkowa, Czesław Raabe z Piaseczna, wójt Cejrowski z Leśnej Jani i p. Jan Szczepański Dyrektor Szkoły Rolniczej w Skórczu.

Grono nauczycielskie. Kierownikiem był nadal Jan Szczepański, który uczył hodowli , weterynarji, higjeny i rachunków. Nauczyciel fachowy Michał Kossowski uczył do 1. X. przyrody i rolnictwa. Praktykant naucz. Bazyli Butryn uczył od 1. X. rolnictwa, przyrody, ogrodnictwa, rachunkowości i współdzielczości.

Praktykant naucz, Roman Pruski od 15. V. uczył polskiego, historji, geografji, administracji i prawodawstwa. Kazimiera Szczepańska uczyła polskiego, historji geografji do 15. V. 1925 r., Franciszek Schormok, rektor szkoły ludowej uczył religji.

Uczniowie. Na kurs roczny 1924/25 zapisało się 40 uczniów. W ciągu roku ubyło dwóch (2) dobrowolnie. Ukończyło więc kurs 38 uczniów. Z tych 23 pochodziło z powiatu starogardzkiego, 7 z gniewskiego, 2 z tczewskiego i 6 z innych powiatów.

Z gospodarstw do 30 ha pochodziło 28 uczniów, z gospodarstw wyżej 30 ha 6 uczniów. Synów rodziców bezrolnych było 4-ch. Z ogólnym postępem b. dobrym ukończyło szkołę 6 uczniów, z dobrym 16, z dostatecznym 16. Z internatu korzystało 14 ucz. Uczniowie prowadzili kuchnię we własnym zarządzie. Koszt obiadów wynosił około 60 gr. Uczniowie urządzali odczyty i wspólne pogadanki. Po ukończeniu szkoły wstąpiło do wojska 10 uczniów, dalej kształci się 2, na praktyce 8, na własne gospodarstwa powróciło 18 uczniów.

Biblioteka i zbiory. Biblioteka liczy obecnie 284 książek. W bieżącym roku powiększono zbiory zoologiczne, botaniczne, nasion, odmian zbóż, wełny owczej i t. p.

Kronika szkoły. W ciągu roku wizytował szkołę kilkakrotnie p. J. Froń, naczelnik Wydz. Ośw., oprócz tego Dyrektor P. I. R. p. Jeske i starosta dr. Bogocz. Prócz kilkugodzinnych wycieczek przyrodniczych urządzono wycieczkę 20. III. do Grudziądza na aukcję bydła zarodowego, przyczem zwiedzono fabrykę narzędzi „Unja“ i rzeźnię miejską.

Dnia 26. VI. zwiedziła szkoła wystawę rolniczo-przemysłową w Grudziądzu. Wspólnie ze szkołą w Kowalewie zwiedziło 26 uczniów Kutnowskie w czasie od 2. VII. do 6. VII. Wycieczka odbyła się dzięki wydatnym subwencjom Wydziału Powiat. w Starogardzie i Gniewie. Zwiedzono gospodarstwo hodowlane i ogrodowe w Karolewie, szkołę rolniczą żeńską w Mierosławicach, męską w Mieczysławowie, stację doświadczalną w Kutnie, ognisko kultury rolniczej w Kościelcu i szkołę rolniczą żeńską tamże.

Podkreślić należy nadzwyczaj dodatni wpływ wycieczek w strony odleglejsze, na rozwój umysłowy i ideowy uczniów.

Przy szkole był zorganizowany „hufiec szkolny" który pod kierunkiem oficera odbywał ćwiczenia gimnastyczne i wojskowe.

Działalność pozaszkolna nauczycieli. Szkoła jako całoroczna i zaabsorbowana sprawami Rysewa, nie mogła rozwinąć w całej pełni działalności pozaszkolnej. Mimo to kierownik prowadził agendy inspektoratu hodowlanego. Urządzono w jesieni 3 pokazy w Pączewie, Krągu i Gniewie. Zorganizowano wysyłkę wagonu bydła włościańskiego z Kółka hodowlanego w Pączewie na wystawę w Grudziądzu i prowadzono bieżące sprawy stacji stadników, oraz licencje w powiecie Starogard, Tczew i Gniew. Praca w kółkach rolniczych z wyżej podanych powodów była słabszą, jednakowoż nauczyciele wygłosili 15 pogadanek i referatów. Pozatem przeprowadzono w lecie 1925 r. kwalifikacje ziemiopłodów w majątkach i założono z wiosną 5 doświadczeń odmianowych i 5 nawozowych.

Szkoła rolnicza polska w Świeciu n/W.

Rys historyczny. Szkołę rolniczą polską uruchomiła Izba w roku 1921 w gmachu zajmowanym poprzednio przez szkołę rolniczą b. Zachodnio-Pruskiej Izby Rolniczej. Miejsce i zabudowania są własnością miasta i w roku 1921 zostały wydzierżawione Pomorskiej Izbie Rolniczej. Uruchomienie poprzedziło odrestaurowanie gmachu, do czego znaczną subwencją przyczynił się Wydział Powiatowy. Tenże Wydział Powiatowy przydzielił szkole w przyległej do Świecia miejscowości Marjanki ogród obszaru

jednego ha z małym domkiem mieszkalnym, na urządzenie szkółki drzew owocowych, z obowiązkiem dostarczania Wydziałowi, począwszy od roku 1927, corocznie 200 drzewek owocowych do obsadzenia dróg powiatowych. W roku 1924 przyznał powiat szkole subwencję w kwocie 1000 zł., a w roku bieżącym Wydział Powiatowy odstąpił Pomorskiej Izbie Rolniczęj za opłatą 800 zł. rocznie gmach przy ulicy Dworcowej, na urządzenie w nim internatu. Gmach ten, w którym uprzednio mieściły się biura Wydziału Powiatowego, wymaga drobnych przebudowań wewnętrznych i da pomieszczenie 35 uczniom; zamieszka w nim jeden ze starszych nauczycieli szkoły, który wykonywać będzie nadzór nad życiem uczniów w internacie, oraz nad ich gospodarką.

Kuratorjum szkolne. Przewodniczący starosta powiatu świeckiego Dr. *Bartz.* Członkowie pp. *J. Czajkowski* z Płochocina, *F. Dunajski* z Świecia—Wybudowanie, *F. Esden-Tempski* z Ostrowitego, *W. Gollnik* z Serocka, *St. Kostka,* burmistrz m. Świecia, *W. Kruczkowski* z Drzycimia, *T. Parczewski* z Belna, *K. Różycki* z Świecia oraz dyrektor szkoły *P. Jagła.* Ubyli z grona kuratorjum: b. przewodniczący p. starosta Cz. Tollik, obecnie starosta powiatu tucholskiego, który w czasie swego urzędowania w Świeciu nigdy nie odmówił swego poparcia szkole, zmarł ś. p. J. Jasiński z W. Komorska.

Grono nauczycielskie. Kierownikiem szkoły od czasu jej otwarcia jest *Paweł Jagła,* dyrektor. Uczył on na kursie niższym botaniki, chemji, fizyki, mineralogji, zoologji; na kursie wyższym szczegółowej uprawy roślin. Jest on pozatem inspektorem hodowlanym na powiaty świecki i chełmiński, oraz brał udział jako rzeczoznawca przy kwalifikacji zbóż i ziemniaków z ramienia Wydziału Nasiennego Pomorskiej Izby Rolniczej, na obszarze pow. świeckiego.

Leopold Różański, nauczyciel fachowy, uczył na kursie niższym uprawy roli, ogólnej hodowli zwierząt, na kursie wyższym szczegółowej hodowli zwierząt, uprawy łąk, rybactwa, administracji gospodarstw, rachunkowości, spółdzielczości, miernictwa. Pozatem prowadził nadzór nad poletkami doświadczalnemi, na obszarze powiatu świeckiego.

Józef Liśka, inż. roln., nauczyciel fachowy, uczył na kursie wyższym sadownictwa i ogrodnictwa.

Michał Dewosser, nauczyciel dla przedmiotów ogólno-kształcących, uczył na kursach niższym i wyższym geografji, historji, języka polskiego, rachunków i geometrji, śpiewu, ustawodawstwa.

Z nauczycieli dochodzących udzielał rektor emert. *Szałkowski* religji.

Uczniowie. W roku sprawozdawczym frekwencja wynosiła na kursie niższym 22 uczniów, z których jeden ubył w ciągu półrocza. Z pośród pozostałych, 17-tu otrzymało przeniesienie na kurs wyższy, 3 uwarukowano przeniesienie od egzaminu poprawczego, 1 nie uzyskał promocji. Frekwencja na kursie wyższym wynosiła 9-ciu uczniów. Wszyscy otrzymali świadectwo ukończenia szkoły. Jeden z uczni wyjechał w wrześniu r. b. na półroczną praktykę do Danji. Za wyjątkiem czterech, uczniowie byli synami rolników i pochodzili z powiatów chełmińskiego 5, świeckiego 22, tucholskiego 3, wyrzyskiego (woj. Poznańskie) 1.

Kronika. Naukę rozpoczęto dnia 3 listopada 1924 r. i trwała ona do 30 marca 1925 r. W trakcie kursu uczniowie odbyli wycieczkę do Grudziądza na aukcję bydła zarodowego, przy której to sposobności zwiedzili tamtejszą rzeźnię, oraz fabrykę maszyn „Unja". Naukę sadownictwa i ogrodnictwa uzupełniono zajęciami praktycznemi w ogrodzie szkolnym wzgl. na parceli w Marjankach w rozmiarach, na jakie zezwalała pora zimowa. W okresie nauki wizytowali szkołę naczelnik Wydziału oświatowego p. Froń oraz dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej p. Jeske. Egzamin odbył się w dniu 25 marca w obecności pp.: dyrektora Pom. Izby Rolniczej, naczelnika Wydziału oświatowego, oraz członków kuratorjum. W czasie roku szkolnego uczniowie brali udział w posiedzeniach Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, oraz odbyły się dwa zebrania obecnych i byłych uczniów szkoły z udziałem był. uczniów szkoły rolniczej świeckiej czasu przedwojennego, na których to zebraniach uczniowie kursu wyższego wygłosili referaty fachowe. W ciągu karnawału, uczniowie szkoły łącznie z członkami miejscowego Kółka rolniczego urządzili wieczorek taneczny, z którego czysty zysk zasilił fundusz bibljoteczny szkoły.

Praca pozaszkolna nauczycieli. Przy szkole istnieje inspekcja hodowlana na powiaty świecki

i chełmiński. Pozatem przeprowadza się zakładanie poletek doświadczalnych nawozowych i odmianowych, których w różnych miejscowościach powiatu założono 9; dalej dostarcza szkoła w miarę czasu prelegentów kółkom rolniczym. W roku sprawozdawczym odbyli: dyr. Jagła wyjazdów do Kółek rolniczych 9, do Kółek hodowlanych wzgl. Kółek rolniczych w sprawach hodowlanych 22, naucz. fach. Różański wyjazdów do Kółek rolniczych 1, w sprawach hodowlanych 9, wyjazdów w sprawie zakładania poletek doświadczalnych, oraz ich inspekcji i zbioru 15.

Szkoła rolnicza niemiecka w Świeciu n/W.

R y s h i s t o r y c z n y. Szkoła rolnicza z językiem wykładowym niemieckim została otwarta w roku 1922/23 i pomieszczona w gmachu szkoły polskiej. Była ona początkowo dwuzimową. Z powodu niedostatecznego pomieszczenia, nauka w jednej szkole odbywała się przedpołudniem, w drugiej popołudniu. W roku 1923/24 nastąpiło przekształcenie szkoły dwuzimowej na jednoroczną. W roku sprawozdawczym „Landbund Weichselgau" postarał się o wyposażenie szkoły w najniezbędniejsze urządzenie, oraz pewien chociaż szczupły zasób środków naukowych, co umożliwia już pomieszczenie szkoły w gmachu osobnym, jak tylko nadarzy się sposobność ku temu.

K u r a t o r j u m. Opiekę nad szkołą niemiecką sprawiało kuratorjum szkoły polskiej.

G r o n o n a u c z y c i e l s k i e. Kierownikiem był dyrektor szkoły polskiej *Paweł Jagła*, który uczył w pierwszym półroczu geografji, w drugim półroczu szczegółowej uprawy roślin.

Józef Liška, inż. roln., nauczyciel fachowy, uczył w pierwszym półroczu botaniki, chemji, fizyki, mineralogji, zoologji, uprawy roli, ogólnej hodowli zwierząt, rachunków i geometrji, w drugim półroczu szczegółowej hodowli zwierząt, rybactwa, uprawy łąk, organizacji gospodarstw i rachunkowości, współdzielczości, ogrodnictwa i sadownictwa, oraz prowadził z uczniami zajęcia praktyczne na parceli

Marjanki, którą zarządza, zakładając na niej szkółkę drzew owocowych.

Michał Dewoser, nauczyciel dla przedmiotów ogólnokształcących, uczył w półroczu pierwszem historji, języka polskiego, śpiewu, w półroczu drugim tychże samych przedmiotów oraz geografji i rachunków.

Pozatem uczyli pp. dr. med. i wet. *Sobolewski* — weterynarji, dyr. biura Wydziału Pow. *Pokorski* — ustawodawstwa, nauczyciel szkoły powszechnej *Kruschardt* — języka niemieckiego.

U c z n i o w i e. Frekwencja w półroczu zimowem wynosiła 29 uczniów. Liczba ta zmniejszyła się znacznie na okres lata. Ubyło uczniów 11, przybył 1, tak że na początku półrocza letniego uczniów było 19. Z liczby tej w ciągu lata nie ukończywszy szkoły odeszło 2 uczniów. Ukończyło szkołę uczniów 17. Uczniowie kursu niemieckiego, za wyjątkiem jednego, byli synowie rolników i pochodzili z powiatów: bydgoskiego 2, chełmińskiego 3, chojnickiego 1, gniewskiego 1, grudziądzkiego 4, sępoleńskiego 3, świeckiego 10, tczewskiego 1, toruńskiego 2, tucholskiego 1, wąbrzeskiego 1, wyrzyskiego 1.

K r o n i k a. Naukę rozpoczęto dnia 15 października 1924 r. i prowadzono do 13 sierpnia 1925 r. W okresie czasu tego, odbyli uczniowie szereg wycieczek do Grudziądza na aukcję bydła zarodowego, do Poznania na Targi, do Grudziądza na Wystawę. Pozatem zwiedzili wylęgarnię ryb i elektrownię w Gródku, cegielnię p. Nehlippa w Przechowie, oraz gospodarstwo i hodowlę p. Zollenkopfa w Milewie. W czasie lata naukę uzupełniano zajęciami praktycznemi na parceli Marjanki, na której zatrudniano uczniów pracą nad zakładaniem i prowadzeniem szkółki drzew owocowych, uprawą warzyw, zakładaniem i prowadzeniem poletek doświadczalnych. Egzamin odbył się w dniu 13-go sierpnia w obecności naczelnika Wydziału oświatowego, oraz dwóch przedstawicieli „Landbund Weichselgau". W ciągu roku szkolnego wizytował szkołę równocześnie ze szkołą polską nacz. Wydziału oświat. p. Froń i dyrektor Pom. Izby Rolniczej p. Jeske.

Szkoła rolnicza w Toruniu.

Rys historyczny. Szkołę rolniczą w Toruniu powołano do życia w 1921—22 równocześnie ze szkołą ogrodniczą.

Szkoła ogrodnicza wobec braku terenu i środków została po roku zwinięta, natomiast szkołę rolniczą utrzymano. Gmachu własnego, a nawet odpowiedniego pomieszczenia szkoła rolnicza nie posiadała, w pierwszym roku szkolnym mieściła się w gmachu P. I. R. w r. 1922—23 w miejscowem seminarjum nauczycielskiem, w r. 1923—24 i w r. 1924—25 w gmachu Izby. Do r. 1923—24 była szkoła dwuzimową, od r. 1924—25 szkoła całoroczna bez praktycznych zajęć. Obecnie udało się pozyskać dla szkoły stałe pomieszczenie.

W r. 1924—25 uczęszczało na kurs 22 uczniów, w tem jedna uczennica, ukończyło zaś szkołę 17.

Kuratorjum szkolnego szkoła toruńska nie posiadała z powodu bezpośredniego nadzoru Izby.

Grono nauczycielskie: w roku sprawozdawczym kierownikiem szkoły był p. *Bronisław Staniszewski*, który w sierpniu tego roku przeniósł się do szkolnictwa rolniczego średniego; nauczycielami fachowymi stałymi byli: p. *Juljan Ścibor Marchocki* i instruktor p. *Grzegorz Kiernicki*.

Pan Staniszewski wykładał hodowlę, zoologję, botanikę, chemję i fizykę.

Pan Ścibor Marchocki: rolnictwo, rachunki, jęz. polski, organizację gospodarstw, rachunkowość rolniczą, współdzielczość, zaś historję i ustawodawstwo do 24. II. 1925 r.

Pan Kiernicki od dnia 24. I. 1925 r.: chemje, hygjenę, fizykę, geografję, ustawodawstwo, historję, rybactwo, ogrodnictwo, uprawę łąk i uprawę ziół lekarskich i roślin przemysłowych.

Prócz tego uczyły siły dochodzące: p. naczelnik *Froń* fizyki i chemji, śpiewu p. *Ekman*, chemji p. *Szukiewicz* z P. I. R., ogrodnictwa p. *Bagiński*, mleczarstwa p. inż. *Królikowski*, weterynarji p. dr. *Kułakowski*, pszczelnictwa p. *Reszka*.

Uczniowie. W roku sprawozdawczym zapisało się i uczęszczało 22 uczniów, w ciągu roku z powodu śmierci i in. przyczyn ubyło 5, ukończyło szkołę zatem 17 uczniów.

Z zapisanych, było 10 synów rolników, z innych zawodów 12.

Pochodziło z powiatu toruńskiego 11, z pow. chełmińskiego 2, z innych powiatów woj. Pomorskiego i Poznańskiego 4, z innych województw 5.

Z absolwentów, 1 uczy się w średniej szkole rolniczej, 2 pracuje w handlu z czego jeden w handlu rolniczym, 14 jako elewi w majątkach, z tych zaledwie 4 wraca na własne gospodarstwa.

Kronika szkolna. Rok szkolny rozpoczął się dnia 1. X. 1924 r. zakończył się 30. VI. 1925 r.

Poza lekcjami szkoła urządzała wycieczki do gospodarstw pod Toruniem, 2 razy do Grudziądza na licytację bydła i Pomorską Wystawę, do Gródka nad Czarną Wodą celem zaznajomienia się z sztucznym wylęgiem ryb, do Gdańska i na Hel.

Wycieczki do gospodarstw odbywały się 2 razy w miesiącu.

W ogródku przy gmachu Pomorskiej Izby Rolniczej uczniowie praktycznie zaznajamiali się z uprawą niektórych warzyw, traw i ziół lekarskich.

Kółko Młodzieży urządzało raz w tygodniu posiedzenia, na których uczniowie szkoły wygłaszali fachowe referaty, nad którymi toczyła się dyskusja w obecności grona nauczycielskiego.

Praca pozaszkolna grona nauczycielskiego polegała na dość częstych wyjazdach do Kółek rolniczych, na zakładaniu pólek doświadczalnych (3 w pow. toruńskim) i współpracy z pismami rolniczemi w postaci nadsyłanych tam artykułów z dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

Szkoła rolnicza Wejherowo.

Rys historyczny. Szkoła rolnicza w Wejherowie została powołana do życia za czasów polskich, a to dzięki staraniom p. Ignacego Żylicza z Góry, prezesa Towarzystwa Rolniczego w powiecie wejherowskim, ś. p. Stanisława Barczaka, oraz całego szeregu osób i instytucji z powiatów wejherowskiego i puckiego, które datkami i darowiznami

przyczyniły się się w wielkiej mierze do jej utworzenia. Szkołę otwarto w lutym 1923 r. przy udziale 30 uczniów.

W roku 1923/24 liczyła szkoła 38 uczniów, w roku 1924/25 zapisało się uczni 39.

Kuratorjum szkolne: przewodniczący p. Dr. *Stanisław Chmielecki*, starosta w Wejherowie. Członkowie pp.: *Ignacy Żylicz* z Góry, *Jasiński* z Chylonji, *Groth* z Góry, *Jan Woyke* z Łężyc, Dr. *Stanisław Gąsowski*, dyrektor Zakładów Krajowych z Wejherowa, ks. *Pronobis* z Swarzewa, *Baniecki Teofil*, prezes Towarzystwa Rolniczego na pow. pucki, inż. *Stanisław Piechociński*, były kierownik szkoły w Wejherowie.

Grono nauczycielskie. Kierownikiem szkoły do kwietnia 1925 r. był p. inż. *Stanisław Piechociński*, po jego zaś przeniesieniu do Chojnic, został nim p. inż. *Kazimierz Zarzycki*.

Kierownik p. inż. Piechociński uczył w roku szkolnym 1924/25 rolnictwa, ogrodnictwa, geografji, administracji i botaniki. Nauczycielem fachowym był p. inż. Kazimierz Zarzycki, który uczył z nauk przyrodniczych: chemji, fizyki, zoologji, następnie hodowli i weterynarji, oraz udzielał nauki miernictwa, ustaw i nauki współdzielczości.

Z nauczycieli dochodzących wykładali pp.: *Jereczek* — rachunków, geometrji i religji, *Stanisław Kantezowski* — śpiewu, *Walentyna Żyliczowa* — polskiego i historji.

Uczniowie. Na kurs I. uczęszczało 27 uczniów, na kurs II. — 12, przeważnie wszyscy uczniowie byli synami rolników. Co do przynależności do powiatów, to 23 było z pow. wejherowskiego, 10 z pow. puckiego, 4 z pow. kartuskiego, a 2 było, urodzonych na Syberji i uczęszczali do szkoły, będąc w wejherowskim Zakładzie dla sierot syberyjskich. Ukończyło szkołę 12 uczni, którzy następnie poszli na praktykę albo do siebie, po większej części jednak, do obcych gospodarstw.

Biblioteka szkolna liczy 104 dzieła treści naukowej, oraz 33 beletrystyki, przeważnie najlepszych autorów polskich.

K r o n i k a s z k o ł y. Rok szkolny rozpoczął się dnia 5 listopada 1924 r. nabożeństwem szkolnem i zakończył się dnia 28 marca 1925 r. egzaminem.

Dnia 26 listopada 1924 r. odbyła się wycieczka naukowa do domeny Góra, dzierżawionej przez p. Żylicza, gdzie uczniowie mieli sposobność oglądnięcia wzorowej obory i chlewni.

W dniu 3 grudnia 1924 r. odwiedził szkołę w celach inspekcyjnych naczelnik Wydziału oświaty p. Józef Froń, zaś w dniu 21 lutego 1925 r. wizytował szkołę dyrektor P. I. R. p. Jeske wraz z naczelnikiem Wydz. oświaty P. I. R.

10=go lutego 1925 r. został przeniesiony na stanowisko kierownika szkoły rolniczej w Chojnicach nauczyciel fachowy p. inż. Kazimierz Zarzycki, a na jego miejsce przybył p. Kazimierz Błachowski, który objął przedmioty wykładane przez p. inż. Zarzyckiego.

28=go marca 1925 r. odbył się egzamin i zakończono rok szkolny.

Obecnymi byli: p. naczelnik Wydziału oświatowego P. I. R. Froń, p. Ignacy Żylicz, prezes Towarzystwa Rolniczego na powiat wejherowski, oraz p. Teofil Baniecki, prezes Towarzystwa Rolniczego na powiat pucki.

Z dniem 1=go kwietnia 1925 r. objął kierownictwo szkoły p. inż. Kazimierz Zarzycki, dotychczasowy kierownik został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Chojnic. 1=go lipca 1925 r. objął stanowisko nauczyciela fachowego agron. dypl. p. Ignacy Żochowski.

B r a t n i a P o m o c. Dzięki staraniom kierownika p. Piechocińskiego, została utworzona „Bratnia Pomoc" uczni tutejszej szkoły. Zadaniem jej jest niesienie pomocy moralnej i materjalnej uczni między sobą. „Bratnia Pomoc" posiada swój statut, zatwierdzony przez P. I. R., swoją bibljotekę, sklepik z przyborami szkolnemi, oraz własną kasę zapomogową.

W roku 1924/25 w łonie towarzystwa odbyło się 30 referatów i pogadanek na temat rolnictwa, hodowli, żywienia i mleczarstwa.

P r a c a p o z a s z k o l n a n a u c z y c i e l i. Kierownik szkoły jest zarazem inspektorem hodowlanym na powiaty wejherowski i pucki, bierze zatem czynny udział w licen=

cjach stadników, urządzaniu pokazów hodowlanych i t. d. Nauczyciele fachowi biorą udział w posiedzeniach Kółek rolniczych, wygłaszając prelekcje na najbardziej aktualne tematy danej chwili. W roku szkolnym 1924/25 wygłoszono 18 takich prelekcji.

Oprócz tego fachowy personel nauczycielski zajmuje się też doświadczalnictwem, zakładając, kultywując i sprzątając poletka doświadczalne. W roku bieżącym kontrolowano doświadczenia z 11 odmianami żyta, 5 odmianami owsa i 23 odmianami ziemniaków.

Z polecenia działu nasiennego P. I. R. personel nauczycielski bierze corocznie udział w kwalifikacji ziemiopłodów.

Szkoła rolnicza w Chojnicach.

Rys historyczny szkoły. Szkoła rolnicza nie istniała za czasów niemieckich. Ludność korzystała wtedy ze szkoły rolniczej w sąsiednim Człuchowie, obecnie pozostającym jednakże za granicą Rzpltej. Dzięki zabiegom w pierwszym rzędzie prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na powiat chojnicki p. Jana Główczewskiego z Lipienic, została powołaną do życia przez Pomorską Izbę Rolniczą szkoła rolnicza w Chojnicach i uruchomiona dnia 9-go grudnia 1922 r. Od samego początku istnienia, zakład walczy z trudnościami, spowodowanemi brakiem odpowiedniego pomieszczenia dla szkoły. Dotychczas z roku na rok Magistrat chojnicki wyznacza lokal dla szkoły tut. w szkole powszechnej, który jednak nie jest ani wygodny, ani też obszerny.

Kuratorjum szkolne. Przewodniczący p. *Jan Popiel,* starosta powiatowy z Chojnic .Członkowie: pp. *Jan Główczewski* z Lipienic, *Lerchenfeld* z Żychc, *Grochowski,* inspektor szkół powszechnych z Chojnic. ks. dziekan *Schulz* z Konarzyn, *Władysław Lipiński* z Łęgu, *Wincenty Czarnowski* z Zapędowa, *Stanisław Piechociński,* kierownik szkoły rolniczej z Chojnic.

Grono nauczycielskie w roku szkoln. 1924/25. Kierownictwo szkoły spoczywało od początku istnienia zakładu do dnia 12 lutego 1925 r. w rękach p. *Mieczysława*

Gostyńskiego, który uczył rolnictwa, hodowli szczegółowej, rachunkowości i administracji rolniczej. Skutkiem niewła= ściwych zajść w gronie nauczycielskim, Izba musiała w lutym zawiesić w czynnościach kierownika szkoły i dokonać prze= grupowania sił nauczycielskich z innemi szkołami. Nauczy= ciele: instruktor p. *Grzegorz Kiernicki* (do dnia 10. II. 1925 r.) uczył przyrody, geografji, mleczarstwa, rybactwa i uprawy ziół lekarskich, p. inż. roln. *Rudolf Raciborski*, nauczyciel fachowy (przeniesiony dnia 12. II. 1925 r. ze szkoły w Ko= ścierzynie na miejsce p. Kiernickiego, który odszedł dnia 10. II. do szkoły toruńskiej), uczył przedmiotów tych samych co p. Kiernicki. P. *Kazimierz Błachowski*, prakty= kant nauczycielski, do dnia 10. II. (przeniesiony następnie do szkoły wejherowskiej) uczył hodowli ogólnej, historji pol= skiej, języka polskiego, rachunków i ogrodnictwa, p. inż. roln. *Kazimierz Zarzycki*, nauczyciel fachowy, przydzielony chwilowo ze szkoły w Wejherowie od dnia12. II. 1925 r. do zakończenia roku szkolnego, uczył przedmiotów tych co p. Błachowski, pełniąc równocześnie zastępczo funkcje kiero= wnika. Nauczyciele dochodzący udzielali następujących przedmiotów: religji ks. *Brząkała*, weterynarji p. *Dreszler*, pow. lek. weter., prawa p. *Kaczkowski*, aplikant sądowy, śpiewu p. *Jereczek*, nauczyciel szkoły powsz., języka pol= skiego (czasowo) p. *Putynkowski*, nauczyciel szkoły wydzia= łowej, budownictwa, miernictwa i rachunków (czasowo) p. inż. *Władysław Gostyński*.

Z dniem 1=go kwietnia 1925 r. objął kierownictwo szkoły p. inż. roln. Stanisław Piechociński, dotychczasowy kierownik szkoły rolniczej w Wejherowie. P. Mieczysław Gostyński opuścił zakład dnia 31 marca 1925 r.

Uczniowie. Na kurs pierwszy uczęszczało 43 ucz= niów, na kurs drugi 17, razem więc 60 uczniów. Z powiatu chojnickiego pochodziło 21 (35%), z tuchoskiego 9 (15%), z sępoińskiego 3 (5%), z innych powiatów 27 (45%). W ciągu roku wystąpiło ze szkoły 5 uczniów z kursu pierwszego. Szkołę w tym roku ukończyło 17 uczniów, część z nich poszła na praktykę do obcych majątków, reszta zaś powróciła do własnych gospodarstw.

Bibljoteka szkolna jest jeszcze skromna, bo liczy zaledwie 168 tomików treści naukowej i beletrystycz=

nej. Bibljoteka została zasiloną częściowo przez miejscowe Kółko rolnicze.

Kronika szkolna. Nauka rozpoczęła się w dniu 5-go listopada 1924 r., a zakończyła się egzaminem dnia 28-go marca 1925 r. w obecności naczelnika Wydziału oświatowego Pom. Izby Rolniczej p. Józefa Fronia, p. starosty Jana Popiela, kilku członków Kuratorjum, oraz rodziców uczniów.

Wydział Powiatowy w Chojnicach przyszedł z pomocą uczniom ubogim i pilnym, uchwalając dla nich stypendja.

Wizytację szkoły przeprowadzili: dyrektor Pom. Izby Rolniczej p. Stefan Jeske w lutym br. i naczelnik Wydziału oświatowego Pom. Izby Rolniczej p. Józef Froń w listopadzie, lutym i marcu.

Działalność pozaszkolna nauczycieli. Grono nauczycielskie wyjeżdżało na każde zawezwanie Kółek rolniczych, wygłaszając referaty z najrozmaitszych dziedzin. Referatów wygłoszono w czasie od 1. I. do 1. X. 1925 roku:

Gostyński	 2	referaty
Błachowski	 1	„
Piechociński	 14	„
Raciborski	 5	„
	Razem: 22	referaty

Oprócz powyższej czynności szkoła urządziła poletka doświadczalne: w Kiełpinie (4 pola), w Kamieniu (1 pole), w Sypniewie (1 pole).

Kierownik szkoły przeprowadził kwalifikację ziemiopłodów w lipcu i we wrześniu, z ramienia wydziału Produkcji Rolnej Pom. Izby Rolniczej w 19 majątkach, jakoteż przeprowadzał badania nad zdrowotnością ziemniaków, wysyłanych ze stacji Chojnice poza granice Państwa.

W roku 1924 została utworzona przy tutejszej szkole inspekcja hodowlana na powiaty chojnicki, tucholski i sępoliński, której agendy prowadzi kierownik szkoły. Sprawozdanie z działalności inspekcji na innem miejscu.

Szkoła rolnicza w Brodnicy.

Rys historyczny. Szkoła rolnicza w Brodnicy istniała już za czasów niemieckich; po przyłączeniu Pomorza do Polski została ponownie uruchomioną w roku 1920 przez Pom. Izbę Rolniczą. Szkoła jest dwuzimową, kurs trwa od listopada do końca marca. W przerwach między jednym kursem a drugim, uczniowie udają się na praktyki, lub wracają do gospodarstw rodziców. Szkoła mieści się w budynku miejskim (elektryczne oświetlenie, centralne ogrzewanie, kanalizacja). Ogółem uczęszczało do szkoły od czasu jej uruchomienia 165 uczniów, z tego ukończyło szkołę 56 uczniów. W roku 1924 zorganizowano przy szkole internat, mogący pomieścić 22 uczniów. Piekącą sprawą okazuje się obecnie nabycie odpowiedniego gospodarstwa, jako objektu demonstracyjnego dla nauczania w szkole, jak i oddziaływania na okolicę w kierunku podniesienia kultury rolnej.

Kuratorjum szkoły. Przewodniczący p. *Wład. Olszewski*, starosta pow. brodnickiego. Członkowie: pp. *Sowiński* z Mszana, *Andrzej Rzyski* z Pustej Dąbrówki, *Ignacy Mieczkowski* z Ciborza, *Józef Przeczewski* ze Szczuki, *Józef Gołębiewski* z Brudzewa, ks. *Dembiński* z Pokrzydowa, *Mieczysław Jerzykiewicz*, burmistrz m. Brodnicy, *Wilamowski*, wójt z Wrocek, *Stefan Piński* z Miesiączkowa i kierownik szkoły inż. *Franciszek Komar*. Żywe zainteresowanie się szkołą okazał p. starosta *Olszewski*, który cztery razy wizytował szkołę i przysłuchiwał się prowadzeniu lekcji.

Grono nauczycielskie. Kierownictwo szkoły spoczywało w rękach p. inż. *Komara*, który objął je dnia 1. IX. 1924 r.; uczył on na kursie I: fizyki 2 godz. tygodniowo, zoologji 1 godz., geometrji 2 godz., hodowli 3 godz., na kursie II-gim: geometrji i miernictwa 2 godz., rachunków 1 godz., hodowli i mleczarstwa 7 godz. — razem 18 godz. tygodniowo.

Drugim nauczycielem fachowym był p. inż *Stanisław Adamiec*, który objął to stanowisko 1. XI. 1924 r.; uczył na kursie I: botaniki 2 godz. tygodniowo, chemji 4 godziny, geografji 2 godz., ustawodawstwa 1 godz., rolnictwo 3 godz.; na kursie II: rolnictwo 6 godz., organizacji i rachunkowości 2 godz., ogrodnictwa 2 godz., współdzielczości 1 godz., ustawodawstwa 1 godz. — razem 23 godziny tygodniowo.

Trzecią siłą nauczycielską, przychodnią, stanowiła p. *Eugenja Adamiecowa*, która udzielała nauki na kursie I: języka polskiego 4 godz. tygodniowo, historji 1 godz., rachunków 2 godz.; na kursie II: języka polskiego 2 godz., historji 1 godz., geografji 2 godz. — razem 12 godzin tygodniowo.

Religji uczył *ks. Szuta* po 1 godz. na obu kursach — razem 2 godziny tygodniowo.

Program nauki jak widać z powyższego, obejmował po 31 godzin wykładów tygodniowo na każdym kursie. Grono nauczycielskie odbyło w ciągu roku szkolnego 10 konferencji, na których obok oceniania postępów uczniów w nauce i naradzania się nad potrzebami szkoły, załatwiano takie sprawy jak: rozdział przedmiotów, rozkład zajęć w internacie, rozkład dyżurów, ukaranie uczniów za przekroczenia i t. p.

Kancelarja szkoły wykazuje wpływów 235, wysłanych pism 246.

Kronika szkoły. Naukę rozpoczęto dnia 15 listopada 1924 r. uroczystem nabożeństwem, poczem po odczytaniu uczniom przepisów ich obowiązujących, odbywały się lekcje normalnie. Naukę kontrolował naczelnik wydziału p. *Froń* w dn. 25. XI., a w dniu 2 marca 1925 r. z dyrektorem Izby p. *Jeske*. Odwiedził również szkołę czterokrotnie przewodniczący Kuratorjum starosta p. *Olszewski*. W dniu 28-go listopada zwiedzono gorzelnię i suszarnię płatków w domenie Brodnica-Zamek. W dniu 23. XII. odczytano uczniom klasyfikację za czas od 15. XI. do 23. XII. W dniu 28. II. odczytano uczniom klasyfikację za czas od 23. XII. do 28. II. W dniu 20. III. odbyła się wycieczka do Grudziądza celem wziedzenia rzeźni, fabryki maszyn rolniczych „Unja" i bydła zarodowego na licytacji. Rok szkolny zakończono w dniu 4. IV. b. r. uroczystem nabożeństwem i popisem obu kursów jednocześnie, w obecności dyrektora Izby p. Jeskego, naczelnika wydziału p. Fronia, przew. Kuratorjum starosty p. Olszewskiego. Wydział Powiatowy w Brodnicy udzielił szkole subwencji w kwocie 300 zł. na niezbędne urządzenie internatu, a na rok 1926 przeznaczył 800 zł.

Wydział Powiatowy w Rypinie pospieszył z pomocą pieniężną niezamożnemu uczniowi kl. I. Feliksowi Maszkiewiczowi, udzielając mu stypendjum w kwocie 175 zł. Nadto

Wydział pow. w Świeciu asygnował dla 3 ubogich uczniów stypendjum po 50 zł. W czerwcu 1925 r. brała szkoła rol- nicza udział w wystawie rolniczo-przemysłowej w Grudzią- dzu, ze swojemi pomocami naukowemi.

U c z n i o w i e. W roku sprawozdawczym uczęszczało do szkoły na kurs I. 30 uczniów, na kurs II. 16 uczniów, razem 46 uczniów, — zatem w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła frekwencja o 27,7%. (Frekwencja w poszczególnych latach: 1920/21 — 17 uczn., 1921/22 — 32 uczn., 1922/23 — 34 uczn., 1923/24 — 35 uczn., 1924/25 — 46 uczn). Powiat brodnicki dostarczył 28 uczniów (60,8%), działdowski 2 uczn. (4,3%), lubawski 5 uczn. (10,8%), reszta uczniów w liczbie 11-tu (23,9%) przypada na inne powiaty Pomorza. Z pośród 46 uczn. zamieszkiwało w internacie 25 uczn. (54,3%), pry- watnie w mieście 14 uczn. (30,4%), a dochodziło z domu 7 uczn. (15%). Z pośród uczniów kursu I. dwóch nie przeszło na kurs II. Z pośród uczniów kursu II. 13 otrzy- mało świadectwa ukończenia, 1 uczeń otrzymał poprawkę, a 1 został uznany za niezdolnego.

I n t e r n a t. W roku sprawozdawczym uruchomiono internat, w którym znalazło pomieszczenie 25 uczni (54,3%). Internat obejmuje 3 pokoje przeznaczone na sypialnię, jadal- nię i kuchnię. Na najniezbędniejsze umeblowanie internatu wydział powiatowy w Brodnicy udzielił zł. 300 subwencji. Za użycie światła, opału, wody i mieszkanie opłacali uczniowie 3 zł. miesięcznie. Wyżywienie i zarząd kuchni podlegają „Uczniowskiej Spółdzielni wyżywienia".

Ż y c i e   u c z n i ó w. „K o ł o   K o l e ż e ń s k i e". W listopadzie powołano do życia „Koło Koleżeńskie". Ce- lem jego jest zespolenie usiłowań i pracy kolegów w dążeniu do podtrzymania w przyszłości dobrobytu, oświaty, moral- ności i charakteru narodowego wsi. „Koło Koleżeńskie" speł- nia swoje cele przez działalność sekcji: oświatowej, zabaw i wycieczek, bratniej pomocy, spółdzielni wyżywienia i związku b. uczniów. „Kołem Koleżeńskim" kieruje zarząd, złożony z 8 członków: prezesa, sekretarza, wiceprezesa, skarbnika i 5 sekcyjnych kierujących sekcjami. Wedle księgi kasowej „Koło Koleżeńskie" miało dochodu 596,25 zł., rozchodu 596,25 zł.

Sekcja oświatowa urządzała dwa razy w tygo- dniu, w środy i piątki, między godz. 13,30—14,30 odczyty na różne tematy. Ogółem wygłoszono 26 oczytów jak np.: „Ko- rzyści z uprawy buraków cukrowych“, „Węgiel i jego zna- czenie“, „Ogólne zasady hodowli“, „Znaczenie reformy rol- nej“, „Chów świń“, „Rasy polskie bydła“, „Uprawa ziemnia- ków“, „Nawozy sztuczne“, „Nawozy zielone“, „Cel i korzy- ści kółek rolniczych“, „Powstanie listopadowe“ i t. d. Sekcja abonowała gazety: „Słowo Pomorskie“ i „Siew“, otrzymy- wała darmo „Kłosy“ i „Kronikę Ryp.“. Sekcja posiada własną bibljotekę, złożoną ze 120 tomów, przeważnie treści beletry- stycznej. Wypożyczono 90 książek, na każdego ucznia wy- pada przeczytanie 2 książek. Sekcja urządziła 5 zebrań dyskusyjnych, na których wspólnie czytano pewne utwory literackie i rozwijano nad nimi dyskusję, przyzwyczajając członków do wyrażania swoich myśli i uwag.

Sekcja zabaw i wycieczek utworzyła teatr amatorski, który miał za cel urządzać w większych wsiach i miasteczkach powiatu przedstawienia i zabawy taneczne. Zabawy i przedstawienia amatorskie urządzono w miesiącu styczniu i lutym we wsiach Kawkach i Konojadach, w mia- steczkach Górznie i Jabłonowie. Dochody z przedstawień zasiliły głównie kasę „Koła“. Staraniem sekcji zwiedzono dnia 28. XI. gorzelnię i suszarnię płatków ziemniaczanych w domenie Brodnica-Zamek. Dnia 20. III. odbyto wycieczkę do Grudziądza, gdzie zwiedzono wspaniałą rzeźnię miejską, bydło zarodowe czarno-srokate z okazji licytacji dorocznej, fabrykę maszyn rolniczych „Unja“, dawniej Ventzki.

Sekcja bratniej pomocy urządzała wieczo- rem zebrania, na których prowadzono wspólne korepetycje. Sekcja ta uzyskała dla swych członków 10 posad prakty- kantów w większych gospodarstwach. Sekcja w tym roku nie udzielała zapomóg i stypendjów z braku odpowiednich funduszów.

Sekcja spółdzieln. wyżywienia zaprawia uczniów w ruchu spółdzielczym, przez okazywanie istotnych korzyści ze spółdzielni. Zarząd składa się z gospodarza, który zakupuje prowianty i prowadzi księgę magazynową, skarbnika, który ma kasę i prowadzi księgę kasową i kuchen-

nego, który pilnuje porządku w kuchni i jadalni. Zarząd zmieniał się co 14 dni, przedkładając walnemu zebraniu członków, sprawozdanie rachunkowe za swój okres gospo= darki. Ze spółdzielni korzystało 25 uczniów. Wedle księgi kasowej było przychodu 1940 zł., rozchodu 1940 zł. Prze= ciętnie utrzymanie miesięczne na jednego członka wynosiło 22,50 zł. Zebrań odbyto 12.

S e k c j a z w i ą z k u b y ł y c h u c z n i ó w powstała w 1925 r. i poza zawiązaniem się dalszej działalności jeszcze nie wykazała.

P o m o c e s z k o l n e. Bibljoteka liczy 299 dziełek po= pularnych i naukowych. W roku sprawozdawczym przybyło 72 tomików. Uczniowie w ciągu kursu wypożyczyli 154 dzie= łek; na każdego ucznia wypada przeczytanie 3,6 książki.

P r z y r z ą d y d o f i z y k i w liczbie 76, stanowią wy= starczający komplet do nauki.

C h e m i k a l j a i n a c z y n i a chemiczne stanowią bogaty zbiór.

M i n e r a ł ó w posiada szkoła w ilości 100 sztuk.

T a b l i c e n a u k o w e w liczbie około 100, stanowią poważny dobytek dla szkoły.

O k a z y r o l n i c z e sporządził personel nauczyciel= ski własnymi środkami: obszerny zielnik o około 300 rośli= nach, zbiór traw naturalnych (w pęczkach na dużych karto= nach), kształty liści i kwiatostanów (na kartonach), zbiór wszystkich nawozów sztucznych (w słoikach), zestawienie typów gleb (w słoikach), zbiór nasion zbożowych, ogrodo= wych i traw pastewnych różnych odmian (w probówkach), zbiór nasion popularnych chwastów i typowych chorób roślin zbożowych (w probówkach).

O k a z y h o d o w l a n e (również sporządzone przez personel nauczycielski). Części szkieletu krowy, konia, świni, zbiór zębów koni i rogów krów do rozpoznawania wieku, zbiór różnych pasz treściwych. Szkoła posiada aparat Ger= bera do badania zawartości tłuszczu w mleku.

P r a c e p o z a s z k o l n e n a u c z y c i e l i. Obok nauczania w szkole personel był obowiązany do wykonywa= nia całego szeregu czynności w okręgu szkolnym (pow. bro= dnicki i działdowski). Prace te można podzielić na pracę:

oświatową, rolną, hodowlaną i gromadzenie zbiorów szkolnych. Prace te ogromnie wpływają na zbliżenie się wsi do szkoły, wzmacniają zaufanie do szkoły i wpływają na zwiększenie frekwencji. To oddziaływanie zapewne wzmocni się, gdy szkoła otrzyma gospodarstwo rolne, dostosuje je do warunków okolicznych i stanie się naprawdę ośrodkiem kultury rolniczej.

P r a c a o ś w i a t o w a. W okresie sprawozdawczym wygłoszono 12 odczytów na zebraniach kółek rolniczych, z czego p. Komar wygłosił 9, a p. Adamiec 3.

P r a c a r o l n a. Dział ten prowadził p. Adamiec. Poletek doświadczalnych założono na wiosnę w gospodarstwach włościańskich 11 w następujących miejscowościach: Jabłonowo, Brudzawy, Żmijewo, Karbowo, Tarnówko, Radoszki, Płośnica. Wszystkie doświadczenia się udały i wykazały wysoką wartość stosowania azotniaku. Niżej podaje się zestawienie wyników z doświadczenia z odmianami owsów u ucznia Bąkowskiego w Dużych Brudzawach:

Plon z ha w kg. (zwyżka + lub zniżka —).

L. p.	Nazwa owsa	Ziarna	Słomy	Ziarna	Słomy
1.	Najwcześniejszy Niemieńczański	1078.33	2111.66	+ 338.33	+ 493,33
2.	Miejscowy	740	1618.33	—	—
3.	Sobieszyński	850	2250	+ 110	+ 631,67
4.	Znajda	826.66	1706,66	+ 86,66	+ 88,33
5.	Żółty Lochowa	816,66	1716,66	+ 76,66	+ 98,33

Dla oceny i zestawienia dat standartowych zbóż, wysłano do P. I. R. około 60 próbek różnych zbóż, zebranych od gospodarzy.

K w a l i f i k a c j e n a s i o n. W skład komisji kwalifikującej ziemiopłody wchodzi jeden nauczyciel jako delegat P. I. R. W dniach od 16 do 20 lipca dokonano kwalifikacji zbóż w majątkach: Augustowo (żyto Wierzbińskie, owies Lochowa, kupkówka), Lubsztyn (owies, jęczmień, ziemniaki), Rakowice (owies, groch, ziemniaki), Kruszyny (żyto petkuskie), Białuty (żyto petk.).

P r a c a h o d o w l a n a. Dział ten prowadził p. Komar, który jest równocześnie inspektorem hodowlanym.

L i c e n c j o n o w a n i e s t a d n i k ó w. W miesiącu kwietniu dokonano licencji w powiecie brodnickim; ogółem

przedstawiono 49 stadników, z tego przyjęto 27. Skokowe przyznano po 3 i po 2 zł. Za dobry wygląd stadników przyznano łącznie 100 zł. premji. W miesiącu maju dokonano licencji w pow. działdowskim, ogółem przedstawiono 28 stadników, z tego przyjęto 23. Skokowe po 3 i po 2 zł. Premji udzielono w kwocie 170 zł.

Inspekcja hodowlana: W 1924 r. P. I. R. powołała do życia przy szkołach roln. okręgowe inspektoraty hodowlane. Inspekcje hodowlane prowadzą czynności hodowlane, jakie załatwia dział włościańskiej hodowli P. I. R. Inspekcja hodowlana w Brodnicy obejmuje pow. brodnicki i działdowski. Inspekcja hodowlana wysyła co miesiąc sprawozdanie kasowe za ubiegły miesiąc, plan czynności na miesiąc następny, sprawozdanie z czynności za miesiąc ubiegły. Wedle dziennika podawczego inspekcja miała wpływu 96 pism, załatwień 90. Inspekcja kontrolowała stacje stadników, knurów, drobiu (będących własnością P. I. R.), przeprowadzała licencjonowanie stadników, organizowanie kółek hodowlanych bydła, agitowanie za zakupywaniem stadników zarodowych i t. p.

Kontrola stacji. W pow. brodnickim istnieją następujące stacje: stadników 7, w miejscowościach: Mszano, Wymokłe, Szczuka, Jastrzębie, Grążawy, Samin, Słup; knurów 2, w miejscowościach: Zbiczno, Samin; drobiu 4, w miejscowościach: Słup (gniazdo kaczek peking, kur orpingtonów), Kruszyny Szl. (gniazdo kur wyandottów, gniazdo królików białych polskich). W pow. działdowskim istnieją 3 stacje stadników: Wielka Turza, Rudolfów. Wszystkie stacje w okresie sprawozdawczym zostały skontrolowane, dobrze się rozwijają, włościanie licznie z nich korzystają; przeciętnie na 1 stadnika wypada 50 do 60 krów rocznie.

Kółka hodowlane. W okresie sprawozdawczym zorganizowano 5 kółek hodowlanych bydła (tylko czarno-srokate) w miejscowościach: Jabłonowo, Grzybno, Jastrzębie, Płośnica, Działdowo. Ścisłych danych jeszcze nie można podać, bo licencjonowanie krów dopiero się odbywa i zbiera się też odpowiednie zapiski. Przeciętnie na kółko wypada po 10 gospodarzy i 25 krów.

Analizy tłuszczu. Inspekcja hodowlana wykonała kilka analiz na zawartość tłuszczu w mleku za opłatą

50 gr. i w tym kierunku rozwija agitację w kółkach rolniczych i hodowlanych.

Gromadzenie zbiorów. Personel nauczycielski sporządził własnymi środkami zbiory okazów rolniczych i hodowlanych, wymienionych w pomocach szkolnych.

Stacja meteorologiczna. Przy szkole istnieje stacja meteorologiczna komb. 2 i 3 rzędu, notująca temperaturę, ciśnienie atmosfery, zachmurzenie i opady. Stacja jest w styczności z Państw. Inst. Meteor. w Warszawie, do którego wysyła co miesiąc sprawozdania . Stację prowadzi p. Komar. Poniżej podaje się wyniki spostrzeżeń w ciągu roku:

Miesiąc i rok		Średnie miesięczne			Ilość opadów	Uwagi
		Temper.	Ciśnienie	Zachmurzenie		
Wrzesień	1924	+ 14.8°C	770.0 mm	3.9	50.8 mm	
Październik	„	+ 9.3 „	768.3 „	4.2	21.1 „	
Listopad	„	+ 1.6 „	770.8 „	6.9	14.6 „	
Grudzień	„	— 1.4 „	772.0 „	6.5	13.8 „	
Styczeń	1925	+ 0.9 „	771,9 „	7.8	25.4 „	
Luty	„	+ 3.1 „	763.7 „	6.4	15.4 „	
Marzec	„	+ 0.7 „	742.3 „	7.0	22.3 „	
Kwiecień	„	+ 7.3 „	765.6 „	3.7	31.4 „	
Maj	„	+ 16.2 „	765.2 „	3.5	23.4 „	
Czerwiec	„	+ 14.5 „	763.6 „	5.5	41.5 „	
Lipiec	„	+ 18,5 „	764.9 „	5.2	60.5 „	
Sierpień	„	+ 17.6 „	763.1 „	5.6	50.5 „	
przeciętna rocznie		+ 8.6°C	765.1 mm	5.5	369.7 mm	

Jak widać z powyższego ostatni rok odznaczał się wybitnie łagodną zimą, bezśnieżną (temperatura średnia w styczniu na wschód od linji Tczew—Nakło dochodzi do + 2° C.) i ubogą w opady (pow. brodnicki leży w pasie opadów dochodzących zaledwie do 400 mm — 450 mm.).

Szkoła gospodarstwa domowego w Kowalewie.

Rys historyczny. Przed przyłączeniem Pomorza do Polski, istniała w dzisiejszem Województwie Pomorskiem tylko jedna szkoła rolnicza żeńska w Ostrowitem koło Golubia i tam też Pomorska Izba Rolnicza otwarła

polską szkołę gospodarstwa domowego w jesieni roku 1921. Ponieważ Ostrowite nie nadawało się na cele szkolne, przeniesiono szkołę do sąsiedniego Kowalewa, gdzie po gruntownym remoncie budynków, uzyskano lepsze pomieszczenie. Nie jest to jeszcze siedziba, któraby odpowiadała wszelkim wymaganiom szkolnym, ale wobec trudnego położenia finansowego Izby, sprawa rozbudowy i urządzenia musi być odsunięta, aż do czasu uzyskania na te cele funduszy. Budynki i obejście szkolne o przestrzeni około 8 morgów jest własnością państwową, którą szkoła używa narazie bezpłatnie, jako zarządca przymusowy. Z tego obszaru 4 morgi obejmuje park i place budowlane, dalsze cztery morgi przeznaczone są na ogród warzywny.

Kuratorjum szkolne. Przewdoniczący p. Dr. *Józef Szczepański,* starosta powiatowy. Członkowie: pp. *Józef Chylarecki* z Makswałdu, hr. *Potocka* z Piątkowa, *Dąmbska* z Wałycza, *Górska* z Szew, *Karczewska* z Wielkołąki, *Gajewska* z Turzna, *Kencerowa* z Pszczółczyna i *Tylochowa* z Dylewa. W ciągu roku szkolnego, dwukrotnie odwiedziła szkołę hr. Potocka z Piątkowa. Na egzaminie z Kuratorjum była obecna p. Gajewska z Turzna, która ofiarowała dla szkoły maciorkę do rozpłodu.

Grono nauczycielskie. W roku szkolnym 1924/25 skład grona przedstawiał się:

1. Kierowniczka *Bronisława Rutkowska* — prowadzi administrację, wykłada pszczelarstwo, hygjenę i hygjenę niemowląt.

2. Nauczycielka *Marja Reymanówna* prowadzi szycie, porządki, wykłada teorję kroju i ma powierzone wychowawstwo.

3. Nauczycielka *Julja Kwaśnicka* prowadzi ogród, wykłada botanikę, język polski, rachunki, geografję i śpiew.

4. Instruktorka *Marja Jonczykowska,* prowadzi kucharstwo i naukę przetworów owocowych.

5. Praktykantka *Irena Ząbecka* wykłada przyrodę martwą i żywą, historję Polski, oraz hodowlę i mleczarstwo. Od nowego roku szkolnego została mianowana nauczycielką i przeniesiona przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych do Teodorówka w województwie Lubelskiem.

Siły dochodzące: p. *Piotr Felicki,* nauczyciel męskiej szkoły rolniczej wykładał sadownictwo i warzywnictwo, oraz ks. *Józef Józefowicz* udzielał nauki religji.

Naczelnik wydziału oświaty Pomorskiej Izby Rolniczej p. *Józef Froń,* w czasie swych wizytacyj poświęcał kilka godzin nauczaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach u zwierząt.

Uczenice. W roku szkolnym 1924/25 ukończyło szkołę 27 uczenic, z czego 20 z Pomorza, 3 z wojewóddztwa poznańskiego, 2 z warszawskiego, po jednej z lwowskiego i łódzkiego.

Wiek uczenic wahał się od 15 do 23 lat. Zainteresowanie się rolników szkołą należy określić jako słabe.

Jest to niezrozumienie zadania szkoły, która ma na celu przygotowanie dziewcząt na dobre obywatelki, gospodynie i matki, któreby umiały oszczędnie a skutecznie pracować, potrafiły uszyć bieliznę dla domu i skromne a gustowne okrycie dla siebie, oraz odpowiednio prowadzić gospodarstwo domowe.

Bibljoteka szkolna wzbogaciła się o 35 tomów książek beletrystycznych i naukowych, których ogólna ilość wynosi obecnie 455 tomów.

Kronika. 15 września rozpozął się rok szkolny. Na uroczystości otwarcia przybyła hr. Potocka, miejscowi księża: ks. radca Łabuński, wikary ks. J. Wrycza, oraz grono nauczycielskie męskiej szkoły rolniczej z kierownikiem inż. A. Miksiewiczem na czele. Uczenic zapisało się 36, w tem 10 przychodzących z miasta i okolicy.

W listopadzie staraniem „Koła koleżeńskiego", które w tym miesiącu zostało zawiązane, odbyła się wenta. Dzięki przychylności okolicznych rolników zebrano wiele fantów. Czysty dochód wynosił 650,— zł. Część dochodu oddano do dyspozycji tutejszym SS. Elżbietankom, resztę t. j. 500,— zł. przeznaczono na zakupno fortepianu dla szkoły.

W tym samym miesiącu kuratorki p. Gajewska z Turzna przysłała dla szkoły kilkanaście drzewek owocowych, kilkadziesiąt krzewów porzeczek, p. hr. Potocka krzewy malin powtarzających, p. Mieczkowski z Niedźwiedzia przysłał krzaki porzeczkowe. Wspomniane wyżej pp. kura-

torki zaopatrzyły również spiżarnię szkoły w owoce na zimę. W tym samym czasie ofiarowała szkole p. M. Łojkówna, b. przełożona liceum żeńskiego w Warszawie 3 atlasy: geograficzny, przyrodniczy i sztuki starożytnej, oraz różne przybory do robót kobiecych jak krosienka i t. p.

Tuż przed ferjami Bożego Narodzenia zdarzyły się dwa wypadki tyfusu brzusznego u uczenic, co spowodowało zamknięcie szkoły na przewidziany sanitarnie okres. Nauka rozpoczęła się dopiero 23 stycznia. Uczenice ze zdwojoną energją zabrały się do pracy.

W ogrodzie szkolnym posadzono drzewka, zaczątki sadu. Na zaoranym w jesieni nieużytku, posadzono ziemniaki.

W ciągu roku szkolnego otynkowano i odmalowano budynek szkolny zewnątrz i wewnątrz. Z subwencji uzyskanej z M. R. i D. P. w wysokości 500,— zł. zakupiła dyrekcja szkoły parnik, wyżymaczkę i okna inspektowe. Dbająca o dobro szkoły Pomorska Izba Rolnicza buduje w tym roku budynek gospodarczy. Z pomiędzy palących, a jeszcze niezaspokojonych potrzeb szkoły — to brak obszernej łazienki, a zupełny brak odpowiednich lokali na spiżarnię, suszarnię bielizny i piwnice.

W ciągu roku szkolnego zwiedziły zakład dwie wycieczki: słuchacze wydz. rolnego Politechniki Lwowskiej w Dublanach, oraz męska szkoła ludowa z Niegłosów.

Uczenice odbyły w tym roku tylko cztery krótkie wycieczki do Golubia, Torunia, Niedźwiedzia i Frydrychowa, bądź w celu zwiedzenia gospodarstw, bądź w celach krajoznawczych. Dalszych wycieczek nie urządzano dla braku czasu, zajętego przygotowaniami do przyjazdu czeskiego ministra rolnictwa Hodży i do wystawy Rolniczej w Grudziądzu.

Spodziewany przyjazd ministra czeskiego nie doszedł do skutku, starania zaś dołożone do przygotowania eksponatów na Wystawę grudziądzką nie zawiodły, eksponaty bowiem naszej szkoły wzbudzały zainteresowanie, a prace kulinarne uznanie.

Świadectwa ukończenia szkoły otrzymało 27 uczenic, Po ukończeniu kursu kilka uczenic wyjechało na praktykę gospodarczą do majątków ziemskich, reszta powróciła do rodziny.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się 18 lipca b. r.; brali w niej udział: naczelnik Wydziału oświaty Pomorskiej Izby Rolniczej p. Froń, kuratorka p. Gajewska, burmistrz miasta p. Küchler, grono nauczycielskie męskiej szkoły rolniczej, oraz wielu innych zaproszonych gości. Popołudniu odbyło się przy udziale miejscowego duchowieństwa poświęcenie figury NPanny Marji z Lourdes w parku naszego zakładu, zakupionej ze składek uczenic i datków okolicznościowych.

„Kłosy."

Tygodnik „Kłosy" w roku 1925 rozpoczął 18 rok swego wydawnictwa.

Jest on urzędowym organem Pom. Izby Rolniczej, Pomorskiego Towarzystwa Rolnizego, Związku Rewizyjnego, oraz większości innych pomorskich organizacji i związków rolniczych.

Zasadniczym celem „Kłosów" jest szerzenie oświaty wśród małorolnych, przedewszystkiem przez fachowe artykuły rolnicze, utrzymane w tonie popularnym, aczkolwiek umieszcza się również w „Kłosach" wiele materjałów o poziomie naukowym.

Jako urzędowy organ stowarzyszeń i organizacji rolniczych Pomorza, są „Kłosy" tym łącznikiem, który dokonuje wymianę zamierzeń, potrzeb i starań poszczególnych gałęzi rolnictwa.

Zainteresowanie się „Kłosami" stale wzrasta, w roku sprawozdawczym przybyło 216 nowych prenumeratorów; również dział ogłoszeń poważnie rozszerzono, co w pewnej mierze zmniejsza wysokość wydatków Izby na „Kłosy".

„Kłosy" stoją w ścisłym kontakcie z innemi polskiemi pismami rolniczemi, oraz szeregiem instytucji o harakterze naukowym bądź to fachowym. „Kłosy" obecnie wyrobiły sobie duży zastęp poważnych współpracowników.

Egzemplarzy wymiennych względnie gratisowych wysyła się 190 sztuk.

Z okazji Pomorskiej Wystawy w Grudziądzu, „Kłosy" wydały dwa numery okazowe o bardzo obszernej treści, w których w jednym wykazują charakterystykę życia rolniczego na Pomorzu, w drugim szczegółowo przedstawiają

organizację działu rolniczego Wystawy, oraz znaczenie tejże Wystawy dla Pomorza i Polski.

W „Kłosach" prowadzi się obszerny dział porad fachowych, przy współpracy wybitnych specjalistów, z którego korzystają tak małorolni jak i większa własność.

---

4. Wydział Leśnictwa.

Rok 1925 przedstawia stosunkowo skromny bilans z czynności Wydziału Leśnictwa. Opłakane stosunki na targu pieniężnym, w połączeniu z nadmiernymi podatkami, niekorzystne dla rozwoju lasu pogody, złożyły się na trudności, jakie Wydział w działalności swej miał do przezwyciężenia.

Z natury rzeczy najcięższej dotknięte temi klęskami zostały oczywiście majątki rolne. Nie tu miejsce zastanawiać się nad skutkami, jakie one dla roli pociągną. Ogrom tych konsekwencji jednak sprawia, że nie ograniczą się do gospodarki rolnej. Całe życie ekonomiczne Państwa odczuwa klęskę rolniczą, a nie może uniknąć tego i gospodarka leśna.

Jeżeli więc rzuci się okiem na rok ubiegły, rozważając jego dodatnie i ujemne wpływy na gospodarkę leśną, nie można uniknąć refleksji, na temat wzajemnego stosunku innych form gospodarczych do lasu i na odwrót. Nie da się zaprzeczyć, że ten rok tak ciężki dla rolnictwa, nie był pozbawiony i pewnych dodatnich zjawisk dla gospodarki leśnej.

Wczesna i pogodna wiosna pozwoliła na wykonanie robót przy uprawach bez przeszkód. Później deszcze, które jakkolwiek narobiły rolnikom nieco kłopotów, dla kultur były w przeważnej części dodatnie. Siewy powschodziły wspaniale, a sadzonki przyjęły się bardzo dobrze.

Zdawało się, że rok 1925 będzie dla lasu bardzo korzystnym, gdy tymczasem przyszły majowe przymrozki, z których dwa szczególnie były silne. Po pierwszym omarzło dużo sadzonek liściastych, drugi przymrozek zwarzył na setkach hektarów uprawy sosnowe. Zaobserwowano również jak reagowały roślinki drzew egzotycznych na wybryki tegorocznej aury. Otóż już przy pierwszym przymrozku zmarzły

silnie modrzew, dąb czerwony, sosna wejmutka. W ciągu lata wystąpiła szczególnie na ubogich glebach w kulturach 8—12 letnich a nawet i starszych osutka i choć nie wyrządziła znacznych szkód, zawsze była dla lasu i dla właściciela nieprzyjemną. Natomiast znaczniejsze szkody, szczególnie w drzewostanach świerkowych, wyrządziła inwazja mniszki. Wszelkie zarządzenia Wydziału zmierzające do zmniejszenia tej klęski, odniosły bardzo małe rezultaty a to z tego powodu, że dotychczas znane środki tępienia mniszki okazały się niewystarczające.

Prócz tego można na niekorzyść ubiegłego roku względnie okresu zimowego 1924/25 wymienić i tą okoliczność dla lasu bardzo ważną, że prawie żaden z gatunków drzew leśnych nie obrodził nasion. Dopiero okres jesienny 1925 r. wykazał, że pod względem urodzaju nasion będzie znacznie bogatszy niż poprzedni.

O wiele gorzej zapisał się rok ubiegły w pamięci gospodarstwa leśnego pod względem zbytu płodów leśnych. Depresja finansowa musiała odbić się na handlu drewnem i pod tym względem gospodarstwo leśne dzieli los wszystkich innych gałęzi produkcji w kraju. Gospodarz leśny nie jest ani w gorszem, ani w lepszem położeniu od innych. Kupcy drzewni robią wprawdzie interesa, ale wogóle o pieniądz trudno — więc choć cenę można było uzyskać możliwą — transakcje szły leniwo, a kto potrzebował gotówkę, mimo iż drewno sprzedał, musiał na nią miesiącami czekać.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w zbycie lokalnym, t. j. w drobnej sprzedaży dla ludności okolicznej. Wprawdzie depresji finansowej drobny rolnik nie uczuł tak dotkliwie jak większy, ale za to prawie ciągle trwające słoty w drugiej połowie lata, zamknęły niemal drobną sprzedaż w lesie. Włościanin, przez ciągłe deszcze, tyle miał przerw w robotach, że poprostu nie miał czasu oderwać się od roli, by pojechać do lasu po drzewo. Tak tedy źródło dochodu było faktycznie niemal zamknięte, a właściciel, który na nie liczył, nie jedną przykrą przebył chwilę.

To wszystko wpłynęło na to, że działalność Wydziału leśnictwa została w roku ubiegłym zatamowaną, względnie ograniczoną do wykończenia rozpoczętych prac urządzeniowych w roku 1924, oraz do wykonania nowych planów go-

spodarczych na przestrzeni ca 2.630 ha, a mianowicie dla majątku Ostromecko, Mała Turza, Paparzyn, Wieszczyce, Lisnowo-Zamek i Rodzone.

Z urządzeń rozpoczętych w roku 1924, wykończono w roku ubiegłym dla majątków:

Brzemiona	o powierzchni	106,00 ha
Wielka Tymawa	„	101,00 „
Lubochin	„	159,00 „
Klonówka	„	289,00 „
Lisnowo-Zamek	„	174,00 „
Sartawice	„	2327,00 „
Iłowo	„	299,00 „
Sypniewo	„	1768,00 „
Ostaszewo	„	783,00 „
Gronowo	„	41100 „
Białochowo	„	223,00 „
Mełno	„	91,00 „
Garczyn	„	203,00 „
Jastrzębie	„	252,00 „
Jarcewo	„	280,00 „
Parchowo	„	290,00 „
Chwarzno	„	141,00 „
Boroszewo	„	107,00 „
Mały Kack	„	437,00 „
Obozin	„	437,00 „
Wejherowo	„	3723,00 „
Zawist	„	196,00 „
Kolibki	„	141,00 „
Orle	„	208,00 „
Rościszewo	„	97,00 „
Niewieścino	„	25,00 „
Bagno	„	94,00 „
Wlewsk	„	318,00 „
Rakowice	„	170,00 „
Ostrowite	„	160,00 „
Katlewo	„	94,00 „
Karbowo	„	469,00 „
Gutowo	„	160,00 „
Kruszynki	„	100,00 „

Łączny obszar powyższych wraz z nowemi urządzeniami wynosi 17.080,00 ha.

Zauważyć należy, że do każdego urządzenia sporządzano 4 egzemplarze planów gospodarczych, oraz mapę gospodarczo-drzewostanową i po dwie kopje tejże. Razem sporządzono w roku ubiegłym 164 egzemplarzy planów gospodarczych, 46 map gospodarczo-drzewostanowych, 8 wyłącznie drzewostanowych i 108 kopji map. Pozatem rozpoczęto 25 map.

Poza pracami biurowemi przy planach gospodarczych, wyjeżdżali urzędnicy a to w celu bądź to skontrolowania zestawionego planu, bądź też opisania względnie pomiaru lasu, oraz w bieżących sprawach służbowych.

Z wyjazdów tych przypada:

a) na Naczelnika Wydziału 62 dni,

b) na Referenta 24 dni w sprawach Izby, 48 dni w sprawach magistratu, i 86 dni na urzędowanie w magistracie,

c) na Mierników 158 dni.

Wyjazdami naczelnika Wydziału objętą jest również stała porada.

Dalej prowadził Wydział w ciągu dalszym akcję zalesiania.

Do tego celu dostarczył w roku sprawozdawczym 1.354.100 sztuk sadzonek sosnowych, świerkowych, brzozowych, olszowych i dębowych, oraz 520 kg. nasion, w tem przeważnie sosny. Ilość ta potrzebna była poza własną produkcją, w poszczególnych lasach administrowanych przez wydział leśnictwa. Własna produkcja wynosiła około 8.000.000 sztuk sadzonek drzew leśnych i 250 kg. nasienia.

Do czynności wydziału leśnictwa zaliczyć należy Zarząd lasami miasta Torunia, oraz kierownictwo wydziałem dóbr miejskich. Czynność tą sprawował wydział do końca września roku sprawozdawczego.

Poza czynnościami fachowemi wydziału, sporządził wydział niejednokrotnie mapy dla innych wydziałów, a także wystąpił na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu z osobnym działem leśnictwa i łowiectwa.

5. Wydział Weterynaryjny.

W porównaniu do lat ubiegłych zasadnicza działalność wydziału weterynaryjnego nie uległa zmianie. Podobnie jak w latach poprzednich, zasadniczą czynością wydziału weterynaryjnego P. I. R. było zwalczanie gruźlicy u bydła, wśród obór zarodowych, należących do Pomorskiego Towarzystwa Hodowców bydła rasy nizinnej czarno-białej. Akcję tę prowadził wydział przy pomocy jemu podległego działu tępienia gruźlicy, mającego swą pracownię bakterjologiczną w Państwowym Instytucie Naukowo-Rolniczym w Bydgoszczy.

Przy badaniach klinicznych posługiwano się ściśle metodą dr. Ostertaga, nie przeprowadzając jednakowoż wcale szczepień tuberkulinowych u cieląt, a to ze względu na znaczne koszty powodowane wysoką ceną tuberkuliny, na które nie było pokrycia, z powodu bardzo niskich opłat (1,50 zł. rocznie od zbadanej sztuki), pobieranych od hodowców.

Poza badaniem klinicznem pobiera się równocześnie próby mleka zbiorowe i pojedyńcze od krów klicznie podejrzanych, co przysparza dużo pracy lekarzom weterynaryjnym P. I. R.; tu nadmienić należy, że chociaż P. I. R. posiada dwóch lekarzy weterynaryjnych, to właściwie badania kliniczne, jakoteż pobieranie wszelkich prób, przeprowadzać może tylko jeden, bo drugi musi w owym czasie zawsze być w laboratorjum, aby nadesłane przez pierwszego próby zbadać bakterjologicznie.

Rozmieszczenie obór należących do Pom. Tow. Hodowców Bydła na terenie Pomorza jest bardzo nierównomierne, większość ich mianowicie znajduje się w powiatach świeckim, gniewskim, grudziądzkim, starogardzkim, tczew-

skim i puckim. Dojazd do wymienionych powiatów z Torunia wymaga 5—8 godzin jazdy koleją. Sama zaś praca badającego lekarza weterynaryjnego, jest niezmiernie ciężka i wyczerpująca.

Powyższe trudności sprawiają, że i w tym roku, t. j. od 1 stycznia 1925 do 31 października 1925, chociaż liczba zbadanego bydła podniosła się, nie zdołano zbadać całego pogłowia obór zarodowych, co jednakowoż do końca roku sprawozdawczego prawdopodobnie uskuteczni się. Ogółem zbadano klinicznie 4554 sztuk. Prób mleka zbadano zbiorowych 335, pojedyńczych 198, razem prób mleka 533; wynik badań bakterjologicznych: dodatnio 3, ujemnie 530; zaszczepiono mlekiem ogółem 23 świnek morskich, z tego wynik sekcji — 3 dodatnio, 20 ujemnie.

Prób wykrztusin płucnych zbadano 137; wynik badania bakterjologicznego: dodatnio 9, ujemnie 128; zaszczepiono wykrztusiną płucną ogółem 57 świnek morskich, z tego wynik sekcji: 10 dodatnio, 29 ujemnie.

Prób wydzielin z pochwy, oraz prób kału i innych zbadano ogółem 5; zaszczepiono 3 świnki morskie, z tego jedna dała wynik dodatni.

Prątki gruźlicy stwierdzono ogółem w 3 próbach mleka, 10 próbach wykrztusin płucnych, oraz w jednym wypadku, gdzie przysłano wysięki z płuc.

W bieżącym roku laboratorjum bakterjologiczne P. I. R. w każdym wypadku podejrzenia o gruźlicę szczepiło zwierzęta doświadczalne, które to szczepienie przyczyniło się do postawienia nieomylnej diagnozy, oraz do ogromnego zmniejszenia się procentu chorych sztuk na otwartą formę gruźlicy. Dodatni ten objaw należy przypisać w pierwszym rzędzie badaniom właśnie przeprowadzanym przez P. I. R., które spowodowały, że hodowcy w zrozumieniu prowadzenia akcji tępienia gruźlicy u bydła, oraz zastraszających skutków tej zarazy, wyzbyli się w znacznej części materjału gruźliczego, następnie intensywnemu żywieniu i systemowi pastwiskowemu, które na skutek umiejętnej i światłej propagandy prowadzonej przez dyrektora Pomorskiego Tow. Hodowców Bydła, coraz to liczniejszych znajdują wśród hodowców bydła zwolenników.

Z zestawienia jak widać wynika, że w roku bieżącym pobierano bardzo dużo prób wykrztusin płucnych, a to dzięki wprowadzeniu sposobu, pobierania tychże za pomocą czerpaczka metalowego, który wkłada się badanemu zwierzęciu do przełyku, następnie wywołuje się sztucznie kaszel, przyczem zwierzę połyka wykrztuszoną z płuc flegmę, a ta wpada do zastawionego w przełyku czerpaczka.

Wszystkie wypadki gruźlicy otwartej zgłaszano w myśl przepisów ustawy weterynaryjnej działowi weteryn. Pom. Urzędu Wojewódzkiego, który czuwał nad tem, aby sztuki te zostały przez właściciela oddawane bezwzględnie na rzeź.

Niejednokrotnie służył lekarz weterynaryjny P. I. R. bezpłatną poradą w rozmaitych innych zachorzeniach zwierząt domowych. W kilku przypadkach ziarnistego zakażenia pochwy (colpitis granulosa) zalecono leczenie preparatami wyrobu zagranicznego i osiągnięto w niektórych oborach wyniki zadawalające, w innych zaś najprawdopodobniej wskutek dłuższego trwania choroby i zmian postępowych, wynik był bardzo słaby, wobec czego postanowiono w ostatnich dniach leczenie nowym środkiem (Envagin), którego wyniku narazie jeszcze brak. Również polecono w kilku przypadkach biegunki cieląt (diesenteria neonatorum) szczepienie surowicą i osiągnięto bardzo dobre wyniki.

W „Kłosach" tygodniku P. I. R. wystąpili w bieżącym roku lekarze weteryn. P. I. R. z szeregiem artykułów treści fachowej, podanych w formie dla ogółu rolnictwa przystępnej.

Przydzielony w roku 1923 wydziałowi lotny podkuwacz koni, tak samo jak w czasie ubiegłym, zajmował się podkuwaniem i korygowaniem kopyt u koni i źrebiąt, oraz udzielaniem porad i zabiegów felczerskich w wielu wypadkach. Mimo, że taryfa opłat za czynności jest niska, zapotrzebowanie podkuwacza jest obecnie bardzo słabe.

Pracę laboratoryjną prowadzi lekarz weterynaryjny przy pomocy laborantki, oraz służącego dozorującego zarazem hodowlę zwierząt doświadczalnych. Preparaty do badań bakterjologicznych sporządza się mazane, z osadu odwirowanego w dwóch egzemplarzach z każdej próby, z czego jeden preparat barwi się metodą „Ziehl-Neslsen'a", drugi zaś metodą pikrynową „Spenglera". Wykrztusinę płucną

zaprawia się 5% Antiforminą, poczem przemywa się fizjolo-gicznym roztworem soli kuchennej, rozciera na szkiełka podstawowe i barwi wyżej wspomnianemi metodami. Do szczepień na zwierzętach doświadczalnych mleko odwirowuje się, rozpuszcza osad w fizjolog. roztw. Na. Cl. i wstrzykuje domięśniowo (prawe udo). Podobnie jak materjał wykrztusiny płucnej sporządzany do barwienia, używa się do szczepień na zwierzęta doświadczalne, uwolniony od antiforminy osad, po uprzedniem rozpuszczeniu w fizjologicznym roztworze Na. Cl. i roztarciu go w wyjałowionym moździerzyku porcelanowym.

Zwierzęta doświadczalne zaszczepione materjałem albo giną, albo zabija się je po upływie 6—8 tygodni, celem przeprowadzenia sekcji, przyczem organa zmienione zakażeniem (gruczoły chłonne, śledzionę) bada się mikroskopowo na obecność prątków gruźlicy.

Badanie bakterjologiczne preparatów odbywa się dla kontroli w ten sposób, że jeden preparat tej samej próby, bada równocześnie lekarz, drugi zaś laborantka, która po stwierdzeniu laseczek podobnych do gruźliczych, obowiązana jest pokazać preparat kierownikowi celem potwierdzenia.

6. Wydział Hodowli Inwentarza Żywego.

Życie hodowlane na Pomorzu, które budzić się zaczęło poważnie w ostatnich dwóch latach, uległo w roku 1925 poważnej stagnacji. Główną przyczyną tego objawu jest nieopłacalność, ujawniająca się w produkcji zwierzęcej na całej linji, szczególnie w hodowli koni i owiec. Na rynku zwierząt gospodarskich trwała nieprzerwanie — przez cały rok — konjunktura niekorzystna, wywołana wielką podażą i niemożnością należytego zbytu tak w kraju jak i zagranicą.

Wskaźnikiem cen za materjał rzeźny dla Pomorza były nadal notowania giełdy poznańskiej i gdańskiej. Fluktuacje cen wynikają z tabel, podanych we wstępnym artykule.

Karmy w postaci ziarna, okopowych i słomy dostarczyły żniwa tegoroczne w ilościach dostatecznych, natomiast nie dopisały sianokosy. Pierwszy pokos traw i koniczyn, zadawalający co do ilości, został naogół szczęśliwie zebrany. Powódź w przyrzeczu Wisły nie wyrządziła mu wielkiej szkody. Drugi natomiast pokos siana został w znacznej mierze uszkodzony i wyługowany przez panujące w tym czasie deszcze do tego stopnia, że częstokroć nie przedstawiał żadnej wartości odżywczej. Warunki pastwiskowe, szczególnie w nizinach Wisły, były naogół do końca czerwca korzystne. Panująca w lipcu posucha wypaliła je znacznie, co przyczyniło się tak do upadku mleczności, jak i kondycji bydła, korzystającego z pastwisk. Obfite deszcze w sierpniu wpłynęły ożywczo na pastwiska nizinne, koniczyny i seradele i przysporzyły hodowcom karmy zielonej. Poprawa łąk i pastwisk, które pozostawiają nadal dużo do życzenia, nastąpiła w nikłej mierze i to tylko w gospodarstwach większych i średnich. Warunki hodowlane w poszczególnych

powiatach oświetlają sprawozdania Inspektoratów Okręgowych.

Czynność wydziału hodowlanego.

Działalność wydziału odbywała się w trudnych warunkach, wśród ciągłych zabiegów o środki materjalne, niezbędne dla prowadzenia właściwej akcji hodowlanej, szczególnie w gospodarstwach małorolnych. Nie mniej utrudniały przeprowadzenie zamierzeń wydziału trudności finansowe samych gospodarzy, których w tych warunkach do żadnych nakładów na hodowlę skłonić nie było można. Zewnętrzna czynność wydziału musiała ograniczyć się do podtrzymania pracy organizacyjnej, zapoczątkowanej w latach poprzednich, zatem akcji licencyjnej, urządzania w miarę posiadania środków — stacji hodowlanych, ich kontroli, szerzenia wiedzy hodowlanej, organizacji przeglądów i t. d. (patrz sprawozdanie z r. 1924). Na rozbudowę programu hodowlanego sytuacja finansowa nie zezwalała. Poza zwykłą czynnością wydział zajmował się w roku sprawozdawczym organizowaniem działu rolnictwa, szczególnie hodowli, dla I. Pomorskiej Wystawy. Wydział opracował regulamin dla tej wystawy, przeprowadził kwalifikację eksponatów zwierzęcych — z wyjątkiem bydła związkowego i świń zarodowych, redagował układ katalogu działu rolniczego i t. p. Czynność wewnętrzna wydziału polegała m. in. jak w latach poprzednich, na organizacji różnych posiedzeń i konferencji, oraz prowadzeniu całokształtu biurowości z dziedziny hodowli. W czasie od 1 stycznia do 1 grudnia 1925 r. wpłynęło do wydziału spraw 3260; w tym samym czasie wysłał wydział listów 3894.

Ogólna komisja hodowlana.

Komisja odbyła swe posiedzenie 20 stycznia r. b., zastanawiając się nad zmianą warunków stacjonowania stadników i knurów, organizacją kółek hodowlanych, nad urządzaniem pokazów włościańskich, wystawą hodowlaną w Grudziądzu i t. d.

Okręgowe inspektoraty hodowlane.

Celem zapoznania inspektorów hodowlanych z powierzoną im akcją hodowlaną, odbyła się 20 stycznia specjalna

konferencja. Inspektoraty nie mogły się poświęcać wyłącznie sprawom hodowlanym, ponieważ złączone ze szkołami rolniczemi — przeważnie ich obowiązkami są zajęci. Głównym celem inspektorów jest prowadzenie akcji hodowlanej wśród gospodarstw małorolnych. Stosunki, jakie ilustrują sprawozdania inspektoratów, odnoszą się zatem przeważnie do gospodarstw włościańskich, szczególnie polskich. To samo odnosi się do sprawozdań z ich działalności.

Inspekcja hodowlana w Brodnicy.

Inspekcję hodowlaną w Brodnicy, obejmującą powiaty brodnicki i działdowski, utworzyła Pomorska Izba Rolnicza z dniem 1. stycznia 1924 r. Działalność jej, początkowo słaba, wzmogła się w końcu 1924 r., gdy kierownictwo jej objął nowy kierownik szkoły rolniczej. Warunki hodowlane w tych powiatach — szczególnie w gospodarstwach małorolnych — są niekorzystne. Stan pastwisk dziki i bez pielęgnacji; jeśli zdarzają się sporadyczne wypadki zbronowania pastwisk w jesieni czy na wiosnę, to natomiast nie stosuje się podsiewu trawami, nawozami sztucznymi i t. p. Produkcja karmy obejmuje siano, koniczyny, mieszanki (stosunkowo niewiele), ziemniaki, buraki pastewne, brukiew. Lucerny zupełnie się nie używa. Bydło wygania się w lecie na pastwiska małowartościowe, bez żadnych dodatków treściwej karmy, gdzieniegdzie stosuje się mieszankę zieloną; w zimie poza sianem, koniczyną, słomą, burakami, brukwią, bydło paszy treściwej nie dostaje. To samo odnosi się do żywienia owiec, kóz. Konie i świnie są dobrze odżywione.

Zbyt produkcji zwierzęcej — bydła, świń — jest naogół trudny. Stan bydła włościańskiego pozostawia wiele do życzenia, (skóra i kość). Cielęta za krótko bywają karmione mlekiem, nie otrzymują żadnych pasz treściwych, a chodzą w wieku od 3 miesięcy na pastwisko. W zimie, w stajni cielęta półroczne są już uwiązywane przy żłobach, nie korzystając zupełnie z okólników i ruchu. Ze stadników zarodowych czy też zalicencjonowanych, korzystają gospodarze małorolni mało, używając przeważnie swoich, silnie z własnem stadem spokrewnionych buhajów, o nikłej wartości hodowlanej. Włościanie chowają stosunkowo do obszaru go-

spodarstwa, za wiele sztuk, których wyżywić racjonalnie nie są w stanie.

Inspektorat starał się szerzyć zamiłowanie do hodowli i wiedzy za pomocą wykładów w kółkach rolniczych, jako też udzielał ustnie wiele porad i wskazówek eksploatacji zwierząt domowych. W okresie sprawozdaczym inspektor wygłosił 11 odczytów w różnych miejscowościach swego okręgu.

Licencja stadników w pow. brodnickiem, w której inspektor uczestniczył, odbyła się od 27—29 kwietnia. Ogółem przedstawiono 49 stadników, z tego przyjęto 27 (55,1%). Opłatę za odstanowienie ustalono dla lepszych stadników w wysokości 3 zł., dla gorszych 2 zł. Zalicencjonowane stadniki pochodzą przeważnie z zachodniej strony powiatu (cięższa gleba); uderza w oczy brak stadników we wschodniej części powiatu (gleby piaszczyste).

W dniach 22 i 23 maja dokonano licencji w powiecie działdowskim. Ogółem przedstawiono 28 stadników, z tego uznano 23 (82,1%). Skokowe określono po 3 zł. i po 2 zł.

Ogólnie można stwierdzić, że stan stadników zalicencjonowanych jest dobry, zadawalniającej budowy i niezłej kondycji i to o wartości hodowlanej w pow. działdowskim lepszej, aniżeli w pow. brodnickim. Stadniki nieuznane posiadały bądź słabą i wadliwą budowę, bądź domieszkę obcej krwi. W czasie wiosennym licencji przyznano za dobrą kondycję w powiecie działdowskim 7 nagród, w ogólnej wysokości 170 zł., w powiecie brodnickim 4 nagrody w wysokości 100 złotych.

W powiecie brodnickim istnieje 6 stacji stadników, 2 stacje knurów, 4 stacje drobiu. Stadniki stacyjne odstanowiły 176 krów i jałowic, knury 40 loch.

W powiecie działdowskim znajdują się 2 stacje stadników, 1 stacja knura. Stan stacji jest zadawalniający. Uderza tu mała ilość pokrywanych krów. Wytłumaczyć to można tem, że po pierwsze rolnicy pokrywają materjał żeński własnymi stadnikami sądząc, że to ekonomiczniej, po drugie, że zakaz pokrywania krów nielicencjonowanymi stadnikami nie jest należycie przestrzegany. Wszystkie stacje zostały skontrolowane.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano kółko hodowlane w powiecie brodnickim, składające się narazie z 3 okręgów hodowlanych. Również poczyniono kroki wstępne w celu uruchomienia kółka hodowlanego na powiat działdowski, w którym jednak licencji krów nie było można przeprowadzić z powodu panującej pryszczycy.

Inspekcja hodowlana w Byszwałdzie.

Inspekcja obejmuje tylko powiat lubawski. Działalność tej inspekcji tamuje w wysokim stopniu gospodarstwo rolne, znajdujące się przy szkole, z którą inspektorat jest połączony. W powiecie tym brak dobrych łąk i pastwisk, powstrzymuje w wysokim stopniu prawidłowy rozwój hodowli. Z powodu częstych wylewów Drwęcy w czasie sianokosów, większa część rolników zbiera prawie rok rocznie mało siana, w dodatku lichego. Przeważna część rolników drobnych nie troszczy się wiele o racjonalną uprawę łąk i ich nawożenie. Brak pastwisk uzupełniają sobie tutejsi hodowcy przeważnie koniczyną lub seradelą. Produkcja karmy jest bardzo niedostateczną. Większość mniejszych hodowców nie liczy się wcale z ilością utrzymywanego inwentarza, mimo braku dostatecznej ilości paszy, potrzebnej na okres zimowy. Podstawowemi paszami są tu sieczka ze słomy i mała (zaledwie do gwiazdki wystarczająca) ilość brukwi. Buraków pastewnych, ze względu na większe ich wymagania, uprawia się bardzo mało. Karm treściwych nie stosuje się prawie wcale. Większa część hodowców motywuje swój dotychczasowy system żywienia, brakiem gotówki na zakupno pasz, jak również brakiem zbytu na własne produkty, wkońcu wysokimi podatkami i t. p.

Miejscami stan inwentarzy w stosunku do roku zeszłego przedstawia się obecnie lepiej. Najlepszy stosunkowo materjał hodowlany spotyka się w północno-zachodniej części powiatu w okolicach Jamielnika, Wonnej, Szwarcenowa, Krotoszyna i Środkowej, w okolicach Nowegomiasta; o wiele mniejszą wartość hodowlaną przedstawia południowo-wschodnia część (Truszczyny, Rumienica, Karłowiec).

Akcja oświatowa inspektoratu, ograniczała się dotychczas tylko na aktualnych referatach wygłaszanych w kółkach

rolniczych, a to w zimie 1924/25 i w obecnej jesieni. Razem w roku sprawozdawczym wygłoszono 12 referatów.

Licencję stadników w tut. powiecie przeprowadzono w roku bieżącym w dniach 8, 19 i 20 maja. Z przedstawionych 105 sztuk licencjonowano 49 (w roku 1924 — 21), terminowo zaś 9 stadników, nieprzyjęto 47. Trzy stadniki otrzymały nagrodę pieniężną, a jeden honorową. W powiecie są 4 stacje hodowlane (3 stadniki 1 knur), które stały pod stałą kontrolą inspekcji.

Inspekcja hodowlana w Chojnicach.

Działalność inspekcji rozszerza się na powiaty chojnicki, sępoleński i tucholski. Hodowla bydła, zależna od dobrych łąk i pastwisk w tut. okręgu, napotyka na niemałe trudności. Stan i jakość ich jest niedostateczna, bo albo gospodarstwa posiadają ich za mało, w stosunku do całego gospodarstwa, a zwłaszcza do ilości trzymanego inwentarza, albo też, jeżeli mają ich dosyć, to stan ich jest taki, że wydajność jest niska. Najgłówniejsza czynność w zakresie pielęgnacji łąk i pastwisk, t. j. regulowanie wilgotności na tych obszarach, jest naogół w zaniedbaniu. Trudności natury finansowej (brak gotówki) stoją na przeszkodzie odnowienia starych meljoracji. Efekt ostateczny jest ten, że okolice tutejsze, mimo względnych warunków przyrodniczych, w paszę nie obfitują. Zapowiedziany państwowy kredyt meljoracyjny może wiele tu zrobić dobrego, bo na chętnych nie zbywa, którzy przystąpią do ulepszeń swych łąk i pastwisk. Rok obecny zwłaszcza, był dla produkcji paszy bardzo zły. Brak deszczów w ciągu lata nie pozwolił na odrost drugiego pokosu traw, którego do tego nie można było w jesieni wysuszyć i zebrać należycie, z powodu częstych opadów atmosferycznych w miesiącu wrześniu. Dużo siana z tego powodu zniszczyło się i zanosi się na to, że z przezimowaniem inwentarza w b. r. będzie ciężko. Ten sam los co łąki spotkał również i koniczyny, a w niemałej mierze i mieszanki. W związku z powyższem, jak również w związku ze zbliżającymi się terminami płatności podatków i innych zaległości, daje się zauważyć w ostatnich tygodniach zwiększony spęd bydła na sprzedaż. Wydajność bydła włościańskiego na punkcie mleczności jest tutaj mała.

Dalszym powodem małego zainteresowania się racjonalną hodowlą bydła w okręgu inspekcji, jest stosunkowo niska cena bydła rzeźnego. Młodzieży poświęca się mało uwagi i zainteresowania, pozostawiając ją najczęściej do pewnego wieku stale w stajni, bez ruchu, świeżego powietrza, a często bardzo i światła, wskutek czego nie może się ona rozwinąć należycie. Okólnik koło obory u małorolnego należy do rzadkości. Wychów młodzieży nie odpowiada zasadom racjonalnej hodowli, bo karmienie mlekiem cieląt jest bardzo krótkie, poczem w stosunkowo krótkim czasie opycha się je paszą objętościową, wskutek czego otrzymuje się sztuki małe, nierozwinięte, zamorzone. Na domiar złego krycie tak wychowanych jałowic odbywa się wcześnie, bo najczęściej już przed $1^1/_2$ rokiem życia. Co do pasz treściwych kupnych, to te u małorolnych są unikatem.

Powyższy stan hodowli bydła, daje duże pole inspektoratowi hodowl., do podjęcia akcji oświatowej w tej dziedzinie gospodarstwa rolnego. W ciągu (od 1. IV. do 20. X. 1925) roku sprawozdawczego wygłoszono 7 referatów z nauki o hodowli bydła w kółkach rolniczych.

Inspekcja brała udział w licencji stadników w powiatach: chojnickim, sępoleńskim i tucholskim. Materjał przedstawiony w większej ilości jak w latach ubiegłych, był i lepszej wartości hodowlanej. Najlepsze sztuki przedstawiono w pow. sępoleńskim. Cyfry poniżej podane uwidaczniają ilość przedstawionych i zalicencjonowanych stadników.

Powiat	Zalicencjonowano do wiosennej licencji 1926 r.	Wydano terminowe pozwolenia na dopuszczanie do obcych krów	Nie przyjęto	Ogółem przedstawiono
Chojnice	36	4	45	85
Sępolno	49	3	15	67
Tuchola	33	8	26	67

W powiecie sępoleńskim przyznano 4 premje pieniężne hodowcom małorolnym za dobre stadniki, a w powiecie tucholskim 6 premji. Premje wahały się od 50—100 zł. za stadnika. Rozporządzenie policyjne o licencjonowaniu stadników nie jest należycie przestrzegane, o czem mogła

się inspekcja przekonać w czasie licencji stadników, gdzie przedkładano komisji rejestry stanowień często zupełnie niewypełnione.

W okręgu inspekcji są 4 stacje buhaji i 3 stacje knurów. Jak jedne, tak i drugie przyczyniają się do poprawy hodowli i w tym kierunku istnieje zrozumienie oraz docenianie ich wartości i potrzeb ze strony rolników. Ilość krów pokrytych przez stadniki stacyjne wynosi przeciętnie około 90 sztuk rocznie.

Inspekcja hodowlana w Kowalewie.

Inspekcje przy szkole rolniczej w Kowalewie, obejmuje powiaty grudziądzki i wąbrzeski.

Z powodu całorocznego kursu szkolnego, inspekcja ta nie mogła w należytej mierze rozwinąć czynności w zakresie hodowli. Warunki hodowlane posiada lepsze powiat grudziądzki — szczególnie w nizinie nadwiślańskiej.

Główną uwagę zwróciła inspekcja na pracę oświatową. W ciągu roku sprawozdawczego wygłoszono 11 referatów z dziedziny hodowli i żywienia.

Przeprowadzona wiosenna licencja stadników w obu powiatach i jej wyniki, wykazują aż nadto wielki brak rozpłodników; przy tej sposobności zaznaczyć należy bardzo małą ilość przedstawionych do licencji stadników w powiecie grudziądzkim. Najsłabszy materjał znajduje się w okolicy Golubia.

W powiecie grudziądzkim zalicencjonowano do wiosny 1926 r. 13 stadników a 7 terminowo, w pow. wąbrzeskim przyjęto 49 buhaji a 7 z zastrzeżeniem.

Z licencją było połączone premjowanie; nagrodzono za przedstawione najlepsze rozpłodniki w powiecie grudziądzkim 3-ch hodowców na ogólną kwotę pieniężną w wysokości 150 zł., w pow. wąbrzeskim 4 rolników w kwocie 145 złotych.

Stacji hodowlanych w okręgu inspekcji istnieje 10 — po 5 w każdym powiecie, w ciągu roku zlikwidowano 2 stacje, odsprzedając je rolnikom, którzy utrzymują takowe dotychczas; na nowych warunkach kredytowych założono 2 stacje, stacje powyższe są utrzymane średnio, wykorzystanie ich, z małymi wyjątkami, dostateczne.

Ze stacji knurów zlikwidowano 2 stacje, tak, że obecnie istnieje 1 stacja.

Nadto w obrębie inspekcji znajdują się 4 gniazda drobiu, oraz 1 gniazdo królików.

Praca nad organizacją kółek hodowlanych zapoczątkowana jest tak w powiecie grudziądzkim, jak i wąbrzeskim.

Inspekcja hodowlana w Kościerzynie.

Inspekcja hodowli bydła przy szkole rolniczej w Kościerzynie obejmuje powiaty kaszubskie: kościerski i kartuski. Powiaty te ze względu na przeważnie bardzo słabą glebę, oraz ze względu na ostry klimat, można zaliczyć do najuboższych w kraju. To też ogólny stan hodowli inwentarza, pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Stan pastwisk i łąk w tym okręgu jest w pewnej części bardzo mierny. Istnieje wprawdzie dość znaczna ilość łąk i pastwisk, jeszcze za czasów przedwojennych zmeljorowanych, jednak czasy wojenne i powojenne sprawiły, że przeważna część z nich jest bardzo zaniedbaną, i obfituje w trawy kwaśne. To też inspekcja na zebraniach kółek rolniczych, oraz przy każdej sposobności zetknięcia się z rolnikami zwraca bezustannie uwagę na większą troskliwość o łąki i pastwiska.

Z innych karm odgrywa wielką rolę brukiew pastewna, która tutaj zastępuje buraki pastewne, oraz ziemniaki, które się w roku bieżącym zwłaszcza na glebach lepszych obrodziły. Plony brukwi w tym roku są dosyć dobre.

W żywieniu bydła gospodarze przeważnie popełniają wielkie błedy, przez fałszywe i złe karmienie, oraz utrzymywanie zbyt licznego inwentarza.

Hodowla koni stoi na bardzo niskim poziomie; winę tutaj ponosi nietylko małe zrozumienie dla tej gałęzi hodowlanej, nie mniej jednak brak wszelkiej kalkulacji, paszy i pastwisk.

Lepiej przedstawia się hodowla trzody chlewnej, której poziom w okręgu inspekcji jest dość wysoko rozwinięty. Jednak i tu gospodarze przy karmieniu popełniają jeszcze wiele błędów.

Hodowla owiec mało rozwinięta i prowadzona zupełnie dziko. Owce utrzymują gospodarze przeważnie dla własnej potrzeby, by otrzymać wełnę na własne wyroby.

W handlu inwentarzami, przedstawia się najlepiej zbyt na trzodę chlewną, o wiele gorzej na bydło, które jest liche i źle karmione. Popyt na owce jest nikły. Ceny za konie, przy tak lichym materjale są bardzo niskie.

Co do ogólnego stanu inwentarza w stosunku do roku zeszłego, to stan ten w powiecie kościerskim się nieco podniósł, w powiecie zaś kartuskim mało widać polepszenia.

Akcja oświatowa inspektoratu polegała na wygłoszeniu licznych referatów na zebraniach kółek rolniczych i hodowlanych w obu powiatach, zachęcaniu gospodarzy do większego zajmowania się hodowlą inwentarza i do jego lepszego odkarmiania. Wykładów takich wygłoszono 22. W marcu b. r. urządził inspektorat wycieczkę z uczniami szkoły rolniczej do majątku Niedamowo, by pokazać przyszłym młodym rolnikom bydło zarodowe, wykazać im jego zalety i użyteczność dla gospodarza.

Co do licencji stadników w obu powiatach, która w roku bieżącym odbyła się w powiecie kościerskim dnia 26 i 27 maja, w powiecie kartuskim dnia 29 i 30 maja, zaznaczyć trzeba znaczne polepszenie się ogólnego stanu stadników w powiecie kościerskim, oraz zastój wzgl. pogorszenie się stadników w powiecie kartuskim. Podczas, gdy w roku ubiegłym przedstawiono komisji licencyjnej w powiecie kościerskim 45 stadników, a zalicencjonowano 31 stadników, w roku bieżącym przedstawiono 92 stadniki, a zalicencjonowano 44 stadniki, a 10 buhaji z zastrzeżeniem. Licencja została w tym powiecie połączona z premjowaniem najlepszych stadników, wypłacono 3 premje po 30 zł. i 5 premji po 25 zł. W powiecie kartuskim przedstawiono komisji licencyjnej w roku ubiegłym 48 stadników i zalicencjonowano 30. W roku bieżącym przedstawiono 51 stadników, a zalicencjonowano 43 stadniki, z których jednak przeważna część, tylko ze względu na ogólny brak lepszego materjału i dla zachęty, zalicencjonowana została na pół roku. Ponieważ w powiecie kartuskim ogólny stan przedstawionych stadników był bardzo zły, odstąpiono w tym roku od premjowania.

Co do ogólnego obrazu bydłostanu w powiatach: kościerskim i kartuskim, sprawa przedstawia się tak, że w części wschodniej powiatów, z glebą lepszą, bydłostan jest średni, miejscami nawet dosyć dobry, w części zachodniej powiatów zaś z glebą bardzo lichą jest bydłostan bardzo zły.

W okręgu inspekcji hodowlanej urządzono w roku bieżącym 2 przeglądy. Jeden pokaz dnia 26 października w Starych Polaszkach, w powiecie kościerskim, oraz drugi pokaz na prośbę gospodarzy dnia 17 listopada we Więckowach, powiecie kościerskim.

W Starych Polaszkach przedstawiono na pokazie 61 krów i jałowic i 4 stadniki rasy czarno-białej nizinnej. Premji pieniężnych udzielono 33 (2 za grupy hodowlane) oraz 9 opłat skokowego, w ogólnej sumie 361 zł., oraz jedną nagrodę honorową.

We Więckowach przedstawiono na pokazie 75 krów i jałowic, oraz 3 stadniki. Nagród pieniężnych udzielono 44, między temi trzy za grupy hodowlane, opłat skokowego 5 w ogólnej sumie 626 zł.

Stacji hodowlanych założonych jest w okręgu inspektoratu: w powiecie kościerskim 4 stacje buhaji i 3 stacje knurów, w powiecie kartuskim 1 buhaj na stacji.

Potomstwo tych stadników jest bardzo dobre, to też gospodarze widząc korzyści, jakie dobry i dobrze utrzymany rozpłodnik przynosi, coraz więcej korzystają z dobrego stadnika.

Inspekcja hodowlana w Skórczu.

Inspekcja hodowlana istnieje od sierpnia 1924 r. Z powodu ciągłych zmian personalnych w szkole, rocznego kursu nauki i innych zajęć związanych ze szkołą, kierownik ograniczył się do załatwienia spraw bieżących, poleconych mu przez P. I. R. w Toruniu.

Terenem inspekcji są następujące powiaty: gniewski, starogardzki i tczewski. Wschodnia zwłaszcza nadwiślańska połać tego terytorjum, posiada dobre warunki dla hodowli. Zachodnia część zwłaszcza pow. starogardzkiego (bory tucholskie i przyległe okolice), jest pod tym względem upośledzona; niezamożność rolników, zupełny brak pastwisk, liche łąki i piaszczyste pola, uniemożliwiają chów bydła,

nawet nędznego. Podczas gdy na wschód od linji kolejowej Smętowo, Starogard, Skarszewy w każdej niemal gminie znajdują się obory zarodowe, to na zachód jest ich zaledwie cztery. Jasnem więc jest, że wpływ dydaktyczny i mate⸗rjalny tych obór, odbił się na hodowli włościańskiej.

W czasie sprawozdawczym akcja oświatowa inspekcji polegała na zwracaniu uwagi włościan na żywienie wogóle, a w szczególności młodzieży, oraz na zwalczaniu przesądnego strachu przed ciężkimi stadnikami, pod które miano, wło⸗ścianin podciąga już stadnika o 600—800 kg. ż. w. Sprawy te poruszyła inspekcja na zebraniu P. T. R. w Starogardzie i na 9 posiedzeniach kółka rolniczego.

Akcja licencji stadników w powiecie starogardzkim wykazała marny stan rozpłodników, a w niektórych okoli⸗cach wprost rozpaczliwy. Do wiosennej licencji przedsta⸗wiono w powiecie starogardzkim 41 stadników, przyjęto z nich tylko 19, a jednego stadnika z zastrzeżeniem.

Komisja licząc się z lokalnymi warunkami, była bardzo łagodną w swej ocenie. Zwraca się uwagę, że zalicencjono⸗wano tylko 19 stadników pomimo, że w powiecie jest około 110 sołectw i obszarów dworskich. W powiecie gniewskim zalicencjonowano 55 stadników. W tczewskim na 44 przed⸗stawionych przyjęto 19 buhaji, jednego z zastrzeżeniem. Pozatem udzielono 1 nagrodę pieniężną, oraz 1 honorową, za dobre utrzymanie stadników w pow. tczewskim.

Stacji stadników Izby Rolniczej znajduje się obecnie w powiecie starogardzkim 3, jedna w tczewskim, oraz 3 w gniewskim.

W okręgu inspekcji istnieją 2 kółka hodowlane w pow. starogardzkim i tczewskim z 3 okręgami hodowlanymi (w Nowejcerkwi, Pączewie i Gniewie).

Najlepiej rozwija się okręg hodowlany w Pączewie, gdzie kilku członków zrozumiało cel kółka i to, że tylko własną pracą obliczoną na lata, można poprawić swe bydło. Z inicjatywy inspekcji wysłało kółko hodowlane w Pączewie na wystawę w Grudziądzu 6 krów, z których 5 sztuk zostało nagrodzonych.

Inspekcja hodowlana w Świeciu.

Inspekcja hodowlana przy szkole rolniczej w Świeciu obejmuje powiaty chełmiński i świecki. Mimo, że powołaną została do życia z początkiem roku 1924, to praca rozpoczęła się dopiero pod koniec roku, organizowaniem pokazów inwentarza w Chełmnie i Świeciu. Wprawdzie pokazy te nie wykazały wielkiego powodzenia, lecz był to pierwszy krok w pracy hodowlanej, który nie został bez skutku. Rozgłos bowiem udzielonych nagród w Świeciu, zainteresował hodowlą włościan.

Mając na względzie warunki hodowli, obszar inspekcji podzielić można na trzy strefy: 1) nizinna — po obu brzegach Wisły, 2) górna — obejmująca głąb powiatów, 3) lesista — część północno-zachodnia powiatu świeckiego, zaliczana do borów tucholskich. Pierwsza z nich obfitująca w łąki, wykazuje z natury rzeczy bydłostan najlepszy. Tu leżą miejscowości jak Bratwin, Mały i Wielki Lubień, z ich wzgl. starą hodowlą, a po prawej stronie Wisły — Rozgarty, które to miejscowości dostarczają znaczną ilość członków Pomorskiemu Towarzystwu Hodowców Bydła. Podstawą karmy stanowią tu: siana łąkowe, buraki pastewne, odpadki buraków cukrowych — jako pasze objętościowe. Strefa górna mało wykazuje łąk i dostarcza dla bydła w niedużej ilości siana z koniczyn (większość przeznacza się na paszę dla koni), seradeli, zresztą słomy, zbóż i strączkowych. Pozatem uprawiają rolnicy w powiecie chełmińskim buraki pastewne i posiadają sporo odpadków od buraków cukrowych w powiecie świeckim natomiast, służą za karmę: brukiew, ziemniaki i buraki pastewne. Nakoniec w strefie lesistej inwentarz, a przedewszystkiem, bydło bytuje na lichej trawie leśnej, ze skąpem dodatkiem seradeli i słomy, oraz brukwi i ziemniaków.

Ilościowo bydłostan w gospodarstwach włościańskich kryje się ze stanem okresu przedwojennego, jakościowo jednak nie wyrównał jeszcze skutków zaniedbań czasu wojny i wymagać będzie dużo czasu i pracy oraz funduszów, ażeby go wynieść na wyżynę należną. Tej sprawie służyć mają referaty o hodowli na zebraniach rolniczych, organizowanie pokazów połączone z premjowaniem lepszych sztuk, licencje stadników, subwencje na zakup rozpłodników, zakładanie

kółek hodowlanych, a przedewszystkim zaznajamianie młodzieży w szkołach rolniczych, z wartością racjonalnej hodowli, oraz wysyłanie uczniów na praktykę do gospodarstw hodowlanych w kraju lub nawet zagranicą.

W roku sprawozdawczym wygłoszono z dziedziny hodowli 9 referatów i to na zebraniach kółek rolniczych wzgl. na powiatowych zebraniach prezesów kółek. Na zebraniach tych można było wyczuć dużą rezerwę włościan wobec hodowli, głównie z powodu silnych wahań cen tak inwentarza jak i pasz. Wahania te utrudniały bowiem pogląd na opłacalność hodowli. Licencje stadników, powodują wolne ale stałe podnoszenie się jakości bydła, ale tylko wówczas, o ile rozporządzenia policyjne będą ścisle wykonywane. Że jednak kontrola jest tu bardzo trudna, zatem byłoby daleko pewniej i dla rolnictwa korzystniej, gdyby wogóle uniemożliwiono używanie stadników nielicencjonowanych w gospodarstwach włościańskich. Narazie sprawa przedstawia się tak, że np. w powiecie świeckim na 153 gmin (obszarów dworskich nie wlicza się) komisja licencyjna mogła uznać bez zastrzeżeń 17 stadników, oraz z zastrzeżeniem 8 stadników. Niewiele lepiej przedstawia się stosunek w powiecie chełmińskim. Nie duży jest zatem procent krów, krytych przez stadniki o pewnej wartości hodowlanej. Ażeby skuteczniej współdziałać poprawie jakości inwentarza wogóle, a szczególnie bydła, zostało założonych szereg stacji hodowlanych stadników, knurów i drobiu. Na obszarze inspekcji istnieje stacji: stadników 10, knurów 3, drobiu 3. W ciągu roku przybyła jedna stacja stadnika, ubyło 2 stacje, z których jedną przejął na własność dotychczasowy hodowca, utrzymujący stację nadal. Dnia 20-go października odbył się w Pruszczu powiatu świeckiego przegląd propagandowy bydła włościańskiego, na który spędzono 4 stadniki, 40 krów, 5 cieląt. Jakość przedstawionego bydła była dobra, wobec czego 36 sztukom można było przyznać większe lub mniejsze nagrody pieniężne.

Na osobną wzmiankę zasługuje organizacja włościańskich kółek hodowlanych. Jest to poczynanie, które najpewniej podnieść może hodowlę włościańską. Ostateczna organizacja kółek nie jest jeszcze zakończoną. Istnieje dotychczas pięć obwodów hodowlanych w pow. świeckim:

Drzycim, Gruczno, Jeżewo, Różanna, Serock, posiadające łącznie 111 krów zapisanych do księgi wstępnej. Wystąpiły one po raz pierwszy publicznie na Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu. Przez obesłanie wystawy zadokumentowały one budzenie się wśród włościaństwa zrozumienie wartości racjonalnej hodowli bydła.

Inspekcja hodowlana w Toruniu.

Utworzona z dniem 1 stycznia 1925 r. przy szkole rolniczej w Toruniu inspekcja hodowlana, obejmująca powiat toruński, z powodu dwukrotnie zaszłej zmiany na stanowisku kierownika szkoły rolniczej — była prowadzona przez kierownika działu hodowli włościańskiej. Różnolitość gleby i z tem związany brak wzgl. niejednakowe rozmieszczenie pastwisk czy to łąk, do tego różnych co do jakości, wpływają na to, że i warunki hodowlane w poszczególnych okolicach powiatu są mniej lub więcej korzystne. Najgorzej pod tym względem przedstawia się część powiatu, położona po lewej stronie Wisły, oraz południowo-zachodnia część powiatu położona po prawej stronie Wisły; wymienione części powiatu posiadają wprawdzie łąki nad Wisłą, jednakże w znacznej części o trawach kwaśnych, które trudno (zwłaszcza pierwszy pokos) wskutek wylewów Wisły należycie zebrać, a pozatem stykają się z byłą granicą Królestwa, są w wielkiej mierze narażone na przypływ różnego materjału, tak bardzo niewskazanego, ze względu na panujące na Pomorzu w pogłowiu bydła — ujednostajnienie.

Lepsze natomiast warunki hodowli posiadają z małymi wyjątkami pozostałe części powiatu i to okolice płn.-zach., obfitujące w dobre łąki, na których dla dobrej ziemi można zastąpić siano łąkowe, koniczyną i t. p. Jakkolwiek niektórzy rolnicy prowadzą już coraz bardziej racjonalną hodowlę bydła, to niestety nie można tego powiedzieć o ogóle rolników, dla których nie istnieją względnie nieznane są ogólne zasady właściwej hodowli, wobec czego i hodowla stoi u nich na bardzo niskim poziomie, a bardzo często bydło trzyma się prawie że dla uzyskania nawozu. Należy tu podkreślić nadmiar sztuk chowanych a nie hodowanych w wielu gospodarstwach włościańskich, oraz podobnie jak w innych inspekcjach, nieodpowiedni zwłaszcza wychów młodzieży, za

wczesne pokrywanie jałowic, niedostateczne odżywianie sztuk dojnych, szczególnie w okresie zimowym; żywienie indywidualne ew. grupowe ze stosowaniem (o ile tak, to racjonalnem) paszy treściwej należy do rzadkości; dalej stanowczo za małą kładzie się uwagę na dobór należytych rozpłodników męskich; należy tu dodać jeszcze brak okólników dla młodzieży; o pielęgnację i hygjenę, prawie że się zupełnie nie dba. Dlatego też praca oświatowa wysunęła się na pierwsze miejsce, czy to w formie wykładów na zebraniach kółek rolniczych, czy też przez poruszanie spraw hodowlanych przy każdej sposobności, z okazji licencji, premjowania i t. d.

Licencja stadników zwłaszcza w niektórych miejscowościach znajduje należyte zrozumienie. Oprócz licencji stadników (10—21 października b. r.) odbyła się dodatkowa jesienna licencja stadników (27 sierpnia b. r.). Łącznie zostało przedstawionych 64 buhaji, z których przyjęto do licencji wiosennej 1926 r. 28 stadników (w roku 1924 zalicencjonowano 25 sztuk), a terminowo do jesieni 6 sztuk, i to w okolicach uboższych. Materjał przedstawiony i przyjęty był naogół zadawalniający. Liczba jednak zalicencjonowanych sztuk jest daleko niewystarczającą. Z licencją było połączone premjowanie najlepszych sztuk; nagrodzono 4 stadniki na ogólną kwotę 90 zł.

Stacji hodowlanych stadników znajduje się, w powiecie toruńskim obecnie 9, z tych pięć na starych warunkach, a 4 założone w roku obecnym przy pomocy kredytów udzielonych przez Izbę; podkreślić trzeba zrozumienie u niektórych rolników-włościan, którzy zdecydowali się wyłożyć większe sumy na zakupno buhaji; spotyka się to zwłaszcza tam, gdzie dotychczas były stacjonowane stadniki Izby, wpływ zatem stacji hodowlanych i korzyści z nich są widoczne.

W roku sprawozdawczym zlikwidowano jedną stację stadnika wskutek nieszczęśliwego wypadku (pożar), oraz dwie stacje przejęli dotychczasowi hodowcy stadników na własność. Stacje wszystkie naogół były utrzymywane średnio, a niektóre bardzo dobrze; wykorzystanie poza 2-ma wypadkami zadawalniające (przeciętnie 60 krów na jedną stację). Nagrodzono jednego rolnika za dobre utrzymywanie buhaja premją honorową, oraz dwóch pieniężną. Oprócz

powyżej wymienionych stacji istnieją 2 stacje będące własnością Wydziału Powiatowego.

Okręgów hodowlanych, w których przeprowadzono licencję krów do księgi wstępnej, istnieje pięć, a mianowicie: Bierzgłowo, Chełmża, Grzywna, Lulkowo, Papowo-Gostkowo, Siemoń, z ogólną liczą krów 119. Materjał naogół średni, najlepszy w Papowie. W każdej miejscowości znajduje się jeden, dwóch wzgl. i więcej chętnych rolników, na których inspekcja zamierza oprzeć całą pracę hodowlaną.

Za przykładem roku ubiegłego urządzono w dniu 9-go listopada przegląd hodowalny bydła włościańskiego w Otłoczynie, oraz w dniu 12 listopada w Bierzgłowie. Poszczególni prezesi kółek rolniczych bardzo zainteresowali się przeglądami i dołożyli wiele starań, by przeglądy te wypadły należycie, co z uznaniem podkreślamy.

W Otłoczynie przedstawiono 30 krów oraz 1 jałowicę. Ze względu na to, że jest to okolica uboga, należy uważać przegląd za udany. Materjał był naogół pod względem typu i rasowości nawet lichy, natomiast lepszy pod względem budowy. Wyróżniono dwie grupy hodowlane. Ogółem rozdano nagród w wysokości 136 zł. (2 nagrody za grupy hodowlane), w tem 37 zł. Wydziału Powiatowego.

W Bierzgłowie przedstawiono 5 buhaji, 43 krów oraz 12 jałowic. Materjał przeciętnie dobry. Nagród pieniężnych udzielono w kwocie 513 zł., w tem 209 zł. Wydziału Powiatowego, nadto jedną nagrodę honorową. Oprócz tego Syndykat Rolniczy w Toruniu przyznał kilka premji, jak 2 pługi jednoskibowe, latarnie stajenne, szczotki i zgrzebła do czyszczenia, łańcuchy, które to nagrody komisja rozdzieliła między hodowców na obydwu przeglądach.

Inspekcja hodowlana w Wejherowie.

Warunki hodowlane w powiatach wejherowskim i puckim nie należą do najlepszych, przedewszystkiem uderza w oczy zły stan pastwisk, obejmujący większą część powiatu wejherowskiego, które w większej części można zaliczyć do nieużytków. Nie lepiej przedstawia się stan pastwisk i łąk w powiecie puckim, gdzie wielka ich liczba wymaga meljoracji. Nic też dziwnego, że stan hodowli bydła — szczególnie u małorolnych — pozostawia dużo do życzenia. Ciężkie

warunki ekonomiczne potęgują jeszcze ten stan. Oczywiście, że tu i owdzie widać niezłe okazy hodowlane, są to jednak tylko wyjątki. O wiele korzystniej przedstawia się hodowla bydła u większej własności, gdzie i lepsze pastwiska, dobór sztuk odpowiedniejszy, wychów staranniejszy, stadniki lepsze i o karmę łatwiej.

Stacji hodowlanych w obu powiatach niema, a powodem tego jest po części brak uświadomienia z korzyści stacji, po części zaś jak dotąd wynika to, też ze złych warunków hodowlanych. Akcja inspekcji hodowlanej przy szkole rolniczej ograniczać się musi do wykładów po kółkach rolniczych (w bieżącym roku 16), na których to wykładach porusza się najaktualniejsze zagadnienia hodowlane. Jest nadzieja, że z czasem obudzi się większe zainteresowanie do hodowli, a w dużej mierze przyczynia się do tego wychowankowie szkoły rolniczej, którzy po jej ukończeniu powracają do swoich warsztatów pracy na roli, jako bardziej uświadomieni rolnicy.

W roku obecnym na wiosnę, odbyła się licencja stadników w obu powiatach. W powiecie wejherowskim przedstawiono komisji licencyjnej ogółem 77 stadników do zalicencjonowania. Z tego przyjęła komisja na stałe jednego stadnika, do licencji wiosennej 1926 r. 19 buhaji, do licencji jesiennej 1925 r., 15 stadników ze zastrzeżeniem. Ogólnie przedstawiony materjał okazał się dość słaby z wyjątkiem obwodu Wejherowa, Kębłowa, Małego Kacka i Łężyc, gdzie przedstawiono naogół dobre sztuki. W powiecie puckim przedstawiono komisji licencyjnej ogółem sztuk 51. Z liczby tej przyjęła komisja do wiosny 1926 r. 22 stadniki, do jesieni zaś 1925 r. ze zastrzeżeniem 3 buhaje. Ogólnie wziąwszy, przedstawiony materjał w powiecie puckim okazał się niżej średni z wyjątkiem okręgu Kosakowa, Pucka i Krokowa, gdzie przedstawiono przeważnie dobre stadniki. Zaznaczyć jednak trzeba, że najlepsze stadniki przedstawione komisji licencyjnej w obu powiatach, należały przeważnie do większej własności. Ogólnie wziąwszy, daje się jednak zauważyć pewna poprawa co do jakości przedstawionych rozpłodników, w porównaniu do lat poprzednich; także i liczbowo w roku obecnym przedstawiono stadników więcej.

Celem zachęcenia hodowców do hodowli i większego zainteresowania się specjalnie hodowlą rozpłodników, rozdzielała komisja licencyjna premje w obu powiatach za najlepsze sztuki, oraz za dobre utrzymanie tychże. Premje te przyznawane małorolnym, wahały się między 10—50 zł. W powiecie wejherowskim rozdano takich premji 7 na ogólną kwotę 145 zł., w powiecie puckim otrzymało premji 10 hodowców na ogólną sumę 290 zł.

Konie.

W hodowli koni zaznaczyła się w roku sprawozdawczym nadprodukcja, szczególnie koni małowartościowych tak pod względem hodowlanym jak i użytkowym. Nadmierna podaż koni na rynku pomorskim — spotęgowana w dodatku przypływem taniego materjału z województw sąsiednich — spowodowała katastrofalny spadek cen za konie, co poważnie obniżyło ekonomiczność chowu koni, wywołując jednocześnie hasło ograniczenia hodowli koni, wzgl. produkcji źrebiąt do najniezbędniejszych potrzeb gospodarstw rolnych. Dla ilustracji stanu rzeczy przytaczamy ceny płacone w roku sprawozdawczym za konie na rynku toruńskim.

Notowanie cen za konie w roku 1925.

Miesiąc	KONIE				ŹREBIĘTA	
	starsze zł	robocze zł	dobre zł	lepszej wartości hod. zł	jednoroczne zł	dwuletnie zł
Styczeń . . .	50—150	150—250	300—500	600—700	75—150	200—300
Luty	50—150	150—200	250—450	500—650	75—150	200—300
Marzec . . .	50—150	150—250	300—500	550—700	75—150	200—300
Kwiecień. . .	50—150	150—300	400—500	600—750	75—150	200—300
Maj	50—150	150—300	400—500	600—750	75—150	200—300
Czerwiec. . .	50—150	200—300	400—500	600—750	75—150	200—300
Lipiec. . . .	50—150	150—250	350—500	550—700	75—150	250—300
Sierpień . . .	50—150	150—250	350—500	500—700	100—120	200—250
Wrzesień. . .	50—150	150—200	350—500	500—650	80—120	200—250
Październik. .	50—100	150—250	350—500	600—700	100—150	200—250
Listopad. . .	30—100	120—250	300—450	500—600	100—120	150—200

Zaraza stadna wśród koni na Pomorzu została zupełnie zlikwidowana, natomiast występuje w ostatnim czasie „złośliwa anemja“, która klinicznie i bakterjologicznie stwier-

dzoną została w trzech stadach. Izba Rolnicza zwołała w tej sprawie specjalną konferencję, na którą zaprosiła poszkodowanych hodowców, przedstawicieli Województwa i Instytutu bakterjologicznego w Bydgoszczy. Stosownie do uchwał, powziętych na tej konferencji, wdrożyła Pomorska Izba Rolnicza w Ministerstwie Rolnictwa kroki, w kierunku zaliczenia anemji złośliwej w poczet chorób odszkodowanych ze środków publicznych.

Na odrodzenie, rozwój i charakter pomorskiej hodowli koni wywiera wybitny wpływ Państwowe Stado Ogierów w Starogardzie. Dla zobrazowania tego stada i oddziaływania jego na stan tutejszej hodowli podajemy kilka szczegółów.

Obecnie składa się Stado z: 4 ogierów pełnej krwi angielskiej, 5 ogierów z Traken, 9 ogierów z Beberbeck, 19 ogierów z Graditz, 1 ogiera z Neustadt, 1 ogiera z Lopshorn, 31 ogierów z Wielkopolski, 5 ogierów z Pomorza, 1 ogiera z Gdańska, 13 ogierów z Zachodnich Prus, 43 ogierów z Wschodnich Prus, 2 ogierów z Hanoweru, 4 ogierów z Oldenburgu, 7 ogierów z Norfolk-Bretenów, 2 ogierów z Reńsko-Belgijskich — razem 147 ogierów, które rozmieszczone były w roku obecnym na 56 stacjach kopulacyjnych. Ogiery wyszły w styczniu na stacje i wróciły w lipcu do Stada. Przed rozdziałem ogierów na stacje odbyły się przeglądy stada, z okazji których kierownik stada przyjmował do wiadomości życzenia hodowców, co do ew. rozdziału ogierów.

Działalność ogierów państwowych ilustruje następująca tabliczka:

O g i e r y p a ń s t w o w e					
w roku	w ilości	odstanowły klaczy	spłodziły źrebiąt	przeciętna ilość	
				skoków	źrebiąt
1921—22	155	7464	—	48	—
1922—23	150	6088	3460	40	23
1923—24	150	9075	5068	57	37
1924—25	150	6454	—	43	—

Pogłowie ogierów na punkcie rasy i pochodzenia było stale różnolite, co ujemnie wpłynęło na konsolidację chowu

koni. Stado zmieniło w międzyczasie skład swój o tyle, że oldenburgi, które stanowiły dawniej 25% stanu stada, zredukowano do minimum.

Z przedstawionego składu ogierów wynika, że dziś mamy w stadzie przeważnie ogiery, kwalifikujące się do produkcji lekkiej remonty. Stosunki Pomorza zaś wymagają przeważnie (w 90%) konia pospieszno roboczego, a zaledwie w 10% konia wierzchowego i powozowego. Pomorze jest też przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, według relacji z ostatniej konferencji, przewidziane jako dzielnica, mająca wojsku dostarczyć silnego konia artyleryjskiego.

Życzenia zatem władzy wojskowej idą zupełnie po linji tendencji i potrzeb większości rolnictwa pomorskiego, które zdąża do wychowu szybko dojrzewającego konia praktycznego, o dobrych, silnych i suchych nogach, szerokiej i głębokiej piersi, dobrem ożebrowaniu, muskularnym zadzie i swobodnych regularnych ruchach.

O ile pomorscy hodowcy koni sprostać mają życzeniom armji, nastąpić musi w przyszłości w tempie ewolucyjnem, zasadnicze przeobrażenie pogłowia naszych ogierów państwowych.

Komisja chowu koni.

Komisja odbyła w roku 1925 jedno posiedzenie i to dnia 19 marca 1925 r., poświęcone organizacji działu końskiego na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa w Grudziądzu. Sytuacja w hodowli koni na Pomorzu wymagała powołania do życia specjalnej podkomisji dla hodowli konia ciepłokrwistego i osobnej podkomisji dla chowu konia zimnokrwistego. Ostateczne ukonstytuowanie tych podkomisji (wybór prezesów i kooptacji członków) nastąpi dopiero na najbliższych posiedzeniach.

Związek hodowców konia szlachetnego półkrwi.

Hodowcy związkowi, zniechęceni niekorzystną konjunkturą na rynku końskim i niskiemi cenami za remonty, okazują zobojętnienie do akcji hodowlanej, prowadzonej przez Związek, co się uwidocznia też w poważnym odpływie członków. Ruch w Związku przedstawia się w roku sprawozdawczym jak następuje:

	Członków	Klaczy w księdze gł.	Klaczy w księdze wstępnej
w r. 1924 było	570	553	1359
w ciągu r. 1925 ubyło	41	44	131
pozostało	529	509	1228
przybyło.	16	47	39
a zatem w końcu 1925 r. było . .	545	556	1267

Czynność związkowa poza licencją klaczy, prowadze=niem ksiąg rodowodowych, uwydatniała się w propagandzie na rzecz targów remontowych, organizacji działu końskiego na I=szej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa w Grudziądzu.

Konie podlegały przed wystawą oględzinom, dokona=nym przez specjalną związkową komisję. W wystawie wzięło udział 43 członków, wystawiając 190 koni półkrwi szlachet=nej (szczegóły patrz rozdział koński na I=szą Pom. Wystawę w Grudziądzu). Związek odbył walne zebranie dnia 19=go marca 1925 r., obrady toczyły się głównie na temat obesłania wystawy, urządzenia konkursów i t. d.

Pom. Stow. Hodowców konia zimnokrwistego.

Organizacja ta nie mogła się rozwijać należycie dla braku odpowiedniego materjału tak w ogierach jak i w kla=czach. Projektowany już od lat kilku import nie mógł być i w tym roku urzeczywistniony, z powodu ciężkiego poło=żenia finansowego hodowców i kraju. Związek zamierzał korzystać z kredytów reljefowych, udzielonych na zakup koni ardeńskich przez Szwecję, niestety wskutek odmowy gwarancji przez Rząd Polski na kredyty wspomniane, akcja zakupu nie doszła do skutku. Stowarzyszenie liczy obecnie:

	Członków	Klaczy w księdze gł.	Klaczy w księdze wstępnej
w r. 1924 było	70	26	202
w ciągu r. 1925 ubyło . . .	10	7	32
pozostało	60	19	170
przybyło	1	5	2
a zatem w końcu 1925 r. było . .	61	24	172

Stowarzyszenie wzięło również udział w I=szej Pomor=skiej Wystawie Rolnictwa w Grudziądzu (szczegóły po=niżej).

Dział koni na I=szej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa w Grudziądzu.

Jedną z główniejszych atrakcji na wystawie stanowił dział koni, który jednocześnie był pierwszem popisem i egza= minem pomorskich związków hodowli koni szlachetnych i zimnokrwistych. Aczkolwiek Pomorze, na polu hodowli koni, bynajmniej nie rości sobie pretensji do pierwszeństwa w Polsce, to jednak zdołało się na wystawie i w tej dziedzinie poważnie zaprezentować. Stwierdzić należy z uznaniem, że hodowcy pomorscy, mimo ciężkich warunków ekonomicz= nych i coraz bardziej upadającej opłacalności hodowli koni, szczególnie szlachetnych, nie szczędzili ni kosztów, ni trudu, około godnego obesłania wystawy. W wystawie uczestni= czyło 43 hodowców koni, wyłącznie z Pomorza, stawiając do konkursu:

7 koni pełnej krwi angielskiej,
1 ogiera arabskiego,
190 koni półkrwi szlachetnej (angielskiej),
9 ogierów zimnokrwistych.

Pozatem wystawiło Państwowe Stado Ogierów w Sta= rogardzie 19 ogierów, działających na terytorjum Pomorza, na różnych stacjach kopulacyjnych. Ogiery te były nietylko materjałem dydaktycznym, lecz przyczyniły się poważnie do ożywienia wystawy.

Ogólne wrażenia z wystawy koni szlachetnych były w każdym razie dodatnie. Uwagi niektórych krytyków, że w pomorskich koniach półkrwi, tu i tam, znajduje się jeszcze limfa, że brak jest w poszczególnych stadkach wyrównania, że niejednokrotnie nie dopisują chody, są słuszne, ale taką samą krytykę można śmiało zastosować w mniejszym lub większym stopniu względem innych dzielnic, nawet takich, które uważają się w kraju na polu hodowli koni szlachetnych za pierwszorzędne. W hodowli konia półkrwi, w której po= sługujemy się ogierami różnolitego typu — follblutami, tra= kenami, szwedami, hanowerami i t. d. o wyrównaniu typu mowy być nie może tembardziej, że większość hodowców nietylko u nas ale i gdzieindziej, nie koncentruje krwi usta= lonych typów i nie wyzbywa się manji częstej zmiany ogie= rów, zawsze innych pod względem typu, eksterjeru i pocho= dzenia.

Projektowane konkursy powozowe nie odbyły się ze względu na niedostateczny udział kandydatów do popisu. W dziale koni zimnokrwistych wystawiono niestety tylko 9 ogierów, z których pięć rekrutowało się z importów, reszta z osobników wychodowanych na Pomorzu. Klaczy nie wystawiono. Wszystkie konie zimnokrwiste reprezentowały typ reńsko-belgijski. Wobec rozbrzmiewającego oddawna na Pomorzu hasła potęgowania chowu konia zimnokrwistego, czyli konia aktualnej potrzeby, kosztem konia szlachetnego, późno dojrzewającego, gorzej opłacającego się i za lekkiego dla rolnictwa, zdawałoby się, że zwolennicy konia zimnokrwistego będą się mogli na wystawie poszczycić większą ilością eksponatów. Niestety nadzieje zawiodły; wystawiono zaledwie kilka osobników, co świadczy o tem, że chów konia zimnokrwistego w czystości krwi nie rozwinął się w tym stopniu, jak się tego ogólnie spodziewano. Należy też uwzględnić, że Stowarzyszenie Hodowców konia zimnokrwistego znajduje się dopiero w stadjum początkującem. Na Pomorzu ma niewątpliwie jeden i drugi kierunek, prawo bytu i możność racjonalnego rozwoju i egzystencji, tylko nie we wszystkich powiatach, szczególnie tych, które mają lekką ziemię. Dotychczas istniało w kraju mniemanie, że chów konia zimnokrwistego nie wymaga poparcia rządowego, bo hodowla ta się sama rozwija. Ten punkt widzenia należy w chwili obecnej poddać rewizji. Wskutek trudnego położenia rolnictwa i braku kredytu hodowcy, nie mogą sobie dziś pozwolić na import drogiego materjału rozpłodowego, bez którego, podniesienia tej hodowli wyobrazić sobie nie można.

Ogółem przyznano nagród na wystawie w dziale koni:

1 dyplom uznania Ministerstwa Rolnictwa,
2 dyplomy uznania Komitetu Wystawy,
1 złoty medal Ministerstwa Rolnictwa,
2 złote medale Komitetu Wystawy,
3 złote medale Pomorskiej Izby Rolniczej,
3 złote medale małe Komitetu Wystawy,
2 srebrne wielkie medale Ministerstwa Rolnictwa,
5 srebrnych wielkich medali Komitetu Wystawy,
4 srebrne medale Pomorskiej Izby Rolniczej,
2 srebrne medale Ministerstwa Rolnictwa,

7 srebrnych małych medali Komitetu Wystawy,
6 bronzowych medali Ministerstwa Rolnictwa,
17 bronzowych medali Pomorskiej Izby Rolniczej,
21 bronzowych medali Komitetu Wystawy,
18 listów pochwalnych Pomorskiej Izby Rolniczej.
18 listów pochwalnych Komitetu Wystawy.
Razem 112 nagród.

Targi remontowe.

Targi remontowe w roku 1925 odbyły się wiosną i jesienią, i zostały staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej, przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, wcześniej jak w latach poprzednich naznaczone. Publikacją targów remontowych w prasie urzędowej i politycznej zajęła się Pomorska Izba Rolnicza. Idąc po linji interesów i życzeń hodowców, Izba czyniła starania w kierunku podwyższenia cen za remonty i złagodzenia wymagań komisji remontowych. Odbyta w tej sprawie specjalna konferencja w Ministerstwie Spraw Wojskowych, w której brał udział również przedstawiciel P. I. R., stwierdziła konieczność podwyższenia cen, które jednak, ze względu na formalności budżetowe, nastąpić mogą dopiero w roku 1926. Wyniki targów remontowych odbytych w roku 1925 na Pomorzu, ilustruje drugostronnie podany wykaz.

Wykaz zakupionych remontowych koni na Pomorzu w 1925 r.

Data	Miejsce zakupu	Przedstawiono	Zakupiono		Przeciętna cena łącznie z premją hod.	
			3 letnie	starsze od 4—6 lat	za 3-letnie zł.	za 4-6 letnie zł.
8/IV	Komierowo	14	9	—	795	—
12/V	Chełmno	59	7	3	605	818
13 V	Terespole	22	1	9	780	779
13/V	Stwolno	20	1	4	750	769
27/IV	Toruń	31	2	5	810	731
28/IV	Kowalewo	58	10	7	691	750
29/IV	Jabłonowo	32	3	2	7 3	720
29/IV	Brodnica	67	8	4	773	813
30/IV	N-Miasto	64	8	8	829	769
14/V	Gostyczyn	86	4	2	751	825
15/V	Sępolno	59	10	5	801	816
16/V	Krojanty	20	—	14	—	755
16/V	Chojnice	54	4	4	780	750
2/VI	Gniew	32	3	—	778	—
3/VI	Smętowo	7	4	—	818	—
4/VI	Starogard	27	5	1	727	840
4 VI	Godziszewo	32	6	4	777	806
5/VI	Skarszewy	38	4	8	818	748
15/VI	Kartuzy	31	1	7	660	758
16/VI	Wejherowo	27	4	1	825	770
17/VI	Puck	46	11	2	814	945
17/VI	Tczew	33	2	25	775	792
25/VI	Grudziądz-Dragasz	82	14	5	787	896
26/VI	Mełno	17	—	1	—	900
27/VI	Jabłonowo	24	2	1	668	650
25 VIII	Terespole	19	9	1	810	900
26 VIII	Pelplin	14	1	1	810	900
27/VIII	Skarszewy	49	5	2	800	870
28/VIII	Reda	20	3	2	810	850
15/IX	Chełmża	13	4	—	818	—
16/IX	Wąbrzeźno	32	6	2	770	900
17/IX	Rakow ce	26	4	1	805	900
18/IX	Grudziądz	24	2	4	870	1035
8/X	Sępolno	18	1	—	810	—
		1197	158	135		

Licencja ogierów.

Licencja ogierów w roku sprawozdawczym odbyła się na podstawie nowej ustawy z dnia 23. I. 1925 o nadzorze państwowym nad ogierami. W komisji licencyjnej brało udział dwóch delegatów Pomorskiej Izby Rolniczej. Licencje trwały od 6. X. do 6. XI. 1925 r. Mocą specjalnego rozporządzenia wojewódzkiego przedstawiono wszystkie ogiery urodzone w roku 1923 i wcześniej.

Wynik licencji w poszczególnych powiatach przedstawia się jak następuje:

	Miejscowość.	Ilość ogierów przedstaw.	Ilość ogierów zakwalifikowanych: pełn. krwi			pełn. krwi orjen.			półkrwi szlach.			karosiery oldenburg			zimn. krwi			Ogółem kategorji			Razem
			Kategorja: I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	II	I	II	III	I	II	III	
1	Brodnica . .	1179	—	—	—	1	1	—	3	15	6	—	—	1	—	—	8	4	16	15	35
2	Chełmno . .	363	—	—	—	—	—	—	—	5	2	—	—	1	—	3	9	—	8	12	20
3	Chojnice . .	109	—	—	—	—	—	—	1	4	1	—	—	—	—	—	—	1	4	1	6
4	Działdowo .	242	—	—	—	—	—	—	—	4	2	—	—	1	—	—	—	—	4	3	7
5	Grudziądz m.	9	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
6	Grudziądz w	405	—	—	—	—	—	—	1	7	3	—	1	1	—	3	6	1	11	10	22
7	Gniew . . .	90	—	—	—	—	—	—	—	5	3	—	—	1	—	—	1	—	5	5	10
8	Kartuzy . .	355	—	—	—	—	—	—	—	9	2	—	—	1	—	—	1	—	9	4	13
9	Kościerzyna .	194	—	—	—	—	—	—	—	2	3	—	—	—	—	—	1	—	2	4	6
10	Lubawa . .	969	—	—	—	—	—	—	1	4	8	—	1	1	—	—	3	1	6	11	18
11	Puck . . .	79	—	—	—	—	—	—	—	8	3	—	—	1	—	2	1	—	10	5	15
12	Sępolno . .	208	—	—	—	—	—	—	—	2	7	—	—	1	—	—	—	—	2	8	10
13	Starogard. .	312	—	—	—	—	—	—	1	8	5	—	—	2	—	1	2	1	9	9	19
14	Świecie . .	511	—	1	—	—	—	—	—	6	6	—	—	1	—	1	4	—	8	11	19
15	Toruń-miasto	67	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16	„ wieś .	418		1	—	—	—	—	—	3	5	—	1	2	—	1	3	—	6	10	16
17	Tczew . . .	119	—	—	—	—	—	—	—	5	2	—	3	—	—	—	3	—	8	5	13
18	Tuchola . .	130	—	—	—	—	—	—	—	3	1	—	—	—	—	—	—	—	3	1	4
19	Wąbrzeźno .	752	—	—	—	—	—	—	1	4	2	—	—	1			6	1	4	9	14
20	Wejherowo .	174	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	1	—	—	—	—	—	12	12
		6694	—	2	—	1	1	—	8	94	73	—	6	16	—	11	48	9	115	136	260

Przedstawiony materjał rekrutował się przeważnie z mieszańców różnego kalibru, wśród których przeważały osobniki, z mniejszą lub większą domieszką krwi zimnej, o strukturze kompletnie zdeformowanej, o silnym tułowiu, łęgowatej linji górnej, limfatycznych, za słabych w proporcji do tułowia nogach, wadliwych pęcinach, płaskich, zdeformowanych kopytach i t. d. W szeregu ogierów szlachetnych, były osobniki przeważnie niedostatecznie rozwinięte, zapyziałe, o jeszcze możliwych górnych konturach, lecz o wadliwych odnóżach i nieprawidłowych chodach. Rodowody posiadał nikły procent przedstawionych ogierów. Licencje uzyskały przeważnie te ogiery, które były już w latach poprzednich zalicencjonowane. Komisja licencyjna obniżyła swe wymagania do granic możliwych, by zadość uczynić rozporządzeniu ministerjalnemu, które przewiduje, że na każde 25 klaczy powinien być zalicencjonowany jeden ogier.

Licytacja koni.

Łącznie z wystawą urządziły związki licytację ogierów i klaczy. Na sprzedaż wystawiono 14 ogierów i 4 klacze, z czego zdołano sprzedać zaledwie 4 ogiery. Reszta koni wróciła niesprzedaną do stajen wystawców. Za ogiery płacono od 800—2000 zł.

Że licytacja, mimo szerokiej propagandy nie udała się, przypisać należy ogólnemu brakowi gotówki i trudnym stosunkom kredytowym.

Bydło.

Hodowla bydła wybiła się pod względem ekonomiki w roku sprawozdawczym w produkcji zwierzęcej na pierwsze miejsce. Rentowność jednak w tej gałęzi hodowlanej wykazywała tylko wytwórczość mleka. Chów i opas nie opłacał się zupełnie. Rynek hodowlany stał przez cały rok pod znakiem niedostatecznego popytu. Ceny za materjał hodowlany spadły wskutek tego — i trudnych warunków finansowych — prawie do 50% efektywnych kosztów wychowu. Mleczność obór, nie zaopatrzonych w makuch, którego hodowcy nabyć nie mogli dla braku gotówki, zaczęła miejscami upadać. Ceny za opasy były również w ciągu całego roku tak niskie, że i ta produkcja się rolnikom zupełnie nie opłacała. Opas uprawiała, wogóle z konieczności tylko wielka własność, posiadająca gorzelnie, zużytkowując wywar w czasie kampanji w gorzelni, lecz tylko w ograniczonej mierze, raz z powodu braku kapitału na zakup chudego bydła, powtóre z powodu niemożności korzystnego zbytu. Gospodarstwa włościańskie brały nikły udział w produkcji opasów. Dalszy rozwój hodowli bydła można zanotować tylko w oborach należących do Pomorskiego Tow. Hodwców Bydła i do Związku Kółek Kontroli Obór. Hodowle te rekrutują się przeważnie z obór wielkiej i średniej własności ziemskiej. Hodowla włościańska, która, pod każdym względem pozostawia dużo do życzenia, postąpiła naprzód naogół tylko w promieniu stacji hodowlanych i w obrębie kółek hodowlanych.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła czarno-białego nizinnego.

W związkowych oborach pomorskich zaznaczył się w roku sprawozdawczym dalszy postęp tak pod względem rozwoju figur jak i mleczności. Wychów buhajków uległ pewnemu ograniczeniu, natomiast podniosła się znacznie ich wartość hodowlana, poparta rezultatami kółek kontroli mleczności. Ekonomika poszczególnych obór zarodowych opierała się w roku sprawozdawczym głównie na dochodach ze zwiększonej produkcji mleka. Dochód ze sprzedaży materjału hodowlanego zmniejszył się poważnie wskutek nierentowności tej produkcji i braku należytego zbytu. Największą uwagę zwracało się w towarzystwie na intensywny wychów młodzieży żeńskiej i wczesne dopuszczenie jej do buhaja, na należyte traktowanie w dalszym wychowie młodych pierwiastek, celem dojścia do ciężkiej, wysoce mlecznej krowy o dobrej, mocnej budowie i odpornej konstrukcji.

Towarzystwo obejmuje obecnie 167 obór z łączną ilością 4842 krów i 192 buhaji.

Pomorskie Towarzystwo wzięło również udział w I-ej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, w której uczestniczyło 36 hodowców czołowych, wystawiając 14 stadników z potomstwem, 19 stadników młodszych, 8 krów z potomstwem, pozatem 133 krów i 160 jałowic w klasach indywidualnych. Pozatem brało udział w konkursie wydajności mleka 18 stawek krów. W poszczególnych sztukach i grupach, uwypuklała się wyraźnie długoletnia metodyczna praca tak pod względem selekcji, jak też pod względem żywienia i wychowu w myśl wytkniętego kierunku hodowlanego, zmierzającego do wychowu silnej, głęboko postawionej krowy, wysoce ekonomicznej, o beczkowatych żebrach, dobrej nerce, szerokiej miednicy, muskularnym zadzie, wspaniale rozwiniętym wymieniu i wysokiej wydajności mleka.

Dział bydła był pod każdym względem znakomicie przygotowany, jego nadzwyczajna wartość polegała na licznej reprezentacji rodzin.

Całość wystawy bydła rogatego przedstawiała się wprost imponująco: wątpić należy, czy która z innych dziel-

nic Polski może się poszczycić tak jednolitą w typie i krwi hodowlą bydła i tak harmonijnemi, silnemi figurami i wyraźnemi znamionami wysokiej mleczności — jak Pomorze. Wśród wystawionych sztuk i rodzin, były takie, które mogłyby się śmiało z powodzeniem ubiegać o nagrody na Wystawach Międzynarodowych.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła złożyło na Wystawie niewątpliwy dowód:

1. posiadania poważnego zastępu pierwszorzędnych stadników czołowych o typie wschodnio-fryzyjskim,
2. wysokiego ujednostajnienia i skonsolidowania bydła nizinnego czarno-białego pod względem typu, krwi i harmonji kształtów,
3. doskonałej, szerokiej i głębokiej budowy, ciała u rozpłodników męskich i żeńskich, oraz istnienia idealnie rozwiniętych wymion u krów, świadczących o wielkiej wydajności mleka, udowodnionej zresztą wynikami kontroli mleczności,
4. silnej budowy ciał, gwarantujących zdrowie i odporność szczególnie przeciw gruźlicy,
5. wczesnego dojrzewania poszczególnych sztuk i dobrego zużytkowania karmy,
6. istnienia na Pomorzu najwłaściwszych źródeł nabywania pierwszorzędnego materjału rozpłodowego.

Hodowcy związkowi otrzymali ogółem 89 nagród, a mianowicie:

1 dyplom uznania Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
1 dyplom uznania Pomorskiej Izby Rolniczej,
1 dyplom uznania Komitetu Wystawy,
1 złoty medal duży Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
1 złoty medal duży Pomorskiej Izby Rolniczej,
1 złoty medal mały Komitetu Wystawy,
4 srebrne medale duże Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
6 srebrnych medali dużych Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
4 srebrne medale duże Komitetu Wystawy,
8 srebrnych medali małych Komitetu Wystawy,
6 srebrnych medali małych Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
32 bronzowych medali Pomorskiej Izby Rolniczej,

5 bronzowych medali Komitetu Wystawy,
6 bronzowych medali mał. Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
4 listy pochwalne Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
8 listów pochwalnych Pomorskiej Izby Rolniczej.

Komitet sędziów zaznaczył, że materjał znajdujący się na Wystawie był jakości pierwszorzędnej, tak, że nagrodzono tylko sztuki doskonałe. Więcej nagród za sztuki, które rzeczywiście zasługiwały na wyróżnienie, nie było można udzielić tylko z powodu ograniczonej ilości nagród.

Licytacja bydła rozpłodowego.

Towarzystwo urządziło 20 marca i 15 października b. r. swe perjodyczne licytacje bydła rozpłodowego. Licytacje stały pod znakiem ogólnego braku gotówki i nie cieszyły się tym powodzeniem, jakiego hodowcy oczekiwali. Rezultaty wynikają z następującej tabelki:

Aukcje	Ilość										Ceny								
	buhajów				krów			jałowic			buhajów			krów			jałowic		
	zgłoszonych	wystawionych	zdyskwalifik.	niestawionych	zgłoszonych	wystawionych	niestaw onych	zgłoszonych	wystawionych	niestawionych	przeciętne zł	najniższe zł	najwyższe zł	przeciętne zł	najniższe zł	najwyższe zł	przeciętne zł	najniższe zł	najwyższe zł
20. 3. 1925 r.	41	32	3	6	25	18	7	27	26	1	1 247	660	2 500	522	450	660	612	260	1 000
15. 10. 1925 r.	37	27	3	7	5	3	2	32	26	6	695	450	1 500	450	410	490	410	300	690

Pomorski Związek Kółek Kontroli Mleczności.

Kółka kontroli mleczności rozwijają się mimo trudnych warunków ekonomicznych, bardzo pomyślnie. Wyniki usiłowań kółek w kierunku podniesienia wydajności krów uwidoczniają się w drugostronnem zestawieniu:

Tabela porównawcza wydajności mleka za rok 1921 do 1924:

Przeszło przez zestaw roku	Kontrolny rok 1921/22	1922/23	1923/24	1924/25
Kółek kontrolnych	3	10	16	17
Obór	19	65	129	171
Krów normalnych	265	1147	2413	2381
Przeciętnie z krów normalnych . .	2258,6	2558,5	2873,1	3205,2
„ „ „ P. T. H. B.	—	—	3124 kg	3368,8
Najwyższe wydajności roczne . .	4238,0	5768,1	7492,6	7752,0
Krowy norm. wydajn. 7000 do 8000	—	—	2	2
„ „ „ 6000 „ 7000	—	—	4	16
„ „ „ 5000 „ 6000	—	3	28	101
„ „ „ 4000 „ 5000	2	38	212	327
„ „ „ 3000 „ 4000	22	277	746	848
„ „ „ 2000 „ 3000	149	587	1090	911
„ „ „ 1000 „ 2000	92	242	331	176
Krowy o wydaj. powyżej 3000 kg. rocznie w %%	9%	28%	41%	54%
„ „ „ poniżej 2000 kg. rocznie w %%	35%	21%	14%	7%

Nadmienia się, że przeciętna mleczność obór, należąca do Pomorskiego Towarzystwa hodowców bydła była i w roku obecnym znacznie obniżoną przez obory nowo wstępujące do kółek kontroli mleczności. Rok kontrolny 1924/25 cechuje dalszy rozwój kółek kontroli i dalsze podniesienie mleczności ogólnej, specjalnie zaś poważne powiększenie ilości wysoko-mlecznych krów w granicach od 4—8.000 kg.

Licencje i premjowanie stadników.

W roku 1925 odbyły się we wszystkich powiatach tylko wiosenne licencje stadników z wyjątkiem tczewskiego, w którym licencji dokonano dopiero w jesieni. Rezygnacja z jesiennych licencji nastąpiła ze względów oszczędnościowych. Dodatkowe licencje odbyły się jedynie w powiecie chełmińskim i toruńskim. Ze strony Izby Rolniczej uczest-

niczyli w licencjach okręgowi inspektorowie hodowlani, a w obrębie inspekcji wejherowskiej, świeckiej i częściowo kowalewskiej brał udział w licencjach również kierownik działu hodowli włościańskiej, dla zapoznania miejscowych inspektorów z czynnościami licencyjnemi. W porównaniu do lat ubiegłych została w tym roku przedstawiona komisji mniejsza ilość nieodpowiednich rozpłodników. W niektórych powiatach przyprowadzono pojedyńczo buhaje z pochodzeniem, których największy procent przedstawiły powiaty gniewski i tczewski. Jakkolwiek w tym roku naogół przyjęta została — w porównaniu do roku 1924 — większa ilość rozpłodników, co należy przedewszystkiem tłumaczyć większym spędem buhaji, to jednak liczba przyjętych rozpłodników jest jeszcze daleko niewystarczającą, bo wynosi zaledwie 25—50% ogólnego zapotrzebowania. Jedynie powiat gniewski posiada prawie zupełnie wystarczającą ilość rozpłodników. Mimo braku stadników zdarzają się wypadki, że rozpłodniki licencjonowane, nie są wykorzystywane.

Ciężkie warunki kredytowe wpłynęły na komisje, że w wielu wypadkach, zezwalały w okolicach, zwłaszcza uboższych, dopuszczać tymczasowo mniejwartościowe stadniki do krów i jałowic, dając gminom w ten sposób czas do nabycia rozpłodników odpowiedniejszych.

Z powodu ciężkiego położenia rolnictwa, nie stosowano i w tym roku rozporządzenia policyjnego o obowiązku gmin do utrzymywania stadników licencjonowanych, co zaczyna wywierać wpływ ujemny na samą hodowlę. Wobec braku nacisku ze strony gmin, względem których się przymusu utrzymania stadników nie stosuje, uchyla się jeszcze wielu hodowców od przedstawiania buhajów do licencji.

Komisje licencyjne zaznaczają, że tylko ścisłe przestrzeganie odnośnego rozporządzenia może wydać prawdziwe owoce z licencji. W tym roku przedstawiała też na apel P. I. R. i większa własność stadniki do licencji, oddając je do ogólnego użytku gminom, a to w największym procencie w pow. tczewskim. Wynik z przeprowadzonej licencji wiosennej wzgl. jesiennej łącznie z dodatkową licencją — w przeciwstawieniu do roku ubiegłego — przedstawia się następująco:

POWIAT	Ilość zalicencjonowanych stadników w r. 1924	Ilość zalicencjon. stad. w r. 1925	
		do wiosny 26 r.	terminonwo
Brodnica	28	27	2
Chełmno	27	28	19
Chojnice	29	36	4
Działdowo	16	23	—
Gniew	34	55	—
Grudziądz	15	13	7
Kartuzy	30	17	26
Kościerzyna	31	44	10
Lubawa	21	49	9
Puck	32	22	3
Sępolno	14	49	3
Świecie	11	17	8
Starogard	10	19	1
Tczew	13	19	1
Toruń	25	28	6
Tuchola	16	33	8
Wąbrzeźno	21	19	7
Wejherowo	27	20	15
Razem	400	518	129

Z licencją stadników — dzięki uzyskaniu na ten cel poważniejszych funduszów z Ministerstwa Rolnictwa i D. P. i niektórych powiatów — było połączone w roku bieżącym premjowanie stadników, które niewątpliwie wpływa zachęcająco na racjonalne utrzymywanie prywatnych stadników i zakup przez gospodarzy — własnym kosztem — doborowych rozpłodników.

Skutek byłby jeszcze większy, gdyby premje były wyższe. Następna tabela uwidocznia ilość nagród pieniężnych, wzgl. honorowych, rozdzielonych między hodowców w poszczególnych powiatach:

Brodnica	4 nagrody pieniężne	— honorowe
Chełmno	1 „ „	1 „
Działdowo	7 „ „	— „
Grudziądz	3 „ „	— „
Kościerzyna	8 „ „	— „
Lubawa	3 „ „	1 „
Puck	10 „ „	— „
Sępolno	4 „ „	— „
Świecie	4 „ „	— „
Tczew	1 „ „	1 „
Toruń	4 „ „	— „
Tuchola	6 „ „	— „
Wąbrzeźno	4 „ „	— „
Wejherowo	7 „ „	— „
Razem	66 nagród pieniężnych	3 nagrody honorowe.

Ogółem rozdano nagród w kwocie 2.345 zł.

Stacje buhaji rozpłodowych.

W ciągu roku sprawozdawczego zmieniono zasadniczo pierwotne, do czasów inflacyjnych zastosowane warunki sta= cjonowania rozpłodników. Stare warunki przewidywały tylko wypożyczanie stadników na stacje, by fundusz hodo= wlany uchronić przed dewaluacją, obecnie dają hodowcom możność nabywania stadników stacyjnych za pomocą kre= dytów zwrotnych w ratach kwartalnych wzgl. półrocznych, w przeciągu 2=ch lat. Warunki te są podobne do ministe= rjalnych, z tą jednak różnicą, że P. I. R. nie pobiera żadnych procentów. Straty Izby poniesione wskutek rezygnacji z od= setków, wynoszą w dobie drogich obecnie kredytów 250—400 złotych i więcej od stadnika, zależnie od wysokości ceny kupna. Niestety z kredytów tych ogół mniejszych rolników nie korzystał w mierze oczekiwanej. Na 70 wezwanych wło= ściańskich hodowców na aukcję, w celu uskutecznienia za= kupu przybyło zaledwie kilkunastu, a z tych zdecydowało się na zakupno buhaji tylko kilku. Przyczyną tego zniechę= cenia są ceny za materjał rozpłodowy, które, aczkolwiek od= powiadają zaledwie istotnym kosztom wychowu, są dla wło= ścian za wysokie, w stosunku do niskiej ceny rzeźnej, uzy= skanej przy późniejszej likwidacji stacji, pomijając zupełnie, że włościanin ponosić musi wysokie koszty utrzymania stad= nika, których z opłat stanowienia pokryć nie może, a które dochodzą niejednokrotnie do 300 zł. i więcej rocznie. Wa= runki powyżej wspomniane, wymagają ponownej zmiany, której Izba z konieczności dokonać zamierza w najbliższym czasie. Do utrzymujących stadniki wypożyczone, wystąpiła Izba z propozycją przejęcia przez nich buhaji na własność, chcąc ich bardziej utrzymaniem buhaji zainteresować. W ten sposób oddała Izba — prawie za cenę rzeźną — utrzymują= cym stacje na własność 12 stadników, pod warunkiem zacho= wania stadników na stacji, przynajmniej przez jeden rok i dopuszczenia ich do obcych krów i jałowic; 13 zaś stadni= ków zlikwidowała wskutek choroby, niepłodności i t. p.

W roku sprawozdawczym założono 18 stacji stadni= ków tak, że obecnie znajduje się 54 stacji buhaji i to: Brodni= ca 6, Chełmno 3, Chojnice 1, Działdowo 2, Gniew 3, Gru= dziądz 5, Kartuzy 1, Kościerzyna 4, Lubawa 1, Sępolno 1,

Świecie 7, Starogard 3, Tczew 1, Toruń 9, Tuchola 2, Wąbrzeźno 5.

Oprócz tego Wydziały Powiatowe w Nowemmieście i Toruniu, posiadają po dwie stacje stadników.

Stacje naogół są utrzymywane średnio, niektóre bardzo dobrze, kilka natomiast zostało zaniedbanych do tego stopnia, że Izba zmuszona była żądać zwrotu wartości odnośnego rozpłodnika. Przeniesionych zostało, wskutek dłuższego pobytu na jednem miejscu, 6 stacji stadników. Wykorzystywanie stadników jest w przeważnej części zadawalniające. Dodatni wpływ stacji hodowlanych w przychowywanem potomstwie, daje się zauważyć w promieniu wszystkich stacji. Za dobre utrzymywanie i pielęgnowanie buhaji zostało nagrodzonych 14 hodowców premjami pieniężnemi, w ogólnej kwocie 728 zł., oraz 1 nagrodą honorodą. Oprócz tego zostało nagrodzonych na wystawie w Grudziądzu medalami bronzowymi Pom. Izby Rolniczej 2 stadniki stacyjne. Na skutek odezwy Izby, skierowanej przez Województwo Pomorskie do Sejmików Powiatowych, by do budżetów na rok 1926 wstawiły poważniejsze sumy pieniężne na stacje hodowlane, odpowiedziało kilka powiatów pozytywnie i tak np. pow. Świecie uchwalił 3.000 zł., Chełmno 2.400, Chojnice i Kartuzy po 2.000 zł. Powiaty starogardzki, toruński, wąbrzeski i inne zajęły również stanowisko przychylne, nie oznaczyły jednak jeszcze wysokości kwot na ten cel przeznaczonych.

Powiatowe kółka hodowli bydła.

W roku sprawozdawczym zapoczątkowane zostały w powiatach wstępne licencje krów, w poniżej wymienionych okręgach hodowlanych:

	Ilość członków	Ilość krów przyjętych
Pow. Brodnica [okręgi Grzybno, Jabłonowo, Jastrzębie	18	36
„ Gniew [okręgi Gniew, Kolło. Tymawa] .	7	28
„ Grudziądz [okręgi Nowaw eś]	5	20
„ Świecie [okręgi Drzycim z okolicą, Małociechowo, Gruczno, Jeżewo, Różanna, Serock]	41	111
„ Starogard [okręgi Nowacerkiew, Pączewo]	10	40
„ Toruń [okręgi Bierzgłowo, Chełmża, Grzywna, Lulkowo, Papowo, Gostkowo, Siemoń]	45	119
„ Wąbrzeźno [okręgi Folęgi, Niedźwiedź] . .	2	16
Razem	128	370

Najlepszy materjał w krowach pod względem budowy znajduje się w okręgach Pączewo, Nowawieś, Małociechowo, Gruczno, Serock oraz Papowo Toruńskie, jakkolwiek i w pozostałych miejscowościach są obory zupełnie dobre.

Filarami kółek są w poszczególnych okręgach wybitniejsi hodowcy. Inspekcje zwracają w kółkach specjalną uwagę na odpowiedni wychów młodzieży, odpowiednie żywienie sztuk dojnych, zwłaszcza w okresach zimowych; należytą hygjenę, oraz dostateczny ruch i t. p. Kontrola wydajności jest przewidziana. Przeprowadzenie kontroli jest możliwe jednak tylko w sposób prymitywny. Akcję hodowlaną w kółkach prowadzi się bez jakiegokolwiek obciążenia finansowego hodowców.

Włościańska hodowla wystąpiła pierwszy raz publicznie i to z okręgów położonych bliżej Grudziądza, jakkolwiek w skromnej ilości, bo tylko z 2 stadnikami i 19 krowami, na wystawie rolniczej w Grudziądzu.

Na wystawienie większej ilości pozwolić sobie nie można było, ze względu na wysokie koszta związane z wysyłką, żywieniem materjału na wystawie i t. p., które ponosić musiała w przeważnej części Izba Rolnicza; ogół bowiem rolników-włościan z bardzo małymi wyjątkami, zgodził się na wysłanie materjału na wystawę, tylko pod warunkiem zwrotu wszelkich kosztów. Włożyć to należy na karb trudnego położenia materjalnego, w jakiem rolnictwo, szczególnie drobniejsze się znalazło, choć z drugiej strony należy zaznaczyć, że hodowcy mniejsi a zwłaszcza polscy nie biorąc już od szeregu lat w wystawach rolniczo-hodowlanych udziału, nie doceniali należycie znaczenia wystawy, nie widząc w takowej doraźnej pomocy. Materjał wystawiony należący do 12 hodowców z pow. chełmińskiego, grudziądzkiego, świeckiego i starogardzkiego, jako całość pod względem hodowlanym przedstawiał naogół obraz jednolity, wśród którego znajdowało się kilka krów wysoce uszlachetnionych, tak pod względem rasowości, typu i budowy, jaki i o wybitnych cechach mleczności.. Nagrodzone zostały 2 stadniki stacjonowane przez Izbę, a znajdujące się u danych hodowców na stacji od przeszło 3-ch lat, medalami bronzowymi Izby Rolniczej, oraz 12 krów, między tymi 2 krowy listami pochwalnymi Izby Rolniczej, obok wysokich nagród pieniężnych,

3 krowy średniemi nagrodami pieniężnemi oraz 6 krów nagrodami pieniężnemi niższemi. Nadto Izba Rolnicza udzieliła wszystkim wystawiającym sztuki, odpowiednie nagrody pieniężne — jako więcej pożądane przez samych hodowców, w ogólnej kwocie w wysokości 960 zł.

Włościańskie przeglądy hodowlane.

Tegoroczne włościańskie przeglądy hodowlane bydła, mające przedewszystkiem na celu zachęcenie włościan do zainteresowania się hodowlą, mogły się odbyć dopiero w porze jesiennej, z powodu opóźnionego otrzymania tak środków państwowych jak i wskazówek odnoszących się do samego przeglądu. Ze względu zatem na niebardzo korzystną dla urządzania pokazów porę roku, a także wskutek rozpoczęcia się nauki w szkołach rolniczych, z któremi inspekcje hodowlane są złączone, zdołano przyprowadzić do skutku tylko kilka przeglądów hodowlanych, a to, w powiatach: kościerskim, starogardzkim, świeckim i toruńskim.

W porównaniu do roku ubiegłego dało się zauważyć wielkie zainteresowanie się przeglądami ze strony rolników mniejszych. Udział rolników w tegorocznych przeglądach, oraz ilość przedstawionych sztuk na przeglądach, ilustrują najlepiej poniższe tabele:

P R Z E G L Ą D U			Brało udział hodowców, posiadających morgów:				Razem
Data	Miejscowość	Powiat	niżej 50	niżej 100	niżej 200	ponad 200	
20/X	Pruszcz	Świecie	4	1	6	8	19
26/X	Stare Polaszki	Kościerzyna	4	9	6	3	22
9/XI	Otłoczyn	Toruń	2	1	6	1	10
12/XI	Bierzgłowo	Toruń	9	8	2	3	22
14/XI	Bobowo	Starogard	11	5	8	2	26
17/XI	Więckowy	Kościerzyna	13	8	7	2	30
		Razem	43	32	32	35	129
		w %	około 33%	około 25%	około 28%	około 14%	

Miejscowość	Przedstawiono			Razem sztuk
	buhaji	krów	jałowic	
Pruszcz	4	38	4	44
Stare Polaszki	4	46	15	65
Otłoczyn	—	30	1	31
Bierzgłowo	5	43	12	60
Bobowo	6	46	26	76
Więckowy	3	60	15	78
Razem	22	263	69	354

Najlepszy materjał został przedstawiony komisji w Pruszczu, następnie w Bobowie i Bierzgłowie, najsłabszy zaś w Otłoczynie i Starych Polaszkach. Czystość zewnętrzna zadawalniająca, z wyjątkiem znacznej ilości sztuk przedstawionych w Starych Polaszkach.

Rozkład nagród przedstawia się jak poniżej:

Miejscowość	Udzielono nagród			
	honorowych		pieniężnych łącznie wynagrodzenia za skokowe	
	M. R. i D. P.	P. I. R.	ze środków państw.	odnośnego Wydziału Pow.
Pruszcz	—	—	342 zł	180 zł
Stare Polaszki	1	—	272 „	89 „
Otłoczyn	—	—	99 „	37 „
Bierzgłowo	—	1	304 „	209 „
Bobowo	—	2	351 „	291 „
Więckowy	—	1	362 „	264 „
Razem	1	4	1730 zł.	1070 zł.

Nagrody pieniężne Izby w wysokości 960 zł. rozdano hodowcom włościańskim, wystawiającym materjał na Wystawie Rolniczej w Grudziądzu (p. rozdział „Pow. kółka hodowców bydła).

Oprócz tego komisja rozdzieliła pomiędzy hodowców na przeglądach w pow. toruńskim nagrody przyznane przez Syndykat Rolniczy w Toruniu, w postaci narzędzi i sprzętów rolniczych.

Podnieść należy wydatną pomoc pieniężną, jaką ofiarowały na nagrody poszczególne Wydziały Powiatowe.

Mleczarstwo.

Dzięki korzystnej konjunkturze na rynku produktów nabiałowych — przemysł mleczarski na Pomorzu ożywił się poważnie, jego zdolność eksportowa wzrosła znacznie. Starania P. I. R. i nowo na Pomorzu powstałego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych — mające na celu należyte zorganizowanie zbytu nadmiaru nabiału, w ścisłym kontakcie z Warszawskim Związkiem Spółdzielni Mlecz. nie zostały jeszcze pozytywnym rezultatem uwieńczone, raz z powodu rozbieżności poglądów między polskiemi i niemieckiemi interesantami, powtóre z powodu braku kredytów na założenie odpowiedniej centrali handlowej. Pertraktacje toczą się nadal.

Inspektor mleczarski P. I. R. współpracował w ciągu roku w dziedzinie organizacji nowych spółdzielni mleczarskich, wygłosił szereg referatów na ten temat w kółkach rolniczych, urządził laboratorjum mleczarskie przy stacji doświadczalnej P. I. R. w Toruniu, opracował projekt szkoły mleczarskiej, mającej powstać w b. dzielnicy pruskiej, uczestniczył w perjodycznych ocenach masła w Poznaniu i t. p. Również zorganizował on dział przemysłu mleczarskiego na wystawie w Grudziądzu, z którym połączony był pokaz i ocena masła i sera. Przed wojną urządzano co pewien okres czasu takie pokazy. Oceny takie miały za cel nietylko zebranie materjału statystycznego, ale przekonanie się o jakości produkcji nabiału odpowiedniego do wywozu z kraju. Oceny takie w czasie wojny zostały zupełnie zaniedbane, dopiero po wojnie wznowiono je. Mimo, że czas dla mleczarstwa był w zupełności nieodpowiedni, jednak zdecydowaliśmy się na urządzenie pokazu, łącząc go z Pierwszą Pomorską Wystawą Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu. Z początku Komitet Wystawowy trwał w zamiarze dopuszczenia do współzawodnictwa na wystawie tylko mleczarstwa pomorskiego, dopiero na usilne naleganie, udało się nam rozszerzyć teren wystawowy i na Województwo Poznańskie. Decyzja ta zbyt późno zapadła i tem należy tłumaczyć niewielką stosunkowo ilość mleczarń z Księstwa. Jednocześnie postanowiliśmy zorganizować pokaz masła i dla mleczarń z innych dzielnic Rzeczypospolitej, aby otrzymać lepszy

przegląd porównawczy wyrobów nabiałowych z różnych okolic kraju.

Mimo wszczętej agitacji i rozsyłania pism informacyjnych, zgłosiło się mleczarń niewiele, co tłumaczyć należy małem zainteresowaniem, nieodpowiednim czasem, pozatem trudnymi warunkami finansowymi mleczarń. Najważniejszym powodem było niezrozumienie ważności sprawy, a nie np. drożyzna miejsc wystawowych. Pomorska Izba Rolnicza jak również komitet wystawowy starały się dać jaknajdalej idące ulgi, aby tylko zachęcić przemysł mleczarski do wzięcia udziału, a nawet Izba Rolnicza poszła tak daleko, że część kosztów urządzenia kabiny mleczarskiej przejęła na siebie.

Eksponaty maślane poddano analizie chemicznej, przedewszystkiem te, które zostały przeznaczone do oceny na trwałość; inne musiały oczekiwać pory nieco późniejszej. Określenie zawartości wody skalą barwy według kalorymetru Diers S. Henry, zawartość soli, oraz sprawdzanie pasteryzacji, wykonano na miejscu w chłodni miejskiej w Grudziądzu. Brak przedewszystkiem odpowiedniej ubikacji, nadającej się do badań chemicznych, oraz pomocy, były powodem, że przeprowadzono rozbiór analityczny tylko masła przeznaczonego do badań na „trwałość", resztę zanalizowano dopiero w stacji doświadczalnej P. I. R. w Toruniu. Również nie można było przeprowadzić badań ścisłych serów i to z powodu braku odpowiedniej aparatury analitycznej, potrzebnej do tychże celów.

W wystawie wzięło udział 64 mleczarń różnego typu, przesyłając ogółem 96 prób masła i 25 serów. Pomorskich mleczarń było 44, t. j. zaledwie 19% wszystkich mleczarń na Pomorzu; dostarczyły one 68 próbek; z Księstwa Poznańskiego było reprezentowanych 10 mleczarń (12 próbek); z Małopolski — 7 mleczarń (8 próbek); z b. Królestwa Polskiego — 3 mleczarnie (3 próbki).

Na próbę „trwałości" z ogółu wystawców nadesłało masła zaledwie 27 mleczarń, t. j. 42,1%, na „świeżość" 60, t. j. 93,7%.

Po dwie próby masła (na świeżość i trwałość) przysłało 26 mleczarń, t. j. 40,8%, a trzy mleczarnie po 3 próby, a mianowicie: ze śmietany pasteryzowanej i nie pasteryzowanej, oraz masło solone.

Do oceny zasadniczo dopuszczono tylko masła niczem nie utrwalane, jednakże uczyniono wyjątek dla masła solonego, oceniając je znacznie ostrzej.

Przedstawiona tabelka porównawcza da nam zupełny obraz eksponatów nabiałowych.

Ocena masła:

Województwo wzgl b. dzieln.	Ilość próbek	Ilość pkt. oceny (Sa)	Ilość próbek	Zawartość wody w$^0/_0$	Liczba refraktometru	Przeciętna liczba refraktometru
Pomorze . .	19	100—91	1	10	min. 42.5	
	42	90 - 70	3	11		
	6	69—60	18	11		
	1	59—	18	13		43.3
			16	14		
			8	15		
			1	16	max. 44.2	
Poznańskie . .	4	100—91	1	11	min. 42.6	
	5	90—70	3	12		
	3	69—60	4	13		43.4
			2	14		
			—	15	max. 44.0	
Małopolska . .	3	100—91	2	12	min. 43.2	
	5	90—70	3	13		43. 5
			3	14	max. 43.9	
b. Król. Pol. .	—	100—91	1	12	min. 42.1	42.1
	3	90—70	2	—	max. 43.5	

Ocena serów:

Nazwa sera	Otrzymał ilość punkt.	Otrzymało mleczarń	Nazwa sera	Otrzymał ilość punkt.	Otrzymało mleczarń
Tylżycki .	60—65	1	Harceński .	80	1
	64—70	3	Romadour .	48	1
	71—75	—		51	1
	76—80	3		66	1
	81—85	3		70	1
	86—90	2	Limburski .	43	1
	91—95	1		65	1
Edamski .	65	1	Gervais .	85	1
Litewski .	71	1	Camembert	72	1
Szwajcarski	62	1			

Ilość rozdzielonych nagród za masło:

Jakość masła	Woj. pomor.	Woj. poznańsk.	Małopolska	Król. Polskie
wyborowe . .	2	—	—	—
bardzo dobre .	2	1	—	—
dobre . . .	8	1	4	1
bezwadliwe .	11	3	—	—

Za sery:

Jakość	Woj. pomor.	Woj. poznańsk.	Małopolska	Król. Polskie
bardzo dobre .	1	—	—	—
dobre . . .	2	—	—	—
bezwadliwe .	1	1	—	—

Prócz masła i serów przedstawiono jedną próbę kazeiny, wytworzoną przez spółkową mleczarnię w Pelplinie.

Sernik ten przedstawiał się jako żółty drobny miał (nieco za żółty — barwa wskazywała, że suszono go w nieco zawysokiej ciepłocie), który może być użyty do klejów, apretur i t. p. Żałować należy, że pośród tylu mleczarń na kresach zachodnich, zaledwie jedna zdobyła się na odwagę wystawienia sernika.

Do utrzymania niskiej ciepłoty w dziale mleczarskim przyczyniła się chłodnia Ahlborna, która mimo wielkiej przestrzeni w pawilonie wymagającej oziębienia, działała bez zarzutu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę niekorzystne warunki, w których odbywała się wystawa mleczarska, musimy przyznać, że nagół jakość eksponatów nabiałowych była dobra, co niejednokrotnie podkreślało grono sędziów.

Ze względu na to, że Pomorski Związek Rewizyjny dla Spółdzielni Rolniczych w Toruniu zaangażował dla organizacji spółdzielni mleczarskich i uzdrowienia handlu produktami nabiałowymi — osobnego specjalistę, fachowiec Izby stał się tem samem na razie zbyteczny i uległ redukcji.

Trzoda chlewna.

W hodowli świń na Pomorzu daje się zauważyć dalszy zanik białej świni krajowej. W hodowli świni angielskiej, dominującej na całej linji, wypiera się coraz bardziej „Yorkshira“ — typu pierwotnego o małym wzroście, krótkim ryju, zbyt szybko opasającego się i mało płodnego. Obecnie rozpowszechnia się typ średniej świni angielskiej, szybko dojrzewającej, żernej, bujnie owłosionej, o szerokiem czole i średnio długiej (nie za krótkiej) głowie, głębokiej piersi, dobrem ożebrowaniu i związaniu w łopatce, silnej kości, prawidłowej postawie nóg, długim, silnym i szerokim tułowiu, głębokiej szynce i dobrej płodności. W kołach świadomych hodowców unika się wychowu świni angielskiej o zbytnio wybujałych formach na punkcie szerokości lub wysokości ciała, a zatem wystrzega się form zbyt szybko zatłuszczających mięśnie, gruczoły mleczne, narządy płciowe, czyli niezdąża się w naszych warunkach do wychowu olbrzymich

„Yorkshirów", później jak powyżej wspomniano dojrzewających, nieharmonijnych w budowie, o słabych żebrach, mało rozwiniętych szynkach i t. d. Zanik świni krajowej jest następstwem konjunktury tak na rynku rzeźnym, jak i hodowlanym.

Tendencja chowu świń podlegała w roku sprawozdawczym fluktuacjom na rynku ziemiopłodów. Podczas kiedy w pierwszej połowie bieżącego roku ceny za ziemiopłody wzrastały, upadała produkcja trzody chlewnej z powodu nieopłacalności. Po żniwach i wykopkach natomiast, kiedy ceny za wszelkie ziemiopłody rolnicze spadły prawie o 50 procent, wzmogła się na nowo dążność do zwiększonej produkcji świń. Eksport świń żywych i bitych z Pomorza do Czechosłowacji był poważny, do Niemiec nikły.

Ilości dla braku urzędowych podstaw statystycznych podać nie możemy *).

Pomorski Związek Hodowców trzody chlewnej.

W Związku nie nastąpiły w roku sprawozdawczym zmiany godne specjalnej uwagi. Związek liczy obecnie 10 hodowców, którzy w księgach rodowych mają zapisane 23 knurów, 122 macior.

Związek brał w roku bieżącym udział w I-szej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

W wystawie uczestniczyło 9 hodowców, z których tylko 1 wystawił klapouchy, reszta Yorksziry. Ogółem wystawiono 23 knurów, 54 macior. Hodowcy uzyskali 19 nagród, a mianowicie:

2 złote medale Pomorskiej Izby Rolniczej,
2 srebrne małe medale Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
4 srebrne małe medale Pomorskiej Izby Rolniczej,
3 srebrne duże medale Komitetu Wystawy,
2 srebrne małe medale Komitetu Wystawy,
1 bronzowy medal Ministerstwa Rolnictwa i D. P.,
3 bronzowe medale Pomorskiej Izby Rolniczej,
2 bronzowe medale Komitetu Wystawy.

Związek złożył na wystawie dowód, że jest obecnie w Polsce bardzo żywotną tego rodzaju organizacją i właści-

*) Od 1. I. do 1. VII. 1925 roku ubito w rzeźni miejskiej w Toruniu 39.000 sztuk świn (wagi od 60—75 kg.).

wem źródłem nabywania pierwszorzędnego materjału rozpłodowego.

Licytacja knurów i macior.

Jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym urządził Związek wiosenną i jesienną licytację knurów i macior, w związku z przetargami stadników. Mimo słabego popytu zdołał Związek wystawiony materjał względnie korzystnie sprzedać. Licytacje były obesłane wyłącznie Yorkshirami. Wynik licytacji ilustruje następująca tabela:

Data licytacji	Ilość				Ceny knurów			Ceny macior		
	knurów		macior							
	zgłoszonych	wystawion.	zgłoszonych	wystawion.	przeciętna zł.	najniższa zł.	najwyższa zł.	przeciętna zł.	najniższa zł.	najwyższa zł.
20. III. 25 r.	12	9	9	9	243.—	120.—	330.—	206.—	125.—	300.—
15. X. 25 r.	21	12	6	2	140.—	135.—	350.—	212.—	130.—	295.—

Stacje knurów.

Podobnie jak przy stacjach stadników, tak i tu zostały zmienione warunki stacjonowania knurów.

Ponieważ hodowla świń znajduje się w porównaniu do hodowli bydła na znacznie wyższym poziomie, Izba główną wagę położyła na stację stadników. Stacje knurów są utrzymywane zupełnie zadawalająco, a wykorzystywanie ich jest również dostateczne. W roku sprawozdawczym zlikwidowano 11 stacyj knurów, z których 6 właścicielom odsprzedano, w trzech tylko wypadkach pociągnięto utrzymujących stacje do odpowiedzialności. Założono 5 nowych stacyj. Obecnie ma P. I. R. 14 stacyj knurów. Rozkład ich jest następujący: Brodnica — 2 stacje, Chełmno — 3, Działdowo — 1, Chojnice — 1, Kościerzyna — 3, Lubawa — 1, Tuchola — 1, Wąbrzeźno — 1, Sępolno — 1.

Owce.

Ogólny kryzys finansowy ostatniego roku, powodujący zastój w różnych gałęziach przemysłu rolniczego i fabrycznego, odbił się również na opłacalności hodowli owiec. — Ciągłe wahania się cen na wełnę, prawie że zupełny brak zbytu na opasy owcze, pociągnęły za sobą bardzo smutne następstwa dla hodowli owiec w postaci kasowania owczarń.

Kierunek czysto mięsnych owiec prawie zaginął na Pomorzu, wszystkie hodowle usiłują przejść na kierunek wełnisto-mięsny, który bezwzględnie przy obecnych konjunkturach handlowych jest najracjonalniejszym.

W ciągu roku sprawozdawczego brało Pomorze udział w eksporcie opasów owczych do Belgji; wywóz pewnej ilości skopów do Belgji nie wpłynął zwyżkowo na ceny mięsa owczego, (gdyż nabywcy stosowali się do cen miejscowych) ani też na osłabienie stagnacji zbytu skopowizny.

Izba biorąc pod uwagę ogólny brak zbytu na opasy owcze i zdając sobie sprawę z ujemnych następstw dla ogólno-krajowej hodowli owiec, przejawiających się w postaci kasowania owczarń, poczyniła starania w M. S. Wojsk. o wprowadzenie konsumcji skopowiny w ramy aprowizacji całej armji, gdyż dotychczas było ona wprowadzona tylko w dwóch korpusach W. P., co na zbyt opasów, a zatem i na hodowlę owiec, za mały wpływ wywierać mogło.

Starania nasze w M. S. Wojsk. uzyskały aprobatę i obecnie wszystkie korpusy W. P. otrzymały rozkaz konsumcji skopowiny dwa razy w dekadzie (w 10 dniach).

Podkomisja hodowli owiec

odbyła posiedzenie w dniu 19. I. 1925 r., na którem zdał sprawozdanie ze swej czynności kierownik działu hodowli owiec, przeprowadzono pewne zmiany w przepisach o uznawaniu owczarń zarodowych, omawiano sprawy podniesienia hodowli włościańskiej, uchwalono import owiec mlecznych wschodnio-fryzyjskich, wreszcie omawiano regulamin wystawy dla działu owiec, mający zastosowanie na tegorocznej wystawie rolniczej w Grudziądzu, w końcu poruszono sprawy uznawania nowych owczarń czołowych. W roku bieżącym wskutek nowych wyborów do Izby nastąpiła zmiana w składzie podkomisji hodowli owiec. Dotychczasowy prezes podkomisji prof. dr. Jan Rostafiński, który położył duże zasługi około odbudowy hodowli owiec na Pomorzu, złożył niestety swój mandat.

Ukonstytuowanie nowej podkomisji hodowli owiec nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Inspektorat hodowli owiec.

Działalność inspektoratu w ogólnych zarysach mało się różni od zeszłorocznej, główną jego czynnością, jak i w roku ubiegłym była: klasyfikacja owczarń, kierownictwo wzgl. kontrola owczarń czołowych, udzielanie porad fachowych i pomocy przy zakupie materjału zarodowego, przeprowadzenie dalszych badań nad hodowlą włościańską, celem ujęcia jej w pewne ramy, które postawią tę hodowlę możliwie ujednostajnioną i dającą zyski małorolnym właścicielom. W tym celu inspektorat w roku sprawozdawczym dokonał importu owiec mlecznych fryzyjskich (patrz str. 160).

W roku bieżącym przeklasyfikował inspektorat następującą ilość owczarń.

RASA	Ilość owczarń		I l o ś ć			
			tryków		macior	
	do 1. października		do 1. października		do 1. października	
	1924	1925	1924	1925	1924	1925
rambouillet . .	10	8	54	138	3115	2689
merino-precoce	21	23	114	152	6908	7436
krajowa . . .	1	1	3	1	152	86
Razem	32	32	171	291	10175	10213

W powyższem zestawieniu nie jest jeszcze uwzględnionych kilka owczarń, w których klasyfikacja dotąd nie została przeprowadzona, z powodu opóźnionej strzyży.

Ogółem znajduje się 40 owczarń pod kontrolą inspektoratu, a zatem więcej aniżeli w roku przeszłym.

Owczarnie czołowe.

W roku sprawozdawczym objechała dodatkowo komisja kwalifikacyjna 8 owczarń, z których uznała 3 owczarnie za zarodowe (1w typie merino-precoce, 2 w typie owiec wschodnio-fryzyjskich mlecznych), oraz 4 jako owczarnie wstępne do zarodowych (1 w typie rambouillet, 2 merino-precoce i 1 w typie owiec fryzyjskich).

Pozatem przez import oryginalnych owiec nizinnych żuławskich (w których została założona książkowość zarodowa), uzyskano 6 gniazd zarodowych owcy mlecznej wschodnio-fryzyjskiej, oraz 1 gniazdo owcy oldenburskiej wcześnie

dojrzewającej zwanej butjandingerowską. Obecnie zatem liczy Pomorze następującą ilość owczarni czołowych: 2 rasy rambouillet, 6 — merino=precoce, 2— wschodnio=fryzyjskiej, razem 10 owczarń zarodowych.

Celem odświeżenia prądów krwi owczarnia rasy Ram=bouillet Narkowy, oraz owczarnia merino=precoce Sucumin i Lisnowo importowały tryki z zagranicy: Narkowy i Lisno=wo z Niemiec a Sucumin z Francji. Wspomniane importy były konieczne dla dalszej racjonalnej pracy hodowlanej w tych owczarniach.

Licytacja tryków.

Licytacje w roku bieżącym nie cieszyły się tak dużem powodzeniem, jak w latach poprzednich.

We wszystkich owczarniach za wyjątkiem Sucumina, pozostało wiele tryków niesprzedanych.

Ogólny brak gotówki z jednej strony, a nierentowność hodowli owiec spowodowana brakiem zbytu na opas owczy z drugiej, stały się powodem znacznego obniżenia cen za tryki w stosunku do tych, jakie były w latach ubiegłych.

W roku sprawozdawczym ceny za tryki wahały się od 175 zł., a dochodziły do około 500 zł.

Najwyższą przeciętną cenę ze sprzedaży tryków uzy=skała w typie merino=precoce owczarnia Sucumin, a w typie rambouillet owczarnia Narkowy. Obie wyżej wspomniane owczarnie stoją pod kierownictwem Izby.

Ogółem na Pomorzu sprzedano około 200 tryków, co jest znikomo małą cyfrą w stosunku do tej, jaką mogą po=morskie stada zarodowe wyprodukować.

Hodowla owcy krajowej.

Subkomisja chowu owiec, biorąc pod uwagę ogromną mieszaninę rasową wśród hodowli włościańskiej, określiła podniesienie tej hodowli drogą krzyżówki, jako najszybszą metodą do uzyskania możliwych wyników, w tym celu uchwaliła importowanie oryginalnych owiec nizinnych żu=ławskich na Pomorze.

W myśl powyższej uchwały, Izba importowała z nie=mieckiej Fryzji oryginalne owce mleczne wschodnio=fryzyj=skie i z Oldenburgji parę sztuk owiec wcześnie dojrzewa=

jących butjandingerowskich. Powyższe importy zostały umieszczone w różnych stronach Pomorza (tam, gdzie są dobre nizinne pastwiska), jako gniazda zarodowe, mniej więcej po 5 macior i 1 tryku, gdzie są prowadzone w chowie zamkniętym.

O ile obserwacje poczynione na wspomnianych importach będą korzystne, to znaczy, gdy się przekonamy, że importy aklimatyzują się u nas dobrze, że ich wydajność mleka, wełny, mięsa oraz płodność jest zadawalniająca, że są dość odporne na choroby i niedomagania klimatyczne, wtedy będziemy mogli tryki ze wspomnianych gniazd rozstawić po poszczególnych stacjach kopulacyjnych, przy zakładaniu których będziemy zawsze baczyć, ażeby rozpłodniki dostawały się do okolic bogatych w żyzne pastwiska i do materjału macior sobie podobnego.

Gdyby próby ze wspomnianymi importami wykazały rezultat negatywny, w takim razie będziemy musieli podnieść hodowlę włościańską drogą selekcji materjału tubylczego, znajdującego się na Pomorzu.

Udział owiec w tegorocznej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Przepisy dla działu owiec wystawy grudziądzkiej zostały uzgodnione na specjalnie zwołanem posiedzeniu w Grudziądzu, na którem brali udział przedstawiciele Izby, Towarzystwa Hodowców Owiec i Komitetu Wystawy w obecności delegata Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Izba zdając sobie sprawę z tego, że powinno się wystawiać jedynie grupy owiec pochodzących ze stad zarodowych, to jest z owczarń, wywierających wpływ na ogół hodowli przez produkcję i rozsprzedaż rozpłodników o ustalonym dziedziczeniu, nie wystawiała owczarń klasowych (nie produkujących tryków), a jedynie ograniczyła się do pokazania grup zarodowych.

Stosując się zatem ściśle do regulaminu uzgodnionego na wspomnianem posiedzeniu, kierownictwo działu hodowli owiec wystawiło do konkursu grupy hodowlane z owczarń zarodowych, stojących pod kierownictwem Izby, t. j. z owczarni Narkowy typu rambouillet i z Sucumina typu merinoprecoce.

Komitet I=szej Pomorskiej Wystawy w Grudziądzu, w dziale owiec, zrobił ustępstwo na rzecz innych woje=wództw, dając prawo konkurowania okazom z całej Polski. Wobec tego ubiegały się o pierwszeństwo owczarnie i z Po=morza i z Poznańskiego i z Warszawskiego, a nawet z odda=lonego Kieleckiego i Lubelskiego.

Reprezentowane były na wystawie owce: Rambouiletty, Merino=Precoce'y, owce fryzyjskie importowane i wyhodo=wane u nas, karakuły, kenty angielskie, owce krajowe (wrzo=sówka i świniarka) i rozmaite mieszaniny z owcą krajową — pomorską i inną. Poza konkursem przedstawiła Pomorska Izba Rolnicza świeżo sprowadzone owce wschodnio=fryzyj=skie i Butjandingery, z których ma zamiar założyć gniazda zarodowe, gdzie wyhodowany i przystosowany do miejsco=wych warunków przychówek, mógłby być rozdawany na stacje hodowlane, dla poprawienia i ujednostajnienia hodo=wli owcy włościańskiej na Pomorzu, szczególnie w nizinach.

Wielkie zainteresowanie zwracały na siebie But=jandingery swoją olbrzymią figurą i kolosalnem bogactwem wełny. Nic dziwnego, że owce te są dotąd nieznane, bo ich tu nie było, ale w znacznej mierze skłoniła Izbę do sprowa=dzenia ta okoliczność, że ta owca jest hodowana na terenach Wolnego Miasta Gdańska, gdzie cieszy się dobrymi rezul=tatami.

Naogół biorąc, okazy stające do konkursu, przedsta=wiały się dobrze i w większej części takowych widać było prawdziwy hodowlany materjał, o czem sądzić można i z tego, że wszystkie prawie stawki nagrody otrzymały.

Ogółem rozdano 35 nagród (19 Ministerstwa Rolnictwa i D. P., 8 Pom. Izby Rolniczej, 8 Komitetu Wystawy), z tego 19 przypadło dla Pomorza, a 16 dla innych województw.

Inwentarz drobny.

Dział drobnego inwentarza prowadził w roku obecnym nadal kierownik działu hodowli włościańskiej.

Z okazji innych podróży służbowych przeprowadził on kontrolę gniazd założonych w latach ubiegłych, przyczem stwierdził, że wielu hodowców, wskutek niewypełniania prze=pisów, wcale nie przyczyniło się do zachowania czystości rasy, danego im gniazda na stację. Okazało się bowiem, że

niektórzy hodowcy wbrew podpisanemu zobowiązaniu, utrzymywali we własnych hodowlach obok męskich rozpłodników, danych im na stację, i nierasowe rozpłodniki wzgl. nie starali się uniemożliwić styczność drobiu danego im na stację, ze sztukami znajdującemi się w sąsiedztwie; zdarzały się nawet wypadki nabywania przez hodowców w miejsce padłych sztuk na własną rękę nowych sztuk, kupowanych na targu. Pozatem i zaofiarowany przez hodowle krajowe materjał nie zawsze odpowiadał wymaganiom danej rasy, dając w potomstwie częstokroć materjał nierasowy. Wskutek powyższego Izba postanowiła gniazd nowych nie zakupywać, dobre obecnie gniazda otoczyć opieką, jak i całe poszczególne hodowle, utrzymując z hodowcami stały kontakt, polecając im znane hodowle, służąc pomocą przy nabywaniu jaj wylęgowych i t. p. nieodpowiednie zaś gniazda zlikwidować, sprzedając je na rzeź, wzgl. odsprzedając hodowcom. W ten sposób została już zlikwidowana znaczna ilość gniazd drobiu oraz kóz.

Izba Rolnicza weszła w kontakt z poszczególnemi Towarzystwami Hodowców drobnego inwentarza na Pomorzu, postanawiając w miarę możności iść im z pomocą, popierając wysiłki przedewszystkiem hodowców wskazanych jej przez dane towarzystwa.

Przy wydziale hodowli została w końcu r. b. utworzona specjalna podkomisja dla hodowli drobnego inwentarza, w skład której wchodzą wybitniejsi hodowcy Pomorza. Konferencja tej podkomsji odbędzie się w pierwszych miesiącach roku następnego. Komisja opracuje plan racjonalnej organizacji działu drobnego inwentarza.

Z okazji I-szej Pomorskiej Wystawy, Pomorska Izba Rolnicza przy pomocy poszczególnych inspekcji i przy współudziale towarzystw hodowców drobiu, zorganizowała pokaz drobnego inwentarza. Mimo zupełnie nieodpowiedniego czasu na wystawianie drobiu, udział wystawców pomorskich hodowców drobiu był zadawalający. Ogółem wystawiono w klasie drobiu 120 sztuk dorosłych, oraz około 208 sztuk kurcząt rozmieszczonych w 60 klatkach, w dziale gołębi wystawiono 45 sztuk w 23 klatkach, a w klasie królików 18 sztuk. Najsłabiej był reprezentowany dział kóz. Wielu hodowców zwłaszcza polskich w ostatniej chwili niedopisało, nie wysy-

łając materjału na wystawę. Materjał nadesłany, był naogół średni. Komisja przyznała w dziale drobiu 14 nagród honorowych, w dziale gołębi pocztowych 4 nagrody, w dziale królików 4 nagrody, w dziale kóz 1 premję, w dziale psów 3 nagrody honorowe. Nagrody były z Ministerstwa Rolnictwa i D. P., Centralnego Komitetu spraw hodowli drobiu w Polsce, Komitetu Wystawy, oraz Pomorskiej Izby Rolniczej.

Staraniem działu hodowlanego Izby Wielkopolskiej i Pomorskiej zostaje urządzony z końcem roku przy instytucie zootechnicznym Uniwersytetu Poznańskiego, III konkurs nieśności kur (zimowy) w Polsce, do którego dopuszczone zostały w ostatnim czasie i kury nierasowe. Konkurs przedewszystkiem ma na celu: a) stwierdzić nieśność kur w województwach b. dz. pruskiej; b) porównać nieśność kur rasowych z nieśnością kur zwykłych jakie spotykamy na folwarkach; c) dać rolnikom możność porównać nieśności zimowej kur swoich z nieśnością kur z własnego kurnika, trzymanych na konkursie w warunkach najlepszych, lecz w ścisłych granicach opłacalności; d) polepszyć cenę i zbyt na doborowe jaja przez wprowadzenie jaj stemplowanych. Konkurs zaczyna się z końcem listopada 1925 r., a kończy się z końcem lutego 1926 r. Wyniki konkursu będą ogłoszone, najlepsze gniazda pod względem nieśności zostaną nagrodzone. Izba tak w prasie rolniczej, jak i przez wysłanie specjalnych pism do lokalnych towarzystw zachęcała hodowców, by konkurs obesłali jak najliczniej.

Ponieważ inspekcje hodowlane w pierwszym rzędzie położyły nacisk na organizowanie powiatowych kółek hodowlanych bydła, dlatego też uruchomienie pow. kółek drobnego inwentarza przy nawiązaniu bliższego kontaktu z poszczególnemi towarzystwami na razie zostało odsunięte na plan dalszy.

Stacje ptactwa domowego.

Ilość gniazd drobnego inwentarza z powodów powyżej wymienionych znacznie się zmniejszyła, natomiast zainteresowanie się do rasowego drobiu wśród hodowców wzrosło znacznie.

Obecnie istnieje gniazd: kury a) wyandotty białe — 9, b) orpingtony żółte — 6, c) kuropatwiaki włoskie — 2, indyki mamuty bronzowe — 1, gęsi pomorskie — 6, kaczki pekingi — 3, gołębie pocztowe — 1.

Jak w roku ubiegłym tak i w tym roku eksportowano z Kaszub znaczne ilości gęsi, szczególnie do Niemiec.

Hodowla królików.

I w tym roku hodowla królików mało posunęła się naprzód, nie znajduje ona bowiem należytego zrozumienia wśród rolników. Obecnie znajdują się jeszcze 3 stacje królików gronostaji polskich.

Hodowla kóz.

Bezplanowa hodowla w dziale tym, korzystanie z pierwszych lepszych rozpłodników męskich, nieodświeżanie zupełnie krwi wpływa na to, że o czystość krwi jest niesłychanie trudno. Najczyściej zachowała się jeszcze rasa kóz saaneńskich. Praca wobec tego w dziale tym jest niesłychanie utrudniona, gdyż hodowla ta znajduje się przeważnie w rękach urzędników, robotników, służby dworskiej wzgl. wyrobników, niestowarzyszonych nigdzie i z którymi zetknięcie się napotyka na wielkie przeszkody.

I tu Izba nawiązała kontakt z Tow. Hodowców Kóz w Tczewie, jakkolwiek i to Towarzystwo podobnie jak w Gościcinie jest w posiadaniu materjału różnego co do wartości hodowlanej.

7. Wydział Rybacki.

Działalność wydziału rybackiego w 1925 r. skierowaną była na następujące zagadnienia:

I. Tak zwana sztuczna hodowla ryb, oparta o wylęgarnię w Gródku dla produkcji zarybków ryb łososiowych.

II Tworzenie gospodarstw stawowych i organizacja hodowli karpia.

III. Praca nad uzdrowieniem handlu rybnego.

IV. Ogólna opieka nad rybactwem Pomorskiem.

Wylęgarnia w Gródku prowadzona przez wydział rybacki, po dokonanych ulepszeniach w jej urządzeniach okazała się zupełnie dobrze przystosowaną do celu, jakiemu miała służyć, to jest produkcji zarybków pstrąga, siei i sielawy dla wód otwartych. Wylęgarnia ta wyprodukowała w ostatniej swej kampanji 487.000 sztuk zarybku siei i 87.000 zarybku pstrąga. Zarybek siei został zakupiony przez dzierżawców jezior, przeważnie państwowych. Z wyprodukowanego zarybku pstrąga, zostało 10.000 wpuszczone przez P. I. R. do rzek Upiłki i Bielskiej Strugi tytułem rekompensaty, za otrzymaną z tych rzek ikrę, 15.000 sprzedano właścicielom prywatnym, 62.000 zostały wpuszczone do rzek Brdy, Bielskiej Strugi, Osusznicy i Upiłki, przyczem wartość zarybku tego była zwróconą wydziałowi przez inspektorat rybacki w Toruniu z sum, asygnowanych przez Ministerstwo Rolnictwa na państwową akcję zarybiania wód. Przebieg kampanji w wylęgarni był bardzo pomyślny. Rezultat finansowy również jest dodatni; koszta prowadzenia wylęgarni wynosiły 2.857,10 zł., dochód ze sprzedaży zarybku 3474,18, zysk czysty 617.08 należy uznać za bardzo wysoki, zważywszy, że za wylęgarnię trzeba było zapłacić w tym roku czynsz dzierżawny w wysokości 350 zł.

Wysoki czynsz był spowodowany zrobieniem przez właścicieli kosztownych inwestycyj i miał być w latach następnych bardzo wydatnie obniżony. W jeszcze większym stopniu wpłynęło na obniżenie zysku z wylęgarni to, że produkcja jej sięgała zaledwie 20% ilości zarybku, jaką możnaby w niej wyprodukować. Było to wynikiem tego, że produkowaną była tylko ta ilość zarybku, na którą wydział rybacki miał definitywne zamówienia, które napływały powolnie z powodu nieuświadomienia sobie przez rybaków korzyści z hodowli tego gatunku ryby. Dopiero gdy w kilku jeziorach złowione zostały młode sieje, pochodzące z zarybienia lat ubiegłych i wykazujące ładny przyrost, zaczęło się budzić zainteresowanie rybaków do tej ryby i już w ciągu lata wydział w tej sprawie otrzymał szereg zapytań, wskazujących na chęć nabywania przez rybaków tego zarybku. W związku z tem wydział nawiązał pertraktacje za pośrednictwem prof. Szechtla w sprawie otrzymania na bardzo dogodnych warunkach znacznej ilości ikry siei z jezior poznańskich, zamiast nabywać ją, jak dotąd, drogo z Estonji. Lato b. r. zostało zużytkowane na badanie wód,, celem wyszukania tarlisk pstrąga, skądby można otrzymać znaczną ilość ikry pstrąga dla wylęgu w wylęgarni i w ten sposób zwiększając jej produkcję, nietylko umożliwić w szerszym zakresie niż dotąd zarybianie pomorskich rzek i strumieni tą szlachetną rybą, lecz jednocześnie zwiększyć wydatnie opłacalność samej wylęgarni. Zostało ustalone, że poza rzeką Upiłką, dostarczającą jak dotąd najwięcej ikry pstrąga, nie mniejsze ilości można otrzymać z Bielskiej Strugi, przy zastosowaniu pewnych niezbyt kosztownych urządzeń. Urządzenia takie zostały zapoczątkowane. Pozatem jako źródło dostawy ikry pstrąga został oznaczony strumień płynący przez dobra Wyszecino w pow. wejherowskim, stanowiący dopływ Rhedy. Poczynione przygotowania do nowej kampanji wylęgowej zapowiadały wielokrotne zwiększenie jej wydajności; niestety spowodowana względami oszczędnościowemi likwidacja wydziału rybackiego przerywa jego prace w momencie, gdy przezwyciężywszy trudności organizacyjne, wydział ten zaczynał już realizować w dużym stopniu swe zamierzenia.

Obok poszukiwań tarlisk pstrągowych, powziętych w związku z projektowanym powiększeniem produkcji wy-

lęgarni, wydział zaznajamiał się z rybostanem wód i potrzebami rybactwa, a wysnute stąd wnioski przesłał władzom dla załatwienia podług kompetencji. W ten sposób wydział był inicjatorem stworzenia kilku spółek rybackich po myśli ustawy rybackiej, gwarantujących racjonalną gospodarkę, tam gdzie dotąd takowa ze względu na kilku współwłaścicielinia mogła mieć miejsca. Również z inicjatywy wydziału rybackiego zostali mianowani 2 dozorcy rybołóstwa na tych strumieniach, gdzie korzystne warunki dla rozwoju pstrąga z jednej strony, a szkody wyrządzane przez ludność miejscową z drugiej czyniły ten dozór najbardziej wskazanym. To też tę okoliczność, że tej jesieni w dopływach Brdy daje się zauważyć znaczną ilość młodych pstrągów, rokujących już w najbliższych latach wydatną poprawę rybostanu, należy przypisać w równej mierze dokonywanemu zarybianiu, co i ustalonemu dozorowi.

W sprawie tworzenia gospodarstw stawowych należy na dobro wydziału zapisać rezultat, jaki został osiągnięty przez zaprojektowane przezeń w roku 1924 pierwsze racjonalne gospodarstwo rybne na Pomorzu, w maj. Kamienicy. Gospodarstwo to już wiosną tego roku za pośrednictwem wydziału rybackiego rozsprzedało bardzo pokaźną ilość zarybku karpia dla zarybienia stawów i mniejszych jezior, a prowadzone intesywnie, przy stosowaniu sztucznego żywienia, wyprodukowało w roku bieżącym już 2-letnie karpie towarowe, stając się nietylko źródłem bardzo poważnego dochodu dla właściciela, lecz i dostawą zarybku rasowego karpia, oraz przykładem budzącym inicjatywę w kierunku tworzenia nowych gospodarstw rybnych. To też do wydziału rybackiego w b. roku, pomimo niesprzyjających warunków dla robienia wkładów, wpłynęło kilka zgłoszeń o zbadanie terenu i opracowanie projektów. Ze zbadanych terenów zakwalifikowano jeden do urządzenia paru stawów, które właściciel ma budować sam na podstawie doręczonego mu szkicu z niwelacją, sporządzonego na miejscu w czasie ekspertyzy. W drugim wypadku, obejmującym obszar około 30 ha zachodziła potrzeba sporządzania szczegółowego planu sytuacyjno-niwelacyjnego, celem opracowania projektu kompletnego gospodarstwa rybnego. Plan ten został sporządzony przez wydział meljoracyjny we wrześniu i z tego powodu

projekt techniczny jeszcze nie mógł być opracowany. Poza=tem opracowany został projekt gospodarstwa rybnego na dołach torfowych w Dąbrowicy, którego kopje nabył Uni=wersytet Poznański jako wzorowy dla demonstracji go na wykładach rybactwa.

W dziedzinie organizacji handlu rybnego wydział na=potkał na największe trudności z powodu zabagnionych sto=sunków, panujących w polskim handlu rybnym, opanowanym przez żydowskich handlarzy; wobec bierności mało uświado=mionych społecznie i nierozumiejących korzyści zrzeszeń rybaków, stworzona przez wydział spółdzielnia rybacka nie znajdywała wśród tych ostatnich dostatecznego oparcia w walce z nieuczciwą a solidarną konkurencją żydowską, na skutek czego kryzys, jaki powstał na rynku rybnym skut=kiem masowego importu ryb rosyjskich zimą 1924/25 roku spowodował bardzo dotkliwe straty finansowe.

Pomimo tego wydział rybacki usilną propagandą zdołał wśród wielu rybaków zaszczepić korzyść sprzedaży komiso=wej ryb przez spółdzielnię, z pominięciem handlarzy. Jeżeli w ostatnich miesiącach 1924 roku spółdzielnia musiała naby=wać prawie wyłącznie ryby od rybaków po cenie konkuren=cyjnej, a transakcje komisowe wynosiły tylko 2,7% ogól=nego obrotu ryb w spółdzielni, to już w m. lutym spółdzielnia od tychże samych dostawców otrzymywała ryby wyłącznie komisowo, nie ponosząc ryzyka walki konkurencyjnej. Nie=sprzyjająca dla połowów zima, a następnie martwy w handlu rybnym sezon letni, ograniczyły transakcje do minimum. W sezonie jesiennym i zimowym 1925/26 również byłyby prowadzone już tylko transakcje komisowe, nie pociągające ryzyka dla spółdzielni; transakcje te przy dalszej agitacji wśród rybaków za zasadą handlu komisowego, jedynie racjo=nalną, mogłyby w razie pomyślnych połowów do wiosny dać widoczny rezultat dotychczasowych wysiłków. Likwidacja wydziału rybackiego przecina jednocześnie działalność spół=dzielni uniemożliwia jej zdyskontowanie wyników dotych=czasowej pracy i ofiar pieniężnych, poniesionych przez Izbę Rolniczą.

Bierność pomorskich rybaków ujawniła się też w ich stosunku do towarzystwa rybackiego, utworzonego przez Izbę i prowadzonego przez wydział rybacki. Przy małej

ilości członków, z których jedynie nieliczne jednostki poczuwały się do opłacenia składek, towarzystwo się nie rozwijało, a poszczególni jego członkowie przypominali sobie o należnych składkach tylko wtedy, gdy potrzebowali pomocy towarzystwa. Na skutek tego powstawało wśród bardziej uświadomionych członków towarzystwa dążenie do wytworzenia na drodze przymusowej organizacji rybackiej, zrzeszającej wszystkich właścicieli i dzierżawców wód. Wniesienie projektu odnośnej ustawy do Sejmu jest już rozważane podobno przez wydział rybacki Ministerstwa.

Poza pracami, związanemi z akcją zarybienia wód, tworzenia zakładów rybnych, organizacją handlu rybnego i działalnością kulturalnej wśród rybaków, wydział był opinjodawcą na żądanie Ministerstwa Rolnictwa w wielu kwestjach rybackich, mających ogólne znaczenie. Pozatem wziął wydział wydatny udział w wystawie rolniczej w Grudziądzu, wykorzystując takową jako teren do zainteresowania szerszego ogółu tą ważną gałęzią produkcji Pomorza.

W wykładach rybactwa, urządzanych przez Instytut Bydgoski, brał naczelnik wydziału udział jako prelegent również i w tym roku, jak w latach ubiegłych.

8. Wydział Meljoracyj Rolnych.

Dla rozwoju i popularyzacji pojęć o meljoracjach rolnych rok 1925 zaznaczył się u nas bardzo wybitnie. Coraz szerzej i więcej zaczęto w społeczeństwie i sferach rządowych zdawać sobie sprawę, jak poważnym i doniosłym czynnikiem w dziale podniesienia wytwórczości rolniczej w kraju, są racjonalnie stosowane meljoracje i w jakim stopniu przeto kwestja popierania i szerzenia meljoracyj rolnych staje się jednem z naczelnych zagadnień o charakterze państwowym. Jako wyraz tej świadomości powstaje w sferach rządowych i ustawodawczych wola do wytworzenia w państwie takich warunków, przedewszystkiem ze strony finansowej, któreby szerokim masom ziemiańskim umożliwiły i ułatwiły przeprowadzenie meljoracji swych warsztatów rolnych i któreby jednocześnie ujmowały w określone i racjonalne normy stronę techniczną wykonywanych meljoracji i ich projektowania.

Zostaje uchwalona przez Sejm i Senat ustawa z dnia 22 lipca 1925 r. o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne, mocą której udzielane być mają długoterminowe pięcioprocentowe pożyczki na meljoracje szczegółowe (za wyjątkiem zakładania stawów rybnych), przyczem pierwszeństwo w otrzymaniu tych pożyczek przyznaje się spółkom wodnym. Rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy ustalają następnie między innemi, jakim warunkom wykształcenia fachowego i praktyki winni odpowiadać ci, co opracowują techniczne projekty meljoracyj i kierują ich wykonaniem, o ile na ten cel udzielane są kredyty z funduszu państwowego.

Należy zaznaczyć, że takie określenie kwalifikacji osób, zajmujących się projektowaniem i wykonywaniem meljoracyj rolnych, jest u nas momentem bardzo dodatnim,

bo wnoszącym pewien ład i porządek w stosunki dotychczas pod tym względem dość chaotyczne i nieraz niewłaściwe.

Już zapowiedź wejścia w życie omawianej wyżej ustawy sprawiła, że w początkach bieżącego roku ruch meljoracyjny na Pomorzu ożywił się dość znacznie. Akcja w tym kierunku wydziału meljoracyjnego, trafiała tym razem na grunt bardziej podatny i odnosiła większe skutki.

Inicjatywa wydziału przeprowadzania meljoracyj zwłaszcza w drodze spółkowej ułatwiona była, prócz powyższych okoliczności, jeszcze faktem dysponowania przez Izbę pewnym funduszem, udzielonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, na zasiłki zwrotne dla pokrycia części kosztu projektów meljoracyjnych w wypadkach, kiedy chodzi o zawiązanie spółki wodnej. Fundusz ten przeszło dwukrotnie powiększony został przez Ministerstwo w roku bieżącym w porównaniu z rokiem zeszłym.

Przychodząc w tej formie z pomocą finansową podejmującym pierwsze kroki w kierunku późniejszego przeprowadzenia koniecznych meljoracyj, wydział powołał do życia szereg zrzeszeń (patrz załączoną tablicę I) drobnej i większej własności rolnej, pragnących w drodze spółkowej zmeljorować swe grunty.

Zainicjowane przez wydział w roku bieżącym powstające spółki meljoracyjne stanowią już poważny objekt, wynoszący ogółem około 2670 ha gruntu, w czem ogromna większość przypada na pola, wymagające drenowania. Poza spółkami wydział otrzymał zgłoszeń na sporządzenie projektów różnych meljoracyj ze strony poszczególnych majątków na ogólnym obszarze około 720 ha, w czem większość stanowi drenowanie pól i osuszanie łąk, a następnie nawodnienie pól (w jednym wypadku) i zdjęcia pod stawy rybne.

Nadmienić trzeba, że we wszystkich wypadkach zgłaszania się do wydziału o przeprowadzenie meljoracyj wstępne prace techniczne na gruncie, oraz opracowanie projektów wykonuje wydział siłami własnemi.

Udzielanie porad techniczno-gospodarczych i o charakterze wodno-prawnym było prowadzone przez wydział, jak i w roku ubiegłym, w szerokiej mierze zapotrzebowań, jakie wpływały do wydziału. W ścisłym związku z tym właśnie

zakresem działalności stoją ekspertyzy wodno-prawne, jakie wykonywał wydział w szeregu zakładów wodnych (przeważnie młynów i tartaków wodnych) na Pomorzu i w konsekwencji czego wydział przeprowadzał badania techniczne stosunków wodnych przy tych zakładach dla następnego opracowania planów i materjałów technicznych, jakie wymagane są ustawowo dla uzyskania koncesji, lub do zapisu praw piętrzenia wody przy danym młynie lub tartaku do księgi wodnej.

Zgłoszeń o sporządzenie planów dla celów powyższych otrzymał wydział w roku bieżącym ze strony dwudziestu czterech młynów wodnych. Pomiary wodne niwelacyjne zostały wykonane dla szesnatsu młynów, a sporządzenie planów jest w toku. Pozatem w jednym wypadku badano i opracowano warunki piętrzenia wody w rzece, dla użycia na stawy rybne.

Działalność techniczna wydziału w roku sprawozdawczym, jak i w roku ubiegłym, przy inicjowaniu i przeprowadzaniu meljoracyj rolnych, zamykała się głównie w obrębie prac wstępnych, a więc udzielania porad gospodarczo-technicznych przeważnie na podstawie badań warunków miejscowych, dalej dokonywania ekspertyz meljoracyjnych i wydawania orzeczeń co do potrzeby i możliwości danej meljoracji, a także w głównym stopniu przeprowadzania studjów technicznych terenów opracowania projektów meljoracyj.

Z powodu ogólnych trudności finansowych projektowanych robót meljoracyjnych prawie nie wykonano na Pomorzu, przynajmniej pod kierownictwem wydziału. Rozpoczęcia okresu wykonywania zaprojektowanych robót meljoracyjnych tak ze strony spółek wodnych, jak i poszczególnych właścicieli ziemskich, oczekiwać należy w roku przyszłym 1926-tym, gdy wykonywanie ustawy z 22 lipca r. b. w całej pełni będzie stosowane i gdy napływać zaczną pożyczki rządowe do rąk petentów, umożliwiając realizację projektowanych meljoracyj.

Nie podejmując się w zasadzie wykonywania meljoracyj systemem przedsiębiorstwa, czy na własne ryzyko, wydział sprawuje jedynie kontrolę i nadzór techniczny wykonywanych robót i daje najszerzej pojęte kierownictwo tych robót. W tym zakresie wydział w roku bież. kieruje robota-

mi spółkowemi przy regulacji rzeki Niechwarszcza w pow. chojnickim dla celów osuszenia i zmeljorowania ok. 1500 ha łąk na torfach. W tym wypadku wydział występuje w charakterze przewidzianego statutem spółki technika spółkowego, na mocy specjalnie w tym celu zawartej umowy.

Prócz powyższych robót, będących w wykonaniu, pod ścisłym kierownictwem wydziału wykonane zostało w pow. toruńskim założenie rurociągu betonowego na długości ok. 2 klm. i niewielkie roboty drenarskie w pow. chełmińskim.

Na rok przyszły wydział przewiduje, przy pomyślnych warunkach ekonomicznych w kraju, udział swój w kierownictwie robót drenarskich i łąkowych na znaczniejszych obszarach spółkowych.

Poza czynnościami o charakterze technicznym, troską wydziału było również propagowanie idei stosowania meljoracyj rolnych wśród szerokich mas rolniczych — i w tym celu wydział wysyłał swego prelegenta na zebrania szeregu kółek rolniczych, gdzie wygłaszane były odczyty i pogadanki o meljoracjach i zastosowaniu ich w wypadku konkretnym, interesującym zebranych słuchaczy.

Również w celach pokazowo-propagandowych wydział zorganizował na pierwszej pomorskiej wystawie rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu dział meljoracyjny, który obficie został zaopatrzony eksponatami z dziedziny meljoracji, staraniami i pracą wydziału.

Dążąc w dalszym ciągu, jak i lat ubiegłych, do rozszerzania pola swej działalności i swych kompetencyj, wydział nawiązał ostatnio kontakt z Państwowym Bankiem Rolnym, jako administratorem państwowego funduszu kredytu meljoracyjnego i głównym kontrolerem prawidłowego zużycia udzielonych pożyczek na meljoracje, w kierunku współpracy w zakresie kontroli wykonywanych na Pomorzu z pożyczek państwowych robót meljoracyjnych.

Z największą instytucją meljoracyjną w państwie, z Krajowem Towarzystwem Meljoracyjnem w Warszawie, wydział wszedł w ścisły stosunek współpracy fachowej, ustalając i normując ten stosunek w zawartej ad hoc wzajemnej umowie.

Reasumując przegląd powyższy, da się naogół stwierdzić, że działalność wydziału w roku bieżącym wzrosła znacznie, w porównaniu z rokiem zeszłym — i to we wszystkich kierunkach tej działalności. Dowodzi to wzmagania się ruchu meljoracyjnego na Pomorzu i jego palącej potrzeby, dla ulepszenia gospodarstw rolnych i podniesienia wytwórczości rolniczej tak niezbędnej w kraju.

Następujące tablice ilustrują szczegółowo działalność wydziału w roku bież. w zakresie prac technicznych.

Wykaz zgłoszeń o ekspertyzy meljoracyjne.

L. p.	Miejscowość i powiat	Właściciel	Wykonanie ekspertyzy meljoracyjnej		Z wnioskiem na meljorację			Uwagi
			Data	Rodzaj gleby	Rodzaj	Obszar ha	Odpływy m. b	
1	Młyn Pisienica pow. Starogard	Tuchel	—	—	Plany do zapisu praw do księgi wodnej	—	—	Pomiary niwelac. przeprowadzono.
2	Młyn Ruda pow. Tuchola	Sawicki	—	—	Jak wyżej	—	—	Jak wyżej.
3	Młyn Kwiatki pow. Świecie	Ohme	—	—	" "	—	—	" "
4	Młyn Rodzone pow. Lubawa	Gemba	—	—	" "	—	—	" "
5	Młyn Lesiak-Rumian pow. Lubawa	Faralisz	—	—	" "	—	—	" "
6	Młyn Zblewo pow. Starogard	Wolff	—	—	" "	—	—	" "
7	Młyn Mosty pow. Puck	Strelow	—	—	" "	—	—	" "
8	Młyn Bratjan pow. Lubawa	Schneider	—	—	" "	—	—	
9	Młyn Kręgiel pow. Świecie	Zwoliński	—	—	" "	—	—	Pomiary niwelac. zrobiono.
10	Młyn Kołodziejski pow. Lubawa	Plitt	—	—	" "	—	—	Jak wyżej.
11	Młyn Lubawa pow. Lubawa	Dąbrowska	—	—	" "	—	—	" "
12	Młyn Rumian pow. Lubawa	Cerkownik	—	—	" "	—	—	" "
13	Młyn Sucha pow. Świecie	Wiese	—	—	" "	—	—	" "

14	Młyn Karczewo pow. Tuchola	Siwczyński	—	—	" "	—	—	Pomiary niwelac. zrobiono.
15	Młyn Bielice pow. Lubawa	Roht	—	—	" "	—	—	
16	Borowy Młyn pow. Chojnice	Malich	—	—	" "	—	—	Pomiary niwelac. zrobiono.
17	Młyn Nowy Jasiniec pow. Swiecie	Schlieter	—	—	" "	—	—	Jak wyżej.
18	Kamienica pow. Tuchola	Górski	—	—	Plany do zapisu praw piętrzenia przy stawach rybnych	—	—	" "
19	Kornatowo pow. Chełmno	Zurek	12. 2.	Torf	Spór wodno-prawny	—	—	Wydano orzeczenie na piśmie.
20	Ruda pow. Lubawa	Lewandowski	21. 2.	Glina	Drenowanie pól	93,68	1800	W drodzê zawiązania spółki.
21	Warlubie pow. Świecie	Bogdański	25. 2.	Torfy	Odwodnienie łąk	80,0	3000	Chodzi o zawiązanie spółki, projekt gotów.
22	Maj. Uść pow. Chełmno	Dyr. Jeske	18. 2.	—	Częściowe odrenowanie pól i osuszanie łąki	10	860	
23	Brąchnówko pow. Toruń	Czarliński	22. 3.	Gliny piaszczyste	Drenowanie pól w drodze Spółkow.	1500	18000	Zdjęcia niwelacyjne zrobiono.
24	Wielkie Wólka pow. Lubawa	Smorawski	25. 3.	"	Jak wyżej.	150	ok 2000	Chodzi o wykon. robót według gotowych proj.
25	Studa pow. Lubawa	Tomorowicz	26. 3.	Torfy	Osuszenie łąk w drodze spółkowej	30	1350	Zdjęcia niwelacyjne wykonano.
26	Lipienki pow. Swiecie	Liszkowski	6. 4.	Torfy i piaski	Osuszenie łąk w drodze spółkowej	100	4[illegible]00	Interesowani nie zdecydowali się na sporządz. proj.
27	Lubicz pow. Toruń	Młyn Hornesa	22. 4.	—	Przebudowa starej śluzy	—	—	
28	Dźwierzno, pow. Toruń	Pom. Izba Roln.	27. 4.	Gliny	Remont urządzeń drenarskich			
29	Gutlin pow. Chełmno	Gidaszewski	5. 5.	Piascz.-gliny	Drenowanie pól w drodze spółkowej	ok. 100	2000	Udzielony ma być zasiłek w wys. 50% kosztów projekt.
30	Kokocko pow. Chełmno	Gmina	6. 5.	"	Jak wyżej	145	1500	Jak wyżej.

Wykaz zgłoszeń o ekspertyzy meljoracyjne.

L. p.	Miejscowość i powiat	Właściciel	Wykonanie ekspertyzy meljoracyjnej: Data	Rodzaj gleby	Z wnioskiem na meljorację: Rodzaj	Obszar ha	Odpływy m. b.	Uwagi
31	Rubinkowo pow. Toruń	Dzierż. Z. Kossak	12. 5.	—	Stwierdzenie wartości pastwisk	100	—	Wydano orzeczenie na piśmie.
32	Kamienica pow. Tuchola	Górski	—	Torfy	Osuszenie łąk	45,5	600	Zdjęcia niwelacyjne wykonano.
33	Słupy pow. Tuchola	Dirks	27. 7.	—	Drenowanie pól	28	1000	Jak wyżej.
34	Jeleńcz pow. Tuchola	Kółko rolnicze	9. 8.	Gliny	Drenowanie pól w drodze spółkowej	50	1500	Interesowani nie zdecydowali się na sporządz. proj.
35	Trzebcz pow. Chełmno	Ślaski	30. 7.	„	Jak wyżej	250	2500	Udzielony ma być zasiłek w wys. 50% kosztów projekt.
36	Różanna pow. Świecie	Kamrowski	25. 9.	Piaski	Jak wyżej	650	3500	Jak wyżej.
37	Hamer pow. Wąbrzeźno	Sztyler	2. 6.		Nawodnienie pól	150	1000	Zdjęcia niwelacyjne wykonano.
38	Katlewo pow. Lubawa	Krysiak	—		Urządzenie stawów rybnych	32	3000	Jak wyżyj.
39	Białobłoty pow. „	Speichert	—		Jak wyżej	8	1300	„ „
40	Kamienica pow. Tuchola	Górski	—		Jak wyżej	30		„ „
41	Bilno pow. Nieszawa	Chmielewska			Osuszenie łąk	45		
42	Tyszki pow. Mława	Reinhard			Drenowanie pól	45		
43	Feliksowo pow. Wąbrzeźno	Hilczyński			Drenowanie pól	175		
44	Brzeżno pow. Chojnice	Gmina	16. 10.	Torf i piasek	Osuszenie łąk w drodze spółkowej	50	5000	

Wykaz wykonanych zdjęć.

Nr.	Miejscowość i powiat	Właściciel	Rodzaj meljoracji	Obszar ha.	Odpływy m. b.	Uwagi:
1	Młyn Pisienica, powiat Starogard	Tuchel	Plany do zapisu praw do księgi wodnej	—	4500	
2	Młyn Ruda, powiat Tuchola	Iwicki		—	2500	
3	Młyn Kwiatki, powiat Świecie	Ohme		—	1400	
4	Młyn Rodzone, powiat Lubawa	Gemba	Jak wyżej	—	2500	
5	Młyn Lesiak-Rumian, powiat Lubawa	Faralisz	„ „	—	1500	
6	Młyn Zblewo, powiat Starogard	Wolff	„ „	—	3500	
7	Młyn Kręgiel, powiat Świecie	Zwoliński	„ „	—	2000	
8	Młyn Kołodziejki, powiat Lubawa	Plitt	„ „	—	1400	
9	Młyn Lubawa, powiat Lubawa	Dąbrowska	„ „	—	1000	
10	Młyn Rumian, powiat Lubawa	Perkownik	„ „	—	2300	
11	Młyn Sucha, powiat Świecie	Wiese	„ „	—	2000	
12	Młyn Karczewo, powiat Tuchola	Siwczyński	„ „	—	1500	
13	Młyn Nowy Jasieniec, powiat Świecie	Schlieter	„ „	—	4000	
14	Młyn Borowy, powiat Chojnice	Malich	„ „	—	1800	
15	Młyn Mosty, powiat Puck	Strelow	„ „	—	1500	
16	Kamienica, powiat Tuchola	Górski	„ „	—	2000	
17	Ruda-Chrośle, powiat Lubawa	Lewandowski	Drenow. pól	94	1800	Powstająca spółka. Udzielony zasiłek w wysok. 40% koszt.
18	Studa, powiat Lubawa	Tomorowicz	Osuszenie łąk	30	1350	Jak wyżej. 50% koszt. projektu
19	Warszewice-Brąchnówek Brąchnowo-Kowrózek . .	Gmina i dwory	Drenow. pól	1100	16000	Jak wyżej. 40% koszt. projektu
20	Nawra-Bogusławki, powiat Toruń	Sczaniecki	Jak wyżej	220	2000	Jak wyżej.
21	Hamer maj. powiat Wąbrzeźno	Sztyler i wieś	Nawodn. pól	179	1000	
22	Słupy, powiat Tuchola	Dirks	Drenow. pól	28	2000	
23	Białobłoty, powiat Lubawa	Speichert	Stawy rybne	8	1300	
24	Katlewo maj., powiat Lubawa	Krysiak	Stawy rybne	32	3000	
25	Kamienica, powiat Tuchola	Górski	Osuszenie łąk	43,5	1500	Majątek.
26	Kamienica, powiat Tuchola	Górski	Stawy rybne	29,1	1000	

Wykaz opracowanych projektów meljoracyjnych.

Nr.	Miejscowość i powiat	Właściciel	Projekt: Rodzaj meljoracji	Projekt: Obszar ha	Projekt: Odpływy m. b.	Projekt: Kosztorys zł	Uwagi
1	Papowo Toruńskie pow. Toruń	Gmina	Drenowanie pól	300	2535	96400	Powstająca spółka. Udzielony zasiłek 75% kosztów projektu
2	Karsin-Osowo pow. Chojnice	Gmina	Osuszenie łąk	24,15	3260	24000	Jak wyżej. Udzielony zasiłek w wys. 50% kosztów pr.
3	Studa pow. Lubawa	Tomorowicz i wieś	Jak wyżej w drodze spółkowej	30	1364	—	Projekt w opracowaniu. Udzielony zasiłek w wys. 50% kosztów projektu
4	Nawra-Bogusławki pow. Toruń	Sczaniecki i wieś	Drenowanie pól w drodze spółkowej	220	2000	—	Projekt w opracowaniu. Udzielony zasiłek w wysosości 40% kosztow projektu.
5	Warszewice-Brąchnówko-Brąchnowo-Kowrózek pow. Toruń	Dwory i gmina	Jak wyżej	1030	16000	—	Jak wyżej.
6	Błądzim-Ostrowite pow. Świecie	Dwór i gminy	Osuszenie łąk w drodze spółkowej	650	9000	—	Jak wyżej.
7	Ruda-Chróśle pow. Lubawa	Dwór i wieś	Drenowanie pól w drodze spółkowej	93,70	2544	28000	Jak wyżej.
8	Młyn Łyśniewo pow. Kartuzy	Jagnow	Plany do zapisu praw do księgi wodnej	—	1350	—	
9	Kamienica pow. Tuchola	Górski	Jak wyżej	—	2500	—	Plany w opracowaniu.
10	Młyn Sucha pow. Świecie	Wiese	Jak wyżej	—	2000	—	Plany w opracowaniu.
11	Młyn Karczewo pow. Tuchola	Siwczyński	Jak wyżej	—	1500	—	Jak wyżej.
12	Młyn Nowy-Jasieniec pow. Świecie	Schlieter	Jak wyżej	—	4000	—	Jak wyżej.
13	Młyn Kręgiel pow. Świecie	Zwoliński	Jak wyżej	—	2000	—	Jak wyżej.

Wykaz robót wykonywanych pod kierownictwem Wydziału Meljoracyjnego.

Nr.	Miejscowość i powiat	Właściciel	Rodzaj meljoracji	Obsazar ha	Odpływy m b.	Koszty wykonania zł.	Uwagi
1	Lipniczki pow. Toruń	Kentzer	Zakładanie rurociągu betonow. dla wód drenowych	—	4477	ok. 12000	Roboty ukończone
2	Uść pow. Chełmno	Dyr. Jeske	Częściowe drenowanie pól i osuszenie łąki.	ok. 10	850	—	Jak wyżej
3	Rzeka Niechwarszcz pow. Chojnice	Spółka	Regulacja rzeki celem osuszenia łąk.	1500	30000	—	Roboty w biegu

9. Wydział Książkowości Rolniczej.

Dwa lata już minęło od powstania wydziału. Dwa lata z górą pracy w uciążliwych warunkach gospodarczych i finansowych naszego rolnictwa, nader hamujący wywierało wpływ na rozwój wydziału. Jeżeli do tego dodamy walkę w wyżej wymienionych warunkach: z tradycyjną niechęcią rolnika do prawidłowej rachunkowości, często z uprzedzeniem i ignorancją urzędników gospodarczych i niedostatecznym ich przygotowaniem, przyczem gdy się weźmie pod uwagę trudności w pozyskaniu kwalifikowanych sił pomocniczych i konieczności kształcenia materjału surowego, jeżeli wreszcie dodamy do tego wieczne obawy przed poderwaniem podstaw budżetowych wydziału i obaleniem zasady samoopłacalności — wtedy dopiero zdobędziemy właściwy obraz wciąż piętrzących się przeciwności, wśród których musiał wydział pracować. Pracę tę pogłębia wiadomość, że dotychczas osiągnięte rezultaty w tak niesprzyjających warunkach, są stosunkowo wydatniejsze, niż osiągały w czasach normalnych podobne nowopowstające organizacje, np. biuro rachunk. roln. przy C. T. R. (patrz „Stosunki Rolnicze Królestwa Kongresowego" rok 1918 str. 583).

Według tej publikacji, Biuro Rachunkowości Rolniczej przy C. T. R. powstałe w 1910 r. prowadziło rachunkowość na terenie 10 województw: w pierwszym roku w 20 a w drugim w 40 majątkach, gdy tymczasem wydział Izby posiadał w jednym województwie w pierwszym 12 a w drugim roku 21 objektów gospodarczych — nie licząc tych, które w ciągu roku odpadły na skutek złego stanu finansowego. Przytem dodać należy, że na terenie wojew. pomorskiego pracują biura prywatne, gdy w b. Kongresówce nie istniały i obecnie nie istnieją biura zarobkowe.

Rozwój prac począwszy od uruchomienia wydziału ilustrują poniższe zestawienia:

a) prace techniczne.

Prace bieżące		Bilanse		Personel Wydz.			Przyp. na 1 pracown. nie licząc Naczelnika Wydz.	
w roku	Ilość gospod.	Ilość	z roku	Naczel.	Urzędnik	Elewów	Pracy bież.	Bilans.
1923/24	12	3	1922/23	1	2	—	6.—	1,50
1924/25	21	8	1923/24	1	3	1	5,25	2,—
1925/26	27	28	1924/25	1	3	1	5,40	5,60

Powyższe zestawienie świadczy o powolnie lecz stale wzrastającej frekwencji a przytem gwałtownym wzroście w ostatnim roku prac przy zamknięciach bilansowych i przy personelu powiększonym ledwo o jednego elewa.

b) ruch w wydawnictwie ksiąg gospodarczych.

Koszt nakładu złotych		Sprzedano stałym odbiorcom		Sprzedano przygodnym odbiorcom		Razem za złotych
		Ilość odbior.	za złotych	Ilość gospod.	za złotych	
600	1923 r. (od 1/VIII do 31/XII).					510
6400	1924 r.					6940
9200	1925 r. (do 24/X).	46	3.273	144	3.522	7514
	1925 r. „ różnym				719	
	1925 r. w szczegółach:					
	zakupiono w biurze wydziału	46	192	57	1,123	
	wysłano za zaliczeniem pocztowym		2.883	82	2,340	
	wydano na kredyt . .		198	5	59	
	wydano w komis . . .				557	
	wydano innym wydziałom Izby				162	

W roku sprawozdawczym wzory ksiąg i druków powiększono o cztery nowe formularze, mianowicie wydano: „Rejestr Gospodarczy" (księga zboża, nasion, pasz, okopowych, inwentarza żywego i t. d.), „Raport Gospodarczy" — tygodniowy — miesięczny — roczny, „Memorjał" do podwójnej księgowości oraz „Książeczkę kontraktową" (służbową). Zatem razem z poprzednio wydanymi wydział posiada 26

wzorów różnych ksiąg, rejestrów, asygnarjuszy i innych druków niezbędnych do rachunkowości gospod. Nakład ksiąg i druków w 1925 roku obejmował:

13 form. = w 1059 egz. ksiąg oprawnych,
4 „ = w 520 egz. asygnarjuszy,
1 „ = w 3000 egz. książek broszurowanych
1 „ = w 500 ark. druków.

Wszystkie wydawnictwa wydziału kalkulują się taniej od wydawnictw warszawskich i poznańskich a dalszemu obniżeniu cen stają na przeszkodzie warunki finansowe uniemożliwiające każdorazowe pomnożenie nakładu egzemplarzy.

W dziale wydawniczym pozostają do opracowania wzory ksiąg pomocniczych dla przemysłu rolnego, uzgodnienie wzorów ksiąg leśnych, oraz wzór — podręcznik dla gospodarstw małorolnych — o czem jest mowa przy końcu niniejszego sprawozdania.

Jak już wykazano w tabeli pierwszej, obecna ilość gospodarstw korzystających ze stałej pomocy wykazuje gospodarstw 27 i w porównaniu do roku zeszłego przedstawia się następująco:

	W szczególe		Ogółem	
	gospodarstw	obszar w ha	gospodarstw	obszar w ha
w 1924/25 roku było zarejestrowanych:			32	22.775
z tego odpadło w ciągu roku . . .	11	6.807		
„ „ „ z dniem 1. VII. 1925 r.	5	3.687		
Razem . .	16	10.494	16	10.494
Pozostało na 1. VII. 1925 r.			16	12.281
Przybyło i powróciło z dn. 1. VII. 25 r.			11	6.101
Obecnie pozostaje na okres 1925/26 r.			27	18.382

Ponadto 7 gospodarstw zgłosiło się dorywczo o wykonanie bilansów za lata ubiegłe.

Dla ścisłości, koniecznem się staje podkreślić te prace techniczne wydziału, których nie wykonują biura zarobkowe a co decyduje o ścisłości i prawidłowości zamknięć bilan-

sowych, mianowicie: a) poza zwykłem księgowaniem, prawie każda pozycja podlega badaniom i jest porównywana pomiędzy zapisami wartościowymi i ilościowymi i wszelkie uchybienia są reklamowane i naprawiane; b) wydział nie posiłkuje się zestawianymi w majątkach miesięcznymi raportami jako materjałem niepewnym, lecz zestawia go personel wydziału na podstawie codziennych i źródłowych zapisków; c) opracowuje i wycenia szczegółową inwenturę gospodarczą, wykazując w ten sposób stan czynny, stan bierny i zamożność gospodarstwa, która jest sprawdzeniem wypośrodkowanego rezultatu z gospodarstwa; d) w zeszłym roku wszystkie bilanse były obowiązkowo waloryzowane bez żadnych dopłat; e) w bieżącym roku wydział opracowuje statystykę rolną i t. d. Tego wszystkiego biura zarobkowe nie wykonywują a nawet wydziały pokrewnych organizacyj na terenie b. zaboru pruskiego, nie opracowują inwentarza ani statystyki, posiłkują się raportami miesięcznemi, zestawionymi przez siły majątkowe a bilansów nie waloryzowano, chyba na specjalne życzenie i za dopłatą. Tu też nie można pominąć milczeniem, że pomimo nieznacznego zaokrąglenia w zwyż taryfy likwidacyjnej, opłaty za czynności wydziału pozostają w dalszym ciągu niższe od opłat pobieranych przez pokrewne organizacje.

Opracowano materjał statystyczny otrzymany drogą ankiety dotyczący ciężarów rolnictwa pomorskiego — przeznaczony dla Komitetu Międzyorganizacyjnego i Związku Organizacyj Rolniczych.

Opracowano przeciętne ceny całego szeregu artykułów rolniczych i przemysłowych — dla ankiety Pom. Towarzystwa Rolniczego.

Następnie wydział stale znajduje się w kontakcie z pokrewnemi organizacjami i na drodze udziału w zwoływanych konferencjach jest poinformowany o każdym postępie w dziedzinie rozwoju i ulepszenia księgowości. W czerwcu b. r. delegat wydziału brał udział w konferencji kierowników biur rachunkowych, zwołanej do Poznania, w grudniu b. r. uczestniczyć będzie w takiejże konferencji w Krakowie, poświęconej między innemi sprawom rachunkowości włościańskiej.

Pozatem delegat wydziału uczestniczył w półurzędowych konferencjach z udziałem przedstawicieli Izby Skarbowej, zwoływanych celem wyjaśnienia ustaw podatkowych oraz celem ustalenia wytycznych norm i cen do bilansów w związku z podatkiem dochodowym.

Naczelnik wydziału, jako zaprzysiężony biegły w sprawach księgowości rolniczej był wzywany parę razy przez sądy powiatowe, celem wydania orzeczenia rzeczoznawczego w sprawach spornych, oraz udzielał opinji i wyjaśnień w kilku urzędach skarbowych w sprawach płatników podatku dochodowego.

W mies. grudniu ub. roku, wydział opracował i złożył odpowiedni memorjał u władz miarodajnych, o uznanie księgowości wydziału *za miarodajną w sprawach płatników podatku dochodowego — nie bez dodatniego rezultatu.*

W czerwcu b. roku zorganizowano na wystawie rolniczej w Grudziądzu dział własnych wydawnictw, który obejmował komplety ksiąg niezbędnych do prowadzenia racjonalnej rachunkowości i księgowości rolniczej tak w większych jak i mniejszych gospodarstwach.

Pozostaje jeszcze otwarta sprawa księgowości włościańskiej, a to ze względów następujących. Wydział przyszedł do przekonania, że drogą nawoływania włościaństwa do prowadzenia rachunkowości i zalecania nabywania takich lub innych podręczników, sprawy posunąć naprzód nie będzie można i że rozwiązanie tego problemu wymaga innego sposobu działania, mianowicie: na wyszkolenie powiatowych instruktorów rachunkowych, którzy rekrutowali się z włościan, członków kółek rolniczych, na bezpłatne w pierwszym roku rozdawnictwo ograniczonej ilości ksiąg rachunkowych, na premjowanie dobrze prowadzonych ksiąg i wreszcie na wydawnictwo podręczników i wzorów — potrzebne są fundusze. O uzyskanie wzmiankowanych funduszy poczyniła Izba odpowiednie kroki i w razie pomyślnych wyników sprawa ruszy z miejsca w szybkiem tempie. Pozostałaby do załatwienia w międzyczasie kwestja wyboru metody rachunkowości, co właśnie rozstrzygnie najbliższa konferencja krakowska, o czem wspomniano w pierwszej części niniejszego sprawozdania.

Przy okazji należy zauważyć bardzo znamienny i pocieszający objaw, mianowicie, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych tworzy przy Instytucie Naukowym w Puławach — Wydział Badania Organizacyj i Potrzeb Drobnych Gospodarstw Wiejskich, którego zadaniem między innemi będzie opracowanie metod rachunkowości włościańskiej oraz ustalenie systemu obliczania kosztów produkcji w drobnych gospodarstwach. Ostatni projekt znamionuje duże zrozumienie Ministerstwa dla potrzeb rolnictwa włościańskiego i każe przypuszczać, że w ślad za tem uda się powołać specjalną instytucję rachunkowości i statystyki włościańskiej pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa i przez Miniserstwo subsydjowanem — na wzór istniejącej instytucji przy Szwajcarskim Związku Chłopskiem pod przewodnictwem prof. Laura, lub wreszcie na wzór takiejże instytucji w Pradze Czeskiej.

Z taką możliwością winni liczyć się właściciele większych i średnich gospodarstw rolnych i uczynić wszystko możliwe w dziedzinie rozwoju księgowości ziemiańskiej, by nie pozostać w tyle.

---

10. Stacja Doświadczalna.

a) Działalność doświadczalna.

Głównym terenem działalności doświadczalnej stacji było pole doświadczalne w Dźwierznie. Ogół doświadczeń polowych zajmował kilkadziesiąt morgów obszaru, z czego tylko 10 jest pod stałem polem, a reszta była każdorazowo wykonywana na poszczególnych polach majętności Dźwierzna. Dopiero w jesieni r. b. zajęto z pola VIII-go 30 morgów (narazie) pod stałe przyszłe doświadczenia, mające się prowadzić w własnej rotacji z tego przeważnie część została zajęta już tej jesieni pod doświadczenia z ozimemi. Wobec tego doświadczenia wiosenne wypadnie zakładać na różnych polach folwarcznych, co obustronnie pociąga za sobą niedogodności. Dopiero w jesieni roku przyszłego będzie można rozszerzyć stałe pola doświadczalne o część dalszą na polu folwarcznem IX-tem. Jednak przez to nie uzyska się jeszcze obszaru, jaki minimalnie musi posiadać pole doświadczalne, jeżeli ma pod względem, słusznie jemu stawianych wymagań ze strony rolnictwa, sprostać swojemu zadaniu. Obszar bowiem takiego pola może mieścić nowo zakładane doświadczenia tylko na pewnej części rotacji, reszta może się znaleść pod niemi dopiero za lat kilka po t. zw. wyrównaniu się pola; przedtem nadaje się ona tylko do zbadania działania następczego nawozów lub upraw. W roku bieżącym, chcąc wynaleść w Dźwierznie dostatecznie duży obszar pod stałe pole doświadczalne, uproszono prof. Sławomira Miklaszewskiego z Warszawy, znanego w świecie specjalistę gleboznawcę, do zbadania gleb dźwierznieńskich; niestety ich wynikiem jest orzeczenie, że jedynie około 200 morgów z sąsiadującego ze sobą pola VIII-go i IX-go mogłaby służyć do tego celu,

z zastrzeżeniem wyłączenia z tego znacznej części z pod doświadczeń, jako dla nich się nienadającej. Dlatego też dla pola doświadczalnego będzie trzeba znaleść w niedalekiej już przyszłości odpowiedni objekt gdzieindziej.

W roku bieżącym można było usunąć niektóre niedomagania pola. Mianowicie część jednej stodoły folwarcznej uzupełniono w przegrody, co pozwala na przechowywanie izolowane plonów z kilkuset parcel. Dalsza część ulegnie podobnej przeróbce w roku przyszłym. Pozatem inwentarz martwy pola zwiększył się o siewnik do siewu nasion dwumetrowej szerokości, wypielacz Planet, grabiarkę, kierat do młocarni, wagę dziesiętną zwykłą i wagę do ważenia snopów, młynek do czyszczenia zboża i młynek do mielenia nawozów sztucznych.

W roku 1925 były w Dźwierznie prowadzone następujące doświadczenia polowe:

1. z ziemniakami: wpływ przewiednięcia kłębów na plon;
2. z ziemniakami: wpływ wałowania (wcześniejszego i późniejszego) naci;
3. z ziemniakami: wpływ różnej gęstości sadzenia: a) z obsypywaniem roślin, b) tylko z ich okopywaniem;
4. z burakami cukrowemi: wpływ zaprawiania nasion formaliną, uspulunem i tillantiną B.;
5. z burakami cukrowemi: nad potrzebami nawozowemi gleby (azot dany w saletrze chilijskiej, w azotniaku pylistym i w azotniaku granulowym);
6. z jęczmieniem: wpływ zaprawiania ziarna formaliną, siarczanem miedzi, uspulunem zwykłym, uspulunem suchą zaprawą, tillantiną B i tillantiną C;
7. z pszenicą jarą: jak pod 6.;
8. z owsem: z różnym czasem siewu — z saletrą chilijską i bez niej;
9. z owsem: z różną ilością siewu;
10. z owsem z różną odległością rzędów — bez okopywania i z okopywaniem; z saletrą chilijską i bez niej;
11. z jęczmieniem: badanie działania następczego, danej w r. 1924 pod ziemniakami: soli potasowej, chlorku, magnezu, siarczanu magnezu, magnezytu, chlorku sodu i siarczanu sodu;

12. z owsem: badanie działania następczego, danych w roku 1924 pod ziemniaki nawozów fosforowych: tomasyny, superfosfatu, surofosfatu i suprafosfatu.

13. W stałem doświadczeniu czteropolowem badano skuteczność stosowania różnych nawozów azotowych, t. j. saletry chilijskiej, siarczanu amonu i azotniaku w kombinacjach z obornikiem (dawanym pod okopowe co 4 lata), wapnem (stosowanem tylko pod okopowe co 4 lata), superfosfatem, tomasyną i solą potasową. Mianowicie uprawiono na polu:
   a) po pszenicy buraki pastewne,
   b) po ziemniakach owies,
   c) po jęczmieniu była koniczyna czerwona (zasiana w roku 1924) bez żadnych w tym roku nawozów sztucznych,
   d) po peluszce — pszenica ozima.

Oprócz powyższych doświadczeń prowadzono na polu doświadczalnem doświadczenia porównawcze z odmianami roślin, inicjowane przez referat nasienny P. I. R., a mianowicie z odmianami:

14. pszenicy ozimej;
15. żyta ozimego;
16. pszenicy jarej;
17. owsa;
18. grochu;
19. ziemniaków.

W jesieni 1925 roku założono doświadczenia z oziminami, a mianowicie:

20. porównawcze z odmianami pszenicy;
21. porównawcze z odmianami żyta;
22. na czteropolówce po koniczynie z żytem;
23. z żytem nad skutecznością różnych dawek azotu w nawozach;
24. z żytem nad skutecznością różnych nawozów azotowych;
25. z żytem: różny czas stosowania azotniaku;
26. z żytem: skuteczność różnych nawozów potasowych;
27. z pszenicą: jak pod 24;
28. z pszenicą: jak pod 25;
29. z pszenicą: jak pod 26;

30. z pszenicą: skuteczność różnych dawek fosforu w nawozach;
31. z pszenicą: badanie potrzeb nawozowych gleby.

Oprócz tego badano czystość odmianową kilkunastu próbek nasion buraków, nadesłanych do stacji dla określenia ich siły kiełkowania. Niestety tak rolnicy jak i handlarze nasionami zapominają o pożytku, jaki może im dać zbadanie wegetatywne czystości odmiany, pomimo, że aż nadto często przekonują się, że kupione nasienie daje nieraz mieszaninę odmian małowartościową.

Na polach dzwierznieńskich prowadzono obserwacje nad rozwojem roślin, występywaniem na nich chorób i szkodników; czyniono notowania fenologiczne; posyłano w terminach ustalonych do Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego w Bydgoszczy próbki roślin zbóż uszkodzonych.

Kierownik pola doświadczalnego zarazem prowadził stację meteorologiczną w Dźwierznie, podającą co miesiąc do Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, zebrane daty co do temperatury powietrza na termometrze suchym i zwilgoconym (maksymalnym i minimalnym), temperatury gruntu w 3 głębokościach, opadów, kierunku i siły wiatru, tudzież zachmurzenia nieba.

Pola doświadczalne były celem wycieczek członków Kółek Rolniczych i innych rolników, w tem najliczniejszym z Kółka Rolniczego w Chełmży. W kilku wypadkach nabyto do siewu niektóre odmiany zbóż i ziemniaków, pochodzących z pola.

Kierownik pola p. K. Górecki, a potem p. B. Rudnicki, brali też czynny udział w ruchu oświatowym w okolicznych kółkach rolniczych.

Pole doświadczalne z powodu braku własnych budynków, robotników i inwentarza pracowało w kontakcie z administracją folwarku, na czele której stoi p. dyrektor D'Erceville.

Wyniki doświadczeń, przeprowadzonych na polu doświadczalnem w roku 1923 i r. 1924, zostały opublikowane w „Kłosach“ nr. 29—32, wyniki zaś na podstawie zbiorów tegorocznych będzie można podać do wiadomości po ukończonych omłotach i ich opracowaniu.

Z różnych przyczyn nie założono w Dźwierznie całego szeregu planowanych doświadczeń, pomimo, że zagadnienia, przez nie rozwiązać się mające, mogłyby być dla rolnictwa Pomorza pierwszorzędnego znaczenia.

Wielce niepocieszającem jest zapoznanie ze strony ogółu pożytku z przeprowadzania ścisłych doświadczeń na własnym gruncie. Występywanie stacji z inicjatywą w tym kierunku — przez komunikaty w „Kłosach" — pozostały prawie bez echa. Kłopot i koszt, jaki pociągają za sobą takie doświadczenia, nie mogą być wystarczającą wymówką.

Stacja doświadczalna prowadziła na małą skalę w ogrodzie w Toruniu na glebie piasczystej w dalszym ciągu próby z uprawą niektórych roślin lekarskich, — próby z zasiewem traw i niektóre inne, robiąc zarazem tam obserwacje nad chwastami i szkodnikami.

b) Ochrona roślin.

Stacja doświadczalna była czynna także w roku sprawozdawczym w zakresie ochrony roślin. Zachodzą coraz to częstsze wypadki zwracania się do stacji o poradę co do zwalczania szkodników, lub chorób na roślinach uprawnych się ukazujących, jak i zapytania co do rozpoznania. Z tego, jak i osobistych obserwacyj, można wyprowadzić wniosek, że w roku bieżącym dla żadnego płodu roślinnego szkodniki i choroby nie były na Pomorzu klęskowemi; jako takie występowały tylko w poszczególnych wypadkach. Nie mniej przeto, gdyby zesumować szkody, przez nie uczynione nawet w tak zachwalanym co do urodzaju roku, jak obecny, doszlibyśmy do cyfr nieprawdopodobnie wielkich. To powinno być wskazówką, że i w kierunku niedopuszczania do szkód i walki z chorobami i szkodnikami roślin, należy skierować wiele uwagi. Jeżeli zdołamy przez to osiągnąć zwyżkę plonów o 5%, a to przecież nie jest tak trudne, to ileż to będzie znaczyć w bilansie gospodarstwa i w bilansie całego państwa!

Z chorób, spotykanych może w tym roku najczęściej w większej mierze, należy wymienić czerń zbożową (Cladosporium herbarum). Źródło złego leży w przebiegu pogody, niekorzystnym dla silnego wzrostu zbóż, i najczęściej także w nieracjonalnym stosunku pokarmu azotowego do innych, więc np. w uprawie pszenicy po koniczynie na oborniku.

Dość pospolicie, chociaż w niezbyt wielkim procencie, występywała niezmiarka paskowana (Chlorops taeniopus) na pszenicy.

Obficie pojawiały się niekiedy na przeróżnych roślinach drobniutkie owady, należące do skoczków (jassus itp.); nawet trawa na łąkach miejscami od nich ucierpiała.

Gdzieniegdzie wiele szkody wyrządziła w zbożach rdza (Puccinia) a u jęczmienia plamistość liści (Helmithosporium teres).

W ziemniakach najpospoliciej objawiała się zgorzel, czyli t. zw. czarna nóżka, w burakach tu i owdzie śmietka buraczana (Anthomyia conformis).

Do częściej występujących, a podgryzających różne rośliny, należały drutowce i pędraki.

Na kapuście i t. p. żerowały gdzieniegdzie obficie gąsienice bielinka.

Za pośrednictwem kierownictwa Szkoły Rolniczej P. I. R. w Chojnicach dokonano zbadania zdrowotności ziemniaków, wywożonych zagranicę, przyczem wydano odnośne certyfikaty na 15.144 ctr. mtr. Co do opłat, pobieranych za tę czynność, nastąpiło nowe uregulowanie.

Znaczenie, jakie posiada ziemniak jako produkt eksportowy i zastrzeżenia krajów go importujących co do nieobecności w nim choroby grzybkowej, zwanej rakiem ziemniaczanym, skłoniło Ministerstwo Rolnictwa i D. P. do wydania zarządzenia przeprowadzenia w województwach zachodnich kontroli nad stanem zdrowotnym ziemniaków. Na mocy rozporządzenia policyjnego z dnia 11 lutego 1918 r., obowiązującego w tych województwach, kontrola ta i prowadzenie ewentualnej walki z rakiem należy do Instytutu Naukowo-Rolniczego w Bydgoszczy. Z ramienia tegoż stacja doświadczalna zorganizowała przy pomocy zasiłku Ministerstwa Rolnictwa i D. P. taką kontrolę we wszystkich powiatach województwa. Nauczycielstwo szkół rolniczych P. I. R. pełni przytem rolę lustratorów i czuwa nad należytym wykonaniem kontroli w gminach przez sołtysów.

Na życzenie Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu stacja podała orzeczenie co do tępienia wron, gawronów i myszy polnych.

Przeprowadzono próby z trutką na myszy — „ziarnem Zelio" i trutką na szczury — „pastą Zelio". Do prób nad tępieniem szczurów sprowadzono aparat „Hora".

Plakaty, pouczające o niezmiarce paskowanej, o musze szwedzkiej i o wołku zbożowym, dostarczone przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. rozesłano do kółek rolniczych.

Co do środków, służących do tępienia szkodników roślin, sprowadzanych z zagranicy, a uwolnionych od cła, stacja doświadczalna wydawała odnośne zaświadczenia.

c) Pracownia botaniczna.

Głównem zadaniem pracowni botanicznej jest ocena i kontrola nasion, przedewszystkiem nasion siewnych. Od nasienia wysianego zależy, jaki może być plon i w jakiej mierze ulegną pola obsiane zachwaszczeniu. Wysiewanie zatem nasion bez pewności, jakiemi są one pod względem czystości i zdolności kiełkowania należy do największych błędów gospodarskich, bo naraża często na stratę całorocznego plonu i przyczynić się może do zachwaszczenia pól na cały szereg lat pomimo nawet starannych upraw w celu wyniszczenia chwastów. To też jest niezrozumiałem, dlaczego stacja doświadczalna otrzymuje do zbadania wprost znikomy procent tej ilości próbek nasion, której należałoby się słusznie spodziewać. Że rolnicy wysiewają nasiona, które w żadnym wypadku do siewu nie powinny być użyte, o tem przekonują coraz częściej próbki nasion koniczyn, nadesłane do niej tylko w celu zbadania na obecność kanianki; tej zazwyczaj nie znajdujemy, jednakże i takie próbki, otrzymujące świadectwo stacji, że zawierają nasienia bez kanianki, wykazują niejednokrotnie olbrzymią ilość nasion chwastów innych. Mimo to kupiec otrzymuje od rolników za taką koniczynę, jako wolną od kanianki, ceny najwyższe, gdyż o inne zanieczyszczenia (jak kaniankę) oni wcale się nie troszczą. To też pola, obsiane takiem nasieniem koniczyny, przedstawiają raczej kulturę chwastów, a w latach następnych trudno dać sobie z nimi radę. Przy nasionach innych, niż koniczyny nadsyłający życzy sobie najczęściej określenia tylko siły kiełkowania; ta może być bardzo dobra, chociażby samo nasienie posiadało czystość bardzo małą.

W małej Danji otrzymuje stacja oceny nasion w Kopenhadze rocznie kilkadziesiąt tysięcy próbek nasion do zbadania; tam bowiem rolnicy żądają od sprzedających udzielania sobie gwarancji co do czystości i siły kiełkowania i jeszcze przed wysiewem sprawdzają w stacji, o ile ona jest dotrzymana.

Poniżej podajemy zestawienie działalności pracowni botanicznej, zgrupowane za okres czasu od 1. VII. 1924 do 30. VI. 1925 i od 1. VII. do 25. X. 1925 roku.

Zestawienie analiz botanicznych i t. p.

PRZEDMIOT	od 1. VIII. 1924 do 30. VI. 1925		od 1. VII. do 25. X. 1925	
	Prób	Oznaczeń	Prób	Oznaczeń
1. Nasiona:				
Zboża	104	414	54	216
Trawy	12	17	7	9
Okopowe (marchew, buraki cukr. i past.)	41	160	1	2
Strączkowe	14	43	—	—
Koniczynowate	309	366	84	87
Oleiste	1	1	6	18
Warzywne	10	21	—	—
Kwiatowe	—	—	—	—
Leśne	8	15	—	—
Razem	499	1037	152	332
2. Oznaczeń roślin	—		1	
3. „ skrobi w ziemniakach	—		25	
4. „ wagi ziemniaków	—		25	
5. „ jakości ziemniaków	2		—	
6. „ czystości odmianowej w polu	48		—	
7. Analiz botanicznych pasz	15		4	
8. „ „ środków spożywczych	1		1	
9. Oznaczeń chorób i szkodników roślin	22		24	
10 Przepisów na mieszankę łąkową	2		—	
Ogółem	589		222	

W podanej ilości próbek zbóż znacznie przeważająca część wypada na zboże, przeznaczone do uznania przez referat nasienny P. I. R.; również oznaczenia skrobi w ziemniakach są zrobione dla podobnego celu. Zestawienie nie obejmuje 128 prób nasion, używanych do siewu na Pomorzu, zebranych głównie przez szkoły rolnicze P I. R., celem zapoznania się z istotnym stanem rzeczy.

Nasiona koniczynowate zbadane były przeważnie tylko na kaniankę. Widzimy, że próbki tychże przewyższają

ilością wszystkie inne. Były one przysłane prawie wyłącznie przez firmy handlowe.

Związek Rolniczych Zakładów Doświadczalnych Rzeczypospolitej Polskiej zaliczył stację oceny nasion do tych z liczby pięciu w Polsce, które mogą występywać jako takie na forum międzynarodowem.

Aby jednak móc odpowiedzieć wszelkim nowoczesnym wymogom, musi być pracownia botaniczna zaopatrzona w niektóre brakujące przybory, do czego też obecnie przystępuje.

d) Pracownia chemiczna.

Ponieważ zachodzą często wypadki, że przedmioty, zużywane w gospodarstwie, względnie przez nie wytwarzane, przedstawiają różną wartość, zależnie od zawartości składników chemicznych, przeto zbadanie chemiczne jakości i ilości tychże powinno być podstawą jej wycenienia. Jednakże ogół rolników nie uznaje tej kardynalnej zasady, albowiem wierzy zapewnieniom sprzedających, nie stara się drogą analizy kontrolnej przekonać, czy gwarancja udzielona, np. dla nawozów i pasz, jest dotrzymaną i nie kusi się np. poznać zawartości tłuszczu w mleku lub maśle, wapna w glebie i t. d. Ilość prób, otrzymanych do zbadania chemicznego, świadczy o tem dobitnie.

Poniższe zestawienie analiz chemicznych podzielone na takie same okresy, jak dla analiz botanicznych.

Zestawienie analiz chemicznych.

PRZEDMIOT	od 1. VII. 1924 do 30. VI. 1925		od 1. VII. do 25. X. 1925	
	prób	oznaczeń	prób	oznaczeń
1. Nawozy sztuczne.				
azotowe	21	21	4	4
fosforowe	49	65	14	14
potasowe	36	48	6	6
Razem	106	122	24	24
2. Pasze	30	60	—	—
3. Środki spożywcze	21	57	87	175
4. Gleba, torf, margiel.	23	106	25	150
5. Różne	67	176	3	11
Ogółem	247	521	139	360

Zauważa się, że pod 3 podane 87 prób były próbami masła wystawionego na Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu; zaś pod 4 mieści się ogółem 40 prób gleb, zbadanych dla celów meljoracyjnych pod względem składu mechanicznego, zawartości żelaza i wapna. Pozycja 5 obejmuje najrozmaitsze materjały, jak farby pokostowe, mydło, tłuszcze, wodę, popiół, węgiel i t. d. Z pasz najwięcej przysłano do zbadania próbek makuchów.

Praca w pracowni chemicznej była wielce utrudnioną, z powodu niedostatecznie odpowiedniego urządzenia, co odbijało się niekiedy ujemnie na wynikach pracy. Aby tym niedomaganiom zapobiec, postanowiła Izba w lecie roku 1925 zreorganizować pracownię całkowicie, powierzając ten dział kierownictwu dobrze ukwalifikowanego chemika, zwiększając pozaetatowo jego personel o laboranta i służącego i poświęcając nadzwyczajne środki na zupełną niemal przeróbkę urządzenia wewnętrznego pracowni i zakupno niezbędnych przedmiotów, dozwalających wykonywanie równoczesne większej ilości analiz.

Do ważniejszych przedmiotów zakupionych między innymi należy:wytrzęsacz rotacyjny na 4 flaszki, mieszadło na 6 zlewek, aparat Scheiblera do oznaczeń kwasu węglowego, przyrządy od analizy mechanicznej gleby, wentylator elektryczny, dmuchawki do gazu, większa ilość szkła chemicznego, duży stół laboratoryjny. Dano do przefasonowania 1 tygielek platynowy. Z brakujących dotychczas przedmiotów należałoby jeszcze zakupić: conajmniej 1 parowniczkę platynową, 2 tygielki platynowe Gootcha, polarymetr, autoklaw, piecyk muflowy, wagę techniczną, prasę do kopjowania, prasę do buraków, barometr i in.

e) Udział stacji w Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Stacja wzięła udział w wystawie grudziądzkiej, aby zwiedzających zapoznać z zakresem swojej działalności, a tem samem skłonić ich do korzystania z jej usług w mierze szerszej, niż to się działo dotychczas. Na tablicy wyłuszczono, czem stacja się zajmuje, na 2 innych podano zestawie-

nie analiz botanicznych i chemicznych, wykonanych w ciągu 2 lat ostatnich. Wystawiono w 50 wazonach 2 szeregi doświadczeń wegetacyjnych z nawozami (z jęczmieniem i owsem), zaś w 10 wazonach przedstawiono 10 odmian ziemniaków. Z działu nasiennego reprezentowana była kolekcja nasion roślin użytkowych, okazy różnych nasion, nadesłanych z biegiem czasu do stacji do zbadania, wraz z wynikami tego zbadania, dalej nasion, umyślnie dla wystawy uzyskanych u rolników, a zużytych do obsiewu ich pól, do czego dodane było określenie ich jakości. Pokaz tych nasion miał wykazać, że obok nasion dobrych, bywają wysiewane często mniej lub więcej nieodpowiednie, coby nie miało miejsca przy poddawaniu poprzedniemu zbadaniu wszelkich nasion niepewnych co do jakości.

Dział pasz obejmował okazy różnych pasz, zbadanych przez stację pod względem botanicznym, lub chemicznym.

Okazy nawozów sztucznych i margli miały unaocznić, jak zmienny bywa skład tychże pod względem wartościowych składników.

Wreszcie w dziale ochrony roślin przedstawiono niektóre okazy chorób i szkodników roślin użytkowych, przysłane stacji do zbadania.

f) Inna działalność stacji.

Do stacji zwracano się wielokrotnie o poradę w różnych sprawach, mających związek z jej zakresem działalności. Stacja opinjowała w niektórych sprawach fachowych, tak dla stron prywatnych, jak i dla władz. Tak prasie jak i instytucjom państwowym i innym dostarczała materjał statystyczny i sprawozdawczy ze swojej czynności i w sprawach, z nią będących w związku. W „Kłosach" umieszczał kierownik stacji i kierownik pracowni chemicznej artykuły fachowo-rolnicze i odpowiedzi na zapytania czytelników.
Kierownik stacji i kierownicy działów brali udział w zebraniach i pracach Związku Rolniczych Zakładów Doświadczalnych, którego stacja jest członkiem subwencjonującym.

Kierownik i asystent Górecki zwiedzili Ognisko Kultury Rolniczej i Pole Doświadczalne w Kościelcu.

Zaznaczyć wypada, że stację doświadczalną w Toruniu i jej doświadczenia w Dźwierznie zwiedzili członkowie wydziału doświadczalno-naukowego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, nie szczędząc swojej cennej krytyki i rad.

I.

Sk
Za
Cz
Cz
Ko
Sp
Kr

Ws
Wa

Wy
Re
Bu
Re
Wy
A.
B.
C.
Wy
Szk

„Kł
Wy
Wy

Spis rzeczy.